

kat.komp.



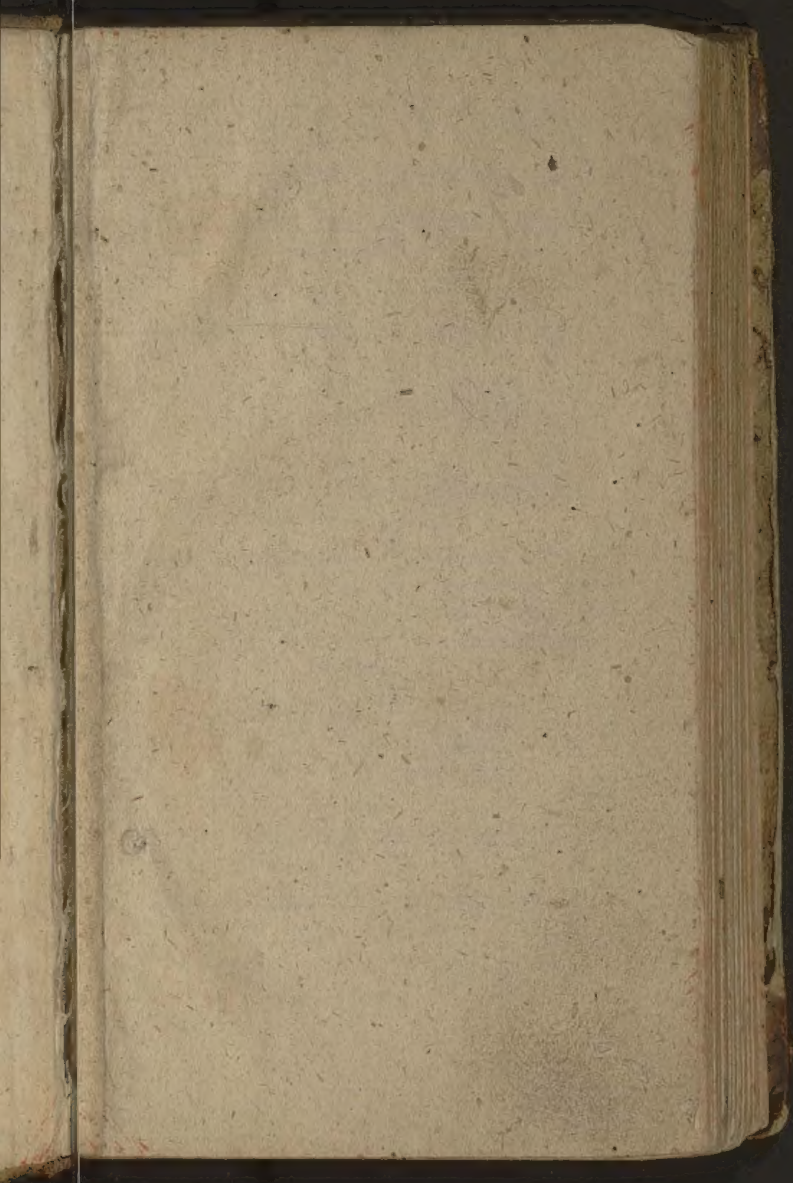
7104

Augustinanie



7104

AUG.





K  
N  
KTOR

NIE  
KTOR

X.

Jednego  
tku De  
publicz  
liczney

X.

w Dr  
A



# KAZANIA

NA ŚWIĘTA WSZYSTKIE  
KTÓRE POSPOLICIE KATOLICKI KOŚCIOŁ  
OBCHODZI

z PRZYDATKIEM

NIEKTORYCH PANEGIERYKOW I IN-  
NYCH KAZAN  
KTÓRYCH W RÓŻNYCH OKOLICZNO-  
SCIACH ZAZYC MOŻNA.

PRZEZ

X. JOZEFA HABERKORNA  
DE HABERSFELD

Jednego z Królewskiego Szkoł Zebrania w Ślą-  
sku Doktora Filozofii i Nauk wyzwolonych,  
publicznego Nauczyciela Ekonomiki, Filozo-  
ficzney Historii i Estetyki w Wrocławskiej  
Akademii.

A TERAZ

Z NIEMIECKIEGO

Na Oczyszty Język

PRZEŁOZONE.

PRZEZ

X. WAWRZYNCA DUNINA S. J.  
ROK DRUGI.

---

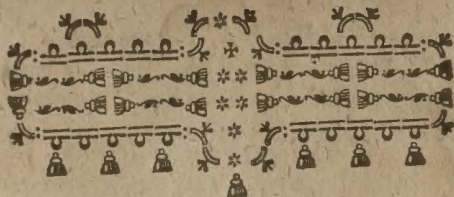
W KALISZU.

W Drukarni J. O. Księcia Juci PRYMASA,  
Arcy-Biskupa Gnieź. R. P. 1785.

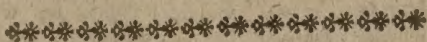
Aug 7104

1967 Aug 22

Aug. Jag.



**R E J E S T R**  
**KAZAN SWIĘTYCH**  
**W T E R C Z Ę S C I**  
**NA ROK DRUGI.**



*Na Dzień Wszystkich Świętych.*

Święci uczą nas jak mamy szczęśliwość  
Niebieską szacować, i co czynić mamy żebyśmy  
ich dostąpili.

*Na Dzień MARTI P. Poczęcia.*

Poczęcie MARYI było nader szczęśliwe  
bo MARYA poczęła się Świętą i w tej  
świątobliwości potwierdzoną została.

*Na Dzień Bożego Narodzenia.*

JEZUS Chrystus przyszedł na świat  
ażeby naszym był Nauczycielem i Odkupicielem:



*Na Dzień S. Szczepana.*

Pokazuje się potrzeba kochania naszych  
nieprzyjaciół, i obżerność teyże miłości.

*Na Dzień Nowego Roku.*

JEZUS Chryſtus przy ſwoim Obrzeza-  
niu dwoiaką Oycu ſwemu Niebieſkiemu dał  
Ofiarę, ofiarę krwi ſwoiey, i ofiarę czci  
ſwoiey.

*Na Dzień trzech Krolow.*

Trzey od Wſchodu Krolowie działali  
z łaſką, ſpieſzno, doſkonale i ſłatecznie.

*Na Dzień Oczyszczenia N. M. P.*

Pokazuje się obżerność poſuſzeńſtwa,  
ktoreſmy prawu winni, i zbliſią ſię wy-  
mowki ktoremi ſię od zachowania prawa  
zaſłaniaemy

*Na Dzień Zwiąſzowania N. M. P.*

MARYA, podług nauki S. Bernarda,  
dla ſwoiey czyſtoſci podobala ſię Bogu,  
a dla ſwoiey pokory poczęła.

*Na Poniedziałek Wielkonocny.*

Ani niedoſkonałoſci, ktore w ſobie po-  
ſtrzegamy, ani ſmiertelne grzechy ktoreſmy  
popuſtili, ani grzechy nałożone w ktorych  
żyjemy, mogą być wymowką do opuſzcze-  
nia Wielkonocney Komunii.

*Na Dzień Wniebowstąpienia  
Pańskiego.*

Powinniśmy chwały Niebieskiej pragnąć, które pragnienie powinno być w sobie żywe, i w uczynkach skuteczne.

*Na Poniedziałek Święteczny.*

Abysmy zachowali wiarę, nie trzeba nam dufać ani dowcipowi naszemu, ani namiętnościom, ani też światu. Bo dowcip nasz jest za słaby, namiętności nasze są za mocne, a świat jest za bardzo zawodzący.

*Na Dzień Bożego Ciała.*

JEZUS Chrystus Sakramencie Ołtarza, dać się nam za Wiatyk na wieczność, powinniśmy tedy pod czas choroby bez odkładania godnie go przyjmować.

*Na Dzień ŚŚ. Piotra i Pawła  
Apostołów.*

Ci dwoy chwalebni Apostołowie uczą nas gardzić światem. Bo czym bardziej chcemy się podobać światu, tym w większą popadamy pogardę; a zaś czym więcej nim pogardzamy tym większego nabywamy szcunku.

*Na Dzień Wniebowzięcia N.*

*MARYI Panny.*

Najprzód się pokaże chwala MARYI przy wnieściu do Nieba, a potem przełoży się ley moc, którą w Niebie zatrzymała.

*Na*

*Na Dzień Narodzenia Najswięt-  
szej MARYI Panny*

Czystość MARYI, którą przy swoim Narodzeniu miała, nie jest dla nas żadną wymową do popelniania grzechów: a świętobliwość w której MARYA aż do końca życia swego żyła, nie jest żadnym usprawiedliwieniem naszego trwania w gnusności i oziębłości.

*Na Dzień S. Marka przy  
publiczney Processyi.*

Jako Chrześciane powinniśmy bywać na Processyi, i powinniśmy na nich bywać tak iak przynależy i przyzwolita.

*Na Dzień N. MARYI P. Aniel-  
skiej czyli Porcyunkuli.*

Jedni za mało, drudzy za wiele ten Odpust szacują; pierwszym pokaza się korzyćki, których przez ten odpust dostąpić mogą; drugim zaś kondycye do tego odpustu potrzebne.

*Na toż samo Święto po obiedzie.*

Powracanie się do grzechu sprawuje, iż łaskę Odpustu tracimy; żebyśmy się zaś powrotu do grzechu ustrzegli, trzeba najprzód wiedzieć zrzodła z których pochodzi, a powtore szkodliwe poznać skutki, które powracanie się do grzechu sprawuje.

*Na*



*Na Dzień S. Jadwigi Patronki  
Słaska.*

S. Jadwiga oddała się Bogu bez zwłoki, i oddała się Jemu ścaciecznie.

*Na toż samo Święto Kazanie  
drugie.*

Trzy są skały, o które się możni świata tego rozbiłają: Bezbożność, niesprawiedliwość, i rokosz: tych wżyskich skał S. Jadwiga uchroniła się.

*Na Dzień Najszyjzego Ser-  
ca Jezusowego.*

Słuszna jest i pożyteczna cześć Najszyjzego Serca Jezusowe.

*Na Dzień ostatni Roku.*

Pokazuje się co Bog przez ten Rok dla nas uczynił, i rostrząsa się, iakąsmy wdzięczność Bogu za to oświadczyli.

*Przemowa przy ślubie.*

Mąż i żona w dwoiaki wchodzą związek: w związek co do ciała, i w związek co do duszy.



✠  
✠  
✠  
✠

K

NA

Gru  
ces

Rat

qu  
fch

✠  
✠

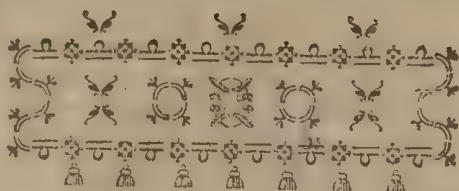
✠  
✠

✠  
✠

✠  
✠

✠  
✠

Ton



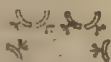
# K A Z A N I E

## NA DZIEN W.W. ŚWIĘTYCH.

Gaudete & exultate, quoniam merces vestra copiosa est in Caelis.

*Matth. 5.*

*Radujcie się i weselcie się: albowiem  
zapłata wasza obfita jest w Niebie-  
siech.*



Nie bez przyczyny káže nam się  
Zbawiciel weselić; ponieważ  
zapłata czekająca nas w Nie-  
bie za cnotliwe życie, tak jest wielką  
i obfita, że iako mówi Paweł święty: iż  
ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani

A

80-

Tom III. Kazan Świątecznych. X. Haberkorna.



rozum ludzki tego pojąć może, co Bóg dla tych zgotował, którzy go kochają.

Z tych słów Apostolskich dosyć jasnie poznać można, że szczęśliwość Wybranych jest niepojęta, a zarym, iż na tym dobru zależy, które wszystkie dobra świata tego; wszystkie piękności, i bogactwa nieskończone przechodzi: przyjemność kwiatów, blask dyamentów, światłość słońca, wspaniałość Pałaców, i to wszystko co ludzie szacują i w czym się kochają, nie mniej owo, cokolwiek myśl nasza pięknego, wspaniałego, i okazałego wystawić sobie może, wszystko to w porównaniu z Niebieską szczęśliwością poczytać trzeba jako cień względem światłości, jako jedną wody kroplekę względem morza, jako jeden drobny liny proszek względem całego ziemi okręgu.

Nie trzeba się przeto dziwić, że wielka liczba Świętych zionionych jako Piśmo święte mówi: że wszystkich Narodów, rodzajów, języków, tą szczęśliwością zapalonona, wszystkimi ziemskosciami wzgardziła, wszystkie przeszkody z drogi uprzęta, wszystkie trudności przelamała, i nawet najcięższe męki poniosła; bo te wybrane dusze dobrze o tym u siebie były przekonane, że Niebo warte jest wszystkiego,

i że

### Wszystkich Świętych.

3.

i że naymnieyszy stopień jego szczęśliwości wszystko nadgradza, co się kiedy na ziemi utraciło, uczyniło, i ucierpiało. O gdyby wszyscy ludzie podobnie sobie myśleli, iakby mało troskali się o ziemskości, i iakiegoby starania przykładali, aieby owe wieczne osiągnęli przybytki! Ale to jest rzadka czasow naszych, wielu bardzo o same tylko doczesne dobra zabiega; których ażeby dostąpili, wszystkich używają sposobow, ale dla odziedziczenia Nieba, ledwo i jeden brok uczynią; każdą trudność ktorey względem zbawienia swego doznają, za straszną gorę mają, na którą się niemogą dostać: i chociaź pragną być szczęśliwemi, są jednak nieubalemi w chwytaniu się tych środków, które im do tego są pomocne.

Chrzescianie w takowym zostający stanie, nauczcie się wzdy doła dziejszego od leżnych, Wybranych orszakow, iak bardzo macie starać się o Niebieską szczęśliwość, uczcie się od Niech to szacować, co oni w życiu swoim szacowali! i uczcie się oraz to czynić, co oni sądzili godne być ich pracy i starania. Te sprawiedliwe dusze w obojgu wam naukę podają, a to pokazując wam przykładem swoim, iak wysokę oni szczęśliwość Niebieską po-

ważali, i iak wiele wyłożyć powinniście dla iey osiągnięcia. Te dwoiaka naukę, którą nam Święci dnia tego uroczystego dają, zechcę wam wyuomaczyć, a to w pierwizey Części pokazując wam, iak bardzo Święci Pańscy Niebieską chwałę w życiu swoim szacowali. W drugiey zaś przełożę wam, iak wiele oni czynili i cierpieli, ażeby tey dosli chwały. Oboie powinno wam być pobudką zebyście podobnież czynili.

## C Z E Ś C I.

**J**eżeli będziem przekonani, że Niebo krefem iest człowieka i jego szczęśliwością prawdziwą: ieżeli procz tego z wiary wiemy, że ta szczęśliwość na zebraniu wżyskikh rokoszy, na wiecznym weselu, i posiadaniu samego Boga zależy, zobaczemy się zaraz przywołani, do odwołania serca naszego od ziemkości, i do obrocenia go iedynie do Nieba. Toż samo też czynili Święci, poki na ziemi żywot wiedli. Przypatrzmy się tylko Abrahamowi, iak bardzo on tę Niebieską szczęśliwość považał: opuścił on swoy Dom oycowski, i wżyskikh swych przyjaciół; pójedł w daleki i nieznaomy kraj; podał się na wżyskie niebezpieczeństwa,

stwa,  
mieć  
wied.  
nil,  
Bog,  
olec  
Fara  
do k  
wola  
brany  
piec  
w d  
waż  
w Li  
czy  
przys  
Pod  
ktory  
mu f  
gania  
łym d  
ale te  
ie w  
plate  
Wier  
skow  
chlezi  
ogład  
widz  
skim  
i uc



stwa, których albo w podróży, albo między obcemi Narodami mógł się obawiać. To wszystko tym końcem czynił, ażeby osiągnął Niebo, które iemu Bóg, jeżeliby mu był posłusznym, przyobcał. Gen. 15. Mojżesz na dworze Faraona wychowany, łatwo mógł przysięść do korony i berła, ale tym pogardzał, woląc raczey wszelkie utrapienia z wybranym ludem przez żywot swój cierpieć, niżeli na bałwochwalcim dworze w dostatkach żyć i uciechach; ponieważ oczy swoje, iako Święty Paweł w Liście do Żydów rozdziale II. świadczy do Nieba obracał, na które iako przyszłe swoje mieszkanie poglądał. Podobną rzecz czytamy o S. Jobie, który stratę dobr swoich, obalenie domu swego, śmierć dzieci swoich, urągania Zony swojej, i wrzody po całym ciele swoim nie tylko cierpliwie, ale też i z radością ponosił, iż oczy swoje wlepił w Niebo, które miał za zapłatę bolow swoich i cierpliwości. Wiem, mawiał on w posrod swych uciskow, że Odkupiciel mój żyje - i zaś obleczon będę w skórę moję, i w ciele moim oglądam Boga mego. Job. 19. Nakoniec widzimy w Dawidzie, iż on ani w Pańskim dworze swoim, ani w dostatkach i uciechach, ani w naywyższej swej

Kro-

Królewskiej godności, nigdzie ukontentowania nie nasycał, ale na uspokojenie serca swego Niebieskiego wesela pragnął. Nasycon będę, mówi w Psalmie 16, gdy się okaże chwala twoja. Otoż, tacy byli Oycowie w Prawie natury i w dawnym Testamencie! więcę oni daleko szczęśliwość Niebieską szacowali, niżeli inne wszystko, cokolwiek mieć na ziemi lub pragnąć mogli.

Jeżeli zaś ci Mężowie już wtenczas nawet taki Nieba mieli siacunek, gdy ciemne tylko o nim wyobrażenia sobie wystawiali; łatwo zacy domysłuć się można, że Świeci wnowym Zakonie bez porównania więcę ie szacowali. I to w rzeczy samej, bo tego z ich spraw dochodzić można; ponieważ z ochotą wszystkie swoje doczesne dobrałożyli, wszelkie podejmowali przykrości, ba nawet na samo odważali się Męczeństwo, żeby tylko do owych czasów swego dostali się wiecznych przybytków, które im Zbawiciel w domu Ojca swego nagotował.

Weyrzycie tylko na Apostołów, których JEZUS Chrystus na świat rozekał, ażeby wszystkim Narodom Ewangelią opowiadali, uważcie ich wspaniałość, którą w pogardzie ziemskościąmi obazywali; w nayostatniejszym izli ubo-

ubóstw  
utrapi  
ścisł  
wstęp  
siad  
dla  
mogł  
ukont  
zwyk  
a cze  
iz w  
selen  
ga?

Chrze  
No  
ziemi  
tu nie  
Zakon  
Apost  
pułk  
ostatn  
dzili  
pienia  
pod  
swiet  
chac  
senn  
dosta  
ni p  
glos

ubóstwie a przecie w nim byli kontenci;  
utrapienia wziędzie ich w podroza-  
ściągali, a przecie serca nie tracili;  
wziędzie znaydowali nieprzyjaciół i prze-  
śladowców, a przecie się cieszyli, kiedy  
dla Imienia JEZUSOWI GO cierpieć  
mogli; biegli na męki z daleko większym  
ukontentowaniem, niżeli rokoszni ludzie  
zwykli się spieszyć do uciech swoich;  
a czemuż to, jeżeli nie przeto, że wiedzieli  
iż wszystkie utrapienia życia tego z we-  
selem Niebieskim porównać się nie mo-  
gą?

Z tey przyczyny pierwsi także  
Chrześcianie wszystkie swoje mątki, do  
Nóg Apostołów znosili, Niebieskie nad  
ziemskie przenosząc dobra. Nie chcę ja  
tu nie wspominać o tak wielu i różnych  
Zakonow Fundatorach, którzy w ślady  
Apostołów pierwszych Chrześcian wstę-  
pując, wszystko swoje porzucali, w nay-  
ostatnieyszym ubóstwie żywot prowa-  
dzili, i nigdy bez dobrowolnego utra-  
pienia nie zostawali: i iak wiele tysięcy  
pod ich się rząd poddało, z tych wielu  
światność swey Familii w ciemnych lo-  
chach taili, inni zamiast purpury wło-  
ścennicę na siebie wdzielali, inni swe  
dostatki w ścisłe ubóstwo zamieniali, in-  
ni piękność swoją i okrasę ciała, przez  
głód dobrowolny, pragnienie, zimno-  
i ośa-

i osłabianie niszczyli, inni nakoniec z Apostołami wszystko za gnoy poczytywali, byliby Chrystusa mogli zyskać.

Z tego NN. możecie inż dochodzić w jakiej cenie szczęśliwość Niebieska u Świętych była, i jak bardzo ją wazyć winiecie, jeżeli ją osiągnąć myślicie. Święci Pańscy, jako wiecie, wszystkie dobra swoje dla Nieba opuścili, oni wszystkie zbawienia przeszkody z drogą uprzątnęli, oni za nic mieli głód i pragnienia, upaty i zimna, obelgi i prześladowania, ba nawet i najstraszniejsze męki, ażeby tylko czasu swego dostąpili wesele Niebieskiego; ponieważ bardzo dobrze wiedzieli, że najmnieysza szczęśliwość ktorey Bóg wybranym udziela, że wszystkimi ziemskimi dobrami opuszczonemi, i z wszystkimi boleściami poniesionemi porównać się nie może.

Tu NN. zastanowimy się, i roztrząśmy stan serca naszego. Nieprawdaż-li, iż jesteście Chrześcijanami, i jako Chrześcijanom Artykuły wiary niewiadome być nie mogą? wiecie za tym co Pismo święte o Niebieskiej szczęśliwości powiada; wiecie też, iż wy do szczęśliwości jesteście wyznaczeni. Teraz się was pytam, czyliż ią też szacujecie, jako ią Święci szacowali? jesteście-li gotowi strać dobr

wa-

wszysto  
niesc  
go P  
dnemi  
su sw  
mney  
kliscie  
stania  
ko e  
coście  
tnę?  
widę  
niewi  
żecie  
wali,  
stapien

nie nie  
dem N  
on dale  
osłig  
Czyliż  
mowić  
o rosz  
poprawie  
wielu  
boga  
u nich  
zwier  
dzion



*Wszystkich Świętych.* 9

waszych, ba nawet życia waszego ponieść, niżeli przez przestępstwo jednego Przykazania iey się czynić niegodnem? Staracież się ażebyście iey czasu swego dostąpili? czynicież przynajmniej dla niej tyle, ile czynić zwyklicie dla podobania się światu, albo stania się docześnie szczęśliwemi? Coście za trudności dotąd przelamali? coście za przeszkody z drogi uprzętnęli? Ale nie chodźmy daleko, bo ja widzę, iż to pytanie was zawstydzia, ponieważ wam sumienie wasze powiada, żeście mało radości Niebieskie szacowali, i mniej jeszcze czynili, dla ich dostąpienia.

I zaiście, czyliż samo doświadczenie nie uczy, że nader wiele ludzi względem Nieba wcale są nieczułym? iż oni daleko bardziej o dobr doczesnych osiągnięcie, niżeli wiecznych zabiegają; Czyliż nie trzeba o wielu tego samego mówić, co niegdyś Paweł święty rzekł o rokosznikach, iż Człowiek cięsty nie poymie tego, co jest Ducha Bożego? O jak wielu ma się za szczęśliwych, gdy mają bogactwa, na honorach zostają, albo tych umiech zazywają, ktorey więcej dzikim zwierzętom, niżeli rozumnym flużą ludziom!

Ale

Ale NN. coż to jest za sprawa! pamiętacie wszdy, żeście wzięli dużą nieśmiertelną, który celem nie jest ziemską ale wieczną szczęśliwość: uważajcie oraz co za nieszczęśliwą zmianę czynicie, kiedy zamiast Nieba, obieracie ziemię: wiecie bardzo dobrze, iż wielka jest między temi różnica, ponieważ Niebieskie dobra wiecznie trwają, ziemskie zaś są próżne i znikome: żadna się tu na świecie nie znajdzie uciecha, któraby z goryczą zmieszana nie była: nie macz tak miłego, co by się na koniec nie uprzykrzyło; i nie macz tak trwałego, co by na refcie nie przeminęło.

Wy światowi próżni synowie, wy nam najlepiej powiedzieć możecie, jak nie statecznie i znikome są ziemskości! pozwoliliście wszystkiego waszym zmysłom, coście tylko sądzili zdadne być do ich ukontentowania: żadney nie było uciechy na ktoreybyście się nie znajdowali, żadney komedyi na ktoreybyście nie byli, i żadney rozpułtney kompanii, w którąbyście się nie wdali: słowem, niczegoście nie zaniechali, co mogło kontentować wasze namiętności, przy tym zaś wszystkim małostkie znaleźli ukontentowania, spokojność serca znikła, nieukontentowanie i niechęć codzien-

dzien  
wczny  
kostat  
dnak  
sko  
gdy  
przyby  
mięzk  
wesele  
ca lce

U  
fobie  
dolei  
n fil;  
tąd wi  
u Świę  
przykła  
mało n  
rym S  
drugi  
nia i  
trzebny  
bycia.  
za Sw  
czaso

Poni  
n  
la cen

*Wszystkich Świętych.*

II

dziennie u was gościli, żyliście w usta-  
wicznym gwałcie, i po wszystkich za-  
kosztowanych rokoszach, musicie ie-  
dnak z Salomonem przyznać, że wszy-  
stko marnością i udreczeniem ducha;  
gdv przeciwnie w owych wiecznych  
przybytkach, w których Święci Pańscy  
mieszkaia, nasycenie bez zbrzydzenia,  
wesele bez smutku, i wiecznie trwają-  
ca szczęśliwość panuje.

Uważaycie to dobrze. i wnoście  
sobie, iak głupie czyniliście, żeście ra-  
dost i światła nad radości Niebieskie prze-  
nili; Szacuycie ie przynajmniej od-  
tąd więcej, a wiedząc w iakiey cenie  
u Świętych zostawaty, podzielić za ieh  
przykładem, i podobnież czynicie. Ale  
mało na tym ieszcze, szacunek w kto-  
rym Święci Niebo mieli, czynito ieszcze  
drugi skutek, pobudzał ich, do czynie-  
nia i cierpienia wszystkiego, co po-  
trzebnym być sądzili do tegoż Nieba na-  
bycia. I w tey mierze winniście iść  
za Świętami, i jeżeli chcecie z niemi się  
czynu swego złączyć.

C Z E S C II

**P**onieważ Niebieska szczęśliwość w  
nader wielkiej u Świętych zostawa-  
ła cenie, przeto im też żadna praca tak  
cru-

trudna nie była, ktoreyby nie podieli,  
i żadna tak przykra przeciwność ktorey-  
by z ochotą nie znieśli byli, ażeby tyl-  
ko czasu swego, do owych wiecznych  
dostali się przybytkow, w których się  
ta naydnie szczęśliwość. I to też na-  
der słuszną rzeczą było; bo jeżeli sy-  
nowie ciemności ciężko pracują, upał  
i zimno, głód i pragnienie znoszą, dla  
osiągnięcia dobr znikomych: jeżeli  
pyłzni majątku i dobra, ciała i życia  
nie żałują, ażeby tylko jakiey godno-  
ści dostąpili: jeżeli lubieżni, dobra swo-  
je, honor, zdrowie, ba nawet i zbawienie  
swoje tożą, ażeby bydlęcym swym namię-  
miennościom dogodzili; o jak daleko  
więcey słuszną rzecz byłaby, aby Święci  
żadney się pracy nie wzdrygali, i wży-  
łkie przeciwności wytrzymywali, aże-  
by owe wieczne, doskonałe i trwałe  
dobra otrzymali. Wiedzieli oni o tey  
słuszności, i dla tego też ich starania  
były nader gorące, i cierpliwość w  
utrapieniach tak wielka, iż o niey bez  
zadumienia słuchać nie można. Widzieć  
ich było do palow przywiązanych, kiy-  
mi zbitych, biczmi zsieczonych, w  
wrzącym oleju nurzanych, i żywo za-  
grzebywanych; innych na katuszach  
rozciągano, pochodniami palono, na ro-  
spalonych rosztach pieczono; innym ię-  
zyk

zyk i t  
no, w  
smołą  
no, i t  
więzie  
i prag  
przybi  
tracon  
Święci  
pieli,  
owa w  
ieft w  
p  
le i n  
Wyzn  
ba toż  
ich ży  
i niesp  
uczynk  
ich, i  
zmyśln  
ieft lu  
straszny  
kim ze  
w ktor  
ie zag  
kami,  
to wś  
gnieni  
było  
deym



zyk i uszy obrzynano, oczy wylupia-  
no, wszystkie członki łamano, siarką  
smolą i rospuszczonym olejem polewa-  
no, i tak zabijano; innych w ciemnych  
więzieniach zamykano, wolnym głodem  
i pragnieniem dręczono, do krzyków  
przybijano, siekierą, mieczem, ogniem  
tracono: to wszystko i więcej iezcze  
Święci Pańscy dla Nieba ochotnie cier-  
pieli, bo ich wiara przekonywała, iż  
owa wieczna szczęśliwość wszystkiego  
jest warta.

Pomijam tu milczeniem prac wie-  
le i niesłychanych staranności Świętych  
Wyznawców, które dla osiągnięcia Nie-  
ba żyli; nie nie mówię o surowym  
ich życiu, o ich ustawicznych postach  
i niespaniach, o ich licznych pokutnych  
uczynkach, o martwieniu zmysłów swo-  
ich, i pogardzie tym wszystkim, co  
zmysłowościom służącemu człowiekowi  
jest lubo. Nic też nie wspominam, o  
strasznych pustyniach samym tylko dzi-  
kim zwierzom i gadzinom znaiomych,  
w których się Święci na całe życie swo-  
je zagrzebawszy, samemi tylko korzon-  
kami i ziołami żyli. A dla czegoż zaś  
to wszystko czynili, jeżeli nie dla osią-  
gnięcia Nieba? Podobnież im ciężko  
było iako nam, takowe przykrości po-  
deymować, zmysłny człowiek również  
sprze-

sprzeciwiał się duchowi, iako w nas bywa, też same także, a podobno większe jeszcze mieli do przełamania trudności których my w drodze cnoty doznaliśmy; iednakże nie dali się ultrażyć, wszystko dla Nieba uczynili, i wycierpieli; ta iedna myśl, iż po tym życiu Boga posiadać będą, dodawała im męstwa, i ściśnione ich serce tak krzepiła, że na wszystko nie tylko mężnie się odważali, i wszystko ohośnie ponosili, ale gotowi byli, więcej jeszcze czynić i cierpieć.

Przypominaycież tedy sobie NN. żywot Świętych, i nauczcie się od nich z iaką gorącością o Niebo starać się powinniście. Bo ponieważ na Niebo nie tylko iako na dziedzictwo, ale też iako na zapłatę poglądać winniśmy, idzie za tym, że się nam starać należy, i siebie nie trzeba żałować, chcąc tę osiągnąć zapłatę. Niebo iako SS. Oycowie mówią, iest nakształt mocnego Miasta, trzeba do niego, chcąc go dobyć, gwałtem szturmować. Niebo, iako mówi Paweł święty iest wieńcem sprawiedliwości, więc chcąc być koronowanym tym wieńcem, trzeba walczyć, a to do wyłania krwi walczyć. Niebo nakoniec, podług nauki Zbawiciela iest godami, na których żaden bez gotowey szaty pok-

każać  
Pecny  
zabraw

bo na  
nie ta  
niego  
z teg  
trzeba  
chcąc

I  
iż w  
nińcy  
głubys  
ba, Z  
dzili,  
umarli  
wyciąg  
darstwa  
zdaje,  
pokazał  
pomina  
sobie p  
wieczn  
mogło  
sze, k  
ściej  
mi od  
oferze  
dzo  
niesło

brać się nie może, i na które głupie Panny, iż im oleju dobrych uczynków zabrakło, przypuszczone niebyły.

Otoż NN. macie podobieństwo, Nie-  
bo nam wyobrażające, i pokazujące, że  
nie każdy co tylko zakolące, zaraz do  
niego będzie wpuszczony: nie NN. nie  
z tego nie będzie, trzeba pracować,  
trzeba się pocić, i gwałt sobie czynić,  
chcąc wnieść do Niego.

Teraz NN. możecie-li rozumieć,  
iż w tym stanie, w którym się aż do  
niniejszego czasu naidawaście, mo-  
glibyście się spodziewać wnieść do Nie-  
ba. Zasyćcie zaś samych siebie nie zwo-  
dzili, pomyślcie sobie, jakobyście już  
umarli, i przed Stolicą Sędziego Boga  
wyciągającego od was rachunku z wło-  
darstwa waszego, stanęli: coż się wam  
zdaie, jak wiele pracy, potu i zasług  
pokazalibyście, dla których Nieba się do-  
pominać moglibyście? Czymże wzdry  
sobie pod hlebiecie, co by was do owych  
wiecznych przybytków doprowadzić  
mogło? Izaliż podobno modlitwy wa-  
sze, które ledwo kiedy uważnie, a czę-  
ściej między tyłaczynami rozerwania-  
mi odprowadzacie? Izaliż bywanie na  
ofierze Mszy Święty, na której się bar-  
dzo nieprzyłystoynie sprawujecie, i tak  
niesforne okazujecie, iż by rozumieć  
mo-

można było, iakobyscie się nie w domu Bożym, ale na światowey komedyi znaydowali? Czyli zażywanie Świętych Sakramentow które z wielką oziębłością, ba nawet i w stanie grzechowym przyjmiecie? Czyli iakmużny między ubogich rozdane, które wy z próżności, często z nieochotą, a podobno częściej z dobra niesprawiedliwie nabytego daciecie? Czyli nakoniec wiara, o ktorey prawdzie często podobno powątpiwacie, i która dla niedostatku uczynkow jest w was umarła? mowcież tedy, z czym się popiszeć, przez cobyscie Nieba dopominać się mogli?

Szczepan Święty mógł procz gorliwości o nawrocenie Żydow, te kamienie okazać, ktoremi Jemu życie wydarło. Wawrzeniec Święty mógł rospalony rozstławić, na którym żywo był upieczony. Augustyn święty mógł swą ołtrą przywiesić pokutę, którą czynił po swoim nawroceniu. Franciszek Święty mógł Zbawicielowi obietnicę iego przypominać podług ktorey, tym którzyby to co mieli opuścili, wieczną nagrodę przwobiecał. Nakoniec, żebym się nie bawił, żadnego nie masz z pomiędzy wszystkich Świętych, którzyby przez różne cnoty i liczne zasługi nie wszedł do Nieba. O szczęśliwi ci,

ci, ktor  
i podob  
pozyśka

Al  
liczba t  
można  
ktorzy  
dobra  
nie czy  
osobliw  
służące  
chom  
swych  
im pop  
Prawu  
brze, i  
sercu i  
trzeba  
ba, ale  
żniach  
bić star  
iż kto  
rze ich  
nem nie  
odpuszc  
ie tańc  
tulko  
iż ta, le  
ni prze  
Święty

Tom II



ci, którzy w ślady Świętych wstępują,  
i podobnie przez zasługujące sprawy  
pozyskać Niebo starają się!

Ale o moy Boże! jak szczupła jest  
liczba takowych gorących Chrześcian!  
można by podobno tysiące tych liczyć,  
którzy w dzień i w nocy o doczesne  
dobra zabiegają, a dla Nieba nic cale  
nie czynią; uczynkami cnotliwemi, a  
osobliwie pokutnemi brzydzą się, i za  
służące samym tylko Pułkownikom i Mni-  
chom poczytują: zamiast żwawych  
swych namietności poskramiania, cugłow  
im popuszczają, i przeciwko Bożiemu  
Prawu dogadzą. Wiedzą bardzo do-  
brze, iż chciwość ziemisty panującą w  
sercu jest namietnością, i że koniecznie  
trzeba ją potłumić, chcąc wnieść do Nie-  
ba, ale iey dają pokoy, w nieprzyja-  
źniach żyją, i przeciwnika swego zgub-  
ić starają się. Wiara ich przekonywa,  
iż kto za grzechy nie żałuje, i szcze-  
rze ich się bez ogrodki przed Kapła-  
nem nie wyspowiada, ten nie dostępuje  
odpuszczenia; z tym wszystkim śmieją  
się tać, i ich się albo wcale nie, albo  
tylko nie doskonale spowiadają. Znają  
iż ta, lub owa okazyja, niezmiernie czyni  
przeszkodę, do wstępowania w ślady  
Świętych Pańskich, a przecie się iey sta-

B

re-

Tom III. Kazań Świętych X. Haberkorną.

tecnie trzymają. Nie jest rayna żadno-  
mu &c.

Ach Chrześciane, jak bardzo błą-  
dzicie! Gdybym się was zapytał, czyli  
pragniecie być zbawionemi, zapewne-  
byście mi odpowiedzieli, że nietylko  
Nieba pragniecie, ale też do niego się  
dodać spodziewacie się. Lecz powiedź-  
cie mi proszę, jako sobie tym głowę  
nabijacie, iż w Niebie będziecie,  
wiedząc iż dorosłym, Niebo nie ma jako  
dzielnictwo, ale jako zapłata i korona  
sprawiedliwości jest przyobiecane; wy  
żas tak ubogiemu w zasługi jesteście, iż  
mało albo wcale nie okazać nie możec-  
cie, aby zapłaty godne było. Święci  
Pańscy zawsze się ćwiczyli w cnota h,  
i wszystkie utrapienia tego życia, ba na-  
wet samo Nieczestwo dla Nieba po-  
nieśli, bo wiedzieli iż ich trudy i cier-  
pienia nad obficie będą nadgrozione; wy  
żas w teyże samey Religii żyjący, temi  
samemi prawdami napojeni, i nawet  
teyże samey zapłaty czasu swego spo-  
dziewający się, jesteście w czynieniu  
dobrego nieudacami. i złego nie chce-  
cie cierpieć: to wszystko, czego Reli-  
gia po was wyciąga, jest wam ciężkie,  
zachowanie Boskiego Prawa za niepo-  
dobne macie, ito, co się wam przeciwe-  
go trafi, czyni was niecierpliwemi. O

O wielki Boże, jak bardzo Chrześcianie od przykładów Świętych ustępują! chcą jako Oni zbawienia dostąpić, ale się starać o nie nie chcą: tak mało o nich wyciągasz, ale i to mało jest im ciężkie: gdybyś ty trudnych i niepodobnych rzeczy domagał się, gdybyś żądał od nich, żeby dobra swoje opuścili, na puszczy poszli, i resztę żywota swego w ubóstwie i w surowej pokucie strawili; gdybyś im kazał, przez miecze, ogień, koła, jako to Męczennicy czynili do Nieba drzeć się, toby się podobno swą słabością wymawiać mogli, ale wiedząc, iż twoje ierzmo słodkie, i brzemie lekkie jest, będąc procz tego przekonanemi, że już wiele tysięcy pici obojey ich poprzedziło, przeto nad ich w ten mierze namyślaniem się, albo raczej powiem lenistwem dziwić się potrzeba.

Ale dopokiż Chrześcianie, dopokiż jeszcze w tej wazney gnuśności trwać będziecie? Kiedyż nakoniec zbierać zaślugi zaczniecie? czyliż was potym to nie potka, co owęgo sługę który swoy talent zakopał, a nim nie zarabiał? czyliż przed wami, jak przed owemi Panami którym na oleju dobrych uczynków zabrakło. Niebieskiey bramy nie zamkną? Ach o jak się lękam, żebyście

z liczby odrzuconych nie byli! boycieź się i wy podobnie, i odtąd przynajmniej uczynicie postanowienie, szczerze na Niebo pracować; cwieczcie się w cnocie. cierpcie to co się wam przeciwnego trafi, z cierpliwością, i zbierajcie sobie ile tylko możecie zasług, bo przyjdzie czas, kiedy nie dobrego więcej czynić nie będziecie mogli: już podobno śmierć bliska, mieycieź się przeto na ostrożności, żeby na was niespodzianie nie przypadła, i was bez zasług do wieczności nie wyprawiła. Jeżeli zaś teraz starać się będziecie, cnotliwe prowadzić życie, stanu waszego pełnić powinności, i w zbawiennych uczynkach cwieczyć się, to czasu swego z weselem życie wasze zakończyć możecie, pewnie się spodziewając, że wnieście do Nieba, i tam się ze wszystkiemi Świętymi będziecie wiecznie cieszyć. Amen.







# K A Z A N I E

N A D Z I E N

MARYI PANNY POCZĘCIA.

Jacob autem genuit Joseph, Virum  
MARIE, de qua natus est JE-  
SUS, qui vocatur Christus.

*Matth. i.*

*A. Jakob zrodził Jozefa Męża MA-  
RYI z ktorey się narodził JEZUS,  
ktorego zowią Chrystusem.*

**P**oczęcie i rodzenie się ludzi biorąc  
na uwagę, zaraz się nam okropny  
ich los stawa w myśli, w który ich  
Adamowy grzech wprowadził, kiedy za-  
raz w owym momencie na karb wi-  
nowayców idą, w którym między ży-  
jących połączeni zostają. Bo aczkolwiek  
tey szeregulney dostąpili łaski, że ie-  
szcze przed Narodzeniem swoim od  
pier-

pierworodnego grzechu wolnemi stali się, iako to Pismo święte o Izaiatzu i Janie Chrzcicielu świadczy, iednakże nieszczęśliwie w swym zaraz początku i poczęciu, powszechney skazy plamą byli zmazani.

Samą tylko MARYA przez szczególny przywilej od wszelkieg grzechowey zmazy już nawet w Poczęciu swoim czystą była, bo już natenczas od powszechney bryły była wyłączona, i nadaną sobie łaskę miała, grzechowym iadem nie być zarażoną. Wyciągała tego Boskiego Macierzyństwa godność, na którą już od wieków była wyznaczoną: ponieważ nie przylatło, ażeby to Ciało i Krew iadem grzechowym była zarażona, która do poczęcia i Narodzenia Zbawiciela należyc miała; żadną miarą nie zdobyło Bóstwa JEZUSA Chrystusa, tę, którą za Matkę podług Ciała sobie był obrał, i na ieden moment w czartowskiej zoltawac mocy: że zaś Bog podług nieskończoney swej mądrości działa zawsze, iaczezy zatym MARYI stworzyć nie mógł, tylko ją zaraz od iey Poczęcia godną Matką Syna swego, i Bóstwa Jego przyzwoitym czyniąc Kościołem. A zatym musiał MARYA koniecznie od wszelkieg zmazy zachować, i ją procz tego skar.

skarbami łaski swojej napętnić, bez ktorey byłaby wprowadzić czytła, ale nie byłaby godną Najwyższego Pana Matką.

A przeto MARYA nietylko Niepokalaną ale też i Świętą poczęła się. Niepokalaną, ażeby Czytła i od wszelkiego grzechu wolną była; świętą zaś, ażeby przyzwoitą Matką i godną Synowi Bożemu stała się.

Ten dwojaki przywilej, który MARYA przy swym Poczęciu odebrała, będzie osnową niniejszego Kazania; że zaś do Kaznodziei należy, pożytki słucha za z pochwałą Świętych łączyć, że chcę przeto to kazanie ku temu kierować ażeby wam na Naukę i na pośłówek w cnocie była: tym końcem szczególniej mówić będę o świątobliwości, ktorey MARYA przy Poczęciu swoim już doznała, i ktorey aż do śmierci swojej dochowała. Z czego łatwo wniesć możecie, jak wielka szczęśliwość tej Panny Świętej już przy Jej Poczęciu była; to iako pospolicie mawiamy, że narodzenie ludzi jest nieszczęśliwe, iż się w grzechu poczynają, i przez rodzenie się to zaczynają życie, które daley winiejszym się staie jeszcze; tak przeciwnie twierdzić powinniśmy, że Poczęcie MARYI nader szczęśliwe było, iż

MA-

MARYA poczęła się Świętą, i nigdy swej świętobliwości nie utraciła. Otoż NN. na czym pochwała MARYI i fundament Nausi waszey zależy. Proszę o cierpliwość w słuchaniu.

## C Z E S C I.

**P**ismo Święte upewnia nas, iż człowiek zaraz przy poczęciu swoim grzechem zarażony zostaje, i cechę swego odrzucenia już ma na sobie: z tą Mędrzec Pański wziął powód twierdzenia, że dzień śmierci dla człowieka jest szczęśliwszy, niżeli dzień narodzenia jego. Eccl. 7. To zdanie jest też sprawiedliwe, ośobliwie, iż śmierć człowieka być może świętą, narodzenie zaś jego podług pospolitego biegu nigdy od grzechu odłączone nie bywa. Szczegulny tylko Przywilej może nas od powszechnego tego i nieodmiennego Prawa uwolnić. Ten przywilej samej MARYI Boskiej Matce był nadany; bo ta Święta Panna nie tylko od wszelkiej grzechu zmazy wolną została, ale też przy Poczęciu swoim obfitością łask była obdarzona; już tego momentu kiedy Dusza iey z ciałem łączyła się, była MARYA pełna świętobliwości, i takiej zaiste świętobliwości, która nie tylko na po-



poświęcającej łaskę zależała, ale też i działającą była, i z Niebieskich skarbow korzystała.

Ze MARYA z poświęcającą łaską poczęta była, żaden prawowierczy temu nie przeczy; ponieważ bez poświęcającej łaski MARYA nie byłaby Bogu przyjemna, i nigdy miłości Jego nie stała by się godną. Ze zaś MARYA już natenczas łaski pa dobre używała, i z nią robiła, to jest powszechna Oyców Świętych Nauka, upewniających nas, iż MARYA w Macierzyńskim jeszcze Żywocie doskonale zażywanie sił dusznych miała, i że Jej narodzenie od narodzenia innych dzieci daleko różne było. Bo te, przymiując łaskę Chrztu świętego; znajdują się w tym stanie jeszcze, w którym działać nie mogą, rozum ich grube ciemności otaczały, a serce żadnego afektu wzbudzić nie potrafi. Ale nie tak się działo z MARYĄ, zaraz Jej łaska nadana była, do zażywania sił dusznych, i ich tak na służbę Boską, iako też na własne zbawienie obrócenia. Wchodząc na świat, zaraz Bogu czesć MARYA oddała, i niejakim sposobem iako JEZUS Chrystus ofiarowała się na ofiarę. Otoż, mówiła, idę, na wypełnienie woli twojej. W pierwszym o-wym momencie MARYA daleko wię-  
cey

cey już była oświecona, niżeli Jan Chrzciciel w żywocie Elżbiety, który na przyście Odkupiciela z radości wyskoczył; już na ten czas MARYA dzięki czyniła Bogu za łaski choynie iey udzielone, serce Iey całe było przeięte miłością i rozpalone. Słowem, MARYA przy pierwszym zaraz początku żywota swego, doskonale rozumu swego zażywanie, i zupełną wolność woli swojej miała, przeto starała się, tym wziętym od siebie talentem przez ćwiczenie się we wszystkich cnotach, zarabiać. Ta sama staranność czyniła MARYA celem Boskiego upodobania, i tę Iey tędną wielkość, ktorey żadne szczere stworzenie nie doszło.

Co się nas tyczy NN, nie jesteśmy wprawdzie iako MARYA, od pierwotnego grzechu uwolnionemi, a daleko więcej łaskami, iako Ona obdarzeni nad obcię; Bog też żadney nie miał przyczyny, nas tym sposobem od innych różnić, i od wyroku na wszystkich ludzi wypadłego wyłączać. Jednakże pozwolił nam Bog tego szczęcia, żeśmy zaraz po narodzeniu naszym łaski chrztu Świętego dostąpili. Ta łaska plamę pierwotnego grzechu zmaszała, i Synami Bożemi nas uczyniła; sprowadziła na nas Ducha Boskiego,

go, mie  
Kosciele  
wary na  
tych, m  
Bog cał  
pozwo  
wali? i  
O  
względ  
przed i  
greck  
tw iey  
ie: my  
gdz-pr  
nie prz  
dobre, n  
nosili; z  
czynnoś  
kościach  
wet zw  
bie Bog  
twoje n  
łaskami  
I z  
szczę  
dym sta  
oni, z  
ciemu  
tak  
dał na  
doczeł

go, mieszkał w nas jako w swoim kościele. Ten Duch Boży płątnem wiary nas nacechował, i w miłość Świętych, nas osadził. Jest to łaska, której Bog całym narodem i Królestwem nie pozwolił. Ale iakożeśmy tę łaskę szacowali? iakożeśmy Ję zazywali?

O wielki Boże! o iakośmy ślepi byli względem tego daru! Wybrłeś nas przed innemi, chrztem Świętym od grzechu nas oczyściłeś, i z łaski twojej policzyłeś nas między Syny twoje: my zaś tak byliśmy złośliwi, żeśmy nigdy prawie tego dobrodziejstwa sobie nie przypominali, ba nawet doczełne dobro, nad tę najprzedniejszą łaskę przeznosili; zamiast oświadczania tobie dziękczynności i miłości, serce nasze w ziemskościach zatapiałismy, bylistmy tak nawet zuchwałemi, iżemy przeciwko tobie Bogu szemrali, i na Opatrzność twoją narzekali, żeś nas jako Pogan do łaskami nieopatrywał.

I zailte, o jak często dają się słyszeć ludzie narzekający, że się w podłym stanie porodzili! Czemu, mówią oni, z tak ubogich idziemy Przodków? czemu z nami Bog, dając nam Jettelstwo, tak iako z innemi nie uczynił? czemu dał nam porodzić się w niedostatku dóbr doczesnych? Tak wiele tytęcy żyje  
w do.

w dostatkach, na niczym im nie schodzi, co do wyżywienia się ba nawet co i do uciechy należy; my tymczasem w złym i gędnym żyjemy świecie. Tak oni mówią, i przez to znać dają, że oni z ukomnie dobra, honory świata i uciechy za łaski poczytują, a oprócz których, inne wszystko albo mało ważą, albocale za nic mają. Ale wiedziecie, głupi ludzie, że to samo, o co wy procz dobrych nie dbacie, i za frażkę macie, największym jest i najprzedniejszym dobrem, które mieć możecie, i z którym wszystko macie. Szczęśliwość człowieka miarkujecie doczesnemi dobrami, ja zaś wam powiadam, iż te same dobra częstokroć nieszczęściem, ba nawet i największą bywają, nielaską, iż bywają przyczyną zepłucia Jego i wieczney zguby. Kiedy więc tym sposobem odżywacie się, to czynicie przeto, iż się nacenienie łaski przy waszym odrodzeniu wziętey nie znacie, a zatym was też ona mniej obchodzi.

O gdybyście przynajmniej, cieleśne oczy wasze na krótki czas zamknęli, które tylko tym się uwodzić dają, co w zmysły wpada! O gdybyście zamiało ich dąsne otworzyli oczy! tedy uważne wycierając iużyby dostateczną było na pokazanie wam owego nieszczę-  
śli-

śliwie w  
ście o  
nemi: p  
dobra z  
dobne S  
ry to na  
wą wola  
twoją, n  
go wyni  
skiew ł  
łaskę na  
przenosi  
i dalek  
mieli, że  
świat ze  
honorami  
więcej n  
was opuś  
że tak r  
niu, że w  
ukochał, z  
i honorar  
łyście ra  
w usła  
niech z  
od r  
ścił, i r  
liczył.  
dziewi  
o zach  
wszelkie



śliwie was mamiącego błędu; bylibyście o ważności chrztu łaski przekonani: postrzeżlibyście co za kosztowne dobro zawiera w sobie; mielibyście podobne Świętemu Leonowi zdania, który to na nas zwyczajną swoją wymową woła: Uważaj, o człowieku godność twoją, na którą cię łaska chrztu świętego wyniosła, i przez którą natury Bożej stałeś się uczestnikiem. Tę samą łaskę nad wszystkobyście szacowali, przenosiłobyście ją nad ziemskie dobra, i dalekobyście się za szczęśliwszych mieli, że ją macie, niżeli gdybyście cały świat ze wszystkimi bogactwami jego i honorami posiadali; nie użyłobyście więcej na Paniką opatrność, jaka by was opuściła, nie bylibyście więcej tak że tak rękę bezczelnie w twierdzeniu, że was Bóg mniej niżeli innych ukochał, że was tak jak innych bogactwami i honorami nie opatrzył. Oświadczałibyście raczej w sercu wdzięczność, a w ustach dziękczynność; wielbiliłobyście nieśkończone Ciepłe miłosierdzia, że was od zguby zachował, od grzechu oczyścił, i między święte wybrane Syny policzył. I czyni więcejbyście to dobrodzieństwo poznali, tymbyście większego o zachowanie iego starania przykładali; wszelkimi słami staralibyście się, przy-  
kła-

kładem MARYI, o tego dotrzymanie w duszy waszey. Ponieważ zaś moiey tę łaskę warcie, niżeli warta, i żadnego nie lożycie starania, żebyście ją zachowali, przeto w niebezpieczeństwo iey utracenia oddajecie się. Uczcie się więc od MARYI, tak macie łaskę na chrzcie wziętą, tak iak należy szacować, i iey strzedz. Uczcie się od Niey oraz, iak macie tę łaskę za iey przykładem pomnażać. I ta jest druga Nauka, którą wam MARYA daie.

## C Z E S C , II.

**K**iedy Jan Chrzciciel narodził się, rozszła się ztąd radość po całej Judzkiej ziemi, radość ta i wesele gaunowało się na uwadze przyszłości, i na wielkiej nadziei, którą miano o tym dziecięciu, gdy jeden do drugiego mówił. Co myślicie o dziecie to będzie? Luc. 1. Jeżeli wy względem Najświętszey Panny dziś poczętey, to famo pytanie mnie zadacie, to ja wam łatwo na nie moge odpowiedzieć, że nie tylko ta Panna Niepokalana i Święta na świat przyszła, ale też iż tych darow aż do końca żywota swego dockowa, gdyż tey łaski, ktorey iey Pan udzielił, nietylko pil-

pilnie  
mnażać

T  
wiadac  
samą c  
bo Pa  
napas  
RY  
skiw  
swego  
uraz  
święt

W  
rzym  
brał  
Najsw  
i na  
albowie  
niechcia  
być z  
zami  
brzydz  
by ten  
tem  
Trze  
se  
dent  
przez  
nie po  
gdy la

pilnie strzedz, ale też ułtawicznie pomnażać ją będzie.

To NN. mogą o MARYI przepowiedzieć, co też Ona skutkiem i rzeczą samą okazała. Zawsze ona łaskę miała, bo Pan był z nią, który ją zaszł, i od napasce nieprzyjaciół bronił. Sama MARYA nader wielką czułość, i arcy troskliwą bacznosc nad poruszeniami serca swego miała, ażeby nigdy od Boga nie ułtąpiły, i tym sposobem nigdy też Najsświętszey woli jego przeciwne nie były.

Wyciągała tego godność Macierzyństwa, na które MARYA Bog wybrał, bo to nie przystało, ażeby ta, która Najswiętszego świata porodzić miała, i na jeden moment bez łaski zoltawała: albowiem jeżeli JEZUS ten Syn Boski, niechciał nawet w nieczystym grobie być złożonym, kiedy go okrutni żydzi zamordowali; o ilekto ostatek bardziej brzydziłby się żywotem MARYI, gdyby ten grzechem był zmazany, a z tym czartowskim mieszkaniem zoltawał! Trzeba więc z całym Kościołem, a osobliwie z Oczami powszechnego Trydentckiego zboru przyznać, że MARYA przez bieg życia swego, ani jednego nie popełniła grzechu, a z tym, iż nigdy łaski nie utraciła.

Ale

Ale na tym nie miała dosyć MARYA, starała się oraz łaskę pomnażać; wiedziała bowiem, że ta łaska owym Ewangelicznym jest talentem, którym zarabiać trzeba, nie chcąc ażeby go odebrano; wiedziała, że ta sama łaska dobrym owym jest nasieniem, które albo stokrotny owoc przynosi, albo dzielność swą straciwszy próżno się zasiewa. Temi prawdami przekonana MARYA, i jednego dnia życia swego próżno nie strawiła, gorącość iey z łaską pracowania była niezmiernie wielka, i jednemu momentowi nie dała upłynąć, któregoby nowej zasługi sobie nieprzyczyniła, daleko słuszniej to o sobie mówić mogła, co Medrzec Pański w rozdziale 24. napisał. *Wyrósłam wzgorę iako drzewo cedroue na Libanie, i iako Cyprus na gorze Syonie Etc.* Ponieważ MARYA dla ustawicznego współdziałania z łaską, Należyte świętości szczerze dostrzela, i rozlicznemi swemi zasługami największej dostąpiła świętości, iakiey na ziemi, można dostąpić.

Chrześcianie tu zebrani, coż myślicie na tę pochwałę, którą wam o MARYI opowiadał? czyliż was podobno nie zawstydza? weźmy rzecz tę na uwagę, bo tu przypada nauka, w wszystkich grze-

grzech  
która b  
W

go nau  
święta  
łaskę k  
wolnił  
wycią  
posadz  
chow  
tenczas  
mogł  
mi mie  
nie. a  
w dro  
kiemi k  
któż was  
Ale iako  
się świat  
chrzcie  
duch po  
w oczac  
wiedzi  
zek iego  
przesł  
dło? A  
tu i ego  
gli. a  
żyć mo  
roczyle

Tom 1

grzechow Chrześcian tykająca się, i która bardzo wielkiew jest wagi.

Wiecie o tym, bo was wiara tego naucza, iżście przez chrześć poświęcającą łaskę otrzymali, pierwszą owę łaskę która was z piekielney niewoli uwolniła, która was z przepaści zguby wyciągnęła, i między Synow Bożych posadziła. Ale jakże długo tę łaskę dochowywaliście? iżaliście iey już w tenczas zaraz nie utracili, skoro tylko mogliście ją utracić? wszystkiemi słami mieliście się starać o iey zatrzymanie, aleście o nią nie dbali. Byliście w drodze świątobliwości, którą wielkimi krokami postępować mieliście, ktoż was z niey sprowadził? iżali świat? Ale iakoż, mówi S. Cyprian, iżaliście się świata i wszelkiew pychł tego przy chrzcie nie wyrzekli? Podobno was duch pokusy podszedł? Aleście iemu w oczach Nieba i ziemi woynę wypowiedzieli, i wzięliście na siebie obowiązek iego, jako waszego nieprzyjaciela przesładować. Czyliż was ciało zwiedło? Ale iżaliście się przeciwko ciachu i iego pożądliwościom nie sprzyśli, ażebyście podług Prawa Boskiego żyć mogli? Patrzcież NN. te były uroczyfte obietnice przy waszym du-

C

cho-



chownym odradzaniu się; ale iak mało-  
ście ich dotrzymywali! znówuscie się  
do tey powrocili niewoli, z ktoreyście  
byli wybawieni, na nowo sprzymierzy-  
liście się z grzechem, i nowego pan-  
wania nad sobą iemu dozwolili. Le-  
dwoście oczy duszne zaczęli otwierać,  
tak zaraz już grzesznikami być zaczę-  
liście; zda się iakoby wielu przy dal-  
szych latach swoich dla grzechu tylko  
byli żyli.

Ach NN! dziwiucie się słabości  
pierwzych naszych Rodziców, iż oni  
z małej przyczyny Prawo Boskie prze-  
stąpili, i tak sprawiedliwość w ktorej  
stworzeni byli utracili; nie możecie te-  
go całę pojąć, iako Ewa tak łatwo po-  
słuchała węża, i iako Adam tak prętko  
dał się zwieść niewieście: wzdychacie  
nad ich upadkiem, i oraz na okropny  
los narzekacie, który was wraz z nie-  
mi potkał, kiedy podobnie z łaski zosta-  
liście wyzutei. Ale, o gdybyście sa-  
mi w siebie wniósł chcieli, i własne wa-  
sze rozważyć grzechy, które tak łas-  
two popetniliscie, tedybyście niemniej-  
szą znaleźli przyczynę, temu się dzi-  
wienia, i nad tym ubolewania nieszcze-  
ściem, w któreście się sami wprawili.

Rozważcie bowiem liczne łaski, kto-  
rych wam Bog zaraz przy chrzcie wa-  
szym

szym  
kto  
ki, k  
nanki,  
go p  
wszy  
Świę  
was  
izaliż  
a ma  
ieżeł  
komy  
cie,  
doyr  
żnoie  
kuiom  
ukrac  
przyn  
ca wa  
dzie,  
myśli  
nie ży  
pewn  
szey  
prawo  
N  
pierw  
na w  
żeście  
myśl  
wola

szym udzielił; owę Boską światłość, którą was oświecał; owe mocne posiłki, które wam nagotował, i owe różne nauki, któremi was do wszelkiego dobrogo prowadził. Izaliżście zaś tych łask wszystkich na złe nie użyli? izaliżście Świętego nie potargali związku, który was z tą najwyższą Istotą jednoczył? izaliżście z drogi zbawienia nie zeszli, a manowcami zatracenia nie udali? A jeżeli się też pierwszą gorącością lekomyślney młodości wymawiać chcecie, tedy się was pytam, czemu się w dojrzałym wieku tychże samych zdróżności trzymaliście? izaliżście się pokusom sprzeciwiać, i namiętności wasze ukracać nie powinni byli? czyliżbyście przynajmniej teraz, kiedy zły stan serca waszego poznaciecie, nim się brzydzicie, i o poprawie szczerze nie mieli myśleć? czemuż nie staracie się, odmienić życia waszego? izaliż to nie jest pewnym znakiem, że nie młodości waszey gorącość, ale złość wasza, nieprawości waszych jest przyczyną?

Nie narzekajcie więc na upadek pierwszych Rodziców naszych, ale raczej na wasze grzechy własne; narzekajcie, żeście łaskę chrztu świętego tak lekko-myślnie utracili, i przez grzech dobrowolnemi samych siebie zaboycami stali

się; narzekajcie, żeście nieoglądając się na zbawienie wasze, któreście na szych wydali, nieoglądając się na gniew Boży, którychście rozniecili, i nieoglądając się na grzechowe długie, któremiście się obciążyli, za naturą skazoną słuskie, pożądlivościom waszym dosyc czynili, i samo chcąc na zgubę lecieć, dalsście się podobiebnemi widokami uwodzić; zamiast jednego czarta przez Sakrament z was wypędzonego, innych siedmiu do siebie wpuściliście, przez częste do grzechu powracania się, z grzechu uczyniliście sobie nałóg, z którego nie prawie was wyprowadzić nie potrafili. Z tego powitaie owa straszna hałas, w ktorey się nayduiecie, iestescie wyzuci ze wszelkich owocow łaski i zasług JEZUSA Chrystusa, nieprzyjaciel odarł was z sukienki chwały, wiecież li, co znią chce uczynić? oto, co bracia Józefa.

Ci, nabiwszy się Józefa, zdarli z niego suknię, umaczali ją we krwi, i do Ojca swego Jakoba z temi słowy odesłali. *Oglądaj, iesli iest suknia Syna twego, czy nie.* Gen. 37. 32. Jakob serdecznie Józefa kochający, na ten widok zmieszal się bardzo, łzami się zalał, zaczął gorzko wdychać, i wołać: *Actu synu mój Józefie, gdzieżeś iest!* ach już

już wi  
ziadł  
Strali  
telny  
na w  
giem  
tak z  
szego  
przez  
ia Sę  
kwią  
mi z  
nie, i  
Syner  
winno  
Dufza  
wana,  
rą na  
knia Sy  
to rze  
tością  
rzę ie  
wu sw  
ciwko  
blicza  
I  
los wa  
zebyse  
guzec  
kupcy

już więcej nie żyje Józef! zwierz okrutny, zjadł go, bestya pożarła Józefa. v 33, Straśny to jest wprawdzie ale oraz rze-  
telny obraz tego, co się czasu swego, na was, grzesznicy, przed Sędzią bo-  
giem, wypełni. Ledwo tam staniecie, tak zaraz nieprzyjaciel zbawienia wa-  
szego, z suknią niewinności, którąście przez grzech, utracili ukaże się, pokaże ją Sędziemu Bogu, ale iakże? oto całą, krwią zbroczoną, to jest całą grzechami zeszpeconą. Ogląday, rzecz, Pa-  
nie, i sądz tego Chrześcianina, był on Synem twoim: czy li jest suknią, nie-  
winność Synów twoich wystawiająca? Dusza ta była twą pieczęcią, nacecho-  
wana, a gdzie jest cecha wybrania, któ-  
rą na sobie nosiła? Ogląday iżli jest su-  
knią Syna twego, czy nie. A coż Bog na to rzecz? Wzruszy się nie już li-  
tością iako Jakob, ale gniewem na twa-  
rzy iego wydającym się, strząły gnie-  
wu swego na was wypuści, wyda prze-  
ciwko wam wyrok potępienia, i od o-  
blicza swego wiecznie odrzuci.

Ten Grzesznicy, będzie nakoniec. los wasz, jeżeli się starać nie będziecie, żebyście sukienkę niewinności przez grzechy wasze zwalaną, we łzach po-  
kupnych, znowu obunili. Ale na tym  
mo-

mało jeszcze, powinniście nie tylko starać się za grzechy żałować, i tym sposobem znowu łaskę odzyskali; ale też powinniście z łaską robić, ażebyście to nadgrodzili, o coście dotąd nie dbali; powinniście w drogę zbawienia, z którejście zeszli, wnieść znowu, i w niej śpieszno postępować: bo wiecie, iż czas żywota naszego ośmiema granicami jest zamknięty, śmierć w ten czas przychodzi, kiedy się iey najmniej człowiek spodziewa; jeżeli teraz nie staracie się w dobrym się ćwiczyć, to tego nigdy nie nadgrodzicie, czymieście Boga obrażili; z większym daleko brzemieniem grzechów, niżeli dobrych uczynków przed Sędzią Bogiem staniecie; grzechy więc przeważwszy, żadney zatył nadgrody, ale wieczney kary spodziewać się macie.

Rozważcie to dobrze, i oraz patrzcie iak bardzo macie się starać z łaską pracować osobiwie jeżeli was sumienie wafze o grzech przeświadcza; bo nie dosyć jest przeszłe nieprawości wyznać przed Kapłanem, i żałować za nie; nie dosyć także na czas nieiaki chwycić się cnoty, trzeba oraz stateczności. Lubo MARYA niewinna była, nigdy jednak nie próżnowała, robiła ułtawicznie z

ła-



łaską, i nigdy zaśląg zbierać nie przesta-  
wała. Ze zaś wy tak niewionemi nie  
jesteście jako MARYA, i żadnego też  
nie macie zapewnienia o dotrwaui w  
łasce, jaką pewność MARYA miała,  
w-dziecie sami przeto, iak wam współ  
robienie z łaską i skuteczność w dobrym  
jest potrzebna.

Ale niestetyż! iak mało staracie się  
z łaską robić! i iak rzadko jest skute-  
czność wasza w dobrym! Pozwolę na-  
to, żeście zdrożności wasze porzucili,  
za przeszłe grzechy żalowali, i szcze-  
r-e się z Bogiem pojednali: ale iakże  
długo urwacie w tym stanie? Możecie-  
li powiedzieć, że przynajmniej rok  
jeden w dobrym skutecznym, i Bogu  
wiernym jesteście? Ach! iak prętko  
przedsięwzięcia wasze odnienacie! iak  
prętko obrzydzenie grzechu z serca  
waszego uleępuje! iak prętko gnusność  
i leniwość na miejsce cnoty następuje,  
a ze ostrygłość drogą do grzechu to-  
ruie, prętko zatym do przeszłych grze-  
chów powracacie się. Ach Chrześcia-  
nie! co za śleota wasza względem  
zbawienia waszego!

Otworcie wszdy nakoniec oczy  
wasze, i uważcie straszną przepaść, w  
kto.

którą się dobrowolnie wtrącacie: patrzcie, Bog wam łaski pozwolił, ażebyście suknią niewinności przez grzechy wasze zeszpeconą znowu przez pokutę obmyli; biada wam, jeżeli o tę łaskę nie dbacie, i na nowe się odważacie grzechy! Strzeżcie się przeto w grzechy powrotu. A ponieważ was uczy wiara, że nie inaczej tylko przez zasługiwa-  
jące uczynki do Nieba wnieść można; starajciez się tej łaski ktorey wam Pan jeszcze do zbawienia pozwala, dobrze zazywać, i z nią za przykładem MARYI robić utawicznie; nie rozumiecie, iż staranie wasze próżne jest, bo im gorętszymi w współtrobieniu z łaską pokażecie się, tym leźnieysze będą zasługi, które sobie na wieczność zbieracie, i tym świetnieysza będzie korona, którą Bog Sędzia czasu swego uwielbione głowy wasze uwieńczy. Nie więc nieopuszczajcie, cokolwiek dobrego czynić możecie, bo to jest wasza powinność, częścią atłbyście tym sposobem grzechy wasze gładzili, częścią też, żebyście skarby zasług zbierali. Tym końcem starajcie się o przyczynienie się MARYI za wami, bo ponieważ Ona jest Matką miłosierdzia, przyjmie was w swą Opiekę, u Syna swego uprosi wam te łaski, które wam starania wasze i prace

ce łatwe  
jedną w  
ry i pra  
trzymaj



ce łatwemi i przyjemnemi uczynią, wy-  
jedna wam iako grzesznikom żal szcze-  
ry i prawdziwy, i iako pokutującym o-  
trzyma wam odpuszczenie grzechow  
i łaskę dotrwania. Amen.





# KAZANIE

NA DZIEŃ  
BOZEGO NARODZENIA.

*Invenietis Infantem pannis involu-  
tum, positum in præsep. o. Luc. 2.*

*Znajdziecie niemowlętko uwinie w  
pienizki i położone w żłobie.*

**T**e były słowa Anioła rzeczone do  
Pasterzów, kiedy im Narodzenie  
Messyafza zwiastował; Oto opowiada-  
m wam wesela wielkie, które będzie wszystkim  
ludowi: iż się wra dziś narodził Zbawiciel.  
Kazał im zatem iść do Bethlehenu, aże-  
by się temu Nowonarodzonemu dziecie-  
ciu pokłonili; żeby zaś pewnie do nie-  
go trafili, dał im znak po którym Od-  
kupiciela rozemnać mieli. A t n wam  
znak, rzekł, znajdziecie niemowlętko uwi-  
nio.

nione w pie-  
dziwny  
dzie, a  
Niebieskie  
rócy pod  
li. jako n  
dzie się  
przecie  
zony w  
ubóstwie,  
me piełu-  
krywa, i  
strego z  
NN? nie  
Chrytu-  
go z Nie-  
łość go  
i miłość  
w italen-  
się narod-  
o tak się  
Panie od-  
przy stw-  
i tak ro-  
prowadz-  
twoją,  
świata  
najlepsz-  
Wyia-  
a to dia-  
dzki Na-

nione w pieluszki, i położone w żłobie. Przecież dziwny znak zaitte! ktożby mógł sądzić, ażeby jednorodzony Syn Ojca Niebieskiego, święta Odkupiciel, Prorocy pod świetnemi obrazami wystawiali, jako niemowlę narodzić się, a narodzić się miał w podłej staience? A przecię tak się stało, już On jest złożony w żłobie, a to jeszcze w takim uboistwie, iż nie więcej niema tylko same pieluszki, ktorými nagosc swoją pokrywa, i delikatne członki swoje od ostrego zimna zatlania. Ale czemuż to NN? nie pytamy się długo, miłość Chrystusa do tego przywiodła, miłość go z Nieba na ziemię sprowadziła, miłość go z ludzką naturą ziednoczyła, i miłość mu do tego powodem była iż w staience, i w oltatnim uboistwie chciał się narodzić. O miłości Boga mego, o iak się dnia tego wydaiesz! ~Ty o Panie okazałeś Wszchemocność twoją przy stworzeniu świata, a to tak wiele i tak różnych stworzeń z niczego wprowadziwszy. Odkryłeś nam mądrość twoją, a to ten przeistworny gmach świata przez tak wiele tysięcy lat w naylepszym porządku dotąd utrzymując. Wyjawileś nam sprawiedliwość twoją, a to dla grzechu Adamowego cały ludzki Narod tak na doczesną iak wieczną śmierć



śmierć skazawszy. Ale dnia dzisiejszego niezmierną miłość twoją nam pokazujesz, kiedy nam lednorodzonego Syna twego ciałem śmiertelnym przyobleczonego na zbawienie nasze wysłał.

Uważajcie to dobrze NN. bo nie mówię bez przyczyny: na zbawienie nasze. Bo widząc Niebieski Ojciec, iżśmy przez grzech Adamowy, z prawej zeszli drogi, i jako ślepi błądzili, przeto nam Syna swego posłał, ażeby on był naszym przewodnikiem i Nauczycielem. Gdyżśmy procz tego Prawo do Nieba utracili, i jako Synowie gniewu przekłębni potępienia podlegali; przetoż nam tego samego dał Syna, ażeby on więzy grzechowe potargał, z przekłębta potępienia nas wywodził, i na wolność Synów Bożych wprowadził.

Te to były końce i oraz skutki niezmierney owej miłości, którą nam Bóg przy zesłaniu Syna swego okazał. Weźmy je na pilną uwagę bo one potrafią ferce nasze pociechą napętnić, i do wzajemney miłości nas zapalić.

Poznamy, iż to Boskie niemowlę, którego Narodzenie dnia dzisiejszego obchodzimy, jako Nauczyciel, jako Odkupiciel, do nas przyszło. Z czego się  
więc

więc wno  
czyciela  
tości se  
Ten jest  
Kazania z

C  
Jeżeli sta  
przyiso  
stawał, u  
zobaczem  
i nierząd  
oy, nym  
oi, mało  
mniej ie  
iako stwor  
miętności,  
i wielu ba  
Boga, ani  
ie nam z  
Psalme  
rzał na S  
iż rozumie  
iay odłapili  
niemalsz kto  
jednego.

I za  
mey bra  
okręgu S

więc wnosi; iż my go słuchać jako Nauczyciela, i jako Odkupicielowi w czystości serca służyć winni jesteśmy. Ten jest pożytek NN. który wy z tego Kazania zabrać macie.

## C Z Ę S C I.

Jeżeli stan świata, w którym przed przyściem JEZUSA Chrystusa zosławał, uważać będziem; nie więcej nie zobaczem., tylko straszne spustoszenie i nierząd; cały Narod ludzki był skazony, najmędrsi nawet ślepotą byli zarani, mało na Boga pamiętali, a daleko mniej jeszcze starali się służyć Jemu: jako stworzenia, szli za pędem swych namiętności, sercem lgnęli do ziemskości, i wielu bardzo z nich tak żyło jakoby ani Boga, ani Nieba, ani piekła nie było. Daję nam znać o tym Dawid święty w Psalmie 13. mówiąc. *Tan z Nieba przyrzat na Siny człowiecze, aby ogładat, iestli iest rozumiejący, albo szukający Boga. Wszyscy odłapili, pospotu stali się niepożytecznemi; niemasz ktoby dobrze czynił, niemasz aż do iednego.*

I zaprawdę niebyło też prócz fa-mey krainy Zydowskiej ziemi na całym okręgu Świata, gdzieby ludzie prawe-go

go znali Boga: wszystkie inne Narody w bałwochwalstwie były zatopione, tak wiele Bogów czcili, ile w ich sercach namiętności panowało; ba nawet samym najniecnotliwszym ludziom mieysca między Bogami wyznaczano, ażeby tym sposobem niecnoty ludzkie przykładami Bogów zaślaniano.

Zydowska ziemia sama, ktorey Obywatele przecie Stworcy Nieba i ziemi kłaniali się, od złych czystą nie była, bardzo wielu w niej się nayedowało, ktorych całe staranie do ziemskich dóbr zmierzalo, ktorzy podeyscia i chytrości zażywali, ażeby się nad innych wynieśli, i ktorzy iako nierozumne zwierzęta w rokoszach ciała nurzali się. Cnota między niemi ledwo tylko z samego nazwiska była znaioma.

Prożno Bog swych Prorokow do nich posyłał, ażeby się potokowi zepfucia zastawiali, niecnoty karcili, wyuzdane namiętności hamowali, i ludzi do świętobliwości życia prowadzili; ponieważ złość z laty rosła, im daley tym szerszey rozchodziła się, i skażone obyczaje tak gorę brały, iż żadnego tak łatwego niebyło środka wkorzenionemu temu złemu zapobieżenia, a daleko bardziej jego uleczenia,

Pa.

Patrzal na to Pan Nuywyższy z Nieba, Oycowskie wnętrzości iego tym się wzruszały, żal mu było stworzenia n. obraz swoy utworzonego; a że ie kochał, pomimo wszelką złość iego, myślał przeto o sposobach, ktoreby dosyć były mocne, na wykorzenienie tego zlego: tym końcem zesłał na świat lednorodzłego Syna swego, ktorvby wzięwszy na siebie ciało nasze, czego lepszego nas nauczył, i to nam, co w drodze cnoty trudnego zachodzi swym własnym przykładem ułatwił. O zaprawdę iaki wynalazek, ktorego dostatecznie pojąć nie można, i na który sam tylko Bog nieskończenie dobrotliwy, mądry i miłośnierny mógł się zbobyć!

Już ia się teraz więcey nie dziwuję, iż Apostoł Paweł, uważając Tatemnicę wcielenia JEZUSA Chryśtusa, nie iako od siebie odchodząc, z podziwieniem do Tytusa napisał. Tit. 2. iż okazała się łaska Boga Zbawiciela najzego użyłkim ludziom, nauczająca nas. Służnie bowiem dziwić się trzeba, patrząc, iż sam Syn Boski raczył słabości nasze na siebie przyjąć, i w ludzkim ciełe stać się naszym. Nauczycielem. Dawno pisał Apostoł święty do Żydow w rozdziale 1. mówił Bog Oycem przez Proroki, teraz zaś mówi do nas przez Syna.

Ten

Ten Syn Boży już w żłobie zaczął do nas mówić, już natenczas dawał nam zbawienne nauki, nie słowy wprawdzie, ale przykładami swemi. Wszystko mówi, pisze Bernard święty co jest w tym i przy tym dziecięciu: mówi Stajenka, w ktorej się narodził, mówi żłob, w którym leży, mówią pieluszki w ktorej jest powite, mówią łzy, ktore na lice jego spływają, ba nawet i milczenie jego jest wymowne, woła na nas, i do naśladowania nas zachęca. Podzicie, NN. zbliżcie się do żłobu, i posłuchajcie nauki, którą wam ten Boski Nauczyciel podaje. Oto, już teraz zowie ubogich w duchu błogosławionemi; już teraz cieszy smutnych, i obiecuje im pociechę w ich smutku; już teraz przyrzeka Królestwo Niebieskie tym, którzy dla sprawiedliwości przeświadczenie cierpią. W tymże samym żłobie odrzuca bogostwa, pychę świata gani, i rozkosz ciała potępia. Bogactwa odrzuca przez ostatnie swoje ubóstwo, leżąc całe nagim, pieluszkami tylko nakrytym, w podłej Stajence, na trochę słomy i siano; nie ma tam przy sobie żadnych, i na nypotrzebniejszych wygodach zbywa mu. Pychę świata gani, i zawstydzę, z najwyższej godności aż do naszej nikczemności uniżając się,

się postar  
ubozuch  
cieszę za  
łacami  
nich w  
Nakonie  
to wży  
się, nay  
delikatn  
znosząc  
czalows  
żłob sp

Ni  
brać ni  
wek w  
ley nat  
rzałym  
na swiat  
nam hec  
dia me  
wó się  
ni wpa  
ciepłogo  
liwe, a  
Ale ne  
przysł  
tylko  
nas tr  
nie po  
wieczu

Tom I



się postać niemowlęcia na siebie biorąc, ubożuchną Panienkę za Matkę, i lichego cięslę za Karmiciela sobie obierając, Pałacami Krolewskimi gardząc, i zamiast nich w otwartej śluzi rodząc się. Nakoniec potępia On i rokosz ciała, a to wszystkim trudom ludzkim poddając się, nayprzerazliwsze zimno w swym delikatnym ciele cierpiąc, i wszystkie znosząc przykrości, które ostra pora czasowa, niechędożna śluzia, i twardy żłob sprawował.

Nie trzeba było Chrystusowi Panu-brać niemowlęcy postawy, bo będąc od wieków Panem wszystkich czasów i całej natury, mógł jako Adam, w dojrzałym wieku i wzroście pełnym przyjsć na świat; a jeżeli też dzieciństwem chciał nam być podobnym, to jednak nie było dla niego potrzeby, na tak wiele podawać się trudów; mógł sobie zamknąć śluzi wspaniały dom obrać; mógł się pod ciepłego narodzić lata, i żyć nie w ubóstwie, ale w bogactwach i dostatkach. Ale nie NN. nie uczynił tego Chrystus, przyjął na siebie wszelkie nędze, które tylko człowieka potkać mogą, ażeby nas tym sposobem nauczył, cośmy czynić powinni, jeżeli ująć zguby, i do wieczney szczęśliwości dojsć chcemy.

D

Z te-

Tom III. Kazan Świątecznych X. Haberkorna.

Z tego NN. możecie teraz wnosić, w jakiej cenie u was, bogactwa, pycha światowa, i rokoszy ciała być mają. Bo ponieważ to wszystko Zbawiciel zaraz przy Narodzeniu swoim odrzucił, pogardził, i pociępił, nie trzeba więc o tym wątpić, że podobnież od was wyciąga rzeczy, jeżeli prawdziwemi jego Uczniami być chcecie, to jest powinniście jako Zbawiciel, ziemskiemu dobru pogardzać, i jeżeli się na to odważyć nie możecie, żebyście je wcale porzucili, to przynajmniej serca waszego do nich przywiązywać nie powinniście, ale żyć w ubóstwie ducha. Powinniście wyniosłość waszą ukrać, nigdy się nad innych nie wynosić, i jeżeli na godnościach takich i urzędach zostaciecie, powinniście jednak być pokornymi, i zawsze się mniej nad innych szacować. Nakoniec powinniście namiętności wasze karcieć, pożądliwości ciała tłumić, rokoszy wyrzekać się, i samych siebie dobrowolnie krzyżować. Bo któryś Chrystusowi, mówi Apostoł, cięło swoje z pożądliwościami ukrzyżowali.

Otoż macie nauki które wam Zbawiciel w żłobie swemi przykładami daie. Roztrząśnijcie teraz stan serca waszego, i w sobie samych uważcie, czyli sobie podchlebiać możecie, iż prawdziwe-

we-

wemi  
wien  
wierze  
myśln  
doświ  
swoim  
cią  
docze  
zabieg  
wnośc  
iżek  
laci,  
leko  
rzech  
ktoś  
spraw  
iż, zd  
opuśc  
ażeb  
solam  
poch  
kich  
wspol  
godno  
sewa  
iż się  
wem,  
nie b  
doż  
piero  
bard

wemi Uczniami tego Bożego niemowlęcia jesteście: ja przynajmniej nie wierzę, ażeby wam sumienie wasze pomysłne w tym świadectwo dawało: bo doświadczenie uczy, iż wielu życiem swoim rzecz przeciwną okazują: pracują oni dzień i noc dla nabycia dóbr doczesnych, i jeżeli podług ich starania i zabiegów sądzić będziem, nie co innego wnosić można, tylko iż im znikomym majątek daleko jest miłszy, niżeli są dobra łaski, któż bowiem nie widzi, iż oni daleko są gotowszemi Boga obrazić, niżeli rzecz jaką z dóbr swoich utracić? i któż nie wie, że oni niegodziwych i nie sprawiedliwych nawet środków zażywają, zdrady, chytrości, oszukiwania nie opuszczają, ba nawet i świętości łupią, ażeby łakomstwo swoje mogli tym sposobem nasycić? Toż samą dzieje się z pychą: dla ktorey dogodzenia, wszystkich używają sposobow: kopią dotki pod współbiegającemi się z niemi do jakiej godności: różne na nich potwarzy rozsiewają, żeby im sławę zepsuli, odważają się na naysposobniejsze nadśmakiwania, słowem, nic nie mają na coby gotowemi nie byli, gdy tylko nadzieja zabłyśnie dostąpienia jakiego honoru. A coż dopiero o rokosznej rzekę, za którą się tak bardzo tych czasow uganiają? jest-li

pleć która, albo wiek jaki wolny od tey zarazy? .czuliż by arcy słusznie tego nie można było mówić o Chrześcianach, co Bóg niegdyś o ludziach pód ow czas na świecie żyjących powiedział; iż wszelkie ciało skazano drogę swoją, i wszyscy prawie w nieczystości brudzą? Nie trzeba mi tu dowodami stwierdzać tego i was przekonywać o tey prawdzie, wy sami o tym wiecie, i na to oczyma własnemi patrzycie, iak bardzo grzech ten panuje. Nie byłoby przy czynu dziwienia się gdyby BÓG na koniec miłosierdzie w sprawiedliwość zamieniwszy, całe Miasto z ich Obywatelami, iako niegdyś Sodomę i Gomorzę, ogniem spalił. Z czego ja tedy wnioskuję, że Zbawiciel i między Chrześciany mało uczniów liczy, bo większa ich część daleko od przykładów jego ustępuje, i w życiu swoim co innego pokazuje.

Uważając to niegdyś Bernard święty, świętą gorliwością zapalony zawołał: O mój Boże, iak bardzo ludzkie obyczaje od nauki Syna twego różnią się! a przecie w nich całe spokojnie żyją ludzie! Trzeba rzec zatym, że albo świat błędzi, albo się Chrytius pomylił. Ponieważ zaś ten Boski Nauczyciel iako Przedwieczna mądrość żadną

mia.

miarą mylić się nie może, a przeciż ubo-  
stwo nad bogactwa, wizerdę nad hono-  
ry, i boleści nad uciechy przeniosł;  
i dzie za tym, iż świat ze wszystkimi swe-  
nni Nasładowcami błdzi, szukając szczę-  
śliwości swojej w bogactwach, hono-  
rach, i rokoszach ciała.

Jeżeli tedy chcecie NN. tak po-  
wfszechnego błdu uchronić się, i być  
jakości powinni Uczniami JEZUSA  
Chrystusa, pownuście się wielkiej gro-  
mady nie trzymać, i za nią nie chodzić.  
Wiecie o tym, iż wielu wezwanych, ale  
mło wybranych; staraycież się przeto  
do tych nie wielu należyć, nie rządź-  
cie się podług tych, którzy fałszywemi  
maxymami nabechtani, wtenczas się za  
szczęśliwych mają, kiedy w dostatkach  
żyją, kiedy z pysznym Amanem nad  
innemi gorią, i swym rozuzdanym namię-  
tnościom bez przeszkody dogadzaia;  
bo ci w rzeczy samey są naynieszczę-  
śliwszym na Ziemi stworzeniem, ofo-  
bliwie iż tenże sam stan pełny jest nie-  
wymownych przykrości, nieukontento-  
wania, nudności i niespokojności; każda  
uciecha ktorey używają, swą gorycz za  
sobą prowadzi, nigdzie prawdziwego  
żwego ukontentowania nie naydą, a że  
dla dogodzenia swym namiętnościom,  
honor swoy, swobodę, dobra, i zdrowie  
stra-



stracili, na śmiertelnym więc łożu z Salomonem przyżalał, że wszystko próżność i udrećzenie ducha; zażywszy przez długi czas tego wszystkiego, na czym swą zakładał szczęśliwość, nie im się więcej nie zoltaie, tylko wynędzniałe ciało, obciążone grzechami sumienie, i robak sumienia ustawicznie ich drećzący. Z wszystkiego innego śmierć ich odziera, a co najgorsza, niczego więcej tylko samego piekła po śmierci swojej spodziewać się nie mają.

Uciekajcie przeto z Babilonu, to jest, oderwycie serce wasze od świata i próżności tego, chrońcie się ciżby wielkiej, i nie chodźcie za jej przykładem; pokażcie rzeczą samą, że jesteście uczniami JEZUSA Chrystusa, a to zatrzymując pokorę ducha, ćwicząc się ustawicznie w ubóstwie, i stanowi swemu przyzwolając czystość chowając: która zaś ażeby tym niebezpieczniejszą była, powinniście przytym ciało wasze z pożądliwościami krzyżować, i toż bez przesłanku duchowi podbić. Ta jest NN. Nauka którą wam JEZUS Chrystus w żłobie jako Nauczyciel dał. A że on nie tylko urząd Nauczyciela, ale też i Ciekupiciela na siebie przyjął, zobaczmy więc teraz jako on ten urząd iuż w żłobie sprawuje.

CZĘŚC

## C Z E S C II.

A żeby wam to natychmiast okazał, nie myślę ja ożenanie okropnego stanu owego opisywać, w który nas grzech pierwszych Rodziców naszych wprowadził; nie też nie wspomnę o śrogości nieprzyjaciół dusz naszych; z którymi przez życie nasze, i to ustawicznie z naszym nieszczęściem walczyć musimy; ale tylko tyle rzekę, iż mi by po zbawieniu było naszym, gdyby Syn Boży na świat nie był przyszedł. Piśmo bowiem święte powiada nam, iżłość ludzka najwyższego szczybla doszła była, czym sprawiedliwość Boska tak była rozjątrzona, iż wyrok potępienia na wszystkich ludzi wydana była. Nikt, ani z ludzi, ani z Aniołów zagniewanego Boga przeić nie mógł; stałbyśmy się byli ofiarami gniewu Jego, gdyby się Przedwieczne słowo nad nami nie zmiłowało, i siebie na dosyć uczynienie za grzechy nasze nie było ofiarowało. Pomieć jako Teologowie mówią, obraza ceni się Osobą obrażoną, a dosyć zaś czynienie swą cenę od Osoby dosyć czyniącej bierze.

A jako zaś wszyscy ludzie razem określonymi tylko są stworzeniami, Bog

zaś obratony nieskończoną jest Istotą, przeto też wszystkie ludzi zasługi nie były dostateczne, na uczynienie dosyć sprawiedli wosci jego, trzeba było nieskończoney Istoty, ktoreyby zasługi obrazie wyrownały. Tą nieskończoną Istotą był Syn Boży, który przyjąwszy na siebie naturę naszą, Oycu Niebieskiemu uławił się, i ofiarował na doskonałe ba i nad obste dosyć uczynienie za grzechy naszą. To dosyć uczynienie w złobie już zaczął; kiedy się pod wszystkie truiy i przykrości poddał, na które ludzie grzechami swemi byli zasłużyli. Zaraz przy Narodzeniu swoim z tym się odezwał do Ojca swego, co Paweł święty w Listach swoich napisał. Niechciałeś ofiary i oblaty. Całowanie i za grzech nie upodobały się, aleć mi iako sposobił, które możesz się stać miłą i przyiemną ofiarą; oż idę na iey sprawowanie. I zaiste już się Zbawiciel w złobie Oycu Niebieskiemu ofiaruje, cierpi za grzechy nasze niewygody stażenki, żunno. niedostatek wiżyńskiego, i oitannie uboństwo; tzy same ktoremi się niemowię JEZUS zalewa, temuz Oycu swemu na przeblaganie gniewu jego, ofiaruje; a wiedząc iż sprawiedliwość do wszystkich się grzechow rozciąga, prze-

to też za  
clice cie  
Po  
cie się  
iako to  
ga; or  
mowy,  
rozma  
czki ie  
puą,  
dnawo  
tzech b  
godziw  
otwarz  
wpółz  
stach c  
mi nle  
mu po  
nierozu  
mam si  
niale si  
ko niera  
Cie  
wałzych  
im oaz  
nie op  
swego  
fney na  
O mry  
tosc t  
w zlob

to też za każdy grzech w szczeguluści  
cłice cierpieć.

Podzień grzesznicy i przypatrz-  
cie się temu Boskiemu Niemowlęciu,  
iako to już karę grzechów waszych dźwi-  
ga; oto leży w żłobie milczące, bez  
mowy, tego wasze lubieżne i nieczyste  
rozmowy są przyczyną; delikatne rą-  
czki iego i nożki, grube pieluszki kre-  
pują, iż wy ręce wasze do niesprawie-  
dliwego dobra ścigacie; oczy iego we  
łzach bradzą, iż wy oczy wasze na nie-  
godziwe rzeczy obracacie, i przez te  
otwarte wrota śmierć do duszy waszey  
wpuszczacie; drży od zimna po wszy-  
stkich członkach, iż wy za zmyślnościa-  
mi idziecie, i wszystkiego ciała wasze-  
mu pozwalacie; zostacie między dwoma  
nierozumnemi zwierzęty, iż wy rozu-  
mem się nie rządząc za rakowemi uga-  
nacie się rokoszami, które samym tyl-  
ko nierozumnym bestyom są właściwe.

Cierpi tedy JEZUS dla grzechów  
waszych; już on przy Narodzeniu swo-  
im okazać się być Odkupicielem, nie  
nie opuszcza, czym aby gniew Ojca  
swego mógł ubłagać, i tak od docze-  
sney iak wieczney kary was oswobodzić.  
O moy Zbawicielu, iak wielka jest mi-  
łość twoja, którą nam niegodnym już  
w żłobie oświadczasz! Zaprawdę, nad  
gła-

glazy twardziemi być musimy, jeżeli tej miłości nieuznamy, albo za nią być wdzięcznymi nie chcemy! Chrześciane, weźcie to na pilną uwagę, a wiedząc iż to Boskie niemowlę już przy Narodzeniu swoim Odkupicielem okazywało się, strzeżcie się, abyście się niegodnymi zasług Jego nie czynili, chroncie się grzechów, dla których się to niemowlę Ojcu Niebelskiemu ofiarowało, i tak życie, iako wdzięczność i wzajemna miłość po was wyciąga: miejcie staranie o duszę waszą którą zbawiać JEZUS przyszedł, pamiętajcie tym końcem na słowa Świętego Augustyna: ty kosztujesz tak wiele, mówi on, ile Bóg sam wart jest, bo on całego dał się za ciebie. Tak zaprawdę N. J. już w łbie Syn Boży dał się za was, już w łbie starał się was z Ojcem pojednać, i już w łbie chciał cierpieć, ażeby was od przeklęstwa zatracenia uwolnił. Biada wam, jeżeli tej łaski na złe zażywanie i sami się przez grzechy o zgubę przyprowadzacie!

Ale niestety! o iak to często zwykło bywać! Niewdzięczność i złość w wielu tak jest wielka, iż nigdy na to dobrodzieystwo sobie nie wspomną. Nietylko o zbawienie swoje nie starają się, ale nadto żyją w miękkościach, czas dro-

drogi na  
mney w  
dobra  
kli; tak  
tę samę  
Zbawicie  
komego  
albo, i  
garści  
wielkie  
prowad  
łozą, a  
zbawili  
C  
za fro  
czność  
leży w  
od wż  
dami se  
ści ka  
chy wa  
od was  
rze za  
szli pr  
szych  
bawy  
znem  
stanow  
wasze  
wa  
szkod



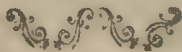
drogi na próżnowaniu trawia, i daleko  
 mniej waży duszę swoją, niżeli doczesne  
 dobra i uciechy światowe cenić zwy-  
 kli; tak często zuchwałemi bywają, iż  
 tę samą duszę, dla ktorey odkupienia  
 Zbawiciel na świat przyszedł, dla ni-  
 komego zysku, dla izpetney rosnofzy,  
 albo, iż wyrazu Proroka z zyn, dla  
 garści ięczmienia zafawiają; idą oni  
 wielkiemi krokami w drodze na zgubę  
 prowadzącej, i daleko więcej narani-  
 łożą, ażeby samych siebie potępił, niżeli  
 zbawili.

Chrzęścianie, coż to jest złościć co  
 za frómota dla was, i iaka niewdzię-  
 czność względem Odkupiciela! Ten  
 leży w żłobie cale ubogi, wzgardzony,  
 od wszystkich opuszczony, i niewygo-  
 dami scisniony. Cierpi on to z mno-  
 ści ku wam, i ze wszystkim się za grze-  
 chy wasze ofiaruje. Na zego więcej  
 od was nie pragnie, tylko żebyscie łzrze-  
 rze za grzechy wasze żałowali, za iego  
 szli przykładem: i zbawienie dusz wa-  
 szych nad wszystkie inne sprawy i za-  
 bawy przekładali. O nieczyńcież pró-  
 zniemi tych końców zbawiennych, po-  
 stanowcie teraz ielzcie przy żłobie złe  
 wasze życie poprawić, pokażcie się od-  
 ważnemi, uprzątnijcie z drogi prze-  
 szkody was od oserego zatrzymujące,  
 i sta-



i staraycie się pominąć się w cnocie.  
 A jeżeli też czasem zdarzą się wam  
 trudności: przełamcie je, pamiętając przy-  
 tym, iż Niebo wszystkiego jest warte.  
 Obroćcie oraz oczy wasze na Iłob JE-  
 ZUSA Chrystusa, przypatrujcie się tam  
 temu Boskiemu niemowlęciu, i uważaj-  
 cie, iż jest waszym to niemowlę Nau-  
 czycielem i Odkupicielem; jako wasz  
 nauczyciel, pokazuje wam, coście czy-  
 nieć powinni. chcąc być uczniami jego;  
 jako zaś Odkupiciel wyciąga po was  
 wdzięczności i miłości, chce tego, że-  
 byście się grzechu wyrzekli, żebyście  
 świętobliwe prowadzili życie, i po tym  
 żywocie z nim się w Niebie cieszyli.

Amen.



KA-



K

SWIE

PIEK



Jerusa

Pro

te m

Jerusalem

Le

cał

T

Par

Swi

ter w e

Indu

krwi

czew N

przepow



## K A Z A N I E

N A D Z I E N

SWIĘTEGO SZCZEPANA  
PIERWSZEGO MĘCZENNIKA.

Jerusalem! Jerusalem! quæ occidis  
Prophetas, & lapidas eos, qui ad  
te missi sunt. *Matt. 23.*

*Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijaśz  
Proroki, i kamienujesz te, którzy do  
ciebie się posłali.*

TOż więc i Jerozolima, Królowa Narodów,  
Pani Krain, Stolica Najwyższego, i  
Strażniczka Zakonu, i skłaniająca do trawienia była?  
toż więc i Państwo Poślanicy, od wściekłego  
ludu polgli? Toż więc i Świątynia Boska  
krwią niewinną zbroczona była? Tak nie ina-  
czej NN. to być musiało, Zbawiciel to był  
przepowiedział, i skutek to potwierdził. Bo  
procz

procz tego, iż ow niewidzięczny Naród Pro-  
 rokow pozabijał, i samego Pana Prorokow na  
 Krzyżu zamordował, wywarł jeszcze frogosć  
 swoią na Świętego Szczepana, gorliwego Le-  
 wite nowego Proroka. Ten Wielki Obroń-  
 ca Religii Chrystusowey, pełny mądrości i  
 Ducha Bożego, stanął przed żydowską Radą,  
 i iawnie wyznał, iż JEZUS ukrzyżowany,  
 przyobiecany był Mesiąszem, przekony-  
 wał żydow w ich błędzie, i o zaciętość ser-  
 ca łajał ich: oburzyli się przeto nań, a że  
 Mądrości Jego oprzeć się nie mogli, więc  
 porwawszy go, z Synagogi przez wypchnie-  
 li, a że szalonemi ludźmi byli, wywłokł zy-  
 go za Miasto, tak długo kamieniami tłukli,  
 poki go na koniec na śmierć nie ubili. Ale  
 coż czynił Szczepan, gdy się z nim tak po  
 barbarzyńsku obchodzono? Czyliż się okru-  
 cieństwu ich sprzeciwiał? wołałże o pomstę  
 do Nieba? albo czyliż chciał uysć z ich rąk?  
 Nie NN. Nie z tego w nim nie postrzeżono,  
 ale widziano go na kolana padającego, i sy-  
 szano go głośnie do Pana wołającego: P nie  
 nie poczytay im za grzech tego. Modlił się  
 bowiem w pośród kamieniami nań rzucania,  
 za swych prześladowców, i tym sposobem  
 pokazał, iż Nauka JEZUSA Chrystusa i przy-  
 kład jego, nie był u niego bez pożytku.  
 Przez co zostawił nam naukę, tak mamy wzglę-  
 dem nienrziwiał naszych postępować, iesli  
 się zaszczycać Imieniem Chrześcijańskim stu-  
 sznie,

sznie, i prawdziwemi Uczniami JEZUSA Chrystusa być chcemy: to jest powinniśmy wszystkich ludzi w Panu ogarniać, powinniśmy ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół od miłości naszej nie wyłączać, powinniśmy tym którzy nas obrazili odpuszczać, powinniśmy im dobrze czynić, i za nich się modlić; ten ten wyraźny rozkaz Zbawiciela, który Szczepan Święty dostatecznie zachował.

Ala nieśweteż! jak rzadko rozkaz ten pełniemy! jak mało staramy się iść za przykładem tego pierwszego Męczennika! Miłość nieprzyjaciół, ledwo pod te czasy, z imienia samego jest wiadoma. Ni zarządzenie temu zlecał, bęłą dnia dzisiejszego o miłości nieprzyjaciół mówić; pokażę iż Chrześcianinowi jest potrzebna, tak dalece iż bez niej żadney zbawienia nadziei nie ma. To będzie ośnową pierwszej Części. Przywiode oraz kondycye do tej miłości potrzebne. O tym w drugiej Części. Potrzebę przeciwko tym wywodzić bęłą, którzy swych nieprzyjaciół nienawidzić śmieją: Kondycye zaś przeciwko tym, którzy zachowanie tego Prawa, pewnemi obrębami określają. Proszę o pilność w słuchaniu.

## C Z E Ś C I.

Nieczego Chrystus ani bardziej, ani częściej nie przykazał, jak miłość, nie tak-



takową wprowadzić miłość, któraby z złych chuci pochodziła, albo własny interes za powód miała, ale miłość do BOGA zamierzająca; miłość siebie nie szukająca, nie zazimną, i nie złego nie zamyslaiącą; miłość z nieprawidłowości nie dzielącą się, wszystko znającą, wszystko wierzącą, wszystkiego się spodziewającą, i wszystko bez sarknienia ciepiącą: takową miłość przykazał Zbawiciel, u Mateusza Świętego, w Rozdziale 19. gdzie mówi: *Bądźcieś miłował bliźniego-twego, iako siebie samego.* Tę samą miłość jeszcze iśniew nakazał w Rozdziale 22. 34. mówiąc, iż miłość Bliźniego, z miłością Boga w równym jest rzędzie, a zatem iż równie bliźniego dla BOGA z całego serca, z całej Duszy, i ze wszystkich sił kochać trzeba. Żeby zaś Zbawiciel tę miłość w sercach Wiernych doskonale utwierdził, przeto u Jana S. w Rozdziale 13. 34. tego szczególnego użył wyrazu, że to Przykazanie, które nam o miłości bliźniego dawał, nowym, i jego własnym było przykazaniem, które tak skuteczne być miało, żebyśmy byli gotowemi, majątek i dobro, ba nawet życie własne dla bliźniego naszego łożyć, iako Zbawiciel za nas ludzi żywot swój ofiarował. Iż by nikt nie rozumiał, iż do wypełnienia tego Przykazania dosyć już jest, tych kochać, od których się podobney rzeczy spodziewać możemy, pokazał przeto Chrystus Pan u Mateu-

sa Świę-  
mo czyn-  
żadne  
Chrześci-  
powinna  
granice  
przyjaci-  
przesła-  
ktorzy  
też owy-  
czynią;  
przesła-  
doczeln-  
kich w  
jest roś-  
sie Praw-  
Wiara m-  
skie uc-  
niewa-  
su swego  
raz mier-  
noży-  
dził, i  
iści iś-  
młodzi-  
nastym,  
i  
jest nie-  
żadne  
cie prz-

śwa Świętego w Rozdziale 5. 47. że toż samą czynią i Poganie: i że za takową miłość żadney zaślugi mieć nie można. Miłość Chrześcijańska powinna się daley rozciągać, powinna za przyznani, i własnego intercsu granice przechodzić, i w swych obrębach przyjaciół i nieprzyjaciół, Dobrodziciów, i prześladowców zamykać; nie tylko tych, którzy z nami krwią są złączeni, nie tylko też owych, którzy nas miłują, i dobrze nam czynią; ale też tych, którzy nas nienawidzą i prześladują, którzy nam na sławie naszym, lub doczesnych dobrach szkodzą, słowem wszystkich wspołem ludzi kochać powinniśmy. Ten jest rozkaz IEZUSA Chrystusa, i na tym załada się Prawo miłości, bez którego wypełnienia, Wiara martwa, nadzieia próżna, i nasze wszystkie uczynki, byłyby niepożyteczne. Ponieważ Zbawiciel upewnił nas, iż nam czasu swego tą samą odmierzą miarą, którą teraz mierzymy. Jeźlibyśmy tedy nieprzyjaciół naszych niechcieli kochać, ale ich nienawidzili, tobyśmy się też potym Boskiej miłości stali niegodnymi, czekałby nas Sąd bez miłosierdzia, i piekło byłoby mieszkaniem naszym.

Potrzeb też tedy NN. iak nam potrzebna jest nieprzyjaciół miłość, ponieważ bez niey żadney zbawienia nadziei nie ma;z; wniescie przytym iak złośliwie postępują owi, kto-

B

rzy

Tom III. Kazan Świętych X. Haberkorn

rzy dają się unosić zawziętością, pod pokrywką, iż w pewnych razach godzi się swych nieprzyjaciół nienawidzić, gdy przecie Zbawiciel żadnego wyłączenia nie czyi, ale nawet przykazuje, ażebyśmy gdy nas nieprzyjaciół w jeden policzek uderzy, drugiego mu nadstawili, i kiedy z nas płaszczone, my i sukni ustąpić mamy; przez co nam znać dać, że ani utratą dóbr naszych, ani krzywdą cześci naszej, lub ciała uszczybnienia, nie dać nam prawa, żyć w nieprzyjaźni. Inni wprowadzają nie są tak zuchwali, nie zapierają powinności swych miłowania nieprzyjaciół, ale się niemożnością wymawiają. Nie podobna nam, mówią oni, tego lub owego człowieka miłować, czujemy w nas przyrodzoną odrazę do niego, i taką zaprawdę odrazę, iż iey się oprzeć nie możemy; ponieważ zaś BOG nie niepodobnego nie przykazuje, rozumiemy przeto, iż przynajmniej w tym razie od Prawa tego jesteśmy wyłączeni. Ale i ci w ciężkim zostają błędzie, bo się ich pytam, jeżeli Stworcy, którzy im naturę z takowemi skłonnościami nadał, gdy miłość bliźniego zakładał i stanowił, ich odrazę i wstręt od bliźniego był tajemny? jako też, czyli ten mądry Pan, którego nieskończona Opatrzność we wszystkich wytworach, mógł im co niepodobnego nakazywać? Ponieważ on tedy skłonności ich serca poznać, i po mimo tych,

miłość

miłość  
więc  
ności i  
chowac;  
za i wstrę  
za łaską  
nas uczy  
frko prze  
Wiel  
przyrodzon  
ta wymoc  
wia. BO  
was zał  
troche s  
ten znikn  
nie odmow  
na ratunek  
się wam,  
bny m zda  
dziej na to  
że tenże  
macie, wy  
on jest w  
Chryśtofo  
tenże sam  
Krwia od  
śliwności  
Jeżeli zaś  
musza do  
czyli tyl  
nie podo

miłość nieprzyjaciół im przykazał, trzeba więc przynajmniej, że żadney niemasz niemożności i niepodobieństwa, to Przykazanie zachować; niech jak chce wielka będzie odrazą i wstręt do jakiego człowieka, to jednak za łaską Bożą można go przełamać. Tego nas uczy Apostoł, upewniający nas, iż wszystko przez łaskę możemy.

Wiedzieć tedy wy wszyscy, którzy się przyrodzonym wstrętem wymawiacie, iż was ta wymowka przed Bogiem nieusprawiedliwia, BOG albowiem wie dobrze, że to od was zależy ten wstręt przełamać, trzeba tylko trochę sobie uczynić gwoli, a wnet wil się ten zniknie: prosicie tylko Pana o łaskę Jego, nie odmówi on wam iey, przybędzie wam na ratunek, i wszystko uczyni łatwym, co się wam, podług zdania waszego nie podobnym zda być. Zebyście się zaś tym przedzey na to odważyli, przypomniycie sobie, że tenże sam człowiek, do którego wstręt macie, waszym Bratem jest, iako i inni, że on jest współ członkiem mistycznego Ciała Chrystusowego, iako wy i inni, i że on na tenże sam koniec jest stworzony, tą samą Krwią odkupiony, i do teyże samey szczęśliwości wyznaczony jest, iako wy i inni. Jeżeli zaś to wszystko was jeszcze nie porusza do zamilowania jego, uważaycie oraz, czyli tylko ten człowiek wam tak bardzo się nie podobający, sam jeden był takim, który

co takowego miałby w sobie, co by wstręt do niego w innych czyniło? rozumiecieżli że wy się wszystkim podobacie? albo czyliż się wam zda, iż nie w sobie nie macie, co by się innym nie podobano? jeżeli tak nienamacie, to się zawoździecie, bo jeszcze żaden się człowiek nie narodził któryby się wszystkim podobał: różne są w ludziach skłonności, co się jednemu podoba, to się drugiemu nie podoba, a ponieważ każdy ma swą brodawkę, każdy też ma swego przeciwnika i krytyka; i wy NN. macie też swoich; niebacznie tedy czynicie, kiedy do innych wstręt macie, gdy przecie niechciecie ażeby od was strasili, i odrazę mieli, chcecie, ażeby was każdy kochał i cenił, czynicie więc podobnie, i odrazę tłumicie, które w sobie ku innym czujecie. A daymy też, iż wasz bliźni nie jest takim, takimbyście go mieć chcieli; daymy także iż ma w sobie niektóre wady, wam się niepodobające, to jednak przeto niepowinnście go nieawidzieć, po mimo wszelkie niedoskonałości jego, potrzeżecie w nim jednak pewne cnoty, mogące was do miłości jego pobudzić.

Rzeczecie mi podobno, iż nie tak się na przyrodzone, jako raczej na nabyte niedoskonałości bliźniego waszego gniewacie, i gniewania się ma je słuszną przyczynę, ponieważ was ten człowiek spotwarzył, honorowi waszemu uwłokł, i na doczesnym dobru

dobru wa  
NN. iz  
dzania  
głasy  
kzym ie  
iż was  
Imenia  
o zg  
nawet  
Bratu  
wasza  
albo czy  
przyt  
popława  
ma ie,  
iżby te  
widział  
wienia  
po Chre  
cierpien  
Opatrzno  
pewną  
wam prz  
GA p e  
przyp  
ty wasz  
namę  
tego, c  
W tak  
tych k



dobru waszym wam zaszkodził. Ale iakoż?  
NN. izaliż to dać wam Prawo do nienawi-  
dzenia jegoż? i byłażoy to rzecz rozumna,  
gdybyście to złe które wam wyrządził, wię-  
kszym jeszcze powiększać chcieli? Pozwalam  
iż w s. śrata majątku waszego, i dobrego  
Imienia boli, ale chcecieżli jeszcze i Duszę  
o zgubę przypawić? izaliż wam tajno, że  
nawet i złe słowo wyręczone przeciwko  
Bratu swemu, na piekło zasługuje? Czyliż  
wasza chciwość zemity, bez kary ujdzie?  
albo czyliż rozumiecie, że przez wasze nie-  
przyjaźni to naprawicie, co drugi ze złości  
popłował? Wasz bliźni was obraził, mnie-  
macie, iż tego BOG nie uważał, i sądziecież  
iżby temu nie był przeszkodził, gdyby prze-  
widział, że to być miało z uszczerbkiem zbawie-  
nia waszego? O gdybyście wzdy kiedy,  
po Chrześcijańsku myśleli, i to, co macie do  
cierpienia, na BOGA zwalali! o gdybyście  
Opatrzność Jego wielbili! o gdybyście to za  
pewną mieli; iż to wszystko cokolwiek się  
wam przeciwnego od innych trafia, od BO-  
GA pochodzi, to na was z Świętych końców  
przepuszczającego, ażeby tym sposobem cno-  
ty waszey doświadczył, i który ludzi iako  
narzędziow tylko używa, na uskutecznienie  
tego, co dla zbawienia waszego rozporządzi.  
W takowym razie nie byłoby wam ciężko  
tych kochać, którzy was prześladują, ho-

nor wasz szarpią, albo pod szczęściem waszym dotki kopią.

Uczyncież tak NN, podnieście oczy wasze do BOGA, gdy się wam od kogoś do cierpienia trafi, nie poglądajcie iako na waszego ni przyjaciela, ale iako na narzędzie którego BOG na zbawienie wasze używa; odpuszczajcie mu to co od niego cierpicie, złożcie zemstę waszą, u Nog Pańskich, który ią sobie zachował, i który was przesladujących kocha. Ten jest wyraźny rozkaz Odkupiciela, bez którego zachowania, próżno sobie podchebuiecie, iż was BOG kocha, i nadziei nawet zbawienia waszego mieć nie możecie.

Spytacie się podobno mnie, iak macie waszych nieprzyjaciół miłować, i co za kondycyi do tego potrzeba? Na to pytanie wam odpowiem: uważajcie.

## C Z E S C , II.

**W**iele jest bardzo Chrześcian, podchlebiących sobie, iakoby oni prawo miłości pełnili, byleby tylko w żadnych iawnych nieprzyjaźniach nie żyli; i chociaż tych nader bardzo nie lubią, którzy ich obrazili, to jednak mają się za sprawiedliwych; ale się mylą, i samych siebie zawodzą, ponieważ miłość, iakom już wyżej okazał, wszelką odrazę i wtręt z serca ruguje, zapomi-

na

na o wszystkim co siey się przeciwnego trafia, i żadnego nie masz, ktoregoby w Panu nie kochała. Prożno tedy mówią takowi ludzie, iż oni swym nieprzyjacielem z serca odpuszczają, bo dopoki oni swey zley woli i niechęci nie złożą, dotąd będzie fałszem to co mówią, i ja im w tęcz zapowiadał, że jeszcze w nieprzyjaźni żyją.

Inni postępują w prawdzie więcej po Chrześcijańsku, danią urazę, jednią się z swymi nieprzyjaciół, i składają ten wstępek, który do nich mają, ale gdybysmy chcieli roztrząsać stan serca ich, znaleźlibysmy, że i tych odpuszczenie i darowanie krzywdy, żadnym nie jest Chrześcijańskim darowaniem, ponieważ zawsze prawie na końcach ludzkiej tylko się zafadza. Odpuszczają bowiem dla uczynienia dotyc natrętnym prozbom swych przyjaciół, albo żeby na siebie kały złych Chrześcian nie zaciągnęli; albo żeby sobie szacunek o świata ziednali; albo żeby się szkalujących językow swych nieprzyjaciół ustrzegli; albo nakoniec ażeby pod pozorem pojednania się, przeciwnika swego śpiłi, a dopiero mu śmiertelną zadali ranę. Te bywają nayszczyniejsze pobudki przy odpuszczaniu, a które są oraz przeszkodą do Chrześcijańskiego odpuszczenia.

Rzeczcie podobno, iż wasze jednanie się z nieprzyjacielem, żadnego z tych końca nie ma, ale jedynie dziecie się z Prawa Miłości,

ści, a zatem na BOGU się gruntuie. Ale  
 damyście mi, iż się wam muszę przeciwie,  
 bo postępkę waszą, rzecz przeciwną pokazu-  
 ją. I zaprawdę, iakoż rozumieć można,  
 że się posług Prawa jednacie, gdy przecie  
 Prawo żadnego nie cierpi wyłączenia, wy  
 zaś zawsze prawie pewnemi tylko kondy-  
 cyjami, waszym nieprzyjacielom odpuszcza-  
 cie? Bo o jak często słyszeć was mówią-  
 cych: żadney więcey nie mam nieprzyjznu,  
 wszystkim z serca darowałem, wszystkim  
 też urazy w niepamięci zagrzebał: to jednak  
 u siebie mocno postanowił, ażebym się wię-  
 cey z takowemi ludźmi nie wdawał! Przy-  
 dajcie nawet jeszcze do tego, że dla tego  
 od nich chronicie, żebyście wszystkie okazy  
 do nowych nieprzyjznu przecięli. i tak B)-  
 GA znówu nie obrażał. Zaprawdę pozorne  
 fundamenta, które jednak nie tak są funda-  
 mentami; iako bardziej omamieniami! głyż  
 ia was upewniam, że wasze odpuszczenie,  
 jeżeli inne nie będzie, żadnym nie jest od-  
 puszczeniem; to samo stronięcie wasze od  
 tych którzy was urazili, pewnym jest zna-  
 kiem, że jeszcze po nieprzyjacielsku postę-  
 puiecie, że w niezgodzie żyćcie, i miłości  
 Boskiej niegodnymi jesteście. Wy sami,  
 jeżeli tylko rozumnie myślicie, musicie to  
 przyznać, iż wy w takowym razie, nieprzy-  
 jaciół waszych nie miłujecie; bo cożby to  
 być miała za miłość, umykać od bliźniego  
 wasze.

waszego  
 wiecie w  
 dziecie, z  
 żać; ale  
 bo gdyb  
 nie trzeb  
 GA zn  
 stawał b  
 też on w  
 dnak ty  
 cie, ci  
 wszyscy

M  
 tych ki  
 nie zwa  
 bylibyś  
 tą kondy  
 worawdz  
 go nie p  
 to smuch  
 waszeg  
 iaciela;  
 z którym  
 A ponie  
 wam tak  
 iaciela  
 innego  
 was po  
 icko w  
 nia wa

waszego, i z nim przedstawiać niechcieć? Mowicie w prawdzie, iż to się tylko dla tego dzieje, że się lękacie BOGA na nowo obrażać; ale ta wymowka nie jest gruntowna; bo gdybyście wy prawdziwą miłość mieli, nie trzebaby się wam obawiać, że was BÓG znowu obrazi, z Bratem waszym przedstawalibyście po przyjacielsku, a chociażby też on w czym wykroczył, tobyście się jednak tym nie urażili, bo miłość jako wiecie, cierpliwa jest, wszystko cierpi, i wszystko znosi.

Mowicie, iż wprowadzie stronicie od tych którzy was obrazi, jednakże ich na to nie zważając kochacie. Ale się was pytam, byłibyścież konienci, gdyby was BÓG pod tą kondycją kochał, iżby was nie karał, wprowadzie, jednak żeby was do Oblicza swego nie przypuszczał? Zaitte bardzoby was to smuciło, i miałibyście BOGA nie tak za waszego Przyjaciela, jako raczej za nieprzyjaciela; toż samo sądzić o waszym Bracie, z którym przedstawiać i obcować niechciecie. A ponieważ co dzieńnie BOGA proście, żeby wam tak odpuścił, jak wy waszym nieprzyjaciółom odpuszczacie, przeto też nie czego innego spodziewać się macie, tylko że BÓG was podobnież od Oblicza swego odrzuci, iako wy nieprzyjaciół waszych od obcowania waszego odrzucacie.

Procz

Procz tego muszę wam powiedzieć, że wy w tym kowym zostając stanie, nie możecie wnieść do Nieba, ponieważ Niebo, jest owym szczęśliwym miejscem, wszystkich Wybranych najsłodszy związek łączące, gdzie nie tylko BOGA, ale też jeden drugiego, iako naysłodszy kochać będą: ponieważ wy zaś tą jednością w życiu waszym brzydzicie się, i dobrowolnie się od bliźniego waszego oddalacie, iakoż możecie spodziewać się, że czasu swego, do wiecznej swej dojdziecie jedności? Ja przynajmniej nie widzę, na czymbyście tę nadzieję zafundzili; patrzcież te y. żebyście się samych siebie nie zawodzili, gdyż ja was zapewniam, że stronięcie wasze od tych którzy was urazili, przed Bogiem czyni was winnymi, i żadnym pozorem usprawiedliwić go nie możecie.

Odpowiecie mi podobno, że to was pobudza wprowadzić do przetrwania z waszemi nieprzyjaciółmi, ale ich do dawnych przyjaciół przypuścić nie możecie, a zatym obojętnie z nimi byście postępowali. Ale nie NN. i to wam się nie godzi: bo tym sposobem miłość wasza, nie byłaby Chrześcijańska, ale żydowska i Pogańska. Chrześcijanin miłuje swego bliźniego, iako siebie samego, a zatym bez wyłączenia, gdy zaś żydzi i Poganie na powierzechności przetrniają. Błędne to zdanie, iż już na tym dosyć do zachowania miłości,



łości, byleby się tylko zewnętrzney spokojności i pokoju nie mieřzało, dawno już Kościół odrzucił, ponieważ tym sposobem Obywatelskie tylko, nie zaś Religii powinności zachowują się.

Przewidział ten błąd Zbawiciel, dla tego rzekł żydom. *Słyszeliście iż powiedziemo, będzie mi wrok bóg tego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego, a ja wam powiadam, miłujcie nieprzyjaciół wasze: dobrze czynicie tym, którzy was mają w nienawiści, miłujcie i ich tak, iako ie Aiebelski Oyciec miłuje, który czyni, że Słońce jego wschodzi na dobre i złe, miłujcie ich doskonałym sposobem, i nie przestawajcie na samey zewnętrzney przyjaźni, miłujcie ich, tak, iako ty ich miłujecie, którzy wam sprzyjają, i dobrze czynią, miłujcie ich nakoniec, iako samych siebie miłujecie, i iako Prawo miłości wyciąga.*

Otoż macie NN. iaka powinna być miłość wasza, względem nieprzyjaciół, powinniście im nietylko odpuszczać, i wżgłkiey nienawiści ku nim nie mieć, ale też trzeba wam z niemi po przyjacielsku obcować, powinniście im grzeczniemi się okazywać, cieszyć ie w ich przeciwnościach, w potrzebach ratować, a jeżeli nie jesteście w stanie czynić im dobrze, powinniście przynajmniej za nich się modlić, i ich interesa

BOGU

BOGU polecać. To wszystko zamyka się w Ewangelii, sam Zbawiciel to nakazał, i żeby się temu nikt uporczywie nie sprzeciwiał, sam swym przykładem to stwierdził, na Krzyżu samym miłując swych nieprzyjaciół, prosząc dla nich o łaskę, i niewiado- mością ich wymawiając.

Chrześcianie, przypomniacie sobie ży- wy ten przykład, i sążcieżże zatem, czyli nie jest słuszną, żebyście waszymi nieprzyjacio- łom odpuścili, a odpuścili z ferca. Wado- ma wam, iż ten Błogi Odkupiciel z miłości ku nam, kiedyśmy Jego nieprzyjaciółmi byli niezliczone ponosił boleści, i że dla tego tylko na Krzyżu umarł, ażeby miłość na świat od siebie wprowadzoną, na nim utwier- dził, wszystkie konce Jego, były końcami pokuty, jedynie pragnąc, ażeby wszyscy Jego Uczniowie byli zjednoczeni i złączeni, iako Obywatele jednego Państwa, iako Dziedzic- ce jednego Ojca, iako Bracia z jednej krwi, a Krwi Boskiej pochodzący, i iako Członki jednego Ciała, jedno tylko Serce i jedną Duszę mające.

O nie pfluycież tych końców Odkupi- ciela waszego, i Męki Jego, przez wasze nie- przyjaźni niepożyteczną nie czynicie; oto, ten Mąż boleści, który za was Krew swoją aż do ostatniej kropelki wytożył, żadney od was nie chce zapłaty i nagrody, tylko  
żeby-

żebyście  
łowali  
była; P  
nieprze  
żęła, i  
nia, na  
zaprosi  
Krwia  
mi prze  
mnie  
towanie  
ścią i  
żecie.

J  
niemoż  
czego t  
domaga  
gdy wa  
kże? c  
pohani  
dy się  
przy  
przyac  
fami,  
wali;  
nasze  
ny s  
dnak  
dopie  
Bogo

żebyście szczerze waszych nieprzyjaciół miłował; żeby zaś wam ta miłość ciężka nie była; Pragnie, ażebyście w osobie waszych nieprzyjaciół, własną Osobę Jego uznawali; żęła, żebyście się na nich iako na stworzenia, na chrz i podobieństwo Jego stworzone zapatrowali; iako na Chrześcian, własną Kwią Jego odkupionych; iako na Braci z wami przez Wiarę złączonych, albo przynajmniej iako na błędne owieczki godne polutowania waszego, i które do niego łagodnością i cichością waszą przyprowadzić możecie.

Jestże tedy za wiele, albo iestli iaka niemożność i niepodobieństwo to wypełnić, czego tak dobry i pełny miłości Pan, od was domaga się, coż za wynowki dacie potym, gdy wam się z waszey zawziętości sprawić każe? czyliż wam własnego przykładu, na poanbienie was, wyrzucać nie będzie, kiedy się On na Krzyżu ieszcz, za swych nieprzyjaciół modlił? A iacyż to byli ci nieprzyjaciele? Zaprawdę nie inni, tylko my sami. My to NN. na Krzyżu go zamordowali; żydzi i kacia, byli tylko narzędziami naszego okrucieństwa; a przecie, chociażśmy gniew nasz nań wywierali, chciał jednak Zbawiciel nasz, miłości swej ku nam dopełnić, prosząc Ojca swego, ażeby nam to Bogoboystwo odpuścił.

Jżaliż

Izaliż tedy BOG miłości, który za was na Krzyżu umarł, zawziętego serca waszego, do pojednania się z waszemi nieprzyjaciółmi nie poruszy? A iakoż to? Kr w Ablo-  
wa, był od BOGA wysłuchana, gdy o zem-  
stę do BOGA na Brata swego wołała, a Krew  
JEZUSA Chrystusa, nie będzie od nas wy-  
słuchana, kiedy do was o odpuszczenie ura-  
zy, i miłość waszych nieprzyjaciół woła?  
Serce wasze twardszeby nad skały były, gdy-  
by się na ten głos miłości poruszyć nie miały!

Zé ja zaś nie wątpię, iż wy JEZUSA  
Chrystusa Odkupiciela waszego kochacie, nie  
wątpię też, iż przynajmniej dla miłości ie-  
go z waszemi się nienrzyjaciółmi pojednacie,  
i z Serca im odpuszcicie. Jesteście Chrześci-  
anie, i iako Chrześcianie umierać chcecie,  
żyćcież więc iako na Chrześcian przywi i,  
kochajcie nieprzyjaciół waszych, czyncie  
dobrze tym, którzy was nienawidzą, i mo-  
dlieć się za przesładujące w s. A daymy też,  
iż wam ciężko jest kochać waszy h nieprzy-  
jaciół, to jednak tę ciężkość przelamać po-  
winnicie, a łatwo ją zaś przelamiecie, uwa-  
żwszy sobie, iż ci, do których czujecie  
w sobie odrazę, są Chrześcianie; są z wami  
Członkami ie negoż Ciała, Dziećmi i jednegoż  
Ojca, Uczniami jednegoż Nauczyciela, i  
Dziećmi jednegoż Królestwa; ci to są, kto-  
rzy z wami w iedneyże wodzie odrodzili się,  
w ieden-

wiedzenie  
Odkupie-  
kramentow-  
ligia, ob-  
ści. Ko-  
szych ni-  
zu i, j-  
przykład  
żebyscie

wiedzenie wcieleni Kościoła, i tą samą Krwią  
Odkupiciela odkupieni są. Żywywanie Sa-  
kramentów, publiczna modlitwa, i cała Re-  
ligia, obowiązuje was do miłości i jedno-  
ści. Kochajcież tedy NN. kochajcie wa-  
szych nieprzyjaciół, Prawo to wam przyka-  
zuje, JEZUS Chrystus dał wam w tym  
przykład, i Szczepan Święty. wzywa was,  
żebyscie go naśladowali, Amen.



KAZA-



# K A Z A N I E

## NA NOWY ROK.

Postquam consummati sunt dies o-  
cto, ut circumcideretur puer, vo-  
catum est nomen ejus JESUS.

*Luc. 2.*

*A gdy się spełniło ośm dni, iżby o-  
brzezano Dzieciątka, nazwane jest  
imię Jego JEZUS.*

Coż się to znaczy, NN? Ewangeli-  
sta mówi o obrzezaniu, a jeszcze o  
obrzezaniu tego Dzieciątka, które od  
tak wielu przepowiedziane Proroków od  
Ojców starego Zakonu z utęśnieniem  
oczekiwane, i od Aniołów Pastierzom  
zwiastowane było: tego Dzieciątka, któ-  
re nie za sprawą Męża, ale przez za-  
cmienie Ducha świętego poczęło się i  
urodziło: tego dzieciątka, które za świa-  
dectwem Pisma świętego pod tą nicoza-  
mą

mną post-  
F. P. e  
obrzezanie  
dzieci!

Nm. cher  
Racem  
exhibi

G. y. kn  
dowi m  
em m  
stego m

et gze  
konst  
na m

Ow. m  
to m

to m  
m. y  
m. y  
m. y

m. y  
m. y  
m. y

m. y  
m. y  
m. y

m. y  
m. y  
m. y

m. y  
m. y  
m. y

Tom III.





mną postawą całe Bóstwo tak i ukrywa. To Boskie Dzieciątko ma być dana dziełom tego obrzezania, co za niespodziewane i niepotrzeżne!

Tożli więc i ty które toż narodziła przy Narodzeniu swoim wylwała, nie były konieczne na zmyślenie grzechowey kary? czyliż i żłob nawet Krew Jego ma broczyć? Gdy Prawo Obrzezania prawowiernemu ludowi dane było, ażeby tym znakiem od Pogan różnił się, i żalił się świętobliwość Jego Bóstwa niemowlęcia nie potrafił go rozróżnić od grzeszników? i jeżeli Synowie Adama konieczną krew wylewać mieli dla spłokania plany owey, która po winowaycy twym Ojcu dziedziczyli, i żalił się skutna ażeby to nowo narodzone Dzieciątko od tcy powinności wyłączone było, gdy wcale inny ma początek i dobieżne Jego rodzenie się równie jest czyste jak i wieczne?

To wszystko NN. jest rzeczywistą prawdą, nieuważając jednak na to, rzecz się ma do obrzezania. Józef S. Piasun i Karmiciel, i toż już gotów do wypełnienia Jego, i JEZUS, w łobie leży gotów je wycieriec, już się pełni i odprawia, Zbawiciel odbiera ranę, i tym sposobem piątna grzesznika dostaje. Bo ponieważ on przyjeżdża grzech gładzić; i ludzi z Bogiem jednać, zaczyna więc już przy Narodzeniu swoim, cokoło tej wa-

i

i

Tom III. Kazani Świętych X. Haberkorna.

żney pracować sprawy, z tym się smym od-  
zywając do Oycę swego Niebieskiego, co Pá-  
wel S. w liście swoim do żydów rozdziale  
10. napisał. *Aiechciatels Ofiary i Oblity...  
catopalmu i za grzech nie upodobały ję...  
dłś mi Ciału sposobu, które ci się ułg i  
przyjemną Ofiarą stać może; tedy rzekł, o-  
to idę dla iey uczynienie.*

Czyni tedy JEZUS Chrystus już przy  
swoim Obrzezaniu Ofiarę za grzechy nasze,  
bo miłość nie dopuszcza mu czekać na do-  
pełnienia aż na Krzyżu, ale Go pobudza, a-  
żeby już zaraz teraz dwójaką spełnił ofiarę,  
Ofiarę Krwi swej i Ofiarę chwały swo-  
iej; Ofiarę Krwi swej przez bolesną ra-  
nę na delikatnym Ciele swoim odniesioną;  
Ofiarę chwały i honoru swego przez upo-  
korzenie, pozwalając, ażeli cechą grzechu  
był napiętnowany.

Uważmy NN, tę dwójaką Ofiarę ku po-  
ciesz i zbudowaniu naszemu, zobaczmy jak  
jest zaena i zastęgująca Krew owa droga,  
którą Zbawiciel przy swo m Obrzezaniu prze-  
łamał; a potem rozbiierzmy, jak ważn jest  
Ofiarę chwały i czci leg, którą nasz Oycu  
Niebieskiemu oddaie.

O Boskie memowlę! Ta mowa jest czei  
Twojej poświęconej, zafł nię tedy w mym  
przedsięwzięciu, spusc jedną przynajmniej  
tylko kropelkę Najsświętszej krwi Twojej  
na moy język, ażeby ten mógł przyzwoi-  
cie

cie chw  
rze, o  
flach  
tych zg  
grzech  
dził t  
sie iedy  
wali.

Zaw  
czy  
trze it  
fiarowa  
wyszy  
brze B  
kowanie  
Wskazie  
sta kre  
BO JU  
Ico Ma  
ma uszy  
cpe la,  
kany  
San  
iemnic  
towi u  
czna to  
iego, d  
wiedliw

cie chwałę twoją opowiadać, i nie nie wy-  
rzec, co by ze czeią Twoją i z zbudowaniem  
słuchacza mego nie było; wzbudź oraz serca  
tych zgromadzonych wiernych, ażeby się  
grzechem któryś ty gładzić przyszeli brzy-  
dzili szczerze, i za twoim przykładem całą  
się jedynie Oycu twemu Niezmiennemu ofio-  
wali.

## C Z E S C I.

**Z**awsze Panu, BOGU pewne Ofiary były  
czynione; zaraz od początku świata Ofi-  
tarze stawiano, i na nich krew zwierząt ofi-  
arowano, dla uczczenia tym sposobem Naj-  
wyższy Istoty, dla uczynienia dosyć za o-  
brzę Baskrey sprawiedliwości, i na podzię-  
kowanie BOGU za otrzymane Dobrodziejstwa.  
Wszakże jednak te wszystkie ofiary, i wszy-  
stka krew przelewana nie była dostateczna  
BOGU tej czei wyrządzić która przysłała  
tego Majełtatu, ani tego dosyć uczynie-  
nia uczynić, którego sprawiedliwość tego wy-  
ciągała, ani tej wdzięczności oświadczyć,  
ktora by niezmierney tego wyrównała dobroci.

Sama tylko Krew przy dzisiejszey Ta-  
jemnicy przelana, mogła Boskiemu Majełtar-  
towi uczynić dosyć; ta sama była dostate-  
czna do oddania czei przyzwanej tego Godu sci  
tego, do zupełnego wyłacenia długu spra-  
wiedliwości tego i dobroci tego tego wżyc-

skiego nadgrodzienia nabołstego, cokolwiek  
dobrze ludziami uczynili.

doszazal był wprawdzie BOG w sta-  
rym Zakęcie, aleby wszystkie dzieci płci  
Męskiej ofiarę z krwi swojej dawały na  
spłokanie zmyły pierwotnego grzechu; ale  
ta ofiara była nader niedoskonała, i dla za-  
ług tylko obecnego Młodya u sprawu-  
dliwienie iedną. Wcale inaczej rzecz się  
ma z krwawą Ofiarą, którą Zawięcił przy  
Obrzezaniu sprawuje, bo ta w sobie i dla  
siebie śmiej z przyczyny niekończoney go-  
dnosci Ofiary sprawującej ją, ma nieskończo-  
ną cenę, tak jest doskonała iż żadnej dosko-  
nalszej wynaleść nie można, BOG też tak  
jest przyjemny, że wszystkie całego świata  
Ofiary z tą porównane są za nic.

Wnoscie ztąd, iż jest przednia Ofi-  
ra tej Krwi, przy dzisiejszej wylaney Ta-  
jemnicy, gdyż ta śmia tylko jest dotateczna,  
zagniewanego BOGA przednać, i z ludzmi  
go znówu pogodzić. Człowiek bowiem mo-  
wi S. Augustyn, może wprawdzie obrazć  
BOGA, ale nierówność między Bogiem i  
Człowiekiem zachodząca, czyni człowieka  
niezdadnym do przeblagania zagniewanego  
BOGA, a daleko bardziej za obrazę uczynie-  
nia dosyć, ponieważ do doskonałego do yć  
uczynienia potrzeba równości między tym  
który jest obrażony, i owym który za obra-  
zę dosyć czyni. Ze zas ta równość między  
Sy-

Synem Boskim. i Ojcem nayduie się tylko, sam tylko więc Syn Boga, może Ojca swego sprawiedliwość zaspokoić, i za grzechy doskonałe dasyć uczynić. Co samo też w krwawey czyni Ofierze, którą przy swoim Obrzezaniu sprawuje; bo chociaż odkupienie świata dociera na krzyżu dopełniło się, iako tego Pismo S. i Teologowie nauczają, to jednak o tym wątpić nie mamy, iż Zbawiciel tę samą Krew którą w sobie toczy, za zbawienie nasze przelwał; nie potrzebował bowiem obrzezania, iż jest Święty nad Świętymi; że zaś tedy Zbawiciel chce być obrzezanym, to się tylko dzieje z miłości ku nam miłości, wylewa swą niewinną Krew, ażeby nas z Ojcem połączyć, a że ta Krew jest naysłodsza, którą z delikatnych Członków swoich toczy, jest też szczególny działość i. ma nadzwyczajną moc, do pozyskania Boskiego Serca, i zjednania go grzesznikom.

I zaprawdę, coż BOGU kiedy było przyjemniejszego, iako pierwiastki z rzeczy wszystkich do nas należących? Na których ofiarowanie wybrany lud wyraźny miłostką, dał dalece, że i nierworodne dzieci nie były wyłączone, nawiązano je nieść do Kościoła, i tam Panu ofiarować. Jeżeli zaś te niedoskonałe ofiary BOGU tak przyjemne były, o jak daleko przyjemniejsza mu będzie ta Krew ofiara, którą Zbawiciel pierwszą razą

wy-

wylewał ziste chociaż wszystkie Krew, którą przy końcu życia jego obficie z Ciała tego wytaczano, i chociaż wszystkie rany lemu zalewane, i wszystkie boleści, które na cześć Ojca swego i dla zbawienia ludzkiego cierpiał Zbawiciel, nieskończoney są cenny; można rzecz jednak, że coś jest droższego, ważniejszego, i dokładniejszego w tej pierwszej Krwi, która z Ciała tego płynie, w tej pierwszej ranie, którą Mu zadali, i w tej pierwszej boleści, którą przy swym Obrzezaniu ponosi.

Tym bowiem sposobem więcej niż kiedy gorącą miłość swoją okazuje Zbawiciel, nie czeka On, owego czasu od Ojca temu na dosyć uczynienie za grzechy wyznaczonego: uprzedza mękę swoją i Ofiarę krzyżową, inż cierpieć zaczyna, kiedy ledwo dopiero co żyć zaczął; poddaie się pod obrzezanie, i w delikatnym Ciele swoim, odbiera ranę, która iż była zadana kamiennym nożem, tak bolesna była, że wiele dzieci od niej umierało.

O Ojczy Niebieski! widzisz tu lełnordzonego Syna twego, iako On z gotliwosci dosyć uczynienia Twęj sprawiedliwosci, inż w żłobie Krew swoją Tobie ofiaruje; widzisz, iako ci ją za grzechy nasze ofiaruje, i niczego więcej nie pragnie, tylko, żebyś pioruny gniewu twego złożył, i nam odpuścił. O dayże się wždy przebłagać tą Krwią Nayedro-

droższą,  
Aław  
się, a  
łaskę d  
mawo  
cie sw

T  
JEZUS  
naga n  
świe gr  
cie, a  
ki. Ba  
rodzeni  
i., dla  
swego,  
iącey,  
świe w  
życia w  
łony, i  
na tsk  
był  
do d  
niko  
powie  
kug K  
ko wa  
le to  
da z  
na  
z. e  
manc



droższą, i dla nicy też nam odpuścić. Krew Ablowa, wołata wprowadzić do Ciebie o zemstę, ale Krew Syna twego prosi Ciebie o łaskę dla nas. Darujże o Panie! daruj twym niewolnikom, którzy wszyscy gotowi są życie swoje odmienić.

Tak jest NN. potrzeba tego, jeżeli Krew JEZUSA Chrystusa przy Obrzezaniu jego pływająca ma być wam na zbawienie. Powinniście grzechu się wyrzec, a cnoty się chwycić, a to spieszno czym prędzej, bez zwłoki. Bo ponieważ Zbawiciel zaraz przy Narodzeniu swoim, Krew swoją na ofiarę dał, dla przebłagania tą Krwią łgniewu Ojca swego, i zjednania nam łaski usprawiedliwiającej, wielkaby ztym złość była, gdybyście w grzechu trwali, i dopiero na końcu życia waszego chcieli się nawrócić, toż byłoby, jak gdybyście chcieli zuchwale się na łaskę jego spuszczać, ba owszem i jednożby było, jak gdybyście chcieli przymusić go, do dania iey wam gdy przecie iey dawać nikomu nie jest obowiązany; więcęy ieszcze powiem; tyleż byłoby to, co chcieć się zasług Krwi jego wyrzec, i przy zgonie tylko waszym chcieć ie sobie przywłaszczać: ale to byłoby za pozno, ponieważ BÓG nie da z siebie żartować; zwyczajna kara, którą na tak zuchwale dusze dopuszcza na tym zależy że BÓG im w owym ostatnim momencie skuteczney łaski swojej umyka, i wgrze-

wgrzechach. Jaki im umierać; albowiem pokuta dopiero czytani przy śmierci, BOGU się niepodoba, iż pośpolicie tylko wymuszoną pokutą bywa, na którą nigdy grzesznik nieodwahał się, gdyby się na królu wieczności nie widział. Dla tego też napisał Hieronym S. iż z pomiędzy sto tysięcy ludzi, swą pokutę do śmierci odkładających, ledwo jeden znajdzie się, któryby tak odouf zepsucia dołapał. Strażne zaprawdę słowa, które jednak zawsze za prawdziwe uznawał Kościół. Uważajcie to, grzesznicy, wy oślibowie którzy dni żywota waszego w rokoszach trawicie, i z owymi bezbożnymi odzywacie się. Uwieńczamy się w rożę, niżeli powagłą, żyjemy sobie rokosznie, dopóki możemy; teżże mamy czas do pojednania się z Bogiem, dółć czasu do tego w przykrych starości będzie. Ale coż to jest za głupstwo N! mówicie o starości, a któż was zapewnił, że iey doczekacie? Nie wiecieżli iż śmierć, iako złodziej w ten czas przychodzi, gdy iey się najmniej spodziewamy? Iestli to co nowego? nie bywał to często? nie macież tych przykładów, którzy w kwiecie swej młodości pominerali, a teżże nagłe i niespodzianie? Iżliż nigdy w Piśmie S. nie czytaliście, że BOG lata grzeszników skraca, i nie ich czasu, z świata ich sprząta? Jeżeli tedy wiecie o tym iakoż możecie tym sobie nabijać głowę, iż dojdziecie lat dzi-

feliznych? a dajmy też, iżbście wiecie lat  
 żyć mieli, pozwólcie, że nayluźniej zaley wá-  
 sz y fámilií żyć będziecie, rozumiecieżli że  
 się w ten czas nawrócicie, choć teraz wgrze-  
 chach żyć będziecie? Jakoż to? śmiecieżli te-  
 go popierić? Ach o iak bardzo ślanych sie-  
 bie zводzicie, jeżeli sie czego podobnego  
 spodziewacie! ponieważ pokuta na starość od-  
 kładana, nie iest tak łatwa iak rozumiecie  
 potrzeba mocney łaski, i nie iakiegoż cudu,  
 dla pojednania się z Bogiem, dla obrzyżzenia  
 sobie grzechu, i posług miarý nieprawosci  
 Boskiej, sprawiedliwosci dosyć uczynienia.  
 Nie rozumiecie pisze Hugo od S. Wiktora,  
 żeby Bóg miał przyjąć dary wafze, kiedy  
 mu nie gołabka niewinnego, ale dzikiego  
 drapieżnego ptaka, nie baranka niepokalanego,  
 ale smierzącego kózka na ofiarę ponie-  
 ścicie; to też, kiedy Mu rozwiozłą młodość,  
 grzechami zplugawione życie, niezgrabną i  
 ociężałą starość, i w złych nałogach uwi-  
 kłaną duszę oddaście. Takowa ofiara, są  
 słowa jego, dalsze są szkaradą obumierzą w  
 oczach Boskich, Bóg ją przez odizucą, i  
 nie o niej wiedzieć nie chce.

Jeżeli tedy chcecie, podobnego uchro-  
 nić się mścizęscia, nie macie zwłaczać po-  
 kuty z grzechy wafze, powinniście czyn  
 prędcy pokutować, i resztę żywota wafze-  
 go w skuteczných ostryściach przepędzać,  
 ayscie się tym sposobem za te długi Panu  
 wy.

wypłacili, któreście rozłożym życiem waszym zaciągali; powinniście też pokutne wykładać; które z Krwią JEZUSA Chrystusa złączysz Niebieskiemu Ojcu na dostęć uczynienie za grzechy wasze ofiarować; nie wątpię o tym, iż w tym złączeniu też wasze będą przyjemne BOGU, odpusci wam grzechy wasze, i dla zasług Syna swego między swych Wybranych was policzy. Ale nie bawmy się na tym dłużej, wróćmy się znowu do dziśszej Tajemnicy, i w niej Ofierze czei przypatrzmy się, którą Zbawiciel Ojcu swemu Niebieskiemu czyni. Ta jest druga Nauka, którą wam wytłumaczyć przyrzekłem, i zaraz wytłumaczę.

## C Z E S C II.

**A**czkolwiek Syn Boży nieskończoną chwałę swoją był przyemil, wziąwszy przy Narodzeniu swoim na siebie słabości niemowlęcia, w życiu swoim postrząć służebnicę, a przy śmierci pozor złoczyńcy; pomimo to jednak smiem twierdzić, że Boskie Jego doskonałości nigdzie więcej przyemilone nie były jako w Tajemnicy Obżezania, tu bowiem cechą grzesznika był napiętnowany, a tak odebrał skazę szczególniej świętobliwości Jego, przeciwną. To dobrowolne poniżenie uważając Paweł Święty, tak dalece dziwił się temu, iż słow dostatecznych na  
i jego

iego wy  
wynisze  
to poniż  
ści tak  
tą rozema  
Prav  
był się u  
swego, i  
Krzyżu;  
iego sm  
winosel  
wosci i  
wiem ba  
z zardroś  
i że ten  
bie niefa  
wydał; s  
fzone, i  
sędzia uz  
nym Chr  
stworzeni  
za swego  
żyłowski  
ślowiem  
GU Owe  
się, kłie  
ma się  
groty  
wpała  
Dawca

iego wyrażenie nie nadług, nazywał ie  
wyniszczeniem. Philip: 2. ponieważ przez  
to poniżenie Przymioty Boskie i Doskonało-  
ści tak były zczemione, iż ich żadną mia-  
tą rozeznąć i poznać nie było można.

Prawda iż Zbawiciel i innych czasów  
był się umiżył, osobiwie przy końcu życia  
swego, racząc, iako złoczyńca umierać na  
Krzyżu; wszakże jednak okoliczności przy  
iego śmierci zaiste dały świadectwo o nie-  
winnosci iego, i niezawrotności swiętobli-  
wości iego były dowodami; wiedzano bo-  
wiem bardzo dobrze, iż nieprzyjaciele iego  
z zazdrości tylko wydali Go byli Piłatowi,  
i że ten z samey bojaźni zaciągnięcia na sie-  
bie nielaski Cesarzkiej, śmierci wyrok nań  
wydał; skargi przeciwko Chrystusowi zano-  
szone, iawnie fałszywe były, sam nawet  
sędzia uznał ie za niedostateczne, i niewin-  
nym Chrystusa przyznał. Nie czule nawet  
stworzenia uymowały się za Zbawicielem, i  
za swego Stworeę iego uznawały, gdy go  
żydowski Narod za takiego uznać nie chciał  
albowiem ledwo co Chrystus Pan Ducha BO-  
GU Oycu oddał, tak zaraz Słońce zacięło  
się, Kieżyć żadnego nie dawał światła, zie-  
mia się trzęsła, skały się padały, umarłych  
groby otwierały się, słowem, cała natura  
wpadła w zamieszanie, znać dając iawnie, iż  
Dawca życia umarł.

Ale nie podobnego nie działo się przy  
 Obrzezaniu; nie potrzebno ani liczby, o-  
 koliczności na stronę Zbawiciela, ani roz-  
 ume ani nierozumne zwierzęta nie dawały  
 świadectwa o tego Bóstwie, ani jednego nie  
 widziano i nie słyszano cudu; samo tylko  
 Imię JEZUS nań włożone mogło go jeszcze  
 usprawiedliwiać; ale i to Imię nie nagra-  
 dzało czci tego, bo na znacności Imienia te-  
 go, jeszcze na ten czas nie znano się, byli  
 i inni którzy to Imię na sobie nosili, a prze-  
 cie, w grzechu się porodzili; przez tego po-  
 nieważ Obrzezanie ośmię dnia zaraz od Na-  
 rodzenia odprawiało się, JEZUS zaś nie tyl-  
 ko pościć ale też i przynioty niemowlęce  
 był przyjął, nieczym więc nie mógł Bóstwa  
 świętego okrzyć, nie w nim nie widziano coby  
 go od innych dzieci rozróżniało było, a za-  
 tym, każdy rozumiał, iż Narodzenie tego  
 równie nieczyste, iako innych było, i że o-  
 wa Krew przy Obrzezaniu wyłana, nie dla  
 żadney inney przyczyny tylko dla oczyszcze-  
 nia się z pierwotnego grzechu wyłana by-  
 ła. O co za pokorę! Aniołowie Święci, kto-  
 rzyście przy Narodzeniu tego Dzieciątka byli,  
 którzyście się temu iako Królowi waszemu  
 kłaniali, i iako Zbawiciela świata Pałuszkom  
 ogłaszali, stańcie tu i przypatrujcie się le-  
 mu pod nożem obrzezania kwiłacemu się,  
 patrzcie, iako on piętnem grzechnika nacecho-  
 wany leży, ten, który jest Najświętszym;

patrz-



patrzcie, jak się uniża, ba mówię, jak samiego siebie wyniszcza, wszystkie swe Boskie doskonałości trąca, a postać grzesznika na siebie biorąc.

O moy Zbawicielu! o jak bardzo się zdumiewam nad tym twoim poniżeniem się przy Oczyszczaniu wybijającym się, kiedyś raczej nie pod to poddać Prawo, które na samych tylko grzeszników było wydane! o jak to poddanie się ubliżało twej świętobliwości! owej Boskiej doskonałości, którą Aniołowie przed innemi w swych pieśniach wyśpiewują; bo niezakim sposobem zapominać o Twojej Wszechmocy, która ich stworzyła; o Twojej Mądrości, która ich rządzi; o Twojej Sprawiedliwości która im Koronę Chwały nadała; mówię tylko o świętobliwości Twojej, którą ich rozpala; ta to nąjdostojniejsza doskonałość właściwie od ludzi Ciebie różni, którzy to nigdy z swej Istoty, ale tylko przez łaskę twoją Świętymi być mogą. A przeto ją ukrywał przy Oczyszczaniu, dając się piętnować cełą i znamię grzesznika. A czemuż to, moy JEZU?

Nie pytamy się długo bo Piotr Święty wyraźnie nam powiada w swym pierwszym Liście, rozdział 2. *Chrystus ucierpił za nas, zostawiając nam przykład, abyście nasładowali tropów Jego.* Odebrał tedy bolesną ranę na Ciele swoim, która znakiem jest grze-

grzechu, żeby się tym sposobem uniżył, Oycu swemu ze czci swojej uczynił Ofiarę, i nas do pokory swym zagrzebał przykładem. Wiedzieli bardzo dobrze to Boskie Niemowlę, jak łatwo się ludzie w myślach swoich wynoszą, i jak mało się ćwiczą w pokorze, nie było mu tajno, iż pycha dziecinny jest występkiem, i że uskromienie tej namiętności nas wiele kosztuje, przeto samego siebie podał za wzór, wydał się na największą pokorę, ba nawet niejakim sposobem samego siebie wyniszczył, kiedy będąc Najswiętszym poddał się pod Prawo Obrzezania, i tak znamie grzechu na Ciele swoim nosi.

Co jeżeli tak jest, iako o tym nie mamy wątpić, będziemy się namyslać tropów tego naśladować, i za Jego przykładem unizować się i upokarzać? Iскоż śmielibyśmy być dumnymi, widząc, iż sam Zbawiciel unizował się, i postać grzesznika na siebie bierze? Iżaliż rana jego, którą Mu zadali, i Krew którą toczy, nie będzie dostateczną, na pokuszenie pychy naszej, i nas pokornymi uczynienie? Toż więc przykład jednego Abimelecha potrafił całemu woysku sił dodać i odwagi, iż się mężnie do dobywania rzucili, które przecie wiele bardzo miało w sobie trudności; a przykład BOGA, nie zdoła nas do pokory namowić? O coby to za hańbą

ba dla nas była, i co za fromota dla Zbawiciela?

Chrześcianie, patrzcie, co czynicie. Obowiązaliście się przy waszym odratowaniu się, czarta, świata i wszystkich jego próżności wyrzekać, a przyobiecaliście przeciwnie iść za Chrystusem, i za przykładem Jego życie wasze kierować; jeżeli tedy nie staracie się, namiętności pychy poskramać, ale się nad innych wynosić, albo niemi gardzić, to czynicie przeciwko słubom waszym, nie jesteście godni nazywać się Chrześcianami, i potym chwały Chrystusowey uczestnikami nie będziecie: bo kto się z Chrystusem nie poniża, ten z Nim wywyższon nie będzie.

Czyńcież tedy zadość waszey powinności, korcie się pod Ręką Wszechmocnego Pana; żeby to zaś wam nie było ciężko, obroćcie oczy wasze na Żłob Zbawiciela, patrzcie iako się tam poniża, wszystkie swoje doskonałości tając, i przez Obrzezanie cechę grzesznika na sobie przyjmując, jedynie tylko dla tego, ażeby wam dał przykład, podobu którego miećbyście się sprawować.

Jeżeli by zaś ten przykład was nie poruszał, żebyście odtąd byli pokornemi, myślcie przytym, żeście grzesznicy; bo nie nie mąż dzielniejszyego na ukrocenie pychy ludzkiej, iako imię grzesznika, gdyż to imię, czyni nas nieprzyjaciółmi Boskimi, i niewolnikami czarta, szpeci duszę naszą, i odzie-

nią z poświęcającej łaski, wyzuwa nas z Prawa do Niebieskiego Królestwa, i potępie-  
nie, nasze pewnym czyni.

Weźcie to na pilną uwagę, i oraz  
sądźcie, czyli macie przyczynę wyno-  
szenia się; a przecież tak bywa, nie wielu  
znajdzie się prawdziwie pokornych lu-  
dzi; mają oni wprowadzić w uciech imię  
pokory, przyznają, iż ta cnota potrzebna jest  
Chrześcijaninowi, ale dalej nie idą. Cwicie-  
nie się w niej jest im ciężkie, wielu ma ją  
za nieprzyzwołą, i pogląda ją na nią tyl-  
ko, jako na rzecz sławną ubogich służyć;  
ledwo czego przed innymi dopną, niżeli się  
z tą nadymają, chępią się z swej zęczności,  
równemi gaudzą, pierwszego im nie ustępu-  
ją mięysca, i wszędzie chcą goować, naj-  
niegodziwszych nawet używają sposobów, do  
wyniesienia się nad innych; i honorów do-  
siągania; najmniejszą pogardą im wyrządzi-  
na gniewem ich rozpał, myślą o zemście, i  
zgubić swego przeciwnika starają się; lubo  
bardzo wiele niedoskonałości w sobie mają,  
to jednak chcą doskonałemi się pokazywać,  
zawsze się tylko jedną stroną nadstawiają;  
przy spowiednicach nawet, wyniosłości swej  
nie skłaniają, wstydzą się swych niedoskona-  
łości przed człowiekiem wyjawiać, który  
pierzcie Boskie mięysce zastępuje, i do wie-  
cznego milczenia jest obowiązany. Ogryby  
takowi ludzie ważność tej sprawy zważyli!

ogdy-

o gdyby poznali, że od niego zbawienie ich zależy! ponieważ to jest Artykuł Wiary że dla dostąpienia zbawienia, swych grzechów wyspowiadać się a wyspowiadanie bez żadney ogrodki i ich okrwawiania potrzeba.

Chryście JEZU! o iak bardzo Chrześcija- nie od Twego przykładu ustępują! Ty, kto- rego blask chwaty otacza, bierzesz na sie- bie postać służebniczą, a ci którzy fanym są prochem i popiołem, chcą się nad innych wynosić. Ty, któryś samą iest świętobli- wością, dajesz się pietnować znamieniem grzesznika, a ci po tylu grzechach popełnio- nych, namyślają się, czyli się grzesznikami nazywać mają, chcą się tylko udawać za enotliwych, i między Świętych być policzo- nemi. O Panie! dajże im wždy inne my- śli, a żeby oni nakoniec postrzegli się, i za Twoim przykładem byli pokornemi. Użyjcz im twej łaski, a żeby namiętność pychy po- skromili, i od tak inney wielkości nie szuka- li, tylko tey którą na Ciebie zależy. O to Cię proszę, o BOŻE! w Imię Twoje, proszę Cię przez hołcne Obrzezanie Twoje, przez Krew wylaną; i przez naygłębsze Twoje pō- niżenie, Amen.



G . . . . . KA.

Tom III. Kazan Świętych X. Haberborna,



# K A Z A N I E

## NA DZIEŃ SS. TRZECH KROŁÓW.

Vidimus Stellam ejus in Oriente,  
& venimus adorare eum. *Matt: 2.*

*Widzieliśmy Gwiazdę Jego na Wschodzie Słońca, i przyiachaliśmy pokłonić się Jemu.*

**C**O stary Symeon o Chrystusie Odkupicielu powiedział, to jest iż Jego Narodzenie, wielom na powstanie, ale też wielom na upadek będzie, to samo słusznie także o owej mowie można gwiazdzie, która się na Wschodzie Słońca pokazawszy, o przyściu Mefysaza, Mędrcom znać dała. Bo skutek sam to daley pokazał, iż ta Gwiazda niewiernym Narodom, była na zbawienie, żydom zaś na odrzucenie: niewiernym była na zbawienie, ponieważ oni przez nią do znajomości i uczczenia prawdziwego BOGA przyszli, przeciwnie





ciwnie żydom: była na odrzucenie, gdyż oni w uporze trwali, na przyście Mędrców nie zważali, i chociaż oczywiste dowody mieli, że się narodził Mésziasz, to jednak o nie się niniey jako o uczerzenie tego, i przyjęcie nie starali. Przez co już się na ten czas to wypełniło było co u Mateusza Świętego w Rozdziale 8. czytamy, to jest iż wielu od Wschodu przyjdzie, którzy BOGA Abrahamowego uznawszy, z nim się w Niebie cieszyć będą, gdy tym czasem Synowie Królestwa, wyłączeni i w zewnętrzne ciemności wrzuceni zostaną. To nieszczęście NN. potkało żydów, iż oni łaski swego powołania nie uznali, BOG ich odrzucił, a na ich miejsce Pogańy obrał. Patrzcież tedy, ażeby was co podobnego nie potkało; bo kiedy was BOG do Wiary powołał, i skarbow łaski swoich dał, leko choyniey wam niżeli innym Narodom udziela, więkşy też dla tego obowiązek macie z łaską pracować, i tey na zbawienie wasze używać: jeżeli tego zaniedbacie, i iestście podobnie żydom niebalemi, tedy was nie co lepszego nad nich potka, wyłącza was z łezby Synów Królestwa, i w zewnętrzne wtrąca ciemności.

Zebyście się tego uchronili nieszczęścia, trzeba wam iść za przykładem trzech Kłolów Wschodnich: Ci chwycili się łaski, którey im Pan przez ową cudowną użyczył Gwiazdę. Ledwo oni tę postrzegli Gwiazdę, i ledwo

G 2

wewnęt-

wewnętrzne łaski uczuli nadechnienie, tak zaraz swe Królestwa opuścili, na wszelkie niezważali trudności, które ich w drodze potykały, i prędzey Mefsyasza nie przestali szukać, aż go znaleźli. A tak trzy Królowie z łaską śpieszno, doskonale i statecznie robili. Toż samo i wy NN. czynić powinniście, jeżeli iść za powołaniem waszym chcecie. Powinniście łaską wam daną nie gardzić, ale wiernie z nią się obchodzić, powinniście z nią robić, a to szypko, doskonale, i statecznie robić. Pozwólcie mi łaskawego ucha, a ja się wam łasnieny w tym wytłómaczyć zechcę.

## C Z E S C I.

**W** Społ działanie z łaską powinno być szypkie, skóre, i bez zwłoki następować, tego nas uczą trzy Mędrce, od Wschodu Słońca, w dziśnyszej Tajemnicy. Albowiem, ledwie oni Gwiazdę na Niebie spostrzegli, która im o Narodzeniu Mefsyasza znać dawata, i ledwie co łaską ich nadechnęła Serca do szukania tego, którego Gwiazda oznaczata, zaraz się zakrzęgneli do podróży, i chociaż im ważne przeszkody tamowały drogę, te jednak ich nie zatrzymywały, ale opuściwszy Królestwa swoje, czym prędzey za Gwiazdą pospieszyli. Przez co grunt i fundament wiecznego zbawienia swego założyli

SS. Trzech Królów. . . . . 101

łożyli; to gdyby oni byli na uyrzenie Gwiazdy niedbali, i innych ieszcze powołania, swego znakow oczekiwali, tedyby nigdy nie mieli byli szczęścia Człowieka BOGA na ziemi oglądania, i teraz go w Niebie dziedzenia; ponieważ ich łaska obrania z rzezoną Gwiazdą złączona, i na odebrany nadchnieniu zafadzona była.

Z tego NN. dochodzić już możecie, w jakie się niebezpieczeństwo zbawienia ci podają, którzy na wewnętrzne oświecenia Ducha Świętego oczy swoje zamykają, nadchnień jego nie słuchają, i łaską prowadzącą ich do cnoty, a osobliwie do pokuty pogardzają: bo łatwo stać się może, iż ich odrzucenie, od tejże samej pogardy, początek swoy zabierze, a to dla przerwanej szrankow szeregu, które im BOG do dostąpienia zbawienia wyznaczył,

Tak widzimy iż Adam, nasz pierwszy Oyciec, przeto że pierwszego przykazania od BOGA mu danego nie zachował, pierwsiaktową sprawiedliwość utracił, z Raju wypędzonym, i ze wszystkim swym potomstwem śmierci tak doczesnej iak wiecznej stał się podległym. Tak Faraon, iż pierwszego rozkazu Boskiego, przez Mojżesza iemu obwieśczonego nie wypełnił, wpadł w zaciętość, z ktorey ostateknie niepokuta, utrata życia, i wieczne potępienie nastąpiło.

A nie

A nie odstępując od dzisiejszey Tajemnicy, okropany tey prawdy przykład widzimy w Herodzie, który gdyby się był łaski chwycił, a nieociągał się z trzema Królmi iść za Gwiazdą, tedy był JEZUSA w żłobie, nie tylko był zobaczył, ale też stałby się być godnym, dzieć go na ziemi, i w Niebie był Jego współdziedzicem: ale że się okazał niedbatym, i nowe dopiero wiadomości od trzech Króli oczekiwał, przeto łaski więcej nie otrzymał, Gwiazda zniknęła, Mędrcowie inną drogą do swych Królestw powrocili się, a podawszy się wynioſności i pyſze, wszyſkie niemowlęta w okolicy Królestwa swego, w pień wyciąć kazał, przez co miary złości ſwoiey dopełnił. Jako więc Adam, Faraon, Herod, początek nieszczęścia swego w tym znaleźli, iż Boskiemi rozkazami wzgardzili, i łaski oł BOGA im danej na dobro nie użyli; tak też niezliczeni Chrześcianie, początek odrzucenia swego w tym znajdują, iż oni także spieszno nie są pokuszeni, i głosu Pańskiego wzywającego ich do pokuty nie słuchają, i nim pogardzają; ta pogarda do tego BOGA przywodzi, że im dalszych łask umyka, czym się nakoniec dzieje, iż już więcej o swym nawroceniu nie myślą, grzechów do grzechów przykładają, i w grzechach też żywot ſwoy kończą.

Takimi duszami piekło już jest napełnione, których potępienie od pogardy iedney  
nawet

nawet tylko łaski zaczęło się. Czas bowiem zbawienia swego marnotrawiły, zbawiennych szkodków od Pana im podawanych zaniedbywały, za światowemi uciechami uganiały się, rozumiejąc, że dosyć jest jeszcze czasu do potępienia się z Bogiem; ale B O G którego Dobroci na źle zażywały, ukarał ich zuchwałość, uniknął im tey łaski, którzy się niegodnemi czynili, a że bez niey nie dobrego dokazać nie można; trzymali przeto w nieprawościach swoich, i w ten czas nawet się nie nawrocili, kiedy już jedną nogą w grob wstąpili, zeszli z swiata bez pokuty, i tako odrzucone do piekła, przepadli.

O gdyby wżdy takowe niedbalstwo, i zuchwałość wraz z niemi, w piekle pograżone zostało, ażeby iey więcej między Chrześciany nie było! ale niestety! panuje między nami jeszcze, a podobno teraz więcej panuje, niżeli czasów przeszłych panowała. Bo o isk jest wielu, którzy na wszystkie przestrogi Boskie, są głuchemi, w grzechu uporeczywie trwają, i pokutę od czasu do czasu odkładają, dufają oni łasce Papiskiej, iako by im iey B O G potym miał udzielić, i tak w grzechach gniją.

Już na to niegdyś gorliwie nadsławiał Bazyli Świąty, i o takową zuchwałość Chrześcian śmiał. Grzesznicy, mówi on, dla czegoż na przyszłe czasy odkładacie wasze nawrócenie, a nie chwytacie się łaski, które  
wam

wam BÓG teraz udziela? Jesteścieżli pewni-  
mi, iż owych czasów dożyjecie? ale któż  
w m dał takowe zipewnienie? kto wam klu-  
cze śmierci i życia w ręce oddał? niewie-  
ścieżli, iż czas przyszedł jest tajemnicą same-  
mu BÓGU wiadomą? i czyżli wam sam Zba-  
wiciel nie powiada, że śmierć weale nie-  
spodzianie przychodzi, i jako złodziej napa-  
da? Jeżeli tedy rozumnie być chcecie, nie  
zwłaczajcież nawrócenia waszego, nie cze-  
kajcie iutra dopiero, ale iedźcie dzisiaj to  
czyńcie, co na zbawienie wasze czynić mo-  
żecie: bo ten, piśze Święty Grigorz, który  
pokutującemu grzesznikowi odpuszczenie obie-  
cał, zachwałego grzesznika o dzień iutrzej-  
szy nie zapewnił. Żadnego nie miał mo-  
mentu, któryby ostatnim życia waszego być  
nie mógł, a zatym żadnego też nie miał mo-  
mentu, któryby nie mógł waszego losu roz-  
strzygnąć; a takiegoż losu mogłabys te się spo-  
dziewać? Ah! nie trzeba mi to wam powia-  
dać, spytacie się tylko sumnienia waszego,  
a to przed wami prawdy nie zatai, powie  
wam, że w tym stanie w którym się rzecz-  
samą myślniecie, nie czego innego, tylko pie-  
kła za nieszkanie wasze spodziewać macie.

Strzeżcie się tedy łasce opierać, ale iey  
zażywajcie na zbawienie wasze, nie odkła-  
dajcie pokuty waszey, bo inaczej podniecie  
się w niebezpieczeństwo trwania w niepokui-  
cie. Bo to jest powszechna Oycow Świętych  
nauka



nauka, że BOG każ temu człowiekowi, pewne łaski wyznaczył, od których wybranie jego lub o brzucenie, zależy, tak dalece, iż ten, co temu łaski ni gardzi, nie ma się żadnych więcej spodziewać, któreby go nawrócić potrafiły. Ponieważ zaś nikt nie wie, które to są właśnie takowe łaski, do których zbawienie jest przyłączone, i ztąd ztym, iż trzeba na każdą zważać łaskę, iey powpdom i nadchnieniom być posłusznym, i z nią robić i pracować, inaczej podalemy się wniebezpieczeństwo utracenia nie tylko tych, ale też i innych przyszłych; i na reszcie sprawdziłyby się na nas słowa Salomona które w Przypowiesciach swoich powiedział, w Rozdziale 1. 28. Wzywać i wołać będziecie, ale was nie wysłuchają; płakać będziecie, ale tylko ze łzow wafznych natrzgać się będą, bęzciecie do drzwi łaski kołatać, ale je zamknięte znajdziecie, i wam ich nie otworzą.

Patrzcie NN. ten będzie wafz los, jeżeli nie dbałem i jesteście, i łaski, ktorey wam Pan do zbawienia użycza, na dobre nie zażywaszcie. Zebyscie zaś na to nieszczęście nie trafili, polóżcie w ślady trzech Wschodnich Mędrców, chwytajcie się wam daney łaski, a to spiesznie, dajcie się iey powodować, i bęzcie iey posłusznymi bez ociągania się i zwłoczenia, nie mówcie z Herodem; przyjadę; ale zaraz skoro głos usłyszycie podżcie tam, dokąd was wzywa.

Ale

Ale niedosyć jeszcze na tym, powin-  
nićcie z łaską nie tylko śpieszno robić, ale  
też doskonale i zupełnie iey się oddać, i ta  
jest wtóra nauka, którą nam trzey Królowie  
w dzieiowej Tajemnicy zostawili.

## C Z E S C II.

**M**Edreowie Wschodni, nie mieli dosyć na  
tym, że bez zwłoki za Gwiazdą poszli,  
ażeby nowo Narodzonego żydowskiego Króla  
naleźli, i lemu się poklonili, dalej jeszcze  
gorliwość ich się rozszerzyła, bo wzięwszy  
z sobą kosztowne dary, Zbawicielowi je ofia-  
rowali, ba nawet i na tym jeszcze nie prze-  
stali samych siebie, i wszystko co mieli na  
ofiarę oddali, to się z tych darow które z so-  
bą przynieśli pokazuje. Ofiarowali bowiem,  
złoto, które jest znakiem dostatku, na oka-  
zanie przez to ofiary swego niajtku. Ofia-  
rowali kadzidło, iako znak czci, ażeby przez  
te ofiarę czci i honoru swego okazali. Ofia-  
rowali na koniec myrrę, iako obraz śmierci,  
ażeby przez to ofiarę życia swego oznaczyli.  
Niech żaden nie rozumie, pisze Święty Am-  
broży, ażeby jeden Złoto tylko, drugi Kadzi-  
dło, a trzeci Myrrę ofiarował. Nie, NN,  
każdy z nich tę troiską złożył był ofiarę,  
pokazując przez to, że wszystko nie nie wyi-  
mując oddawali, i że żadnego z nich nie było,  
który.

któryby nie był gotów do br. swych, honoru swego, i życia dla Zbawiciela ofiarować.

To NN. służnie nas za-wyższić powinno: bo o iak wielu jest, nie mówię w ogólnosci z Chrzestian, ale tylko z najpobożniejszych i najeńszczyższych, którzyby się Panu zupełnie bez wyjęcia i udziału poświęcali! Odniają się wprawdzie oni na tego służbę, ale tylko pod pewnemi kondycjami, ofiarują się temu, ale czynią wyjęcia, zachowują dla siebie, albo honor, albo iaki zysk doczesny, albo zmyślonę ukontentowanie. I w ten czas nawet kiedy ich łaska, że tak rzekę przymusza, żeby się iey poddali, to się iey nie chcą inaczey, tylko pod haniebnemi kondycjami poddać; chcą bowiem BOGU, i oraz czatu służyć. O gdyby takowi ludzie poznali, iak się BOGU rozdzielone serce nie podoba! O i bowiem jest o toż serce tak gorliwy, iż się najmniejszym afektem nie zniecierającym do niego samego brzydzi: woli raczey wcale go nie mieć, niżeli cząstkę tylko iego trzymać.

Po mimo jednak tego wszystkiego, mało się staramy tak gorliwemu Panu zupełnie się ofiarować; we wszystkich prawie sercach pewne znajdują się więzy, które ie do świata i ziemskosci przywiązują: ci nawet którzy się między sprawiedliwemi liczą, pewne namiętnosci mają, których słuchając niegodnemi się Boskiej miłości czynią.

Ze wszystkich Krolow, o których Piśmo Święte wspomina, trzej są tylko, którym szczerulnieyszą chwałę daie, to iest, Dawid, Ezechiasz i Jozyas, we wszystkich innych pewne postrzega plamy, ktorymi swoy honor przyćmili i przyczernili, a przecie i o tych czytamy, ktorych nad innych prze-  
nosi, znaczne wady, gdy ieden rozkoszny, drugi pyśze, a trzeci własnemu interesowi dał się zwyciężyć. Przez co chciał nas Pan nauczyć, iż i ci, ktorzy nad innych służą Panu, iednakże z łaską doskonale nie robią, ale się w pewnych razach przeniewierzą, dają oni w prawdzie drogie cnot dary, ale w ofiarze serca swego nieickieś czynią wy-  
łączania. Jedni ofiarują złoto, opuszczają doczesne dobra, i stan uboſtwa sobie obiera-  
ją, ale kadzidło zatrzymują, kiedy się zawsze o próżną chwałę starają, i cnotliwſzemi nad innych chcą być miani. Inni są w praw-  
dzie pokorni, ale oraz własnego dobra szu-  
kający, takowi ofiarują kadzidło, ale bez zło-  
ta. Inni hamują wynioſtość, i własnego do-  
bra szukanie, są pokorni i kochają się w ubo-  
ſtwie, ale różnych wygod ciała szukają, ko-  
chają się w uciechach, i niechęć się poddać pod ſurowość Krzyża. Ci ofiarują złoto i ka-  
dzidło, ale myrę umartwienia sobie zacho-  
wują.

A przecie tych wszystkich ofiar do Chrze-  
ściańskiego życia potrzeba; trzeba złoto ofia-  
rować,

rować, zachowując ubóstwo albo w rzeczy samej, albo przynajmniej w duchu; w rzeczy samej i w skutku, rozdawszy dobra swoje między ubogich; w duchu zaś; serce przynajmniej od nich oderwawszy, i tyle tylko ich używając, ile do zatrzymania życia, i starania się o zbawienie są potrzebne.

To ubóstwo Ducha Chrześcianinowi nie tylko jest pożyteczne, ale też konieczne potrzebne, ponieważ bez niego, iako Paweł S. do Tymoteusza w Liście 1. Rozdziale 6. pisze, w sidła diabelskie wpadamy: *ktorzy chcą bogatemi być, są tego słowa, wpadają w sidła diabelskie.*

Przy życiu trzeba też kadzidła ofiarować. To jest, trzeba namiętność wyniosłości ukroczyć, i starać się być pokornym, ponieważ BÓG sprzeciwia się pysznym, a pokornym łaskę daie. Nakoniec trzeba też myrrę ofiarować, to jest: trzeba się zmysłnych uciech wyrzec, i ciało swoje ukrzyżować; bo Królestwo Niebieskie, iako wiecie, *gwałt cierpi, a gwałtownicy je porywają.*

Patrzcież NN. tę trojaką ofiarę powinniście Panu oddać, żeby się o was mowie mogło, że na dobro używacie łaski, i z nią doskonale robicie. Trzey od Wschodu Słońca Królowie, są dla was w tym przykładem: jużście słyszeli, iż oni nie tylko złoto, kadzidło i myrrę ofiarowali, ale że z tym swoym wszystkim majątek, honor swoy, i życie samo

na ofiarę oddali: ledwo oni Zbawiciela w żłobie uyrzeli, i temu się poklonili, tak już zaraz wcale inne zaczęli życie, brzydzili się roskoszami, kochali się w ubóstwie Ducha, byli pokornemi, i jedynie cześć tego szukali, który ich godnemi być sługami swemi uczynił. Z czego ja tedy wnoszę, że Ci trzy Królowie nie tylko spieszno, i dostojnie, ale też i statecznie robili. To mi jeszcze do pokazania zostało.

## C Z E S C III.

**P**okłoniwszy się Ci trzy Królowie Zbawicielowi, a przy ofiarowaniu. Skarb w swoich, własne swe Osoby, na ofiarę temu oddawszy, tedy mówi Święta Ewangelia, inną drogą do swych Królestw powrócili się: przez co znać nam daie, iż oni owę porzucili drogę, którą przed tym szli jako Poganie. Zamiast bałwochwalstwa w którym się wychowali, Stworcy Nieba i ziemi cześć oddawali, i owe Nauki, które im Zbawiciel swym przykładem dał w stałence, do statecznie zachowywali. Słowem tego za pomocą łaski okazali, iż z Apostołem Narodów mówić mogli. *Zużę ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.* W takowym stanie tak długo trwali, aż nakoniec od Tomasz Swietego, w owe Kraie na opowiadanie Ewangelii przybyłego, ochrzczeni zostali, a potem iako

Swię-



# SS. Trzech Królów. III

Święty Chryśtoſtom ſwiadeży, iako Męczennicy Chryśtoſowi życie ſwoie zakończyli, i tak Koronę ſprawiedliwości, iako ſpieſzni, iako doſkonali; i iako ſtateczni wſpółdziała-  
cze z łaską, oſtrzymali.

Nuż teraz NN. którzyſcie przedſiewzię-  
li żyć przykładem Świętych trzech Królów,  
czegoż wam do zaawienia waszego niedoſta-  
ie, gdy z łaską ſpieſzno i doſkonale robicie?  
Zaprawdę nie czego innego tylko ſtateczno-  
ści; ta wam tak ieſt potrzebna, iż wſzyſkie  
wasze cnoty, i zaſługi na nie wamby ſię nie  
przydały, ieżelibyſcie w dobrym aż do koń-  
ca życia waszego nie dotrwali; Sam to Zba-  
wiciel powiedział, iż ci tylko, którzy aż do  
końca wytrwają, zbawienia doſtąpią. I zai-  
ſte, o jak wielu zaczęło żyć po Chrześci-  
ańſku! ćwiczyli ſię w cnocie, w drodze  
doſkonałości wielkimi poſtępowali krokami,  
ale że ſobie na koniec ſprzykrzyli, pierw-  
ſzey ſwey gorliwości odſąpali, i na grzech  
ſię nawet odważyli, przeto iako odrzuceni  
umarli, i teraz iako takowi w piekle goreją.

Potrzeba tedy, koniecznie, w cnocie ſię  
utrzymywać, i nigdy z drogi doſkonałości nie  
ſchodzić; tym końcem trzeba zawſze nad  
ſamym ſobą czuwać, i od właſnego ſerca  
nieć ſię na oſtróżności, bo nieſtateczność  
łudzkiej woli nader ieſt wielka, i nieprzy-  
iacle zbawienia uſtawicznie uglądają tych  
okazyi, których ſię chwyciwſzy, o zgubę  
naſ

nas mogliby przypisać. I najsświętsi ludzie tego doznali, że przy wszelkiej cnocie, gdy w dobrym statku nie ma, zginąć można. Nie trzeba się nam od dzisiejszey Tajemnicy oddalać, na stwierdzenie tej prawdy przykładami, widzimy to jasnie w żydowskim Narodzie.

Narod ten, jako Piśmo Święte świadczy, długo trzymał się prawdziwey Religji, wielu Świętych liczył, służył Panu BOGU w pośród nawet prześladowania, i zdawał się, jakoby cnotę z Macierzyństwa nabył, i tak był wysłał: że zaś Potomkowie z śladów Przodków swoich odstąpili, w służbie Boga niedbałymi byli, i jako świadczy żydowski Dzieciopis Józef w czasie Narodzenia Mesjasza nader niecnotliwie prowadzili życie, dla tego BOG ich opuścił, i na ich miejsce Poganę wybrał. wezwał do żłobu swego trzech Królów od Wschodu Słońca, i tak ich łaską swoją wzruszył, że mu nie tylko pokłon oddali, ale też w dobrym aż do swej śmierci dotrwali; przez co wiecznego szczęścia dostąpili, gdy tym czasem żydów dla ich niestatku BOG od Oblicza swego odrzucił, i na wieczne skazał nęki. To żydowskie nieszczęście tak mocno tęgnęło Serce Pawła Świętego, że się z tą nader mieścił, i żeby jego nowo nawróconych rzecz podobna nie potkała, przeto napominał żydów w Rozdziale 11. ażeby nigdy cnocie swej nie dowie-

rzali,

rzali, ale z bożnią potęgą, i nad samymi sobą czuwali. Nie chlubicie się dla cnoty, ale się upokarzajcie i boćcie; bo jeżeli BÓG przyrodzonemu gałęzi nie przepuścił, ale dla niewyterzności jego skazał go na ogień, lękać się trzeba, ażeby podobnież z wami nie uczynił, gdy wam na dobrych uczynkach schodzi, albo jeżeli w nich się ćwiczeniu uśtaicie. Na tej nieścietności NN. inżby dafyć było do waszego odrzucenia; iakó iaż sama na żydów ich odrzucenie ściągnęła: BÓG albowiem tak wiele wam łask do zbawienia udzielający, i niczego bardziey iako światłości walczy nie pragnący, znużyłby sobie nakoniec was ratowaniem, iako wy sobie w drodze cnoty znużycie; te same łaski, ktoremi wy pogardzacie, dałby innym Narodom, i te Korony ktore dla was były nagetowane, złożyłby na tych głowach, którzyby w dobrym aż do końca dotrwali. O có by to za fromota dla was była! i iakaby załże serca wasze przepływała, gdybyście Pogań do Chrystusa nawrócone z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem; do Niebieskiego Stolu zasiadające widzieli; sami zaś iako Synowie Królestwa, od niego byli odsadzeni.

Stulźcie tedy Jan Święty w obławie-  
niach swoich Rozdziale 3. nas napomina, że-  
byśmy się starali dotrzymać ofiarowan-y nasz

H Koro-

Tom III. Kazani Świętych X. Haberkorná

Krony, ażeby iey nam jaki Cudzoziemiec nie wydał, któryby się na zgubie naszej osadził, i z łupu naszego zbogacił.

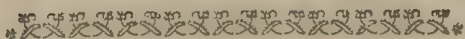
Podzięcz NN. za to radą, bądzcie czynnemi nad samemi sobą, i robcie z łaską, której wam Pan do zbawienia użył, a, robcie z nią śpieszną, robcie doskonale, i robcie statecznie. A jeżeli się w m. czasem łaską w drodze zbawienia ciężkości, przedacieżcie, jako i trzy królowie wszystkie przełamali ciężkości i trudności, które ich od poklonienia się Mesyaszowi, zatrzymywać mogły: nadewszystko zaś strzeżcie się łaski, na zię zażywać, bo inaczej mi li yście się obawiać, ażeby BOG wam iey nie odjął, i tym iey nie dał, którzy iey na dobre użyją i na zbawienie swoje obrócą. To Paweł Święty żydom zapowiadał, gdy w upożycie swoim trwali, i nowemu Prawu poddać się niechcieli. Patrzcie, Bracia moi, mówił do nich, jak bardzo Poganie straszą się tę Wiarę przyjąć, którą wy pogardzacie, i wiedziecie oraz iż oni do chwały Niebieskiej wnijdą, na odebranie Krony zasług swoich, gdy w tym czasie od nich wyłączeni mi, i na piekielne męki skazanemi będziecie.

O wy wszyscy którzy to słyszycie, głęboko w sercach waszych, te słowa Apostoła wrycie, a doświadczywszy łaski Wiary, zażywajcie iey na zbawienie wasze, żyćcie  
tak

SS. Trzech Królów. 115

tak isko na prawych Chrześcian przynależ-  
 ży, zachowuywycie Prawa Boskie i Kosciel-  
 ne, ćwicz cie się w enotach, i staraycie się  
 o większą co raz doskonałość. A tak bęzie  
 można o was mówić, że z łaską spieszno do-  
 skonale i statecznie robicie, i czasu swego  
 nadgodę pracy waszey. w Niebie otrzyma-  
 cie, Amen.





# K A Z A N I E

## NA DZIEŃ OCZYSZCZENIA

### NARSWIĘTSZEJ MARYI PANNY.



Postquam impleti sunt dies purgationis eius secundum legem Moyses, tulerunt illum in Ierusalem, ut sifterent eum Domino. *Luc; 2.*

*Gdy he wypełniły dni Oczyszczenia  
MARYI wedł g Zakonu Mojżeszowego,  
przynieśli Go do Jeruzalem  
aby Go stawili Panu.*

Słusznie się dziwić trzeba, słysząc, iż MARYJA, pod to poddała się Prawo, od którego przecie wcale wyięta była. Rozkazał BOG niegdyś Synowi Izraelskim, ażeby  
ich





ich Niewiaſty porodziwszy Syna, w Kościele ſię oczyszczuły, Syna ſwego Panu ſtawili, i jegoż poſług danego przepiſu okupowali. Pod to Prawo poddaie ſię onia dziſieyſzego MARYA, idzie do Kościoła, mięſza ſię z innemi niewiaſtami, i iakoby zapomniawszy ſwego przywileju, daie ſię Kapłanowi oczyſzczyć. A przecie od MARYI zależało, wyłączyć ſię od tak upokarzającego Prawa, które tak właſney iej czei zdało ſię ubliżać, iak honor iej Syna przyeimiło: doſtyć było tylko MARYI wyiawić, iż ona tą była, o ktorej Prorok był przepowiedział, że Panna poeznie i porodzi Meſſyafza. Syn MARYI był Bogiem, przy którego narodzeniu wiele ſię cudów ſtało, doſtyć atym MARYI tylko było poſadzić Go na Ołtarzu, ażeby mu ſię lud iejo kłaniał, nie zaś Go w Kościele ofiarować, i niby poſpolite Dziecie okupować. Ale nie, NN. nie czyni tego MARYA, nie ma względu na wſyſtkie ſwoie wyſokie przywileje, i pod Prawo poddaie ſię, ſtawia w Kościele, ażeby od Kapłana była oczyszczona, Oycu Niebieſkiemu ofiarować Syna ſwego, i chociaż w naywiększym zoſtawiała uboſtwie, to jednak go parą Sino-garlic okupuje. Bo rozumie, i tak trzyma u ſiebie MARYA, iżby ſię niewdzięczną za te pokazała łaski, ktorych Ieſy Pan obficie udzielił: żadnego przeto nie używa wyłącza-

bia, ale co do litery wypełnia Przykazanie; które przecie do Niey nie sięgało się.

Nauczaycie się ztąd NN. wiać wie- kim poszanowaniu mieć macie Prawo Boskie; i iak bardzo temu posłusznemi być winni- ście. Ważną to jest Nauką, od ktorey za- chowania szczęście wasze i zbawienie zale- ży. Przeto ią obszerniey zechcę wam wy- tłumaczyć, i wprowadzić zechcę nayprzed wam przelożyć całą obszerność i rozległość tego posłuszeństwa, któreście Prawu Boskiemu po- winni. A potym odkryję wam fałsz owych prawideł i maxym, które was tak często od zachowania tego Przykazania zatrzymują:

Duchu Boży! kieruj dnia dzisiejszego ięzykiem moim, żeby żadne inne z ust mo- ich nie wychodziły słowa, tylko, ktoreby Ciebie głoszą, i Słuchaczowi memu pożyte- lne były:

## C Z Ę S C      I:

**O**bszerności i rozległości posłuszeństwa; któreśmy Prawu winni, uczy nas MA- RYA w dzisiejszey Tajemnicy; áto dnia na- znaczonego idąc do Kościoła wżytkie o- brządku, zachowując doskonałe, oprócz zało- pienia Ofiary, ofiarę za grzech dając, i nie nieopuszczając, czego do doskonałego potrze- ba posłuszeństwa. Pócz to znać nam MA- RYA daie, że z Prawa nic nie trzeba opu- szczać,

szczęść, ale i ze własnym zachować należy. Uznawał to już kiedyś lud Izraelski, kiedy mu Mojżesz wolę Pańską przedłożył, i Tąblice Prawa w ręce był oddał. Bo gdy się go pytał, czyli chciał być Panu posłusznym, natychmiast odpowiedział tenże lud: uczyniemy co Pan nasz każe. Przez co właśnie znać dali i osłuchali się, że chcą działać, skuteczne i nieokreślone posłuszeństwo Prawu wyrządzić. Skuteczne posłuszeństwo przez owe słowa. Uczyniemy, powszechne i nieokreślone posłuszeństwo, przez to wyrażenie, co Nasz Pan każe. Te dwie własności zamykające się w żyłowskim Posłuszeństwie i w MARYI posłuszeństwie wyrażające się, powinny się także w naszym znajdować posłuszeństwie, jeżeli chcemy ażeby BOGU przyjemne było: to jest, powinno być dzielne skuteczne, i powinno być powszechne.

Posłuszeństwo nasze powinno być dzielne skuteczne, bo nie dosyć, znać powinno ści stanu, i to wiedzieć, co w Prawie nakazano: BOG albowiem nie kazał na to tylko ogłosić Prawo swoje, żebyśmy o nim wiedzieli, ie umieli, ale żebyśmy ie też pełnili: inaczej, to by nas potkało, co owego Ange, który dla tego samego iż on wiedział wolę Pana swego, a tey nie uczynił do fyc, po naszym urociu w zewnętne ciełności wrzuconym został. Bardzo tedy blizko-

dziemy' gdy sobie nakazywały Sprawiedliwe-  
mi byli podchlebne, iż znamy Prawo, a  
nie strącamy się oraz o jego zachowanie. Po-  
dobnież błędzą i ci którzy z wielką wpra-  
wdzie sławą i chwałą o Prawie mówią, ale  
podług Prawa nie żyją. Chwałą pokorę,  
sami nie będąc pokornymi: wielką rzetel-  
ność, sami niebezpiecznie podstępując, i naj-  
mniey się kochając wprowadzić. Narzekają  
na rozwiązłość obyczajów, a sami przytym  
takowe prowadzą życie, takimoy się i roga-  
nie nawet brzytali. Różniay cierpliwemi  
byli, ale z tą kondycją, ażeby wszystko było  
podług ich woli.

Ach Chrześciane takowi, co za wielkie  
wafze jest głupstwo! rozumiecieżli, iż Bóg na  
samyach chwalebnych słowach być nie miał dożyć?  
Nie, NN. chce on od was dzieł, i uczynków:  
bez uczynków, słowa wafze są nadaremne,  
są próżne, i do zażycia wafzego nie wam  
nie pomogą. Wzicie co na Panzyenuszach  
i Doktorach: ci obłudnicy bardzo pięknie  
mówili o Prawie Pańskim, byli jego Nau-  
czycielami i Tłomaczami, darali się iż to  
zachowywać, co Prawo względem powierz-  
chownych spraw przepisywało, ba nawet  
wiele i szczerze do tego przydawali czego Pra-  
wo nie nakazywało wyraźnie: atym czasem  
o istotne powinności nie dąali, i smiało je  
przestępowali, kiedy tylko być to mogło po-  
krytomo, i za oczyma ludu. I na tym sa-  
mym

mym dosyć też było do ich odrzucenia, bo Zbawiciel patrzył nie na ich naukę, ale na niedostatek ich spraw, poglądał na nich jako na nieużyteczne drzewa, które się na nie tylko na spalanie nie zdadzą; i przeto biada im zapowiadał, przestregając wiernych, ażeby się tych odrzuconych ludzi strzegli. Zkąd ja tedy wnoszę że P. Posłuszeństwo względem Prawa dzielne i skuteczne być powinno. Ale iakoż? rzeczenie, toż więc u BOGA nie ważyć nie będą owe dobre myśli, i zbawienne pragnienia, które w sobie czujemy, ażebyśmy Prawu tego posłusznymi byli? Nie NN. nie mówię ja tego, bo wiem, że się te BOGU podobają; ale oraz wiedźcie, iż z uczynkami te pragnienia i myśli łączyć się powinny; jeżeli zaś wy na samych pragnieniach przestaniecie, do samej nie przystępując rzeczy, jeżeli dobre czynicie przedsięwzięcia, bez ich wykonywania, nie staniecie się przyjemnymi BOGU, bądźcie On was miał za niewiernych i Przestępców Prawa swego; bo nie jesteśmy Chrzestianami przez pragnienia ale przez uczynki; chcąc tylko dobrego, nie czyni żadnego pożytku, ale powinno być do skutku przywiedzione. Piekło, mówi Bernard S. pełne jest Świętych pragnień. A czemuż znajdują się w piekle, tylko iż bez swego uskutecznienia zostały?

Bądź.

Bądźcież przede poślusznymi nie sposobem czczym, ale dzielnym, pełnycie i uczą samą to, co wam Pan w Prawie przykazuje. Bo ani znajomość i wiadomość waszych powinności, ani chwalebne i wyniosłe słowa, ani pragnienia bez skuteczne nie usprawiedliwią was przed Bogiem, ani wam nagrody nie ziednią.

Procz dzielności i skuteczności, którą wasze pośluszeństwo miłe powinno, trzeba żeby też i powzięczne było, to jest pośluszeństwo powinno się do wszystkiego rozciągać co tylko Prawo zamyka w sobie; w żadnej rzeczy wyłączania czynić niepowiniecie, ale wszystko co wam przykazuje dośkonale zachować i pełnić. Alec na to łatwo narzekać na trzeba, bo mało się naidzie Chrześcian, którzyby w tej mierze byli wiernymi: zachowywają oni wprawdzie niektóre przykazania, ale same przedępują; wybierają sobie między niemi, to jest o pełnią, które ich nie wiele kosztują; a kiedy zaś o zachowanie tych idzie, które najmętności ich biorą w kluby, i własnej ich miłości są przeciwne, na ten czas wierzgają, i nawet niemożnością ich zachowania wymawiają się, każdy z nich, odzywa się do BOGA mówiąc: Panie nie będę poślusznym; każdy u siebie niejako także czyni wyłączenia: Człowiek wyniosły mówi: Panie, będąc poślusznym, niech tylko zamyślow me-  
ich



ich dopnę, i tego honoru o który zabiegam dostąpię. Łakomiec mówi, Panie, będąc posłusznym, niech tylko szczęścia mego zażywam, i w te nie wglądam niesprawiedliwości, przez którem bogactw sobie nabył. Człowiek mściwy mówi: Panie, będąc posłusznym, dozwol mi tylko, żebym się odebrany kzywty pomścił, i nieprzyjaciela mego upokorzył. Na koniec, żebym nie bawił, mówi także łubieżnik: Panie, będąc posłusznym, ale mi też dozwol iść za pełnią namiętności meich, i tey nieodstępować ołoby, która ferce moje opanowała. Otoż NN. iak nawet i z Chrześcian bardzo wielu mowi!

Ale coż BOG na to mowi? Mowi to samo, co niegdyś rzekł do ludu swego. *Israelu słuchaj przykazania i sądów... abyś je czyniąc żył... Nie przydadcie do słów, które wam mówię, ani uymiecie z niego. Strzeżcie mandatu Pana BOGA waszego, które ja wam rozkazuję. Deut. 4.* Jakoby rzekł; chcę, żebyście mi we wszystkim posłusznemi byli; chcę, żeby wszystkie moje przykazania doskonale i bez wyjęcia zachowanie były; kto z nich iedno tylko przestępuje żadney nie ma zasługi, chociażby inne wszystkie pełnił. Bo ja iestem Panem Bogiem waszym, któremu we wszystkich rzeczach, w wielkich iako w małych, w trudnych iako w łatwych posłusznemi być winnicie.

To powszechne i nieokreślone posłuszeństwo zda się wprowadzić ludzkiej Naturze twardym być i ciężkim: ale jeżeli zważymy że ie BOG sam na nas wkłada, i że go próżno nie wyciąga, ale wieczną zapłatę, zaś obciężenie, tedy ciężkość precz uciepować powinna: i jeżeli tylko rozumie, nie rzekę po Chrześciansku, myślemy, łatwo nam będzie wszystko zachować, co tylko trudnego ma w sobie Prawo. Przypominajcie tedy często sobie słowa Zbawiciela rzeczone do owego Młodzieńca, który wiedzieć pragnął, co miał czynić, ażeby dostał się do Nieba. Chceźli wnieść do żywota, rzekł Odkupiciel, chowaj przykazania. Matt: 19. Przez co dał iasnie poznać, że ci którzy Przykazania dostatecznie i doskonale zachowują, niezawodne Prawo do Niebieskiego Królestwa mają: a przeciwnie nieposłuszni tym przykazaniom, albo którzyby nie które tylko Przykazania zachowali, od owego wiecznego wesela wyłączeni, i w zewnętrzne ciemności wrzuceni będą.

Chrześcianie! głęboko w sercach waszych tę naukę wyrażcie, ażebyście na nią we wszelkich okolicznościach pamiętali. Nie wątpię, iż zaraz Prawo Pańskie prawideł życia waszego sobie czynicie, bęzciecie ie pełnić cale i zupełnie, ba nawet gotowemi będziecie, przedzy Dobro wasze i majątek, ciało i żywot utracić, niżeli i w naynezy-  
szey

szew rzeczy stać się nieposłusznemi; chociaż też i niewieksze wposłuszeństwie wazymy zdarzą się trudności, to jednak je odważnie przełamiecie, pamiętając sobie, iż Niebo posłusznym przyobiecane, wszystkiego jest warte.

Ale o iak rzadko to sobie na pamięć przywodzicie! z wazymy się to postępki pokázane: albowiem o iak mało słuchacie Prawa! śmiało je przestępujecie, przestępujecie je z nader wielką ołwą, przestępujecie je codziennie prawie. Można by teraz prawie to samo rzecz, co niegdyś Jeremiasz Prorok w goryczy serca swego powiedział. Ktoż o czom moim doda też źródła, ażebym noc i dzień oplakiwał, iż wszyscy ludzie gardzą Prawem! gwałcą je dla garzci ięcznienia, i kawałka chleba:

I zaiście, alboż mało jest ktorzy przez swą rozwiożłość iawnie okazują, że żadnego innego nie znają Prawa, tylko swe namiętności? alboż mało jest, ktorzy w brew mówią, że nie jest podobna, Boskie Przykazania zachować, i dla tego samego bez czoła i zgryzoty sumnienia grzeszą? alboż mało jest, ktorzy naysprośnieysze rozpusty, za godziwe uciechy mają? ba nawet alboż mało jest, ktorzy się z owemi bezbożnemi w Piśmie S. cieszą, i weselą, gdy za wszystkie obręby przyśrotyności i uczciwości przechodzą? Ty Panie, wiesz naylepiey, iak mało  
jest

jest Chrześcian, którzyby Prawo Twoie doskonałe i bez wyjęcia pełnili. Ach, gdzież są teraz owe tysiące Izraelitów, którzy od Woyfka Antyocha zaskoczeni, raczey życie stracić woleli, niżeli przez odważne branie się Szabat zgwałcić! gdzież jest ow cny Eleazar, który wolał raczey od ręki katowskiej zginąć, niżeli przeciwko Pańskiemu Prawu zakaznego pożywać mięsa! gdzież jest ow czytły Jozef, który płaszcz swoy węgach nieczysty niewiaſty zostawić, i wolał kaidany i więzienie cierpieć, niżeli Prawo Boskie zgwałcić! gdzież są teraz owi waleczni Rycerze, którzy bole i prześladowanie ponosili ba nawet i najstraszniejszych mąk nie lekali się, ażebym tylko BOGU swemu wierności dochowali!

O jak teraz ciele innem są Chrześcianie! dni BOGU poświęcone zniewazają oni, a naznaczone postom jedzeniem mięsa gwałcą; nie tylko sami w nieczystości żyją, ale też i na niewinne dusze siła zaſtawiają, ażebym ułowić mogli; nie tylko powinności Religii przestępują, ale też nawet wtydzą się wiary swoiey, i z niej szyczą.

Ach Chrześcianie, co za straszny sąd was czeka! swego czeka, za to zuchwaſtwo wasze w przestępowaniu Boskiego Prawa! Wnidźcie wdy nakoniec w siebie, i wzięcie na uwagę gwałtowną potrzebę obowięzującą was, żebyscie Panu BOGU dokładnie i

we

we wszelkich okolicznościach byli posłuszni. Nie rozumiem też, żeby się choć jeden tu zgromadzonych miał naleść, któryby nie chciał być zbawionym: a zatem trzeba tego, żeby także i jeden się nie znalazł, któryby nie był gotów BOGU doskonałe i we wszystkich rzeczach być posłusznym: przestąpienie bowiem jednego tylko przykazania, chociażbyśmy inne wszystkie zachowali, już nas od Nieba oddadzie potrafi. Ta jest nauka S. Jakoba, upewniającego nas, iż przez przestąpienie jednego Przykazania rownie winniemi staniemy się, jakbyśmy wszystkich rzec nie zachowali. Z czego to idzie, iż wy dla dostąpienia zbawienia Prawo Boskie doskonałe i zupełnie zachować powinniście, powinniście wszelkie trudności z tym zachowaniem związane, odważnie zwyciężać, i wszystkie owe pokrywki, które wam często do przestępowania Przykazań okazywały, z serca wyrugować. Żebyśmy tego dokazali, podobnież naucza nas w dzisiejszy Tajemnicy MARYA, iako o tym zaraz usłyszycie.

## C Z E S C II.

**W**ieleby wprowadzie Matka Chrystusa Pa-  
na miała była przyczyn, do wyłączenia  
się od Prawa oczyszczenia; ponieważ Ona nie  
za sprawą Męża, ale przez zażmienie Ducha  
Świętego

Świętego poczęła i porodziła: płodność Icy cudem była który Icy Dziewictwu większego jeszcze dodawał blasku; owe przykazanie, przez czterdzieści dni zostawania na osobności, i żadney się rzeczy Świętey nie dotykania u MARYI nie była nie miała, bo Ona Najświętszego z Świętych w żywocie swoim nosiła, i uławięzłego na rękach swoich piałowała; mieszając się z innymi niewiadomymi żydowskuy ziemi, i od Kapłana być oczyszczoną, było dla MARYI hańbą i sromą; pierwotnego Syna swego podług Prawa do Kościoła zanieść, zdawało się owej niezawisłości sprzeciwiać, która tego Człowieka BOGA nad wszystkie Prawa obowiązki wynosiła. Tak ważne NN. były przyczyry które MARYA przed sobą miała, do niewypelnienia Prawa Oczyszczenia! Ale nieważając na te przyczyry, poddała się MARYA pod Oczyszczenia Prawo, gdyż iey już jest na tym, iż tak Bóg przykazał: idzie do Kościoła, bez namyslenia się nad tym, czyni to bez omieszkania, bo Icy natężona gorliwość żadney nie dozwalała zwłoki, czyni to nie dbając na swoy honor, bo żadnego innego honoru nie szuka, tylko Prawu być posłuszną. O tym wszystkim naucza nas Łukas 8. słowy naśledujących. *Przypnij Go do Jerozolim, aby Go Buntli Panu, iako napisano jest w Zakrze Pism.*

A tak MARYA bez wszelkiego wyęcia poddała się pod Prawo. Przez co po-  
tępiła

tepiła  
który  
Prawo  
we P  
i roz

widł  
widł  
praw  
nosi  
wag  
wen  
wfr  
pył  
kula  
tłom

Boski  
czy  
my  
enota  
wara  
Świę  
also  
jak  
ie  
rzek  
nie  
piz  
lana

Tom



tępa Ona owe próżne wynowki i preteksta  
których używamy na wylamywanie się od  
Prawa, i wnieść także obraza fałszywe o-  
we Prawidła, któremi prowadzenie wolnego  
i rozwiozłego życia zaślaniamy.

Spytacie się podobno, któreż to są pra-  
widła? odpowiadam wam krótko: Są to pra-  
widła bezbożności, prawidła bojaźliwości;  
prawidła zwyczaju, i prawidła pychy i wy-  
niosłości. Bezbożność iawnie prawom po-  
wagi uymnie; bojaźliwość i małość serca  
wcale je za ciężkie poczyta; zwyczaj  
wszelką im moc odeymnie; a wyniosłość i  
pycha od nich się wyłącza. Pozwolicie mi  
kilka jeszcze momentów, a ja to wam wy-  
tłomaczę, i mowę moję zakończę.

Mówię najprzód: bezbożność Prawom  
Bożim iawnie powagi uymnie i sporną ją  
czyni. Tego naucza doświadczenie: żyje-  
my bowiem teraz pod te czasy, kiedy nie-  
cnota z zadartą do góry głową chodzi, nie-  
wiara gorę bierze; i nie już więcej tak  
Świętego nie maż, czego by nie nieowano,  
albo wątpliwym nie czyniono. Lubo niech  
jak chcą być zepsute przeszłe wieki, to  
jednak się Chrześcijańskicy Religii nie wy-  
rzekano, grzechow do grzechow przyczy-  
niano; wprowadzicie, ale być wiernemi nie  
prześlawiano; teraz zaś żyją bez wiary, bez  
sumienia i bez Boga; swawola żadnych nie

I

zna

zna obrębów, a skącość serca zawsze prawie krnąbrność i sprzeciwianie się umysłu za sobą pociąga. Zjadł więc powściągnięte uporne owe wątpliwości, w które podają Prawo, i ktoromi całą Religiją chcą zniszczyć: pytała się albowiem, czyli też dusza ludzka jest nieśmiertelna? czyli też jest wieczność nieśczęśliwa? czyli też BOG ludziom pewne przepisał Prawa? ba nawet pytała się, czyli też jest w Niebie? a jeżeli jest, czyli też zatrudnia się sprawami ludzkimi, i czyli tak jest surowy gniew jego, jako Kaznodzieje z Ambon nauczają. Co za ślepota! jakie bluźnierstwo! ktożby dał temu wiarę, żeby człowiek w Chrześcijańskiej Religii wychowany z podobnemi się mógł odzywać wątpliwościami? i inaczej to nie nowina, wszędzie pełno takich dusz niegodziwych.

Ale biada tym ludziom w dzień sądu! poznają oni na ten czas bardzo dobrze, że jest BOG, który dawszy Prawo swoje ludziom, za przestępstwo jego karać będzie. Ale czegoż się nawiemy nad teni bezwzględni, kiedy ich to przez tego nie nasz? Próżno raczyć do owych, którzy Prawo Boskie za twarde, i nie takim sposobem za niepodobne do zachowania mają.

W podobną to, nowina oni, tak wiele, i affekt naszym tak sprzeciwiające się zachować przykazania? wzdryć my to nieśmieszny ludz-

ludźmi ułomnymi, tyłaczyni niedołężności-  
mi ścisnieni, które nas od zachowania tych  
przykazań odstępowały; gdybyśmy byli Anio-  
łami, albo też w stanie niewinności żyli,  
tobyśmy żadney nie mieli wymówki: że zaś  
grzech pierworodny powszechnie skazanie w  
dusze nasze wprowadził, przeto niewinności  
naszey, względem Prawa mieć nam za złe nie  
trzeba.

Ale iak się bårdzo takowi ludzie zawo-  
dzą! bo daymy też, że po upadku Adama  
bardzo słabymi i ułomnymi jesteśmy, to ie-  
dnak dosyć siły mamy, do zachowania przy-  
kazeń Boskich całego Prawa Pańskiego: wży-  
tko mogę w tym, który mnie posilił, nawiać  
niegdys Páweł S. nie in farr, ale iak Bos-  
ka zęmną. Ta iakże zęmną nas wpięra,  
iż od nas tylko zależy mając tę łaskę, że-  
byśmy Prawo zachowali, i posłusznymi ie-  
mu byli.

Prawda, iż słateczne posłuszeństwo ská-  
żoną naturę naszą wiele pracy kosztuje; ale  
ta praca żadnego nam nie daje prawa, od  
niego się wyłamywania, bo niczego na świe-  
cie bez pracy i trudności dostając i trzy-  
mac nie można. Sama nawet służba czy-  
niona światu, bez pracy i ciężkości nie idź.  
I zaiste, czyliż świat od swych niewolni-  
ków mnieyszey wyłącza podległości, iakó  
BOG od sług swoich? mnieysze podobno ko-  
sztuie pod panowaniem swych namiętności

żyć nie prowadzić, niżeli zostawiać w służbie Bożej? Sam sobie tedy ten zwodzi, który rozumie, iż Prawo Boże niepodobne, albo przynajmniej za ciężkie cale jest do zachowania. Sam JEZUS Chrystus sprzeciwia się temu zdaniu, wyraźnie mówiąc, iż iarzmę jego słodkie jest, a brzemię jego lekkie. Podobnież i Święci Państwo są temu zdaniu przeciwni, przykłady swemi pokazując iż ani niepodobna, ani ciężka nie jest Prawo Boże zachować. Karetzcie sprzeciwia się zdaniu takowemu i sam rozum, bo ten powiada nam, iż BOG jako nieśkończenie mądry, i oraz dobry i łaskawy Pan, nie nam nie rozkazuje, i rozkazać nie może, czego byśmy wypełnić nie mogli.

Pieczętańcież tedy narzekać na Prawo, zwłaszcza iż nie Prawo, ale wasza boisliwość i niechęć serca, takowe roi sobie ciężkości. Obróćcie tylko oczy wasze do BOGA, który wam to nakaz Prawo, i który zawsze łaską swoją was wspiera: Obróćciecie je na owę wieczną zapłatę, którą posłusznym BOG przybieca; obróćciecie je nakoniec na ową ogólną przepaść dla przestępców zgotowaną, a łatwo będzie wam wszystko pełnić co wam Prawo przykazuje.

Trzeci pretekst, który przywodzą na obronę swego nieposłuszeństwa, jest zwyczaj. Mowią bowiem: czasy się odmieniały, już więcej dawnych zwyczajów nie ma; gdy.

gdyby teraz tak żyć chciano, iako pierwsi żyli Chryześcijanie, niaoby go za świętością, za obłudniką; skutkiem zaś tym żyć iako inni, i Prawa fałdo nie za łowywać. Tak mówią, rozumując przytym, iż mią prawo być nieposłusznemi. O nieszczęśny błęźnie! który już wiele dusz tyficy na zgubę zaprowadził, i wiele iefcz. Chryześcianom przyczyną iest potępienia! mówią: czasy i obyczaje odmienily się. To iest szczerą prawdą, bo codzień gorzeć się stała. Przedtym, kawa się odwołano, gizech potajemnie pełnić, a teraz go publicznie i iawnie popełniając, popełnia go bez wstydu, ba nawet nim się iefcz. zaśczysiają, gły przecie sama natura nań tuchlecie. Odmienily się tedy obyczaje, ale czyli też Ewangelia odmieniła się? izali Zsawiciel swą Religiją pod odmianę czasow poddał? dozwoliłże nam Prawem iego posług naszego upodobania kierować? Nie NN. Niebo i ziewia przemina, a słowa Jego nie przemina, zawsze będą na bezprawia czasow naszych wołać, i kto iako od tych słow udepuje, ten samego Chryśusa odstępuje, będzie potępionym, chocia/zy się też i wszyscy ludzie na jego obronę znowili. A za tym zwyczaj nie iest dostateczną przyczyną łuwalniania się od posłuszeństwa powinnego Prawu. Ani też szlachetności, ani dostojenstwa, ani bogactwa; ani inne tym podobne rzeczy, mogą kogo wyłączać od

zachowania Prawa. Żadnego bowiem żadney między obywateli nie czyni różnicy. Grecy i Barbarzyńcy, bogaci i ubożsi, Panowie i kmiiecie w równym u niego są położeniu, iest On nieskończenie sprawiedliwym, nie więcej od jednych iak od drugich wyciąga, a jeżeliby od niektórych więcej wyciągał, to bez wątpienia byłby ci, których większym i błaższym używał, bo ci do większey wdzięczności są obowiązani, i dla tego samego powinni iż Bogu doskonałey fluić; mają także większą spowinowac, czezenia jego przez swoje posłuszeństwo, i większą powinność innych swym przykładem nauczania. Z tego możemy iuz dochodzić, że człowiek w takim stanie i urzędzie nie iest wyjęty od zachowania Prawa, ale iie powinni, za przykładem MŁK ił doskonale i ze wszystkim zachowywać.

Po iż iż więc za tym wspaniałym przykładem, zachowaycie Prawo cale i podług wszystkich jego oznaczeń; a dajmy też, iż się inni od niego wylamują, nie dajcie się przez to uwodzić, ale raczej okażcie rzeczą samą, że iestcie są Chrześciance, o nie bardziej nie strójcie, iako o zachowanie Przykazań Pańskich. Te same grzechy, ktore bezbożni przeciwko Prawu broją, powinny was do większey względem niego wierności pobudzać. Oto, rzekł niegdys ow waleczny Matathias do synow swoich, pycha i bez-



i bezbożności dłużej nie trwa, ledwo ślad  
jakiś czasu pozostaje; natomiast przeto ferca  
i nagława, a także żywe wafze za Prawo  
Ojców waszych.

Tak więc NN. mówię do was teraz:  
oto n ywiooty ludzi Bożkie Prawo przeję-  
puie, wzięły prawie z drogi zbawienia zcho-  
dzą, za swemi tylko idą namiętnościami, i  
rozawiosotami swemi, miary złości swo-  
iej dopłacają. Rozumiecie tedy gorliwość  
waszą a waszym posłuszeństwem tych złości-  
wych zawiadydziej; oddawajcie część BOGU,  
i bążcie mu wiernymi; pokłońcie, że nie jest  
niepośłuszeństwem, wypełnić jego przykazania, i  
przeciwko równym względziom, tyleż po-  
bożnych sławie przyznać. Tym spo-  
sobem możecie żyć z tym zapewnieniem, że  
posłuszeństwo wasze przyjemne jest BOGU,  
i wam zbawienne, zbierać sobie przez nie,  
owoc na wieczność będziecie, a potem wie-  
nec sprawiedliwości za wierność waszą w  
Niebie otrzymacie, Amen.





# K A Z A N I E

N A D Z I E N

Z W I A S T O W A N I A

N A T S W I Ę T S Z E J

M A R Y I P A N N Y.

Ave gratia plena, Dominus tecum.  
*Luc. 1.*

*Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan  
z Tobą.*

**P**elnią się nakoniec przepowiedzenia Proro-  
ków ; uiszczań się na reszcie obietnice  
od BOGA Patrzyarehom uczynione ! uitaia  
n koniec ięczenia diwnych Oycow, i prę-  
getentom całego Świata wogładaniu Mesy-  
asza itaie się dosyć ! Już Anioł przybył do  
MARYI Panny z Domu Dawidowego, i  
przyiseie Odkupiciela Jej zwiastując, opo-  
wia-

wład: Jey, że ja BOG za Matkę Synowi  
swemu przeznaczył, i dla tego smęgo iet-  
ną jest Łaski. Bądź postawiona Łaski pnia,  
Jan z t bą . . oto pręsi se i poróżni sę  
i nazw se Jmie Jęgo JęZUS. Jest tedy  
MARYA cwym wyznacznym naczyniem, ko-  
re Przedwzmac Bęwo Ucy w żywcie two-  
im porzale i poróżni.

Systolicę się ponownie NN. przez co  
MARYA zżużyła i łze, ić się Marya  
Odpowiedziała, nie zbłądzić e y u m odpow-  
wani, że pójść i fę, którą MARYA miała,  
niektórych było zżużyć. Tę fę pójść pójść  
Święty Athanazy, niezmienione widać by-  
ła, ponieważ Duch Święty ze wszystkich  
swymi słowami które iemu iako BOGU są  
włócone, na MARYA zżużyć, przez co MA-  
RYA całe i ze wżużtkim BOGU nęć i  
przyjemną użużyć.

Przypada, iż MARYA nie mogła wyżyć, ażeby Syn Boży miał się Odrodzić; i w tym rozumnym i tak też rozumie, że MARYA Boskie Matczystwo, z łaski otrzymała; a tedy zaś to wypadało, iż BOG między nami, z Panem i t. N. świątłszy i myślnikami chętnie nas dzieli, jako to Prorocy przepowiedzieli i przeciwieczne wyroki Boskie wygłosili, ażeby śmiało mówić, iż MARYA z pomocy wszystkich Panien najwięcej zasłużyła być wybraną za Matkę Odkupiciela, ponieważ

MARYA w enocie i świętobliwości wszystkich inne Panny daleko przeziła.

Spytacie się daley, dla których enot osobliw'ey MARYA na tę doskonałość zasługiwała; odpowiadała wam za mnie Bernadr Święty: *Virginitate placuit, humilitate concepit.* MARYA podobala się BOGU, dla Pańciskiey swey Czyistości, a dla swey Pokory poczęła Jego.

Te słowa Bernarda Świętego będą fundamentem dzisieyszego mego Kazania, wktorym wam pokażę, że MARYA, żeby się stała Matką Odkupiciela, koniecznie się BOGU podobac musiała, n gdyby się zas Janu nie była podobala, gdyby przedziwną Czyistością nie była obdarzona, To będzie osnową pierwszey Części. Procz tego dowodzić będę, że Pokora MARYI właściwie przyczyną była, dla ktorey Syn Boży tak barzo się umiżyć, i w żywocie MARYI, chciał się poczyć. To druga Część pokażę. Słowem, przełożę wam, że Boskie Macteryństwo w MARYI, nadgródą Jey Czyistości, i Pokory było.

Ty o Święta Panno któraś jest pełną Łaski, ziednay mi Łaskę ku czei Twoiey, ażebym tak o twych wyśokich enotach mowil, iako się najwyższemu, Twemu dostojenstwu należy, i ku zbudowaniu Słuchacza mego jest pożyteczna.

CZĘŚĆ

## C Z E S C I.

Czytłość MARYI tak była wielka, pi-  
 tre Święty Hieronym, iż one Hiskem  
 swej Czytłości, wszystkie weyżenia, i upo-  
 dobienie Boskie na siebie zciągała i stała się  
 Boską Matką zaślubną. Ze ystniejąc MN.  
 wśzydkę za nos MARYI czytłości pojąć  
 mogli, przypominajcie sobie, że dla przy-  
 chodzącego i przepowiedzianego wyzwoleń  
 Prorok Mesjasza, w zyciu N. C. onay raz  
 i raz obierły i pragnęły aniołami tego po-  
 rodzenia. Przy tej potężnej mocy Dzie-  
 winstwo było tylko iść za ciałem pier-  
 wszych poczytane, które miały w nich tom  
 miało ustępować: nader wielkie było nie-  
 szczęście wczesnie umierać. To było mo-  
 cną powiadką, dla czego Awarani tak bieżo  
 pospieszał się z łutem żony Synowi Iwe-  
 mu, dla czego Jzrak modlił się, żeby Re-  
 beka stała się płodną: dla czego Rachel w  
 swej nieplodności bez pocieshy zatawiała;  
 dla czego Thamar chętności zażyła, dla  
 czego Córka Isai go gorzko płakała, i dla  
 czego Ruth za radą Noemi poszła. Iż  
 była przyczyna, dla której Anna gorąco się  
 Niebu modliła, i dla której u płonnej na-  
 łożnicy w ciążbie była. Słowem, nie-  
 dność była fromotą, na którą niewiasty  
 ubolewały; była przeklętwem Niebom,

i ostra dla Michaja kary. Patrząc, jakie za czasów ieszcze MARYI u żydów były zwyczaje i Religia! Żyły wszystkie Panny w nadziei, stania się Matkami, Rosły swemi pragnieniami i żądaniem napływały; ale MARYA co innego myślała, niezwalając na wszelkie zwyczaje i obrzędy, wyzwała się pełnej chwały płodności, i wołała raczej w hańbie żyć i stomocie, niżeli swej czystości i najmniey ubliżyć. To się ztąd pokazuje, co się przy dzisiejszym Tajemnicy dzieje.

Trzeba było, ażeby ten był Aniołem, który do tej Panny Świętej chciał mieć przytęp: ba nawet i uwrznięcie smu Anioła, niepotrafiło ieszcze MARYI znieść. Jeżeli zaś sama tego obecność MARYA przeżyła, to bardziej ieszcze to sprawiły te słowa, które Anioł do MARYI wyzwał, gdy ją między Nowiśkami leżał, i błogosławioną nazywał. Na to bowiem słowa stworzyła się MARYA. *Ztrawdziła się na mowę Jego. Luc. 1. v. 29.* Wstydziła się mowi Święty Bernard: gdy usłyszała, iż Ona błogosławioną między Nowiśkami była, gdyż MARYA: błogosławioną tylko między Dziewicami być pragnęła. Nie NN. mowi Święty Ambroży, MARYA żąda płodności, z kogo Matki wszystkich sway zażyczyt ma, tyle tylko, ile się z jej czystością zgodzić może: i zawczasu się MARYA Boskiego Macie-



cierzyństwa wyzicka, jeżeli dla stani się Boską Matką, przysiąć musi, być Boską Obłudnicą. I ta to była przyczyna, dla której się MARYA Anioła pytała, iak się ta sprawa miała Tajemnica. *Jakoż się to stanie,* rzekła, *gdyż męża nie znam?* v. 34. Pierwsze, oświe Świąty Ang. Ryn, iak g-ręco MARYA za Dziewictwem swoim obrać, godności swojej nawet Boskiej Matki przyjąć machce, jeżeli za nim utrata iey czyściści idzie, dla tego wyraźnie chce wiedzieć, iakim sposobem to się Poczucie stanie. *Jako się to stanie,* gdyż *Męża nie znam?*

Zeby tedy MARYA Anioł zaspokoił, musiał Jey Boską Wszechmocność przywozdić, i oczywitego dowodu od w ciężey będący powinowatej Elżbiety zaciągnąć: musiał Anioł MARYI pokazywać, iż jeżeli BOGU nie ień rzecz niepodobna Elżbietę przy polezłym wieku, i długley nieplodności, uczynić płodną, nie będzie też Jemu trudno, przy iey Dziewictwie, dać Jey Syna. Słowem, musiał MARYI Anioł, całą Tajemnicę wyłożyć i pokazać, iż iako Panna, ile Panna, BOGA tylko począc może, tak też BOG z samey tylko Panny narodzić się może, wsz kże inne poczęcie przyćmiłoby godność Bóstwa, i nie tylko nie miała prześiać być Panną, ale owszem, nigdyby się nie stała Matką Boską, gdyby choć na ieden

den tylko moment, być Panną przestała Oto, więc rzekł Anioł, *Duch Święty spłynie na cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie. u. 35.* Musiała tedy MARYA zupełnie być przekonana, że Ona nie za sprawą męża, ale mocą Ducha Świętego poczęć miała, niżeli na Boskie Macierzyństwo zezwoliła, bo raczej gotowa była; Panną zostać, niżeli z utratą dziewictwa stać się Matką Odkupiciela. To samo zaś MARYA niepodmitym czyniła, ażeby w żywocie swoim Syna Bożego poczęła. Mówił BOG przez proroka: *Nie będzie trwał Duch mój w cię ucieki u Cielowidcu, gdyż ich Ciel m. Narodził wien ludzki; przez nieczystość spługawiając, wbyłszy przez dusz osm z prawey drogi, zezili, i gościeńcem zguby udali się, dla czego BOG od nich ułłypit, i nieczysty mien i nie chciał mieć. Ale wcale nieczystość się z MARYA, nadzwyczajną i czystość od dzieciństwa zachowana, nie tylko Ducha Bożego na MARYA ściągnęła, ale też dowiła, iż pełność Bożstwa w niej mieszkała. Albowiem jako Judyth od HOGA dla czystości i ofiary Czyłości była wybrana, od odcięci głowy Holofernesowi, i Bethulii od obleżeni uwolnienia, jako o tym Pismo święte w księdze dze Judoich w rozdziale 17. 11. świadczy: tak też MARYA przez swą Czystość upodobanie Boskie sobie zjednała, i zasłużyła wzię-*

wi

wi głowę zetrzeć, i Odkupiciela narodu  
ludzkiego mieć za Syna.

Gdyby MARYA tylko tyle o honor  
płci swej stała, ile przyzwoistość i po-  
trzeba wyciągała; - gdyby czystość Jej Du-  
szy i serca doskonałe się z czystością Jej  
Ciała nie była zgadzała; gdyby MARYA dla  
uniknienia niebezpieczeństw, którym Czło-  
wiek na świecie podlega, na ustawiczny  
samotności nie była żyła, gdzie luzem uta-  
loną i nieznaną zdobywała, nigdyby się  
BOGU nie była podobiała, a za tym nigdyby  
Matką Bożą nie była została: że zaś MA-  
RYA u siebie mocno postanowiła, wszelkie-  
go z Światem chronić się obojawnie, w iak  
naydoskonalszej skromności, i nayściślej-  
szym zmysłom życie ukracaniu, i przed-  
czy umrzeć ni-  
żeli wczym względem wstydlivosti usta-  
pić, przeto stała się celem oczu Boskich, i  
nawyższej iaką tylko Człowiekowi użyczo-  
na być może, godności dostąpić zasłużyła.  
Prawda więc jest, co Bernard Świąty napi-  
sał, że MARYA dla szczegulney swej czy-  
stości BOGU się naybardziej podobiała, i dla  
teyże samey przyczyny, za Matkę Boskiego  
Synowi jest obrona.

NN. MARYA bez poprzedzającego przy-  
kładu, i to w sen czas, kiedy Dziewictwo  
że tak rzadką było ochyłą, tak ośwą czy-  
stość była trześliwa, że przed-  
czyby godności  
Macierzyńskiwa Boskiego była od-  
stąpiła, ni-  
żeli

żeeli iwe Dziewięćsto umacili: coż my wżdy na to myśleć mamy, którzy to pod tym żyjemy Prawem, w którym oprócz tey Świętey Panny przykładu, tak wiele tysięcy Dusz poci oboiey, znajduie się, które się w-tey cnocie szereguliicy ćwiczyły, i wołały raczej najsłodsze moki cierpieć, niżeli się nymaleyszą skazą splamieć. Mamy teraz nicomylną obietnicę, że Panny BOGA oglądać, że przez całe wieki za Białackiem chodzić, i iwe Święte pienie wyspienywać będą, które żaden inny śpięwać nie może: izaliż to nas nie pobudzi, żebyśmy czyiste i niezmazane życie prowadzili? izaliż to nam nie będzie powodem, żebyśmy na zey wżdytko na święcie umacili, niżeli utracę dziewięćwa pnieśli? Ogdybyście wżdy NN, pożytki tey cnoty poznali, iak bardzo stałalibyscie się tego wświatełego, chronić, cokolwiekby iey obliżać mogło! odważalibyscie się na Osiągę własnego życia wświatego, dla zachowania czystości Duszy i Ciała wświatego: ubliżalibyscie się za przykładem MARYI na cśobność, unikalibyscie wświatekich zgietkowych kompanii, i wświatekiego z pła inną otcowania, osramialibyscie zmysły wasze, i nawet pozwolonych wam nioch, zabranialibyscie sobie, słowem, niebyście po BOGU więcej na ziemi iako czystość waszą nie szacowali.

Gdy

Gdy ja zas czytaś wywołę i wielbie  
nie rozumiecie a żebym w was chciał w mo-  
wić żebyście odrzuciwszy stan małżeński  
Dziewiśtwo obierali: bo chociaż Dziewiśtwo  
iako naucza Apołkoł, lepszę iest nad małżeń-  
stwo, to jednak żadney nie masz powinności  
zachowania dziewiśtwa, i małżeńiwo BOG  
ustanowił, można ie sobie obierać; to tyl-  
ko rzecz tu chcę, że każdy podług stanu  
swego być czytym starać się powinien.  
To iest małżonkowie niepowinni więcej  
czynić, niżeli im stan małżeński dozwala,  
nie powinni żadnym nierządym ogniem pa-  
łać, nie powinni fer-a swego z innemi dzie-  
lić, i o pślubionej zapominac wierności.  
Panienki i Młodziane, tak się powinni spra-  
wować, żeby nie tylko się nie czytłemi uczyn-  
kami brzydili, ale też wszelkie nieuczciwe  
myśli i niegodziwe wśwytkie pożądliw ści od  
siebie oddalali: ponieważ i te są kary godne,  
i rownie tak bardzo Dufze mażą, iako i nie-  
czytne uczynki. Sam Zbawiciel naucza tego  
w Ewangeli, upewniając nas, iż ten który-  
by tylko pożądał cudzy żony, iuż w feru  
swoim cudzołoztwa popełnił. Ta to iest  
nauka NN. którą nam MARYA przez prze-  
dziwną czytśość swoią daie.

Ale iakoż się zachowuje? ach Boże  
iest to zapytanie, na ktore odpowiedź Chrze-

K ścian

Tom III. Kazan Świtych X. Haberkorna.

ścian hańbi i zawstydzają! nie trzeba mi się  
obszernie z tym rozwodzić, każdy wie, iak  
się teraz mało w czystości kochają, znać  
to po nierządach i bezprawiaach, na które  
się codzien napatrzeć można: widzieć sta-  
dła, które w tym świętym stanie, o nie-  
mniey iak o świętobliwość nie dbają, kto-  
re sobie wszystkiego pozwalają, co jest lu-  
bego bydlęcym ich namiętnościom, i na  
co się sama natura wzdryga. Widzieć in-  
nych, którzy przeciwko swey przysiędze  
z prawey zbaczają drogi, i miłość którą  
swey małżonce lub małżonkowi winni z cu-  
dzym lub cudzą dzielą; widzieć innych,  
którzy domowe miazgi na nałożnice obra-  
cają, i swym nawet familiom i Domom  
przez nieprawego toż dzieci krzywdę czy-  
nią. Widzieć młodźśnów, którzy swym  
chuciom odporu nie dają, zmysłom wszel-  
kiey wolności pozwalają, nieprzyzwoite ro-  
zmowy prowadzą, i o to się tylko starają,  
ażebym Dufze niewinne w sidła wprowadzili.  
Widzieć Paniénki które są rozwiorze w  
swych iestach, nieuczciwe w szarech, bez-  
wstydyne w rozmowach, i rozpustne w swym  
życiu; Paniénki żadney nieprzestrzegające  
skromności, które z pięcią męską radą wiele  
prześrają, w nocnych schadzkaach kochają się,  
w sekretnie wdają się przyjaźni, i swym ulu-  
bionym, niegodziwych ukontentowań po-  
zwalaają, i same im czynią; Paniénki, iżeeli  
tyl-



tylko Pannami zwać ie można, które nakoniec z wszelkicy wstydlivosti wyzuwszy się, z pogorszeniem Wiernych własnym swym Cią-  
łem handluia. Ale stańmy na tym, bo się  
lękam, ażebym czystych uszow nie obraził:  
powróćmy się raczey do MARYI, i głęboką  
tey rozważmy Pokorę, przez którą stać się  
Matką Odkupiciela zaśluzyla.

C Z E S C II.

Coż można do tey czei, którą Anioł  
MARYI czynił, przydać jeszcze? Pra-  
wda nie mówił on z nią ani o wysokim Jey  
Rodzie, ani o przedziwney Jey piekności;  
bo to nie było też ani takową rzeczą, ktorey-  
by Anioł miał być MARYI winiszować, ani  
pryczyną i pobudką dla przypodobania się  
MARYI, bo MARYA bardzo dobrze wie-  
działa, iż dary natury i szczęścia nie są ani  
dziełem rąk naszych, ani nadgodą cnoty na-  
szej. Ale widzieć Anioła z uszanowaniem  
MARYA i z pokorą pozdrawiającego, i Jey  
zwiastującego, iż Pan jest z Nią, a to nietyl-  
ko taką obecnością, iako jest ze wszystkie-  
mi stworzeniami, nietylko także przez łaskę  
swoię, iako jest z sprawiedliwemi, ba nawet  
i z grzesznemi, ale tak dokładnym, ścisłym i  
tajemnym sposobem, iż on z MARYA przez  
miłość, iedną tylko nie tako czyni bliskość;  
widzieć Anioła który żeby MARYI iak nay-

wspaniałey wyśoką Jey godność odryfował, naypiękniejszych używa wyrazow, upewnając MARYA, że u BOGA znalazła łaskę, i że Syn mający się z niey narodzić, Przedwiecznym jest Niebieskiego Oycy Słowem; to nader ważną było rzeczą.

Ale coż w MARYI te pochwały sprawiły i iak ją obeszły? Ewangelią wyta-  
wianie nam MARYA cale skromną, i iak  
naygłębiey uniżoną; myślała coby to było  
za pozdrowienie. Tegoż samego czasu, kie-  
dy Anioł pełną łaski MARYA nazywał,  
MARYA uważała u siebie tę wielką Tajem-  
nicę, zamierzenia Naywyższego Pana, upo-  
kożenie Boskiego Słowa i wielkie obowiąz-  
ki, które na nią tak wielka łaska wkładała.  
Jey samo nawet wywyższenie sprawiło w  
niey bojaźń i czym więcej ją Anioł wy-  
nosił, tym więcej MARYA się uniżała:  
Oto ja, rzekła, służebnica Pańska, i jeżeli  
BOG tak wielkie rzeczy czyni we mnie, to  
dla tego iż wczurzał na pokorę służebnicy  
swoyey. Tu NN. przypominieycie sobie,  
co nam Pismo Święte o Lii powiada,  
bo to ma wielkie podobieństwo. Ta Jakoba  
żona, uważając swą płodność, przypomina-  
ła sobie oraz Jey przyczynę. Prawda, mo-  
wiła ona Gen. 29. iż BOG dał mi Syna,  
który będzie Oycem wielkiego Narodu;  
ale coż myślicie dla czego ni BOG tak bo-  
gatym obdarza podarkiem? Zaprawdę, nie  
z inney

z innej przyczyny, tylko iż widział moje upokorzenie. Upokorzenie tedy Lili przyczyną było jej płodności, upokorzenie także też MAKYI, przyczyną było Boskiego jej Macierzyństwa, sama o tym znać dać w tym Pieśniu, które u Elżbiety zaśpiewała, tam bowiem wyraźnie opowiada, że dla tego tylko i tak stała się Matką Odkupiciela dostąpiła, iż *on wyrwał na pokorę swojej służebnicy.*

J wcale się też nie dziwnię temu, że Syn Boży, ofobliwie dla pokory tę Świętą Pannę za Matkę sobie obrał; bo ponieważ On nie tylko jako Odkupiciel, ale też jako Nauczyciel na świat przyszedł, i nas pokory szczególniejszym sposobem chciał nauczyć, iako o tym u Mateusza Świętego w Rozdziale II. świadczy, słuszna też zatym była, ażeby Nayspokorniejszą między wszystkiemi ludźmi za Matkę być obrał. On sam kochał się w pokorze, ktorej ponieważ w Niebie znaleźć nie mógł, przeto na ziemię zstąpił, i pod pokornym MARYI sercem osiadł. Trzeba zatym przyznać że Pokora MAKYI właściwie ową cnotą była, przez którą i dla ktorej MARYA Syna Boskiego poczęła i porodziła.

J także wielka też jest załuga, być pokornym przy odbieraniu honorów: pokora pisze Bernard Święty, tak jest ważną rzeczą iż BOG tej cnoty nie odmówić nie może.

Prze-

Przeto też powiedział Opat Gwerykus uważając te Anielskie słowa; Znalazłaś u BOGA Łaskę. MARYA znalazła u BOGA Łaskę, ale jakimże sposobem? Oto przez pokorne swoje zezwolenie na Zwiastowanie Anielskie: bo kto BOGA na swoje żądanie pociągnąć, i u niego chce łaskę należeć, ten jej szukać przez pokorę winien, BOG pokornym nie odmawia, dla nich łask bramy są otwarte.

Wiedzieli o tym pierwsi Wierni, i dla tego samego szczególniej się starali, być pokornymi, lękali się nawet honorów, iż widzieli że na dostojenstwach i Urzędach ciężko jest zatrzymać pokorę: nie tak się obawiali Tyrannów, iako poważania i szacunku u ludzi, z cichością znosili od niewiernych wzgardy i potwarzy, ba nawet cieszyli się gdy ich szkalowano; ale pochwały dawane im dla ich cnoty, i względy które cnotcie ich wyrządzało, zawstydzali ich,

O Wielki Boże! gdzież są teraz owi pierwsi Rycerze Religii? gdzie się podziały Święte ich zdania? ach! Wzięliśmy po nich wprawdzie w dziedzictwie Wiarę, aleśmy ich pokory nie odziedziczyli? Ta cnota jest ciałom naszych rzadka; są jeszcze Chrześcianie, którzy pomiarkowanie, czystość, i skromność żyją, którzy się w sprawiedliwość kochają, którzy są na ubogich szczerobliwymi, i w innych ćwiczą się cnotach;

ale

ale mało się takowych zanudzie, którzyby wrolzoną pychę pokrzanieli, o pochwały mniej dbali, i na honorach zostając, pokornymi byli. Możnoby prawie teraz mówić, że pokora nie jest już więcej cnotą, dla wszystkich Chrześcijan, ale tylko konieczną własną tym rzecz, którzy z potrzeby famlii wyszli, i w Ubołwie. Jeśli też niektórzy się pokornymi okazują, to jednak rzadko to ich pokora, prawdziwą bywa cnotą, ale często płaczątkiem ich żłosci, bo wiedząc, iż upokarzanie samych siebie, nie tylko BOGU jest miłe, ale też u ludzi ma szacunek, uciekają się więc do pokory, żadnego przytym nie mają końca, tylko przez to iżczyśnią swego przyczynienie, i dokazanie tego, do czego ich namiętność pychy prowadzi; zabiegają podobno o taką godność, ażeby tedy iey tym pewniey dośladali, udatą przeto, iakoby iey unikali; pogardzają pochwałami, ażeby te, dla wymuszonego ich zdrażenia się, powiększone były; zbraniąją się bracie naigrody za uczynione przyługi, ażeby przez to sobie sławę Przyjaciela ludzkiego i uczynnego Chrześcijanina zjednali. Słowem nie masz żadnego tak podłego i nieczystego kroku, ktoregoby takowemu zmyśleniu pokorni nie czynili, kiedy jest tylko do ich wyniesienia pomocnym; tak to bardzo teraz Chrześcijan obyczaje są skażone. Brzydzą się Pokorą iako cnotą, i

i zażywają tey, do niegodziwych swych  
zamierzeń uskutecznienia.

Ale Chrześcianie gdzież jest wiara wasza? tużecie to byli, iż Pokora MARYI tą właściwie była cnotą, przez którą stać się Matką Odkupiciela zagnęła: wiecie też i to że sam Syn Boży za cnoty więcej nie ważył, i za cnoty także w życiu swoim nie dał więcej dowodów, iako teyże Pokory, gdy się z wysokości Bostwa aż do najniższej niskości spuścił, posłał słuzebniczą wziął na siebie, i iako mowi Apostoł upokorzył się aż do śmierci Krzyżowej. Wiecie to nakoniec, iak wielkie obietnice prawdziwie pokornym są uczynione kiedy nas Piśmo Święte upewnia, że HOG pysznym sprzeciwia się, a pokornym daje łaskę swoją: i że im więcej się kto w tym życiu uniża, tym barziej w wieczności będzie wywyższonym. O tym wszystkim wy wiecie, a przecie niechciecie się na Pokorę odważyć, ciężko wam jest, być niżey od innych posadzonym, lub wzgardzonym: patcie się zawzde, iak owi pyszni Faryzeuszowie, na pierwsze miejsce, i chcecie, ażeby was każdy cenił i szacował.

Ale dop kiż, dopokiż jeszcze trwać będziecie w waszey wyniosłości? kiedyż na reszcie po Chrześcianisku zaczniecie myśleć? wyznaciecie żeście Chrześcianami, nożcież tedy na sobie



fobie piątna i cechy Chrzescianina: między temi piątnami jest też i pokora, bo ta nas od Pogan różni, ktorzy przy wszelkiej swej nauce tej cnoty nieznali, a daleko bardziey w niej się nie ćwiczyli; nam zas Chrzescianom tak się właściwą stała, żeśmy się już przy braniu Chrztu Świętego, być pokornymi obowiązali. Korcie się tedy NN. iakoście przyrzekli: korcie się, iako JEZUS Chrytus wasz Odkupiciel po was wyciąga, korcie się, iż wiecie, że MARYA przez Pokorę zaślubiła, stać się Matką Bożą; korcie się, bo wielkie są Dobra, które Pan pokornym przyobiecł; korcie się nakoniec, bo bez pokory żadney zbawienia nadziei dla was nie masz. To pokorzenie się, nie będzie wam ciężkie, kiedy sobie tylko przykład JEZUSA Chrytusa i Boskiej Jego Właściwości przypominąć będziecie, ba nawet w łobie samych dostateczne korzenia się przyczyzny znajducie, uważcie, tylko sami ułomność natury waszej i podłość początku waszego; a uznacie, nie tylko potrzebę tej cnoty, ale oraz mocną pobudkę w łobie do ćwiczenia się w niej, poczucie. Przypominajcie tedy sobie często podłość Jstności waszej, i różne ułomności was odczuwające; przypominajcie łobie, iż wszystko co macie, nie od was macie; ale z szczerobliwej ręki Najwyższego Łana, pamiętajcie iż bez pomocy łaski Jego nie nie możecie; pamiętaj-



taycie nakoniec źeście grzesznicy, którzy-  
ście po tyśiąc kroć razy podobno zażużyli,  
z pomiędzy ludzi być wykorzenionemi. To  
wszystko będzie was pobudzać, do poskra-  
miania pychy waszey, i upokarzania się:  
nie sobie odtąd przypisować nie będziecie,  
coby wam sławę ziednać mogło; chociaż-  
byście też iak z naywiększą pomysłnością  
pracowali, to jednak podług Nauki Aposto-  
ła, za niepożytecznych sług mieć się będzie-  
cie: BOGU wszystko cokolwiek w sobie ma-  
cie dobrego przypisywać będziecie, nikim  
gardzić nie będziecie, chociażby też był i  
niedoskonałym, ale się niżey wszystkich  
kłaść będziecie, to zawsze w myśli mając,  
żeście grzesznikami samego tylko piekła war-  
temi.

Czynicie tak, NN. i żeby wam to nie  
było ciężko, prosicie MARYI o pomoc, ta  
pokorna Panna Święta uprosi wam bezwą-  
tpienia te łaski, które wam do tak zacnego  
przedsięwzięcia są potrzebne, ziedna to  
u Boskiego Syna swego, że on serca wa-  
sze wzruszy, ażeby ta cnota wam się miłą  
stała; w ktorej jeżeli się teraz będziecie  
ćwiczyć, to czasu swego ze wszystkiemi  
prawdziwie pokornemi, wywyższonemi bę-  
dziecie w Niebie. Amen.



KAZA.



JEZUS Chrystus potargawszy grzechowe więzy, śmiercią swoją zwyciężywszy piekło, śmierć samę zawołowawszy, i cały Narod ludzki na wolność Synów Boskich wyprowadzwszy, dnia dzisiejszego Uczniom swoim, którym po Zmartwychwstaniu swoim w postawie Podróżnego blisko Emmaus pokazał się, chleb dał, który nie tylko jest pokarmem Aniołom, ale samym jest Bogiem; chleb, którego pożywać Aniołom nigdy nie będzie pozwolono, ażas ludzie posług upodobania zażywać mogą, ażeby tym chlebem zasilani, pielgrzymstwa żywota swego dopełnili, i do Kraju Wybranych, chwaty wieczney i szczęśliwości doysć mogli. *Wziął chleb i błogosławił, i łamał, i podawał im.*

Zydzi z niewypowiedzianą radością ow Niebieski Chleb zbierali, i z wielkim go smakiem za pokarm ciał swoich pożywali; dway Uczniowie z wielką gorącością chleb od Chrystusa pobłogosławiony brali, i iedli na zbawienie bez wszelkiego wątpienia dusz swoich i żywot wieczny.

Zydzi, iedząc długą Mannę, sprzykrzyli ją sobie, zmierzili, i na nią szemrali; ale dway Uczniowie zasilili się chlebem przez Odkupiciela im podanym, iedli go z ukontentowaniem i przezeń do częstego iego pożywania byli zapaleni. Gdybysmy teraz Chrześcian z temi dwoma gatunkami ludzi porównali, i ich chęciom względem Najswiętsze-

szego Sakramentu Ołtarza przypatrzyli się, coż rozumiecie, do ktoreybyście należeli strony? macieżli jako owi dway Uczniowie do tego Niebieskiego pokarmu pragnienie iżkie? Ach, to pytanie wielom podobno jest zawstydzaniem! bo doświadczenie naucza, że wielu się Nim, jako żydzi Manną brzydzi i mierzi. Skoro tylko pomyslą, że im Kościół pod ten czas Święty, Komunią jako konieczną powinność nakazuje, już się tym trwożą, mieszają, i wustawiczney niespokojności zostają. I jeżeli kilka dusz pobożnych z weselem do stołu Pańskiego przystępujących wymiemy, wszyscy inni prawie zdają się tylko o pretekstach myśleć, pod ktorami by się od Kościelnego Przykazania wybiegać mogli.

A ktoreż to są te preteksta, zażywane dla opuszczenia Wielkonocney Komunii? Powiedźcie leniwe dusze, co was od zażywania Sakramentu Ołtarza wstrzymuje? czyliż to są wasze niedoskonałości, które w sobie macie? czyli śmiertelne grzechy, czasem od was popełniane? albo grzechowy nałóg inż od was nabyty? Ale wiedźcie, iż żadna z tych wymówek nie jest dostateczna zatrzymania was od pożywiania tego Niebieskiego chleba. To wam na dzisiejszym Kazaniu pokażę, twierdząc, iż niedoskonałości żadną dostateczną nie są przyczyną nie przystępowania do Stołu Pańskiego: i że ci ktorzy w łtanie grzechu żyją, albo już nałogu grze-

grzeszenia nawykli, mają obowiązek i powinność potargać te nieszczęśliwe kaydany, ażehy godnie Świętą Komunią przyięli. Pozwolicie mi łaskawego ucha, aia to wam iaśnieiy zechcę wytłomaczyć.

## C Z Ę S C I.

**P**rzeczyć temu nie można, iż ani Aniołowie, ani ludzie nie mogą zaśluzić, JEZUSA Chrystufa w Sakramencie przyjmować, wszakże jednak powiedzieć muszę z Oycy Świętymi, iż ten Boski Odkupiciel do godnego siebie pożywania, nie niepodobnego nie żąda, ale na tym iuż ma dosyć, ażehy tylko wierni w stanie łaski do niego przystępowali. Kiedy tedy od wszelkiego śmiertelnego grzechu, i wszelkiego przywiązania do grzechu wolnemi jesteście, i gotowemi raczey doczesne dobra, honor swoy, i życie samo łożyć, niżeli BOGA jednym grzechem obrazić; 'na ten czas iuż jesteście w stanie przyięcia Święteiy Kommunii; ta iest nauka powszechnego Trydentskiego Zboru, i to iest Artykuł wiary, ktoremu się sprzeciwić nie mamy, kto więc inaczey mowi lub myśli; ten przeciwko wierze grzeszy, i owe przygotowanie z łamey rady pochodzące, z przygotowaniem nakazanym mięsza. Kto tylko twierdzi, że człowiek od wszystkich niedoskonałości wolnym być powinien, ażehy



by JEZUSA Chrystusa niegodnie nie przyjął, ten jest zwodzcą, i błędnym Nauczycielem, nie Duchem Bożym, ale duchem fałszywym kierowany i rządony. Takowych ludzi wszędzie pełno, których jeżeli będziemy roztrząsać końce i zamierzenia które w takowej mają nauce, znajdziemy, że tego nie czynią dla chwały Boskiej, albo dla świętobliwości wiernych, ale tylko chcą tym sposobem znieść zażywanie Sakramentów, i Religią cale do upadku przywieść. Ta to jest właściwa przyczyna, dla czego oni nauczają, że i na Wielkanoc samę ten się wstrzymać od Sakramentu Ołtarza powinien, kto się być winnym czuje iakich niedoskonałości, ponieważ Najświętszy z Świętych, iako mówią, czystego cale i doskonałego przybytku żąda, i najmniejszą nawet w duszy plamą brzydzi się. Nauczają procz tego, iż Kościół źle uczynił, że to przykazanie włożył na wiernych, i każdy może ie przestąpić, skoro mu sumnienie iego niedoskonałość iaką wyrzuca; bo lepiej jest wcale nie komunikować, niżeli Ciało i Krew JEZUSA Chrystusa niegodnie przyjmować. Patrzcież, tak oni mówią, starając się przytym, najsłabszy sposób dostąpienia świętobliwości Chrześcianom obmierzić, i strasznym uczynić. Ale niech co chcą prawią, i chociaż też Oyców Świętych w tey materji piszących, z wyraźnemi słowy przywodzą,

to jednak nie idzie jeszcze zatym, iż ich nauka jest gruntowna, bo cała trudność tą się jedną odpowiedzią zaspokaja, że doskonała czystość duszy i swobodność od wszystkich grzechów z ułomności pochodzących jest wprawdzie pożyteczna, ale nie koniecznie potrzebna, i że skoro jesteśmy w stanie łaski, możemy też Ciała Pańskiego pożywać.

Jeżeli tego chcecie jakiego dowodu, przypomniacie tylko sobie owe uwagi godne przykłady, które wam Ewangelia przed oczy kładzie. Kiedy Zbawiciel Piotrowi chciał umywać nogi, a ten wielki Apostoł odezwał się, iż nie był tej Czei godzien, iżalż uznanie swej niegodności było mu przeszkodą i niedopuszcilo rozkazowi danemu uczynić dosyć! Gdy Rotmistrz dla swej podłości i niskości zrazu się wymawiał przyjąć JEZUSA do swego Domu, czyliż ta pokora zatrzymała go, żeby przeciwko JEZUSOWI nie wyszedł, i tego w dom swej nie przyjął. Gdy urodzy i kalecy na gody Krolewskie wezwani byli, czyliż ich ubóstwo i niedołężności przyszkadzały im, przy tak kosztownym zasiadać stoł? Wnosc eż teraz o Świętej Komunji. Ale podźmy dalej. Kiedy niegdyś Kościół Sakrament Ołtarza dzieciom i dorosłym ochrzczonym rozdawał, rozumiecieżli, iż dzieci nie mające jeszcze używania rozumu, i dorosłych którzy podobno całe życie swoje w niecnotach strawili,

za do  
Kap  
skiego  
fą go  
serca  
tekste

Nau  
kich  
tey  
znać  
niec  
od  
nie  
Swi  
iż  
cały  
tak  
ki c  
będz  
cale  
wiel  
dzie  
dzie  
tym  
syn  
czel  
nab  
nia  
deff

Ton

za doskonałych ludzi miano? kiedy nakoniec Kapłan, przy przyśpiewaniu wiernych do Pańskiego Stołu po trzykroć głośno woła, że nie są godni JEZUSA Chrystusa do przybytku fercy swego przyjąć, czyż Go pod tym pretekstem przestaie Chrzescianom rozdawać?

Coż więc mamy o owych błędliwych Nauczycielach sądzić, którzy pozorem ludzkich niedoskonałości, od pożywania Świętej Kommunii ludzi odwodzą? izaliż przyznać nie należy, iż oni podobnemi są owym niecnotliwym Synom Hego, którzy żydów od Ofiar odводzili? I zaisie, czyliż to rzecz nie iest niegodziwa, tego winnych pod Świętymi na pozor przyczynami dokazywać, iż oni pożywanie Świętej Kommunii przez cały rok odkładają? Mowią oni, iż trzeba się tak długo od Sakramentu wstrzymywać, póki człowiek cale czystym i doskonałym nie będzie: ale kiedyż to będzie? izaliż podobno cale życie prędzey nie upłynie, niżeli człowiek do takiej czystości i doskonałości dojdzie? nigdy żatym człowiek godnym nie będzie pożywać tego Niebieskiego chleba, a żatym zawsze zostawać będzie nieposłusznym synem Kościoła, i zamiast coby miał przez częste żyżywanie Sakramentów sił nowych nabywać do zwyciężania pokus, do uprzątnia przeszkód ż drogi zbawienia, i w cencie doskonałym się stawiaia, coraz będzie sta-

L

wał

Tom III. Kazan Świętych Haberkorna.

wał się leniwszym i oziębłym: ba nawet na refleksie tak daleko zaydzie, iż wszystkim co tylko jest Świętego brzydzić się, i na największe śmiało wydawać będzie zbrodnie. Ten to jest pospolity skutek, z nieprzyśtępowania do S. Komunii pochodzący; wiedzą o tym błędni nauczyciele: że zaś niczego innego nie żądają, tylko wiernych od dobrego odwozić, enotę i pobożność świata wynigować, i Religiją całą obalić, przeto samo takowe rozśiewają nauki, twierdząc, iż ten niegodnie Zbawiciela przyjmując, który nie tylko od grzechu, ale też i od wszelkich niedoskonałości wolnym nie jest.

Strzeżcież się NN. tych fałszywych Proroków, którzy pod skórą owczą, drapieżnemi są wilkami, słuchajcie raczy wyroków Kościoła Świętego upewniającego was, iż wy śmiało do Stolu Pańskiego iść możecie, gdy tylko w stanie łaski znajdziecie się, to jest, kiedy bez ciężkiego grzechu, i bez przywiązania do grzechu jesteście? Nie lękajcie się z przyczyny waszych niedoskonałości, bo te nie przeszkadzają wam do przyjęcia Sakramentu. I zaprawdę, czyliż niedoskonałości ludzkie JEZUSOWI Chrystusowi, przy ustanowieniu tego Sakramentu tajne były? i czyliż on podobno o naszych niedoleżnościach nie wiedział? a jeżeli tedy o nich wiedział, iako o tym nie mamy wątpić, iakoż mogli nas do pożywania tego Sakramentu obowią-

zywać, jeżeli dla niedoskonałości, które w życiu naszym są prawie nieuchronne, niegodnemi jesteśmy jego przyjmować? áprzecie to Zbawiciel uczynił, przykazał to nam pod karą potępienia. Trzeba zatem przyznać, że niedoskonałości ludzkie, żadną nie są przeszkodą do godnego przyjęcia S. Komunii. Ci to szczególnież zważać powinni, którzy są ściśłego sumnienia i zawsze się frustują i troszczą, czyli Zbawiciela w Sakramencie godnie przyjmują. Ale takowych jest mało, daleko więcej jest, którzy w grzechu żyją. Ci się wymawiają podobnież że nie mogą stać się u Pańskiego Stołu, áto dla tego, iż są grzesznikami. Zobaczymy teraz jak wiele ich tá wymowka usprawiedliwia.

## C Z E S C II.

Jesteśmy grzesznicy, mówią, zostaliśmy w niełasce u BOGA, i BOG nas nienawidzi, iakożbysmy śmieli do Stołu Jego przystąpić? wiemy, iż on jest nieskończenie Świętym Bogiem, i chce, żeby go tylko Święci pozylwali; że zaś my nie jesteśmy Świętymi ale grzesznymi, nie śmiemy przeto do niego przystępować, żeby nas to samo niepokoiło, co owego gościa, który na Kielewskie gody bez godowej szaty przyszedłszy, dla tego samego, w zewnętrzne ciemności był wtrąconym. Nie trzeba tedy mieć nam za

L2

zle,

zli. prawią oni dalej, kiedy Kościoła nie-  
sła mają Wielkanocney Komunii nie przy-  
nim.

Ale jakoż NN. jeśli to dostateczna  
przyczyna do gwałcenia Kościelnego Przy-  
kazania? jesteście grzesznicy, pozwalam chę-  
tnie na to, bo chociażbyście się do tego nie  
przynawali, toby jednak samo życie wasze  
o tym świadczyło: niemożecie zatym w tym  
stanie Sakramentu przyjmować, i to jest rze-  
czą prawdą, babycie do innych grzechow  
waszych, świętokradztwo jeszcze przydali, i  
dalekobym dla was lepiej było, żebyście się  
nieporodzili byli, niżeli niegodnie Świętą  
Komunią brali. Ale czyliż idzie zatym,  
iż Przykazanie Kościelne przestępować musi-  
cie? nie macież już sposobu do uchronienia  
się tego nieposłuszeństwa? czemuż nie chce-  
cie się grzechow wyśpowiadać, i one przez  
szczerą pokutę zgładzić? izaliż nie prawda,  
że wam ciężko sumnienie wasze roztrząsnąć,  
i wszystkie sobie niecenoty przez tak długi  
czas popełniane na pamięć przywieść? izaliż  
nie prawda że wam ciężko do nog Ka-  
piłskich rzuciwszy się wszystko, coście  
przez wko BOGU, przeciwko Bliźniemu wa-  
szemu; i przeciwko wam samym popełnili,  
porządnie upowiedzieć? izaliż nieprawda, iż  
to stąd pochodzi, że nie chcecie, niespra-  
wiedliwego Dobra, które posiadacie wrocić,  
wziętej sławy naprawić, i owych tajemnych  
ta-



konfzachtow, które utrzymujecie, owych niegodziwych obcowañ które was kontentują, i owych niebezpiecznych okazji, w które się wdajecie, napotym się chronić? nakoniec żebym nie bawił, czyliż nie prawda, że niechcecie pokutować, bo nie możecie się odważyć, życia waszego odmienić, i miło wam żyć w niebożności? przyznajcie się szczerze tylko, iż niemacie żadney inney przyczyny nie przyjmowania Wielkanocney Komunii, tylko iż wam się nie chce nawrócić; nigdy zatym waszego Kościołowi nieposłuszeństwa nie usprawiedliwicie, i przeto samo żadney zbawienia nadziei nie będziecie, bo kto Kościół nie słucha, mowi sam Zbawiciel, ten jest jak Poganin i Celnik, którzy do dziedzictwa Synow Bożych należyć nie będą. leżeli tedy radzić o sobie chcecie, żałujcież za grzechy wasze, wszystką ich wielkość i ciężkość wyjawcie przed Spowiednikiem, nieczego nie tajcie, czymście BOGA obrazili, apotym idźcie do Stołu Pańskiego; átak uczynicie dosyć Kościelnemu Przykazaniu, i przez pozywanie Sakramentu nabędziecie siły do zwyciężania samych siebie, i wystrzegania się tego wszystkiego pilnie, coby was do przefzłych grzechow prowadzić nazad mogło, ponieważ żadnego nie macz dzielniejszego środka i sposobu do odmiany żywota i trwa-

nie w dobrym, jako zażywanie Świętey Komunii.

Przypatrzcie się tylko grzesznikowi, który technięty łaską, około zbawienia swego zaczyna robić, żałuje on za wszystkie swoje nieprawości, spowiada się bez ogrodki szczere, i potym idzie do Pańskiego Stołu: le-dwo on odcydzie od tego Niebieskiego Stołu, tak już zaraz wszystko przeciwko niemu się oburza, ciało, świat, czart, zli ludzie, ba nawet sami podobne powinowaci jego stara-ia się na dawną go drogę naprowadzić, ale on sprzeciwia się tym pokusom, i od grzechu się wstrzymuje; zkądże ta moc i siła temu, który przedtym podobnym był do trzciny, na każdy wiatr pokusy chwiciącej się? Nie pytamy się długo NN. tey siły użyczyło mu przyięcie S. Komunii, Łaska Sakramentu odamentiła go, wcale teraz jest innym człowiekiem; przedtym było mu nieznosna post zachować, grzechowe przyjaźni potargać, zemsty się wyrzec, i z swemi nieprzyjaciółmi pojednać się; teraz żadney w tym trudności nie naydnie, czyni to wszystko, i gotow jest czynić jeszcze więcej.

Przypatrzcie się Świętym Męczennikom, z jakim oni męstwem na płace męczeństwa wychodzili, naystraszniejsze ponosili męki, i w posrod nawet mąk i boleści z Tyranów się natrzęsali. Zkądże to niezwyciężone mieli ser-

ferce, jeżeli również nie od tego Najświętszego Ciała JEZUSA Chrystusa? Proźniano się piśze Chryzostom Święty, zachwiał ich statecznością w wierze przez pogroźki mordercow, przez srogość katów, przez proźby pokrewnych, i przez wielkie obietnice; ażeby mogli się tym wszystkim pokusom oprzeć i one zwyciężyć, nie trzeba było więcej Kościołowi, tylko im pokazać drogą Krew JEZUSA Chrystusa, za której uyrzeniem stawali się jako lwy pragnący, krew swoją raczej przelać, niżeli utąpić ód swych powinności, lub wiarę porzucić.

Uczcie się z tak dowodnego przykładu, poznawać tę wielką pomoc i zasilenie, którego się pozbywacie, przez nie przystępowanie do S. Kommunii. Bardzo krew wąż potyczkę żydzi przegrali byli, tak ich Filistynowie zbili, iż ledwo kilku zostało którzyby o tej strasznej klęsce znać dali. 1. Reg: 4. 16. Z tych jeden pośpieszył się do Najwyższego Kapłana Helego, opowiadając mu co się stało było: całe wojsko, rzekł, wycięte, wszyscy Wodzowie jego albo pojmani, albo trupem położeni, Izrael strąty, ale to jeszcze nie wszystko. Coż się jeszcze stało? spytał się Heli. Obydwa twoi Synowie w bitwie polegli, odpowiedział mu przybyły z tą nowiną, i w tym zamilkł. Ale Heli potrzęśliwy tego człowieka pomięczał, nie, większego się niebezpieczeństwa spodziewał, ro-  
sta-

Kazał mu przeto mówić dalej: mów dalej, rzekł, i nie przedemną nie tay z tego, co się stało; tedy ow człowiek rzecze: ponie-  
waż mi każeś mówić, wiedzieć, iż już po Skrzyni Pańskiej, poszła w ręce Filistynom. Te kilka słów iak piorun serce Helego prze-  
szyły, ten czei godny Starzec, słysząc o śmierci swych synów, i wszelką nadzieję domu swego upadłą widząc, dosyć ieszcze state-  
cznie zniósł to wszystko, straty jednak Skrzy-  
ni Pańskiej znieść nie mógł, zdretwiął na wszystkich członkach, serce iego tak ściśnio-  
ne zostało, iż niejako bieg krwi zatamowa-  
ło; Heli spadł z żalu ze stołka, i szyję zła-  
mał. Ta trwoga rozszła się zaraz po ca-  
łym Izraelu, który nie tak bolał nad stratą  
nawaleczniejszych swych Rycerzów, iako  
nad utratą Skrzyni Pańskiej, bo po wszyst-  
kich pokoleniach nie nie było slychać, tyl-  
ko owe żałostne słowa; *Odięta jest chwala od  
Izraela, dla tego że wzięta jest Skrzynia Bo-  
ża.*

Tak to bolesna była Zydom strata Skrzy-  
ni Bożej, bo wiedzieli, iż ta sama skrzy-  
nia, tarczą i puklerzem ich kraju była. A  
teraz NN. gdzież jest wasza Religia? Wie-  
cie o tym, bo się wam to już często powia-  
dało, że Skrzynia dawnego Testamentu, fi-  
gurą tylko i cieniem Najświętszego Sakra-  
mentu Ołtarza była, ponieważ ona tylko Ta-  
blice Prawa, i Mannę w sobie miała, zaś  
w Sa-

w Sakramencie Ołtarza sam Prawodawca po-  
 Osobami chleba iest obecny. Jeżeli tedy ży-  
 dzi tak wielką żalność okazywali, że Skrzy-  
 nię nad wolą swoją utracili; a podobnożli a-  
 byście pokazywali się obojętni, i dobro-  
 wolnie się od Sakramentu Ołtarza oddalali? a  
 to jeszcze pod pretekstem, żeście grzesznicy?  
 O gdybyście wždy na koniec postrzegli się,  
 i te poznali pożytki, które wam tego Nie-  
 bieckiego pokarmu przynosi pożywanie; po-  
 nieważ upewniam was, że w całej Religii  
 żadnego dzielniejszego środka nie ma, do  
 powrótania z grzechu, i żadney mocniejszey  
 obrony do niepokornienia od nieprzyjaciół nie  
 macie, iako częste do Stołu Pańskiego przy-  
 stępowanie.

Chowaycie tedy Kościelne przykazanie  
 i bierzcie Wielkanocną Komunią, a dajmy  
 też, iż iestescie grzeszni, to jednak przeto  
 niemożecie się od tego wyłączać, bo łatwy  
 macie sposób od grzechow się uwolnienia,  
 trzeba się wam tylko szczerze wyśpowiadać  
 i żałować, a śmiało możecie do Stołu Pańskie-  
 go przystąpić.

## C Z E S C III.

**A**le iakoż? mówią niektorzy, czyliż dosyć  
 już na Spowiedzi do przygotowania nas  
 do Wielkanocney Komunii? nie tylko ży-  
 iemy w grzechu, aleśmy też już nałogu  
 grze-

grzeszenia nabyli, że zas ten nałóg jeszcze w sobie mamy, tedybyśmy Zbawiciela niegodnie przyjęli; lepiej więc jest na Wielkanoc nie Komunikować, niżeli świętokradzko Komunikować. Na to ja wam NN. odpowiadam, że zaprawdę w nałogu grzechowym nie godzi się przyjmować Najswiętszy Sakrament, boby to wielkim spustoszeniem w Świętym Mieście było w takim stanie przystępować; jednakże nie idzie za tym, że wy bez popełnienia nowego śmiertelnego grzechu, i bez zaciągnięcia na siebie kar Kościelnych, Wielkanocną Komunią opuścić możecie. Jest to błąd, z którego was wyprowadzić należy.

Niegdyś rzekł BOG do Moyżesza: Prawda iż nie chcę, żeby i jeden z tych, którzy przez Prawo od Wielkanocney są wyłączeni, Wielkanoc odprawiał: żeby jednak tak wielkiego Dobrodziejstwa wcale nie byli pozbawieni, przeto naznacz im pewny czas do oczyszczenia się, i kiedy się w przyszłym miesiącu przez doświadczenia im ku temu przepisane, do tego przysposobią, rozkazuję, żebyś ich na ten czas do obchodzenia Wielkieynocney przypuścił. Człowiek który będzie nieczystym dla dusze, ... niechay czyni Phasę miesiąca drugiego. Numer: 9. v. 10.

Podobnież i teraz, jeszcze Kościół S. postępuje: wie on, iż wielu się między Synami jego znajduje, którym stan ich niedo-

zwa-

zwali  
wied,  
eny,  
pospoli  
żeby  
gach,  
z nich  
trzy  
prz-d  
że g  
Zosta  
gom,  
senie  
pokib  
zawo  
dy w  
trzym  
enego  
jemu  
dopie  
żywo  
Rząd  
imiec  
Well  
dla  
naw  
odm  
was  
i te  
iż v  
da,



zwala zaraz do Stolu Pańsklego przytępo-  
 wać, przeto samo rozciąga czas Wielkano-  
 eny, a mogąc go w kilku dniach zamknąć,  
 pospolicie jednak całego miesiąca pozwala,  
 żeby znajdujący się w grzechowych nato-  
 gach, dosyć czasu mieć mogli do powrócenia  
 z nich; ba nawet tak jest przezornym i opa-  
 trznym, że potrzebującym tego, i czas ten  
 przedłuża, żeby tylko mógł być bezpiecznym,  
 że godnie Najswiętszy Sakrament przyjmą.  
 Zostawcie to Spowiednikom jako swym flu-  
 gem, takowym w natogach żyjącym grze-  
 sznikom, tak długo rozgrzeszenia nie dawać,  
 pokiby w nich poprawy nie postrzegli. Nie  
 zawódźcie się tedy samych siebie NN. Kie-  
 dy wam Spowiednik łaskę odpuszczenia za-  
 trzymuje, nie zostajecie przeto od Wielkano-  
 enego obowiązku uwolnionemi, powinniście  
 jemu dosyć jeszcze uczynić, i w ten czas  
 dopiero od niego wolnemi bętniecie. kiedy  
 żywot wasz odmienicie, i za pozwoleniem  
 Rządcy sumnienia waszego Komunią S. przy-  
 imiecie. Rozkazał wprowadzić Kościół na  
 Wielkanoc Komunikować, ale Wielkanoc  
 dla grzeszników nie do czasu, ale do ich  
 nawrócenia jest przywiązana. Spowiednik  
 odmawiający wam rozgrzeszenia, nie uważa  
 was od powinności przyjęcia S. Komunii,  
 i tego uczynić też nie może, to tylko czyni,  
 iż wypełnienie tej powinności wam odkła-  
 da, pokibyscie grzechowych waszych nato-  
 gow

gow nie złożyli: co też uczynić powinniście, jeżeli nie czynicie, przedpuciecie Kościelne Przykazanie, i do dawnych waszych grzechów, nowy jeszcze przydaćcie.

Nie wymawiajcie się tym tylko, że do S. Kommuu prawego przygotowania potrzeba, do czego wiele czasu należy. Wiem bowiem dobrze, że sumnienie swoje roztrząsnąć, za grzechy żałować, i spowiadać się należy; wiem też, że to dla ludzi, którzy długo w grzechach żyli, kilku godzinną nie jest sprawą, ale powiedźcież mi, czemuż wam Kościół czterdziestodniowy post nakazał? iżaliż nie na to, żebyscie się przez ten czas do godnego S. Kommuu przyjęcia gotowali? iżaliż was do tego przez sług swoich nie napomina? i czyliż wam ku temu sposobności i okazji nie dał, zakazując zgietkowych kompanii, tańców, komedyi, i wżelkich uciech? czemużście z tego czasu nie korzystali, iako wielu innych, a podobno i wam równych czyniło, nie macie tedy na szczupłość czasu narzekać, wiedzieliście dobrze, iż macie powinność na Wielkanoc Kommuu przyjąć, trzeba wam za tym było do niego się przygotować. A dajmy też, żeście do tego mieli przeszkodę, to jednak macie jeszcze czas do tego się przypodobienia, macie jeszcze dni piętnaście, w których sumnienie wasze roztrząsnąć, nałogi złożyć, i przez szczerą Spowiedź z Bogiem pojednać się możecie.

żecie. Biada wam, jeżeli tego czasu łaski zaniedbacie! bo na was inaczej poglądać nie można, tylko jako na gwałcicieli Prawa, a ztym jako na bezbożnych i odrzuconych. Ach! NN. gdyby ci, którzy między Poga-ny i niewiernemi mieszkaą, mieli to szczę-ście, co rok przynajmniej raz S. Komunią pożywać, cożby oni za to dali! i iak bardzo do nieyby się gotowali! wy tym czasem ma-cie do tego sposobność, i samo nawet przy-kazanie was do tego prowadzi, a jednak tak leniwemi jesteście, że się ociągacie iść do S. Komunii. Ale wiedźcie, że ponieważ teraz dobrowolnie od niey umykacie, BOG też z sprawiedliwych sądów swoich depuści, że też iey i przy śmierci waszey nie przy-miecie. kiedyby prze-cie c ią pociechą wa-szą i siłą przeciwko waszym nieprzyjaciółom być miała. Starajcie się tedy pod ten czas Święty Komunikować, ale starajcie się że-byście godnie Komunikowali. Tego żąda JEZUS Chrystus, i ten jest wyraźny rozkaz Chrześcijańskiego Kościoła, Amen.





# K A Z A N I E

NA DZIEŃ

WNIEBOWSTĄPIENIA  
PANSKIEGO.



Eominus quidem JESUS, postquam locutus est eis, assumptus est in Cœlum, & sedet à dextris Dei.

*A Pan JEZUS potym iako do nich mówił, wzięty jest do Nęba. i siedzi na prawicy Bożej. Marc: 16.*

**J**uż więc na koniec JEZUS Chrystus do Ojca swęgo wraca się! Dni smutku minęły, nęka lego skończyła się, śmierć zwyciężona, grzech zgładzony, bramy piekielne zgnuchotane, i Oycowie starego Prawa w Otchłani zokłajęcy, już na wolność wyszli, z Odkupielem bawią się, i chwały lego uczestnikami sąją się. Już JEZUS tam chce  
zaczy-



zaczynać swe uwielbienie, gdzie męki swojej uczynił początek: już się żegna z Uczniami swymi, którym ostatni raz Błogosławieństwo swoje daie: już się z niemi podnosi, i własną mocą swoją na powietrze się wzbija, światły obłok jest mu za wóz tryumfalny, Niebo się otwiera, Święci Aniołowie czym prędzey na przeciwko niemu gromadnie spieszą, przyjmują Go jako Zwycięzcę śmierci, świata, i czarta, prowadzą z tryumsem, i wesółemi okrzykami do Nieba. O co to był za przedziwny widok dla Apostołów, i innych Uczniów na górę Oliwną zgromadzonych! Chwałą Nauczyciela swigo tak bardzo przejęci zostali, iż weale od siebie odszedłszy, oczy w Niebo wlepili.

To się bowiem z niemi stało, co niegdys z Prorokiem Elizeuszem, kiedy Eliasz Pan iego na ognistym wozie od niego był wzięty. Widok ten tak go mocno przeraził, iż nieczego bardziej nie żądał, iako iść za Panem i Mistrzem swoim. Toż się i w Sercach Apostołów stało, jedynie pragnęli oni, iść za Jezusem swym Nauczycielem, i z nim do Nieba wstąpić, o tym znać dawali wlepionemi węż swemi oczyma, któremi się za nim przez obłoki przedzierali, i których nie spuścili, aż im się ukazał Anioł, rozkazując im do Jerozalemu wrócić się. Wiedzieli bowiem ci Mężowie, co im Zbawiciel był zapowiedział, że Niebo do którego odchodził, mie-

miejscem było, na które i oni czasu swego dostać się mieli. Idę, powiedział im, abym wam zgotował miejsce, . . . abyście gdzieś la-  
*jestem, tam i wy byli.* Ta to była pociecha, którą JEZUS swym zostawił Uczniom, i ta to była przyczyna gorącego ich pragnienia.

I nam także NN. w Osobie Apostołów, ta jest uczyniona obietnica, i dla nas JEZUS Chrystus do Nieba wstąpił. Odszedł Chrystus do Nieba, mówi Święty Leo, jako Głowa nasza, ażeby i nas jako Członki swoje, w chwale czasu swego złączył z sobą.

Śluzna jest tedy ażebyśmy idąc śladami Apostołów, do wiecznych przybytków pragnienie okazywali, a pragnienie takie, któreby żywe w sobie, i skuteczne w rzeczy samej było. Tego nas uczy Augustyn Święty słowy temi, które przy tejże uroczystości rzekł do ludu. Ah! Bracia moi wstępujemy z Chrystusem do Nieba, tak prz. z serca pragnienie, iako też przez światobliwość żywota. *Ascendamus affectu pariter & prof ectu.* Wstępujemy przez pragnienia serca: temi słowy pokazując i m żywość pragnienia naszego. Wstępujemy przez światobliwość żywota: przez co znać nam dale, o skuteczności i dzielności pragnienia naszego. Pragnienie tedy nasze do Nieba, gorącym i oraz skutecznym pragnieniem być powinno: gorącym pragnieniem, ową obietnicę z serca naszego rugującym, którą względem Nieba mamy:  
 skute-



skutecznym pragnieniem, owę niedbałość i lenistwo uprzatującym, które nas od ćwiczenia się w dobrym zatrzymuje. Bo ponieważ Niebo, równie i-ł błog. sławieństwem, iako też nadgródą, oboim więc pragnieniem, ku niemu paść powinniśmy, trzeba nam mieć do niego iako do Błogosławieństwa naszego, żywe pragnienie, iako do nadgródy naszej skuteczne pragnienie. Proszę was o pilność w Ruchaniu.

## C Z E S C I.

**Z**Ywe nasze względem Nieba pragnienie, tym się najbardziej roznieca, kiedy uważać będziemy, iż Niebo na tym zależy Dobru, które nas doskonale czyni szczęśliwemi, i to samo tylko w prawdzie czyni szczęśliwemi. Dwie to są prawdy, których dowody w dzisiejszej Tajemnicy naydujemy. Wszakże iednak tak wielka jest ślepotą ludzi, iż oni wcale innę szczęśliwość wyobrażenie sobie czynią: bo, ponieważ tylko o rzeczy zmysłom podpadające zabiegają, za to u siebie mają, iż prawdziwą szczęśliwość na doczesnych dobrach zawisła, i że te same tylko, do poki na ziemi żyją, ich pragnienia nasycić, i tym sposobem ich szczęśliwemi uczynić mogą. I ta jest przyczyna, dla czego oni tak się obojętni, względem Nieba

M. . . . . okazu.

Tom III. Kazań Świętych X. Haberkorny

okaznią, trzeba więc ich czego lepszego nauczyć, dając im ponać zachość, i oraz potrzebę wiecznego owego Dobra. Co się dotyczy zachości owego najwyższego Dobra, które Zbawiciel dnia dzisiejszego odziedziczył, a którego i my także czasu swego dostać mamy, nie jest mój zamiar, w owe się zapuścić Tajemnice, które BOG przed nami ukrył, albo to wyjawiać, czego żadne oko nie wzięło, żadne ucho nie słyszało, i żaden rozum ludzki pojąć nie może, nie NN. daleki od tego jestem! trzymam się tylko wyrazu Świętej Ewangelii, i mówię, iż ten Boski Zwycięzca, którego tryumfu uroczystość dnia dzisiejszego obchodzimy, na Prawicy BOGA Ojca osiadł. Bo, jako tłumaczy Święty Augustyn, ta Boska Prawica, jest owym Królestwem, w którym Chrystus z Bogiem się łączy, i BOGA wiecznie posiada, i gdzie także my z Bogiem Królować, BOGA posiadać, i w BOGU spoczywać będziemy. To Augustyna Świętego tłumaczenie zgadza się z obietnicą, którą Zbawiciel Apostołom swoim uczynił, upewniwszy ich, że ich nie opuści, ale się wróci, i ich do Domu Ojca swego weźmie, gdzie im na niczym schodzić nie będzie, gdyż ich szczęśliwość doskonała i wieczna będzie. Doskonała będzie to szczęśliwość, bo z BOGA pochodzi, który zna ludzkiego serca obszerność, który wszystkie żądze nasze nasycić może, i który

też

też ie zupełnie zaspokoi. Będzie zaś wieczna ta szczęśliwość, bo od samego BOGA zawisła, który sam wiecznym będąc, wieczną też szczęśliwość nadawać postanowił. O tey obnicy szczęśliwości znać daia słowa Chrystusowe, u Jana Świętego w Rozdz: 16. *Abu radość wasza była pełna. . . . a radości waszey żaden od was nie odcymie.*

Ta pełna doskonała i wieczna radość, którą Zbawiciel Apostołom przyobiecał, tak ich rospaliła, iż przy w Niebowstąpieniu Jego, w głębokie zdumienie wpadli, i iakoby od siebie odszedłszy, niewzruszonym ciałem w Niebo patrzali, myśl ich jedynie zabawiła się rozważaniem chwały Miśtrza swego, tą ułeci, światem ze wszystkimi ziemskościami Jego gardzili; Ziemia, ten Kraj okryty mrokiem śmierci, był dla nich Krajem cudzym, Księżem obmierzłym, iedyne ich pragnienie było, iak naysprędzij być rozwiązanemi, i żyć w Niebie z Chrystusem Głową swoją uwielbioną.

Tak żywe NN. względem Nieba, pragnienie było Apostołow: teraz pytam się was, czyli w sobie podobnie pragnienie czuliście? Prawda, żeście iako Apostołowie przy w Niebowstąpieniu Zbawiciela przetożnemi nie byli, ale czyliż tych samych co i oni obietnic nie odebraliście? izaliż Zbawiciel tego samego wam nie powiedział, co rzekł Apostołom, to jest, iż odchodzi gotować wam

mieysce, abyście tam być też mogli, gdzie on jest? albo, izaliż podobno nie wiecie, że tu żadnego statecznego nie mamy Miasta i Domu, ale przyszłego szukać winniśmy? izaliż wam tajno, że przyszłe Przybytki nasze, wszelkie w sobie mają szczęśliwości, iakiż tylko pomyśleć się i żądać mogą? Jeżeli tedy w tym przeświadczeniemi jesteście, czemuż względem Nieba tak obojętni jesteście? czemuż sercem waszym do ziemskich rzeczy Igniecie? przecz to czynicie? Bez wątpienia dla tego, iż tych za szczęśliwych macie, którzy w doczesnych dostatkach żyją. Nie zapierajcie się tego, boby się wam sumnienie wasze w tym przeciwilo; i zaprawdę o iak często z owemi słowy odzywacie się, które niegdys zazdrosny żydowski Narod, patrząc na dostatki Pogan, mawiał. *Słowili lud taki być błogosławionu*, mowi Dawid w Psalmie 143. *ktory te rzeczy ma*, to jest ktory żył w bogactwach, którego inni poważali, ktory bez przeszkody swym chuciom dogadzał, i ktoremu na niczym do rokosznego życia nie schodziło. Ten lud za szczęśliwy mieli żydzi, zapomniawszy o obietnicach, które im Pan i BOG ich względem wieczności był uczynił.

Izaliż NN. zdania wasze bardzo są od żydowskich różne? Zaisze patrząc na zabieg i staranności o Zienkie Dobra, mowić należy, iż wy jedno z żydami trzymacie,

macie, i równie iako oni szczęśliwość wążą w doczesnościach zakładacie. A przecie nader bardzo się mylicie: bo chociażbyście wszystkie światowe Dobro posiadali, gdybyście między wszystkimi Bogaczami byli naybogatsi, i wszystkich Ziemskich Krolow w mocy Wielmożności i Godności przechodzili, to jednakbyście w tym wszystkim uszczęśliwienia waszego nie należeli: bo to w samym tylko Niebie znajduje się, samo tylko Niebo, ma wszystko w sobie, co może pragnienia nasze nasycić, życzenia nasze zaspokoić, i nas doskonale ukontentować; gdy zaś to wszystko co jest na świecie, marnością jest, i ducha udręceniem, wszystko jest niestateczne i znikome.

Bo coż widzieć na świecie, jeżeli nie ustawiczną rzeczy przemianę? Dziś Człowiek w największym zостаie blasku, a jutro go zakątne pokrywają ciemności, dziś siedzi na Tronie, a nazatutrz z niego strącony bywa. Ow upadek hamillii, owa Dobr doczesnych strata, owe różne choroby, i nagłe śmierci przypadki, czyliż przekonywającemi o niestateczność światową, nie są dowodami? izaliż nie są dla nas nauką, że na świecie prawdziwey szczęśliwości nie znajdziemy, i że żadna rzecz ziemska nieśmiertelnego, Ducha nasycić nie potrafi?

Bo ktoż jest wżdy, w jakimkolwiek zостаający stanie, bogaty czy ubogi, młody czy stary,

stary, wielki try nęły, ktoż jest mowię, któryby doskonale z stanu swego był kontent, i któryby przez tego co ma, niczego więcej nie żądał? izaliż wszystkie rzeczy na świecie z pewną goryczą, nie są zmieszane? a coż się to znaczy, izaliż przez to BOG znać nam nie daie, żeśmy fere naszych do ziemskich rzeczy, przywiczować nie powinni, ale się starać, żebyśmy wszelkie nasze chęci, do Nieba kierowali? Niespokojne jest fere nasze, mawiał niegdyś Swięty Augustyn, i nigdzie prawdziwego swego ukontentowania znaleźć nie może, aż na koniec w Tobie o Boku! jako celu swoim odpocznie. Tę ulawieczną niespokojność, ktorey w posiadaniu Dobr Ziemskich w sobie doznawamy, BOG sam w nas wznieca, bo niedosyć mu na tym, iż nas stworzył, nie dosyć mu też na tym, że nam wyśnużył Niebo, i współ Dzieńzicami Kościoła swego nas uczynił, chce przez tego, abysmy też, tam się koniecznie dostali, gdzie On już stanął, dla tego wszystko nam goryczą napelnia, coby fere nasze wzięzić, i od owych wiecznych radości zatrzymywać mogło: potrząsa cierniem drogi nasze i czyni je nam, jako mowi Prorok, ołtro bardzo i trutne; plucie nasze utożenia, mięsza zamysły, i starania nasze około doczesności czerzemi czyni. Bo jednemu dopuszcza cierpieć słabość i ubóstwo, drugiego boleśnemi i długiemu nawiedza chorobami; temu daie

z szczę-



z szczęścia swego wypuść, owemu złyli nie-  
przyjaciół, którzy go przesładują, lżą i po-  
twarzają. To wszystko czyni BOG dla tego,  
ażebyscie wreszcie postrzegli się, iż na zie-  
mi żadney rzetelney szczęśliwości mieć nie  
możem, aleśmy tey pragnąć i szukać winni,  
którą nam BOG w Niebie zgotował.

Czynimy więc dosyć woli Boskiej, oder-  
wiemy serce nasze od ziemskości, i do Nie-  
ba je obróćmy, bo przekonani będziemy, że  
wszystko co się na świecie najdnie, marno-  
ścią jest i odręcenie od Ducha, a zatym pra-  
wdziwą naszą szczęśliwością być nie może,  
nierozumnie zatymbyśmy czynili, gdybysmy  
potnimo to wszystko do świata się przywie-  
zywali: naśladowmy raczej Apostołów, po-  
poddajmy wszystkie ziemskości, i  
idźmy za Zbawicielem sercem naszym: On,  
jako Głowa nasza, już odszedł do Nieba, my  
też jako Członki tej Głowy, także się do-  
stać pragnąć powinniśmy; precz od nas niech  
będzie owa obojętność, w której wielu wzglę-  
dem Nieba żyje, gdy ledwie kiedy o nim  
pomysła, a daleko mniej stara się o osią-  
gnięcie jego. Wzdychamy raczej z Apo-  
stolami, i pragniemy być rozwiązani,  
abyśmy czym prędzej w owych wiecznych  
stanach Przybytkach i z Chrystusem żyli. Ale  
na tym nie dosyć jest, bo ponieważ wie-  
my, iż Niebo jest Koroną Sprawiedliwości,  
ktorey bez pracy i zasług osiągnąć nie można,  
mając

mając oraz od Ewangelii zapewnienie, iż le-  
niwy sluga, żadney zapłaty nie otrzymał;  
ale go w zewnętrzne ciemności wtrącono;  
przeto pragnienie nasze, nie powinno być  
próżnym i czernym, ale skutecznym i działa-  
jącym pragnieniem. O tym nam znać da-  
ją, słowa Augustyna Świętego. Wstąpimy do  
Nieba, Bracia, tak przez pragnienia Serca,  
jako też przez świętobliwość żywota. *A-*  
*scendamus aff ectu; pariter et prof ectu:*

## C Z E S C II:

**K** To żąda końca i skowity iostąpić rzeczy;  
ten też musi się chwycić środkow;  
które koniecznie do takowego końca są po-  
trzebne. Pewną zaś jest, że środki do zba-  
wienia, nie tylko na pragnieniach, ale nay-  
bardziej na uczynkach z leżą, a zatem to  
także jest niewątpliwa; że przez same pra-  
gnienie, nie łącząc oraz do nich uczynkow,  
niepodobna jest wnieść do Nieba. Wiedział  
o tym Paweł Święty, i dla tego Kolossan w  
Rozdziale 3. napomina, ażeby ty h rzeczy  
które są wzgórę szukali. Szukać bowiem po-  
dług nauki Oycow Świętych nie co innego  
jest, tylko pracować i przez różne ćwicze-  
nia się w cnotach, stopnie sobie iedne po-  
drugich budować, po którychbyśmy nakoniec  
do Nieba wstąpili, i z Chrystusem naszą u-  
mięloną Głową złączyli się. Gdy tedy A-  
połkoł

pośłól nakazuje, ażebyśmy co wzgórc jest szukali, iednoż jest iakby mowit, ażebyśmy prożnym i czegoż pragnieniem, do Nieba nie wzdychali, ale raczej przez zaślugiwalące uczynki starali się o nie, ponieważ nam ta szczęśliwość, iakośmy dodieto słyszeli, nie tylko iako Dziedzictwo, ale iako zapłata, i Korona Sprawiedliwości dana będzie.

Stopnie godności, których na świecie ludzie dostępują, i pierzenitwa, których nad innemi osiągaia, nie ziwsze są owocem zaślugi, otrzymują ie częstokrótć przez podeyscia, czasem przez natrętne prżby, niekiedy też przez podarki i podchlebstwa: ale Wybranych chwały żaden nie dostąpi, jeżeli iey sobie zbawiennemi sprawami nie wyśluzi.

Cała Ewangelia tey ważney nas prawdy naucza, naybardziej zaś nas przekonywającym dowodem, jest sam Zbawiciel i tego przykład. Pozwolicie mi więc, ażebym dnia dzisieyszego między wami tak sobie postąpił, co ten Boski Nauczyciel, między swemi Uczniami uczynił, gdy już świat opuszczać miał, i do Oycy swego odeysć. Na ten czas tłumaczył im Pismo Święte, wszczegulności zaś wykladał im, iak się owe rozumieć mają słowa, które się tego tyczyły, a które Prorocy przed tylu wiekami byli zapowiedzieli, to jest: iż Chrystus miał cierpieć, i tak wnieść do chwały swoiey. *A zaś nie było potrzeba,*

aby

aby to cierpiał Chrystus? i tak wszedł do chwały swojej? Luc: 24. v. 26. Temu słowy, mowi Święty Gregorz, wyraził mi potrzebę podobnież ich obowiązującą, ażeby przez zbawienne uczynki, i różne uciski do Nieba się przedzierali.

Toż samo NN. mowię do was dnia dzisiejszego: A zaż nie było potrzeba, aby to cierpiał Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej? Coż to zas przez to chcę powiedzieć, jeżeli nie to, iż każdy z nas powinien w ślady Chrystusowe wstępować, i za przykładem Jego okazać się pracującym, bo teżeli sam Zbawiciel miał sobie za powinność, niezliczone dolegliwości, boleści, i naysłodszą śmierć podjąć, i tym sposobem, do owej wnieść chwały, która się mu z Prawa należała, i tako Dziedzictwo była wyznaczona; łatwo więc dochodzić można, że my daleko większy mamy obowiązek wszystko czynić, i wszystko cierpieć, ażebyśmy się czasu swego tej chwały, stali uczestnikami.

I zaiste, czyniż się wymowić moglibyśmy, jeżeli w drodze zbawienia gnusnem i jesteśmy? rzeczymyżli podobno iż dla otrzymania Nieba, dosyć nam na zasługach Chrystusowych, a zatym współ działanie nasze nie jest potrzebne? Ale gdyby to prawdą było, za coż więc rzekł Paweł Święty, iż karze Ciało swoje i zniewala; by snadź innym

szym przepowiadając, sam się nie stał odizolowanym? Czemu tedy do Kolossan pisał, iż wypełnia to, czego niedoświadczył w Meksyku Chrystusowym. *Coloss. 1. v. 24.* Czemu Piotr S. pierwszych Wiernych napominał, ażeby przez dobre uczynki swoje, wezwane i wybrane swoje pewne uczynili? Czemuż nas Jakób Święty w Liście swoim upewnia, że Wara bez dobrych uczynków, umarta jest, i nas nie zbawi? Jżaliż rozumiemy, że JEZUS Chrystus, dla tego tylko tak wiele cierpiał, ażeby nas w gnuśney nieczynności mógł zostawić? Nie, NN. błąd to jest; wbrew sprzeciwiający się wali Chrystusowej, o ktorej nam znać dał Piotr Święty, w Liście swoim pierwszym, Rozdział 2. v. 21. Chrystus, mówi, cierpiał dla nas, zostawiając nam przykład, abyście naśladowali ślad w Jego

Jeżeli tedy z tym Boskim Odkupicielem w Niebie Krolować chcemy, powinniśmy na ziemi życie nasze podobne życiu Jego prowadzić: powinniśmy przykładem Jego uniżać się, bo sam Zbawiciel, aż do wzięcia postaci niewolniczej uniżył się: powinniśmy Prawom Boskim i Kościelnym, być posłusznymi, bo też On Niebieskiemu Ojcu swemu był posłusznym, a posłusznym aż do śmierci Krzyżowej: powinniśmy się przyzwyczajać, to wszystko co BOG na nas dopuszcza, chętnie przyjmować, bo też tak Zbawiciel

wiciel czynił, który Kielich Męki ochotnie przyjął, i wszelkie Męki zadawane, cierpliwie znosił. Przy swoim nawet tryumfalnym do Nieba odchodzeniu, chciał jeszcze Blizny Ran swoich zatrzymać, i zawsze zatrzymuje, ażeby nas przez to zachęcił do naśladowania Przykładu Jego. Chrystus cierpiat dla nas, zostawiając nam przykład, abyście naśladowali śladów Jego. A teraz NN. roztrząsniycie, czyliżście, idąc za wolą JEZUSA Chrystusa, podług przykładu Jego czynili, i postępowali: po czymże znać po was ślad Jego? Jakie podobieństwo z Zbawicielem waszym macie, który tak się na ziemi nisko ukorzył, iż i zdrajcy swemu do nog się rzucił? z Zbawicielem, który w tak wielkim żył ubóstwie, że nawet nie miał, gdzieby głowę swoją skłonił? z Zbawicielem, który był nieprzyjacielem ciała, i wszelkich Jego uciech? z Zbawicielem, który cierpiat urąganie, szyderstwo, i prześladowania, i który lubo był niewinnym, jednak stał Krzyżu jako złoczyńca umarł?

Pytam się was jeszcze, bo ta rzecz dotyczy się zbawienia waszego, w czymże tedy JEZUSOWI Chrystusowi, jesteście podobni? Chcecie wprowadzić być mu podobni w Chwałę wieki, ale czyli też w czasie jesteście? Cwiczyście się w tych cnotach, które Jemu zwyczajne były. Znaście

cież,  
Wia

mnien  
być m  
ślułow  
cie,  
wali,  
nie p  
gnien  
czy  
maia  
odf

mo r  
wicie  
cie,  
czyn  
powin  
naśla  
mu  
cie,  
zataz  
zach  
pełn  
nią,  
Cze  
nyel  
moż  
i fzt



cież przeciwności cierpliwie, czyli też za Wiarę umrzeć gotowi jesteście?

O was szczęśliwych, jeżeli wam sumnienie wasze nie nie zarzuca! bo pewnemi być możecie, że też potym uczestnikami Chrystusowej chwały będziecie. Jeżeli zaś znacie, żeście dotąd mało w ślady Jego wstępowali, i życia swego podług Jego przykładu nie prowadzili, tedy wam rzecz muszę, iż pragnienie wasze do Nieba, blahym tylko i czeczym jest pragnieniem, pragnieniem niemającym uczynków, a zatym pragnieniem odsadzającym was od Nieba.

W takowym razie, możnaby wam to śmiało rzec, co Anioł po Wniebowstąpieniu Zbawiciela powiedział Apostołom: *Czemu stoicie, patrząc w Niebo.* Idźcie, a przeucicie, czyńcie zbawienne uczynki, zachowujcie powinności stanu waszego, i życia tak, iako naśladowcom Chrystusowym przystoi. *Czemu stoicie patrząc w Niebo?* alboż nie wiecie, iż nie każdy który mówi Panie, Panie, zaraz do Nieba wniydzie, ale tym tylko jest zachowane, którzy wołają Niebieskiego Oycę pełnią, Prawa zachowując, gwałt sobie czynią, i ciało z pożądliwościami Jego krzyżują. *Czemu stoicie patrząc w Niebo?* Ten Wybranych Przybytek, jest mocnym Miałtem, niemożna go inaczej zdobyć. tylko zbroyną ręką i szturmem: jest Koroną Sprawiedliwości, trzeba

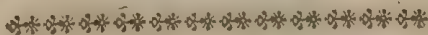
ba waleczyć, trzeba wprzód zwyciężyć, dla  
 jey osiągnięcia. Jest płacą zasług na ziemi  
 zebranych, trzeba tedy robić, trzeba ciężar  
 dnia i upału znosić, trzeba nigdy nie pro-  
 żnować, dla dostania tey przyobiecaney płacy.

Pracujecie tedy NN. czynicie uczynki  
 miłotierne, i cierpiecie wszystko, co wam się  
 cierpieć zdarzy. Patrzcie, oto was Niebo  
 otwarte czeka, już go JEZUS otworzył, wzy-  
 wa was wszystkich do tey chwały, którą  
 przy w Niebowstąpieniu swoim osiągnął:  
 chce, ażebyście tam też byli, gdzie On jest.  
 Nie mówcie tylko, że nie jesteście w stanie  
 tam doyscia, bo wam na niczym nie scho-  
 dzi, tylko na szczerę woli, macie dosyć  
 środków, do tego wam pomocnych, każde-  
 mu stanowi, na właściwych iemu nie zby-  
 wa. Ubogiemu służy do tego ubóstwo iego,  
 bogatemu dostatki iego, zdrowemu siła, cho-  
 remu niemoc, słowem, wszelkie okoliczno-  
 ści nie są od tego, byleby tylko ku czci Bo-  
 skiej, i zbawieniu Dufny były obracane. Procz  
 tego jesteście zapewnieni, że wam na łasce  
 i pomocy Pańskiej nie brakuje: JEZUS Chry-  
 stus bowiem nasz uwielbiona Głowa nie za-  
 pomina, i nieopuszcza Członków swoich. On  
 nie tylko dla was, ale i dla nas do Nieba  
 wstąpił, zastępuje teraz miejsce Posrednika,  
 godzi nas z Oycem swoim, i jedza dla nas  
 te łaski, które nam do zbawienia są potrzebne.

**Zaży.**

Zażywajcie więc tych łask, i czyncie je, przez wasze przykładanie się do nich, użytecznemu, ażeby ten Zbawiciel Boski, który teraz po Prawicy Ojca swego, Pośrednika Urząd piastuje, kiedy się czasu swego, iako Sędzia zjawi, was dla niedostatku zasług nie odrzucił, ale iako Aug. wiernych, którzy wolą Pana swego wypełnili, do owych wiecznych wprowadził Przybytków, które Wybranym w Domu Ojca swego zgutował, Am.





# K A Z A N I E

NA PONIEDZIAŁEK  
ŚWIĄTECZNY.



*Lux venit in Mundum, & dilexerunt homines magis tenebras, quam lucem, erant enim eorum mala opera. Ioan: 3.*

*Światłość przyszła na świat, a ludzie raczej milowali ciemności, niż światłość: bo były złe ich uczynki.*

Już nawet i czasy swoich na małą wiarę którą w Izraelu między swymi znalazł, narzekał Zbawiciel: *duśność im ry mowi, przyszła na świat. a ludzie raczej milowali ciemności, niż Światłość: ta Niebieska światłość zaświeciła im, ale oni samo chcąc o- czy przed nią zanknęli. Tak więc niż pod owe czasy Chrytus uyskiwał! gdyby on*  
teraz

teraz  
mi,  
wil,  
czasow  
ściąg  
ludzie  
rzeka  
świa

gią z  
nowa  
Apoł  
też p  
nieś  
stąpił  
świat  
mieg  
albo t

tych  
pod  
polity  
wadz  
strasz  
masy  
psoty  
wian  
racze  
stąpi  
rzy

Tom

teraz widomym sposobem itanał między nami, bez wątpienia te sameby zażalenia ponowili, á to widząc i patrząc, że nawet i tych czasów, które oświeconemi zowią, w Chrześcijańskiej Religii znaydują się tacy jeszcze ludzie, którzy wiary swych Przodków wyrzekaia się, i raczey milują ciemności niż światłość.

Prawda, że JEZUS Chrystus swą Religiją założywszy, tak ją utwierdził, że zruynowaną być nie może: on swych rozstał Apostołów na opowiadanie tej Religii, którą też po całym świecie roznieśli, ciemności niedowiarstwa rozgęzione zostali, błędy uśtąpili, i światłość wiary wszystkim zaśniala. Wszakże jednak i teraz jeszcze są między nami takowi, którzy albo żadney, albo tylko nader małą wiarę mają.

I zaitke, czyliż sami NN. nie znaczą, tych którzy iarżmo Religii z siebie zrzuciają, pod pozorem, iakoby cała Religia wymysłem polityki była, i dla tego tylko iedynie wprowadzona, áżeby przez to, co w sobie ma straszego, lud pospolity na wodzy był trzymany? Nie znaczešli innych, którzy przy zepsutym sercu, i rozum skażony mając, że wiara mile im namiętności potepia, wolą raczey wiary niżeli swych namiętności odstąpić? Nie znaczešli jeszcze drugich, którzy w cielesney swej mądrości załuszczy,

N

wia-

Tom III. Kazań Świętych X. Haberkorna.

wiarę podług miłkiego swego rozumu, sobie układają? wiarę, która w prawdzie w rozumieniu pewnym, jest rozumną, ale nie Boską; i tak rozumną, iż ich błahego pojęcia nie przechodzi; ale też w innym rozumieniu jest nierozumną, bo do tego, co własnym rozumem pojąć można, żadney nie potrzeba wiary: żadną zaś miarą nie jest Boską, bo nie od BOGA, ale od ludzi pochodzi. Iżaliż takowych dosyć wielu nie znacie, którzy w tych błędach zawikłani, raczy jednak ciemności niżeli światłość miłują?

Alé jakimże sposobem światłość wiary utracili? Jużem powiedział: jedni ją tracą przez swe pyłne myśli, drudzy przez swą bezbożność, a inni przez zwiedzenie. Jeżeli tedy chcecie NN. wiarę Oyców waszych zatrzymać, nie dufajciez najprzód waszemu rozumowi, bo wiara nie zależy na ludzkiej mądrości. 1. Cor: 2. v. 5. Nie dufajcie powtórę waszym namiętnościom, bo biada ludziom wszechtecznego serca, którzy nie wierzą BOGU! Eccles: 2. v. 15. Nie dufajcie poprzecie swiatu, bo Ducha prawdy swiat nie może wziąć. Joán: 14. v. 17. A tak tedy NN. rozum nasz jest za słaby, namiętności nasze za silne, a swiat zwodliwy i oszukiwający. To w dzisiejszym Kazaniu usłyszycie. Nie zamyslam tedy owych to ciemności oświecać, i błędy ich rozbić, ale tylko was ostrzedz, żebyście się do nich nie przy-



przywiązywali, i tym sposobem wiary, Oyców waszych nie utracili.

# C Z E S C I.

**S**A tacy między nami, którzy skoro zali-  
zną nauk, i iakowys sprawności w poli-  
tycznych interessach nabędą, skoro z niezo-  
nem trochę zacząną przedstawiać, i cokolwiek  
oświeconego dostaną rozumu, tak zaraz py-  
szniami się itaią, iż wszystkiemi innemi uc-  
zonymi pogardzaią, głowę sobie nabłaią,  
iako by dosyć rozumu mieli, do przetrząsania  
Tajemnic Religii: i chociaż za podaną oka-  
zją zaraz się przyznaią, iż w wielu rzeczach  
są niebiegłemi, i przyrodzonych nawet skut-  
ków pojąć nie mogą, to jednak chcą się piąć  
aż do samego Tionu Bóstwa; ta Naywyższa  
Jasność nie tak ukrytego nie ma, czego by  
te silne i mocne Duchy, tak samych siebie  
nazywaią, nie dochodzili, nie tak obwaro-  
wanego Tajemnicami, weoby się nie zapu-  
szczali, i nie tak nieskończonego, czego by  
zmiatrzyć nie usiłowali. Już oni moc Bóstka  
za szczupłą poezytywaią, już Dobroć Jego  
granicami okresłaią, już o Jego Opatrzności  
powątpiwaią, już Bytnosć Jego w niepewność  
podawaią. Jeśli Bóg na świecie? mówią. Nie-  
wieciez on ludzkiemi łosami? iakoż on wybiera  
do wiecznego błogośia niewiata, iakoż strze-  
ga, iakoż On z nami przez łaskę działa? mamyż

Nz

wol-

wolną wolą, czyli nie? Jeden wierzy wieden Artykuł, drugi go obgrębuje, i nieco tylko z niego wierzy, a trzeci wszystko całe odrzuca. Są tacy między nami, którzy chcą wszystko widzieć, wszystko czytać, i wszystko pojąć; są inni, którzy się czynią Sędziami Pisma Świętego, Oyców Świętych, i Kościelnych Soborów: jak tylko cokolwiek nauki nabędą, już daley nie dają się nauczyć, rosprowadzają o Tajemnicach wiary, o Sakramentach, i o samey nawet Ewangelii, o wszystkim chcą mówić, o wszystko swarzyć się i wszystko zdaniem swoim roztrząsać. Takowi ludzie mają w prawdzie z razu na siebie baczność, ale powoli wzrasta ich pycha, samym sobie duszą, powątpiwać zaczynają, błędliwe zdania wkorzeniają się, na własney się zakładają nauce, i nakoniec uporczywie w zaniach swoich trwają: a chociaż też błąd swoy postrzegą, to się iednak wstydzą nazad cofać, bo nie chcą się do swey nieumiejętności przyznać, wolą raczej żyć iako niedowiarłowie, aby tylko Imię uczonego człowieka utrzymali: tym czasem śmierć nadszedłszy umierają wreszcie tak iako żyli.

Nie rozumieycie tylko NN, áżeby to rzadko się trafiło; nie NN, przykłady są gęste, w pierwszych Chrześcijańskiej Religii wiekach mż się widzieć dawały, i po dziś dzień jeszcze widzieć się dają. Aryusz był uczonym, kutyches dobrze biegłym, Ne-

sto-

staryusz oświeconym, Pelagiusz głęboko przekonującym, i Manes dowcipnym; ale co za przewrotności i szkodliwości ci Mężowie powymyślali, kiedy się, na rozum swoy spuszcawszy, zdanie swoje nad Kościelne przemieśli zdania?

Aryusz Bożwa Wcielonemu Słowu nymował; Eutyches obydwie natury pomieścił; Nestoryusz przyczynił Osob; Pelagiusz nie nieprzypisował łasce, a Manes trójkowski wszystko przyznawał. Tym podobnie i inni wszyscy czynili, którzy co wiek powitał; wszyscy nową drogą bez Przewodnika iść chcieli, ale wraz wszyscy zbłądzili i i poślepli, od prawdziwej wiary utąpili, Kacerzami zostali, i na koniec jako Kacerze życie swoje zakończyli; weyrzeli jako Bafidamici, na skrzynię Pańską ciekawie, i w momencie poyrzenia swego, jako owi, pogineli.

Toż więc, rzeczenie, nie jest wolno, powątpiwać, roztrząsać, szperać, badać się, i spierać się? O moy BOŻE, co za wybiegow dla niepotkania się używają! Tak jest NN. nie godzi się powątpiwać o tym, co JEZUS Chrystus objawił, czego Apostołowie nauczyli, co Kościelne Sobory uchwały, i co Kościół wierzyć rozkazał. Nie wolno wam szperać, gdy złośliwie szperacie, co wierzyć macie; i kiedy owe Tajemnice roztrząsacie, które wszelki ludzki przechodzą rozum. Nie wolno wam badać się, gdy to  
czy-

czynicie, bez pokory, powolności i uszanowania, i kiety zamiast tego, co byście się Kościołowi nauczać dawali, samego pouczacie. Jest Kościół nauczający, jakim są Pastrze i Nauczyciele; ale też jest i Kościół słuchający, a takim są wierni; do pierwszych należy, mówić i nauczać; do was zaś, jako ich owieczek, milczeć, słuchać, być posłusznymi, i chodzić za ich głosem.

Wielu zebranych Nauczycieliow zbłądzić nie może, gdy wiernych nauczają, i wierni pobiłdzić nie mogą, kiedy wierzą, co twierdzą zebrani Nauczyciele; gdy zaś ci, którzyby nauczać mieli, chcą tylko słuchać, a owi, co by słuchać mieli, chcą nauczać; wtedy tak ci jak owi siebie gubią. Nie godzi się nakoniec spierać i dysputować, kiedy u porczywie przesądów waszych popieracie, żadnych dowodów rozumnych nie przyjmujecie, i gdy na Kościół, lub też nawet na nieprzyjaciół jego bijąc, w niebezpieczeństwo się utracenia wiary waszey podajecie.

Alboż to rozumiecie mowi Bernard S. iż w rzeczach tyjących się wiary, wszystko, co się wam spodoba, możecie myśleć, zapierać i zbijać? rozumiecieżli, że podług upodobania waszego, od iedney sekty do drugiej, od iedney nauki do innej biegać możecie? Nie NN. ani nawet o tym myślecie. Wiara potępia podobne wybiegi, spory, i wykrety? ieden tylko, zostaje się Chrześcia-

BINO-

sinowi, ktorego się chwycić może, a ten na tym zależy, żeby on, iż użyję wyrazu Apostołskiego, rozum swoy w niewolę wiary poddawszy, był posłusznym, i wierzył: bo ktorychże to widły Zbawiciel wiare w Ewangelię zachwala? izaliż pewnie Doktorow i Faryzeuszow? Nie, NN. oto Setnika bez Nauki, oto Kananeyckiey Niewiały bez umiętności, oto niewiały kwią płynącey bez dowcipu, słowem tych wszystkich, ktorzy powolność i prostotę dzieci mieli. Czemuż tedy chcecie szukać Przewodników, pyta się Tertullian, mając JEZUSA Chrystusa? czemu się pytacie o tane prawidła, mając Ewangelię, czemuż więkfszey pewności żądacie, mając Kościół? We wszystkich innych rzeczach zakładaycie sobie prawidła, wynayduycie *Systemata*, dochodźcie nowych rzeczy, sądzcie, stanowcie, i wszystkie rozumem miarkuycie, iak tylko chcecie, pozwalam na to z chęcią. ale skoro i gdzie tylko wiara mówi, ludzka ciekawosć i mądrość powinna zamilezyć, wszystko ustępować, wszystko ukarzać się winno: nie albowiem prostocie wiary bardziey się nie sprzeciwia, iako takowa nierozumna mądrość, nie iey czyłtości przeciwnieyszego nie masz, iak nasze namiętności.

CZĘŚĆ

## C Z E S C II.

**Z**Aprawdę NN. namiętności podają czło-  
wieka na niebezpieczeństwo, a na nie-  
bezpieczeństwo, wszystkim ludziom, powsze-  
chne i szkodliwe: jest to niebezpieczeństwo,  
które z własności ciała, z buntujących się  
zmysłów, i z skażonego serca pochodzi: ro-  
dzi się z nami, rośnie z nami, i prędkiej aż  
wraz z śmiercią naszą nie ustaje. Każdy  
człowiek nie jest bez namiętności, a namię-  
tności zawsze przeciwko wierze bitą, ponie-  
waż wiara na nie bardziej jako na namię-  
tności nie naciera, i kiedy wiara zwycięż-  
stwo odnosi, i górę weźmie; tedy namiętno-  
ści z sił spadają: a jeżeli zaś przeciwnie na-  
miętności zacząć panować, to wiara zaczy-  
na ustępować, a na koniec i wcale utraci-  
ną zostaje: iey bowiem sprzeciwianie się  
namiętnościom jest oczywiste i trwa ustawie-  
cznie. Przypatrzmy się iak wiara z namię-  
tnościami, a namiętności z wiarą walczą.

Coż mówi wiara? a co namiętności od-  
powiadają? wiara mówi: BÓG jest jedynym  
koncem naszym, cnota jest naszą zaletą i ce-  
ną, a Niebo Ojczyzną naszą, o które się, po-  
nieważ tu żadnego świętego miasta nie mamy,  
bez przesłanku starać powinniśmy. Ale na-  
miętności innego cale są zidania, mówiąc:  
ziemia jest dziedzictwem naszym, honory, bo-



gaństwa, i rokoszy ią naszym ufzczęśliwieniem, a sam Człowiek jest własnym swoim końcem. Wiara powiada nam, iż żywot ludzki jest marą, szczęście cieniem, a honor dymem, i grzesznik tak pospolicie umiera iak żył. Namiętności zaś każą czasu i życia zażywać, z Dobr swiatowych korzystać, i w starości dopiero, ba owszem gdy już śmierć w oczy zagląda, o śmierci myśleć. Wiara nas naucza, iż Religia jest dziełem JEZUSA Chrystusa, że jest piekło dla karania złych, i że dusza wraz z ciałem nie umiera, ale namiętności strasznych tych myśli lekając się, powiada nam: iż dusze tenże sam los co i ciała potyka, że piekło same tylko małe i słabe duchy trwoży, które dalecy rozumem swoim nad lud pospolity nie sięgają, i że Religia na samey tylko Polityce gruntuie się.

Patrzcież NN. iak się sobie sprzeciwiają, i iak z sobą walczą wiara i namiętności! chcecieżli zaś rozumu i wiary posłuchać, przytłumcie tylko namiętności, dajcie im odpor, i milczcie im nakażeń, a Boskie światło rozpędzi te ciemności, w których się teraz kochacie, i Ewangelią gorę weźmiecie: nie będziecie więcej na ten czas przeciwni Kościołowi, nie będziecie więcej twierdzić, że niepodobna jest, Boskich zachować Przykazań, i że na was te Przykazania nieznosne walać iak tarzmo: nie będziecie więcej

cey śmieli przeczyć cudom, i to bluźnić, czego pojąć nie możecie; będziecie się nie potrzebnych szperań w Tajemnicach Religii wystrzegać, będziecie wyroki Kościoła za niezawodne prawdy przyjmować, iego rozporządzeniom z chęcią się poddawać, i względem tey Świętey matki jako powolne i posłuszne dzieci zawsze zachowywać się. Inaczej nie macie się czego innego spodziewać, tylko iż od waszych namietności zwyciężeni w niedowiarstwo, z niedowiarstwa w bezbożność, a znieczbożności w zakamiałłość wpadniecie. Już po ludziach, rzekł BOG niegdyś do Patryarchy Noego, Prawda moja już się więcej między niemi ostać nie może, i Duch mój przy muszony jest od nich odejść: *Nie będzie mięjszał Duch mój w człowieku.* A dla czegoż? przeto, mówi BOG iż człowiek z temi drogami idzie, i cięła jest niewolnikiem: *bo Ciało jest.* Gen: 6. v. 3, Coż zaś w światowych ludzi powątpiewaniem o Artykułach wiary, i wzgardą rzeczy Świętych napawa? jeżeli nie stan ich, w którym panują namietności? *bo Ciało jest.* Coż sprawiło tak wiele odstępieństw jawnych, i tajemnego od wiary odstępiństwa stało się przyczyną? zkąd się wszczęły tak dawne iak nowe błędy? izaliż nie z namietności goruiących: *bo ciało jest.* Zkąd poszło, że odstąpiwszy drzewa, chwytano się gałęzi, kruchych już ufełtych i od pnia odciętych? izaliż powodem do tego nie była

py-

pycha, zarłość, własny interes, słowem, namiętności? Chcecieżli tego dowodów? czytacie tylko Dzieje Kościelne, przebieżcie wieki, szukajcie co mieli za koniec Religii poprawiacze, a znajdziecie, że ich zawsze do tego iaka panująca namiętność przyprowadzała: albo tym iakowych dośrodków odmówiono, na które się piełi: albo w swoich zdaniach uporczywemi byli, i niechcieli się dać nauczyć: albo dali się uhudzić ludzkim respektom, i chcieli Monarchom się przypodobać: albo nakoniec za ciemem szli i krwią: zawsze namiętność iaka do niedowiarstwa przyprowadza, i jużem to wam powiedział, że za skażonym sercem tuż zaraz kazi się wola i rozum: zepsute obyczaje, psują zdania, a rozwiozłość serca do rozwiozłości rozumu prowadzi prosto.

Zawsze namiętności, niepokoje wszczynaty, błędy i sekty wylęgały. Czemuż niegdy Niemcy krwią swych obywatelów broczyły się? czemu Mnisi Klasztory swoje porzucali, i bez czoła BOGU uczynione śluby gwałcili? czemu poświęcone BOGU Panny zwodzili, i oblubienice JEZUSA Chrystusa do łamania danej temu wiary przywodzili? zaprawdę nie dla czego innego, tylko iż ciemem byli: znać to było po owocach, które wydawali: ta fromotna namiętność powodem im była, iż wszelkie obręby Prawa potargawszy, wiary nakoniec odstąpili: co też

też koniecznie nastąpić musiała, dla zatłumienia tym sposobem sumnienia gryzot: gdyby albowiem wiary się trzymali byli, toby się bać i lękać musieli; gdyby się byli bali, toby namiętności swoje ukracali, i poprawowali: że zaś te same namiętności za swoich Bogów mieli, wołeli raczey z nimi umierać, niżeli żyć bez nich. *Niebądzie mięszkat Duch mój w człowieku, bo ciało jest,*

Spytacie się wždy Libertyna, co on wierzy: ale coż ja to mówię? spytacie się samych siebie, i na to odpowiedźcie. Mowcież, wierzyścieżli, iż BOG jest? a jeżeli to wierzyście, iakoż go obrażać możecie? wierzyścieżli iż on w tym S. Kościele jest obecny? ale iakoż tak nieuczciwie w nim się sprawować możecie? wierzyścieżli, iż on jeszcze w Sakramencie Ołtarza, Ciało swoje i Krew daie? a iakoż go znieważać możecie? wierzyścieżli, iż jeden tylko nawet grzech, iuż was potępić może? a czemuż grzechow do grzechow przykładacie, i iakoż w tym stanie spokojnie trwać możecie? Iak tylkobyście wierzyć mieli, że tu się nasz Monarcha znajduje, że na was jest zagniewany, że was chce ratować, i łaski świadczyć, o z iakimbyście uszanowaniem przed nim stali! iakichbyście zażywali środków na przeblaganie gniewu jego! iakbyście byli wdzięczni za to, co byście od niego otrzymali! i iak bardzo starali byście się o otrzymanie łaski jego! A przecie  
nie

nie  
cie  
czcie  
możeci  
NN,  
zara  
wiarę  
umarł  
sola  
was  
kob,

W  
strzed  
bo św  
ciele i  
wzysł  
świec  
ciemn  
gło fi  
oczy  
ści za  
na te  
jest  
przył  
praw  
czy  
le z

nie słuchacie JEZUSA Chrystusa, nie staracie się jego przednać, nie kochacie go i nie czcicie, iako tego godzien. iakoż tedy mówić możecie, że w Niego wierzycie? Zaprawdę NN, mylicie się, iak tylko źle kto żyje, tak zaraz wiara w nim stygnie, iużeście całę wiarę utracili, albo wiara wasza iest tylko umarłą wiarą, i do poki namiętnościom nad sobą panować dacie, dotąd nie ożyje w was wiara; bo wiara, iako świadczy S. Jakob, bez dobrych uczynkow iest martwa.

C Z E S C . III.

**W**szakże jednak równie i świata, á podobno ieszcze więcey niżeli namiętności strzedz się potrzeba, chcąc nie utracić wiary; bo świat iest pełny zwodzicielow. Przyiaciele i nieprzyiaciele, spowinowaceni i obcy, wszystko iest niebezpiecznym; nie prawie na świecie nie widzieć, tylko siła, błędy i ciemności, iakożby tedy światło wiary mogło się ostać wtey duszy, która samo chcąc oczy swoje zamyka, i w światowe ciemności zapuszcza się Ale pozwolmy na to, iż O- na tego nie czyni dobrowolnie, izaliż mało iest zwodzicielow wszelkich staranności przykładających, áżeby ludzi zwodzili i z prawey drogi spychali! Otworcie tylko oczy i weyszycie na Miasła, wsie, o iak wiele zwodźcow, obłudników, i Faryzeuszow znay-

znaydziecie, wszędzie same nawet pułkynie  
nie są próżne od fałszywych Proroków tu  
i podobno i między wami samemi są obiu-  
dnicy złość skora owczą pokrywający: tam  
się naydują rozwiozłe złośliwi, którzy wszyst-  
ko czego nie wiedzą odrzucają, a co odrzu-  
cają wiedzieć też o tym nie chcą: już inni  
sumnienie swoje interesom swym poświęca-  
ją; już drudzy chytrą swoją na innych  
prośnością się rządzących zamachy i podry-  
czynią; już widzieć tak zuchwałych, iż swą  
bezbożność iawnie rozlewają; już chytrych  
którzy fałsz swej nauki kwiatami potrzasa-  
ją, i truciznę podawaną z miodem męsząją.  
Są którzy tylko wiarę polityczną, i pozorną  
mają; są inni, którzy tylko wierzą, co widzą,  
i czego swym błachym rozumem dochodzą,  
inne zaś wszystko co ich pojęcie przechodzi,  
za fałszywe i zmyślane mają. I ktożby  
wszystkie ludzi gatunki mógł wyliczyć, kto-  
rzy nie tylko samych siebie gubią, ale też  
i innym kamieniem obrażenia i upadku sta-  
wiają się? O jakże tedy łatwo jest na świe-  
cie NN. wiarę stracić! iako bowiem obo-  
wanie z cnotliwemi, cnotę utrzymując i roz-  
nóża, tak przeciwnie, prześławianie z złemi,  
złym nakoniec czyni: żyjąc na świecie łat-  
wo się do tego przychodzi, że się myśli,  
wierzy i mówi, iako świat: i o iak łatwo  
uwodzi on swą grzesznością, swą podutło-  
ścią i przyjaźnią! iak łatwo swemi obietni-  
cami!



cam! lub pogrozkami, swą pochwałą lub pogardą uśdla! tak łatwo dla jakiego dopięcia urzędu, lub zyskowego małżeństwa, swojej wiarę lub dzieci swych na niebespieczeństwo wydać! izaliżście o tym nigdy nie słyszeli? ba owszem czyliż własnymi oczyma tegoście się nie napatrzili? światem nawet zapytać się: izaliżście sami tego nie uczynili?

Daycie tylko sprawę z wiary waszey, ale to czynicie bez przysądu, szczerze i sprawiedliwie! Coż wam wždy wiara wasza powiada? izaliż mowi, w rzeczach dotyczących się Religii, wnioski bez fundamentow czynić macie, bez umiejętności nauczać, podług upodobania skłonności waszych wyroki dawać, i w Artykułach wiary czynić się sędziami? izaliż mowi, że wierzyć macie, co się wam podoba, co rozumu waszego nie przechodzi, i waszym namiętnościom nie sprzeciwia się. Coż wam powiada wiara? mowizli, iż Kościołowi mocy w stanowieniu praw nymować macie, dane od niego Prawa znosić, i Boskie za niepodobne do zachowania udawać? Mowizli, iż macie zwyczaje i obrządki odmieniać, posty i śluby jako rzeczy niepotrzebne odrzucać? mowizli, iż zakazaną naukę rozszerzać macie, iey popierać śaśtyzwami powieściami, upor z sulleniem łączyć, i przez wymyślenie jakowego *Systema*, imie sobie wielkiego Mędrca iednać? Zaprawdę, tego

nas wiara nie uczy, ubolewa raczej na takowe wasze postęпки, rzucając na was owo Biada, które Zbawiciel Doktorom i Faryzeuszom zapowiadał. Roztrząsniycie zatem sumienie wasze, i przypatrzcie się, jaka jest wiara wasza: co tym pilniey czynić winniście, iż bez wiary niepodobna jest być zowionym, a tych naszych czasów pełno jest zwoźdźcielow; żyjemy bowiem w tak niezszczęśliwym wieku, którego nie zważają ani na Ewangelią, ani na wyroki Kościelne, ale każdy prawie, to wierzy co mu się podoba, ba owszem, wieku, którego nie mają dostyć na swym własnym zepsuciu, ale jeszcze starają się innych fałszywemi maksymami zwodzić i kazić. O ws szczęśliwych, jeżeli dalek od tego zaraźliwego jału wolnemi iestęście, i wdawney się proście, pokorze i podległości utrzymacie! tak czynicie daley, statecznie trwajcie,

Żebyście zaś wszystkich niebezpieczeństw ušli, o które by się wiara wasza rozbić mogła, nauczcie się znać samych siebie i bądźcie czułem nad waszemi skłonnościami, rozum wasz pod wiarę poddawajcie, ukracajcie wasze namiętności, i strzeżcie się fałszywych Proroków, których pełno na świecie. Stronieć od odstępów wiary, i żadnego z temi obcowania nie miećcie, których życie prawdom wiary sprzeciwia się: chron-

cie się czytania takowych książek, które się sporow wiary tyczą, które nieprzyjaciele wiary na świat wydali, i które pod kwiatami pięknego stylu czyli sposobu pisania, różne błędy i niebezpieczne zdania tają. Słowem, wierźcie i trzymajcie się światłości, abyście Synami światłości byli i jako Synowie światłości do Przybytkow wybranych czasu swego dość się mogli, Amen.



## O KAZA.

Tom III. Kazań Świętych X. Haberkorna.



# K A Z A N I E

NA D Z I E N

BOŻEGO CIAŁA.

Non est alia Natio tam grandis, quæ  
habeat Deos appropinquantés sibi,  
sicut DEUS noster adest.

*Deuti 4. v. 7.*

*Nie jest żaden Narod tak wielki, kto-  
ryby miał Boga tak blisko siebie, ia-  
ko Pan BOG nasz jest.*

**K**iedy Mojżesz Synów Izraelskich zape-  
wniał, iż żadnego nie maż Narodu, kto-  
ryby tak łaskawych, i szczerobliwych miał  
Bogów, izko był BOG Izraelski: tą świętą mo-  
wą bez wątpienia chciał nas wytężyć, kto-  
rzy to takowe odbieramy Dobrodziystwa,  
owe od BOGA czynione żydom daleko prze-  
chodzące.

Prawda



Prawda, przeczyć temu nie możemy, iż BOG ku żydom nader szcudrobliwym okazywał się, i Dobrodzieystwy swemi obfypywał, bo przypomniycie tylko sobie, co Piśmno Święte o tym nam powiada.

Ledwo co z Egypckiey niewoli Pan lud ten wyprowadził, już zaraz łask Niebieskich zaczął mu udzielać. Po wszystkich drogach jego prowadził go, w dzień dał mu światły obłok, a w nocy ognistemu słupowi przyświecać kazał, któryby lud ten oświecał; i był mu za Przewodnika. Wspierał go mocnym Wodzem, któremu obobliwzey mądrości, i nadzwyczajney mocy udzielił, a to już dla sprawowania Hetmańskiego Urzędu, już dla zastępowania mieysca Pośrednika. Słyła mu Niebieskie na pomoc Pułki lub dawał walecznych Mężów, tehnących Duchem Męstwa, i nad nieprzyjaciół zwycięstwo odnoszących. Na puszczy przewyborną mu na pokarm z Nieba Mannę spuszczał, i z twar-dych opok żywe wyprowadzał źródła, które strumieniami płynąc, spragniony lud zafilały. Tak to wielkie były Dobrodzieystwa, które BOG ludowi Izraelskiemu czynił. Ale jednak po mimo to wszystko są szczupłe i małe, jeżeli ie porównamy z Dobrodzieystwy temi, których Chrześciane dostępują, iako cień przed Słońcem nikną.

I zaprawdę, coż to są te wszystkie łaski względem owych, których my zażywa-

my? Już to nie jest ani tańczą od Słońca Man-  
ną, ani wodą z opoki wyprowadzoną, co  
my na Ołtarzach naszych poświęcamy, ale  
to jest prawdziwe Ciało i Krew JEZUSA  
Chryśtusa, którego my pod najwyższymi  
fzemi Osobami czcimy i wielbimy. Już  
nie Mojżesz ale sam Zbawiciel miejsce Po-  
średnika u swego Ojca zastępuje, On sam  
jest najwyższym Kapłanem i Ofiarą, która  
się dla naszego zbawienia poświęca. On sam  
waleczących nas wspiera, i łaską swoją nas  
ratuje, kiedy popuścimy światła tego, do obie-  
canego Wybranych Kraju ciągniemy. Tu  
nam się stawia ten Boski Odkupiciel, jako  
ciebhy Baranek, ażeby nas łaską swoją po-  
święcał, obecnością swoją cieszył, Duchem  
swoim ożywiał, Ciałem swoim karmił, i na  
drogę wieczności zasilał. Nie już więczy  
światły obłok, albo ślup ogniasty, ale sam JE-  
ZUS Chryśtus, i w czasie i w Wieczności,  
chce być naszym Przewodnikiem.

Zastanowmy się na tym NN. bo tykam  
materyi, która jest największej wagi. Wie-  
cie, iż JEZUS Chryśtus w Sakramencie Ołta-  
rza, daje nam Ciało i Krew swoją na pokarm  
Dusz naszych. Wiadoma wam także, iż JE-  
ZUS Chryśtus przez Kapłańskie ręce sam sie-  
bie na Ofiarę daje, ażeby nys z Ojcem swo-  
im pojednał, i owe nam otrzymał łaski, któ-  
re nam do zbawienia są pomocne. Ale nie-  
dosyć jeszcze na tym, Dobroć Jego, daley  
się



się rozciąga jeszcze, znając albowiem dobrze, jak wielka jest słabość nasza, i z jak żwawemi nieprzyjaciół, walczyć musimy, oświadczenie, kiedy z pułtyni świata tego wychodzimy, a do Kraju Wybranych przeność się mamy: udziela nam przeto łaski swojej, i chce sam być naszym podróżnym, na Wieczność pokarmem czyli *Wiatykiem*, ażeby nas w owych niebezpiecznych potyczkach ratował, i drogę do Wieczności łatwą uczynił i bezpieczną. Jest to prawda, która nas cieszyć i weselić powinna, i której wam z wszelką pilnością posłuchać należy.

Słuchajcie więc NN/co wam dnia dzisiejszego rzekę JEZUS Chrystus w Sakramencie Ołtarza, dał się wam za podróżny pokarm czyli *Wiatyk* na Wieczność, ażeby wam tę nieznaną, i pełną niebezpieczeństw podróż, łatwą i bezpieczną sprawił: powinniście zatem w czasie choroby waszej, bez zwłoki nim się zafilać.

## G Z E S C I

**W**iecie o tym NN. iż na ziemi iako Przechodnie jesteśmy, nie mamy tu żadnego stałego Miasta mówi Apostoł, ale przyszłego szukamy, jesteśmy Pielgrzymami, i ustawicznie do wieczności dążemy; każdego bowiem momentu życia naszego, bliżej na krok grobu naszego stawamy. Lubo zaś ca-  
ła

ła podróż nasza ciężka jest, i wiele ma przeszkód, to jednak iey koniec, daleko jest cięższy. i trudniejszy. Wędrowkę naszą zaczynamy z płaczem, w pośród narzekan i łezczenia odprawujemy ją, a kończymy z wołażnią i ze drzeniem, bo żyjemy w niepewności, czyliśmy miłości lub nienawiści godni, a zatem czyli się do szczęśliwej, lub nie-  
szczęśliwej dostaniem wieczności.

W ostatnim owym zgonie, wszystko się przeciwko nam sprzyśgać zdaje. Siły u-  
stają, zmyśły tępeją, bole ciała co raz się wzmagają, rozum się miewa, wola omdle-  
wa, pokusy pomnażają się, Dusza w okropnym zostaje stanie, mająca być od ciała rozłączoną. To wszystko niespokojnemi nas czyni, wprawuie w bojaźń, i wielu do ro-  
spaezy przywodzi.

Ale radujcie się NN. tym wszystkim trudnościom, zapobiega JEZUS Chrystus, kocha On nas nie tylko w życiu, ale też i w czasie ostatniego zgonu naszego, i w ten czas nas opuszczać nie chce: dać się nam na pokarm i Wiatyk na Wieczność, ażeby nas w tym niebezpiecznym momencie od na-  
jazdów nieprzyjaciół naszych bronił, i trudy podróży owej ułatwił.

O co to za pociecha jest dla nas, kto-  
rzy tak często oglądając na okropny stan umierających, którzy znając wielość nie-  
przyjaciół, i własną niedołężność, wiemy  
jednak

jednak oraz iż dzielnością tego Niebieskiego pokarmu wszystkiemu wydotamy! Bo jeżeli pożywanie owego Baranka, którym się Izraelici mający wychodzić do Ziemi obiecanej, zaskili; tyle im sił dodał, iż na wszystkie trudności nie zważali, i swym nieprzyjaciółom straszni się stawali; iakież siły duszney nie nabędziemy, przez pożywanie tego Boskiego Baranka, którego przy rozstawianiu się z tym światem iakż Wiatyk przyjmujemy! Bez wątpienia nie ulekniemy się nieprzyjaciół zbawienia naszego, i łatwo podroz wieczności odpowiemy.

I zaprawdę, cożby nas w boiżń wprawiać mogło, mając z sobą samego Zbawiciela za Towarzysza i stróża? - Krol Dawid polegający tylko na zewnętrzney Boskiej pomocy, śmiał rzec iednak, iż się żadnego złego nie obawia, chociażby się też w cień śmierci znajdował. Izażż mniej zadufani będziemy, kiedy się sam JEZUS Chrystus tak ściśło z nami łączy, iż wraz z nami jedną tylko istnością stajemy się, a iśnością całe Boską? Nicciż was ten wyraz nie dziwi, bo się zgadza z panką Augustyna Świętego, mówiącego, iż przez pożywanie S. Komunii, nie BOG w człowieka, ale człowiek w BOGA zamienia się

Będąc tedy NN. BOG z nami przez pożywanie Sakramentu tak ściśło złączony, możemyli się wstępować do wieczności czego lękać?

Jękać? izaliż na ten czas do nasygłowniey-  
szego naszego nieprzyjaciela czarta nie mo-  
żem z tym się odezwać, co niegdyś Dawid  
młodziehnym iezuze będąc Paltufką, stra-  
sznemu owemu Filistyńczykowi Goliathowi  
powiedział: Ty na mnie idziesz z mieczem,  
włócznią, i tarczą, grozisz mi śmiercią, i  
starciem mnie; a ja idę do Ciebie w Jmie Pa-  
na Zastępów, i z Odkupicielem moim, który  
zasła, i od twoich natarczywości zaślania.

Prawda, i przeczyć temu nie mogę,  
iż czartowskie sidła różne są bardzo, i na-  
der niebezpieczne: On bowiem pilnuie i na  
zgubę naszą czuwa, krąży on iako lew ry-  
czący, szukając kogoby pożarł, ofobliwie zaś  
stara się, nas w godzinę śmierci napaśćować,  
i zwyciężyć: co się też iemu częstokroć uda-  
je. Jednemu podchlebuie, drugiego przera-  
ża, w owym zbyteczną ufność podżega, w  
tym straszną wznieca boiaźń, wiodąc go aż  
do rozpacz. A chociaż też przez pokutę z  
duży będzie wyrugowany, to jednak z sie-  
dmu innemi złemi duchami powraca, i  
frumuje do leżącego na łożu umierającego,  
chcąc go ulowić w iego wierze, czyłości  
fumienta, i ufności. Zstępuje do was dia-  
beł, pisze Jan S. w swych objawieniach  
rozdziale 12. który ma gniew wielki, wszy-  
stkich On sił swoich dobywa, i sposobow  
wszelkich używa, iż wie, że niewiele ma  
czasu do tcy dostania zdobyczy.

Coż

Co gdyż tak jest, łatwo zatym każdy uznie, iż w ostatnim owym zgonie mocney potrzebnem obrony: ale gdzież ją znajdziemy? zaprawdę nie gdzie indziej tylko w Sakramencie Ołtarza, w owym to Przenajświętszym Chlebie, który Pismo S. chlebem mocnych nazywa. To zawsze było zdanie Chrześcijańskiego Kościoła, który w pierwszych zaraz wiekach swe umiarkące dzieci tym Boskim Chlebem zasilał, ażeby w owej niebezpieczney podróży od słabości nie ułali. Trośliwa ta Matka nie dozwalała nawet, ażeby owi waleczni wiary Rycerze życie swoje za Religją ogarniający, na plac potyczki i śmierci wychodzili, wprzód się Mocnych chlebem nie uzbroiwłszy. I ta to przyczyna była, dla czego pierwszym wiernym godziło się, Najświętszy Ołtarz Sakrament u siebie miewać, to jest, ażeby podczas przesładowania, niżeli się przed okrutnikami stawili, tym się Niebieskim pokarmem zasilali, i tym sposobem do cierpienia Męczeństwa się nabierali.

Tenże sam chleb Najświętszy, który w Męczennikach wiary nienutralizowane męstwo sprawiał, że się ani wściekłych Morderców, ani okrutnych mąk nie lękali, ale z weselem na plac potyczki wstępowali, ten Najświętszy chleb mówię, będzie nam przy śmierci naszej tarczą zastępującą nas od najeźdźców naszych nieprzyjaciół, i bezpiecznym por-

portem od siturmułających pokus: z równą się odwagą stawiamy w brew piekłu, z jaką się Piotr Ciałem i Krwią Nauczyciela swego zasłony, żydom i żołnierzom w ogrodzie stawiał. Tym końcem rozkazuje nam Paweł S. w Liście swoim do Efezow, rozdział 6. żebyśmy się oulekli w zbroję Bożą, to jest, Ciałem się i Krwią JEZUSA Chrystusa uzbroili, żebyśmy w owy zły dzień, to jest w dzień śmiertci naszey, mogli się zdradliwym nieszdom diabelskim zastawić: ponieważ BOG, będąc ścisłe złączony z Człowiekiem, koniecznie go bronić musi: oczym nam Król Dawid w Psalmie 40 znać dacie, mówiąc. Da mi pomoc Pan na łóżku boleści iego: a nie wyda go w ręce nieprzyjaciół iego.

Patrzcież NN, co wam za sily doda przyięta Najświętsza Komunia w godzinę śmierci! JEZUS Chrystus, którego wam jako Wiatyk dadzą, posilkować was będzie, on sam Przewodnikiem waszym będzie w owej niebezpieczney na wieczność wyprawie, i daleko was lepiej bronić i strzedz będzie niżeli Archanioł Rafał strzegł młodego Tobiasza.

Tenże sam Boski Odkupiciel w Sakramencie Ołtarza przyięty, do wieczności podroż nie tylko wam bezpieczną ale i łatwą uczyni. I ten to jest inny nowy pożytek, który wam pożywanie S. Komunii wgodzoną śmierci przyniesie, proszę was o uwagę i dalszą w słuchaniu cierpliwość.

Ko-



Komuż to być może tajna, że rozita-  
wanie się z tym żywotem wiele ma w sobie  
ciężkości? Czujemy słabości z strony ciała,  
które ducha nęka; słabości z strony duszy,  
które jeszcze więcej ciało turza; czujemy  
gwałt śmierci, która nas od świata, i od nas  
samiych oddziela, i która nas nie bawiąc do  
niepewney wieczności przenosi. Chrześcia-  
nie! o jaki strach na nas w ten czas padnie! o  
jak wielka troskliwość nas ogarnie!

Zebyście tego cokolwiek lepiej jeszcze  
dochozili, stawcie sobie w myśli człowieka  
w owym okropnym momencie zotającego, w  
którym to od choroby wyfehły, z sił spa-  
dły, boleściami ściśniony i na wszystkich  
członkach zemulony na łóżku rozciągniony  
leży; twarz wybladłą i zimnym potem zlaną  
mając, już czuje, iż się ostatni kres zbliża  
i śmierć już po gotowiu z dobytym mieczem  
na zadanie ostatniego wiosu stoi. O co za  
okropność! co za niespokojność umysłu wi-  
dzemy, iż nas na ten czas wszystko odję-  
puie, nafi nawet Przyjaciele brzydzą się na-  
mi, a przynajmniej żadnego nam ratunku dać  
nie mogą, proźno tylko nad nami wzdycha-  
ją; sztuka i natura nam nie pomoc nie mo-  
że: gołaści, honory, i bogactwa nasze, sto-  
wem wszystko nas opuszczą. Czyliż te o-  
kolieczności sfer naszego dręczyć nie będą?  
ba owszem, izaliż nas do rozpacz przywiesć  
nie mogą?

O wiel.

O wielki BOŻE! jeżeli się ty od nas tego okropnego momentu oddalisz, to już po naszym zbawieniu, bo słabość nasza pod tak wielu złemi utrzymać się nie potrafi; nie wydołamy temu ciężarowi, i nikt nas od zguby nie wyrwie. Jeżeli zaś ty się da duszy naszej zbliżyć, jeżeli nam pozwolisz łaski przyjąć Cię w Sakramencie jako *Wiatyk*, teny dosyć silnemi będziemy, wszyscyście na ten czas trulności i przykrości z oczu naszych znikną, i rozstanie się z tym śmiertelnym ciałem, nie tylko łatwym ale i miłym nam się stanie: mówić wtedy możemy z Dawidem: chociaż i w cieniu śmierci chodźć będziem, to się jednak nie ulękniem, bo ty o Panie z nami jesteś. Nie dbamy o utratę ikazitelnego życia tego, mając w sobie z-kłat przyszłego żywota. Gdy się ten Dom z błota ulepiony obali, tedy sam BÓG mięskaniem naszym w wieczności będzie. Daleko z większą radością będziem wyglądać na ten czas końca żywota naszego, niżeli niegdyś stary Symeon do Niego wzdychał.

Ten czei godny starzec, miał tylko szczęście na rękach swoich JEZUSA pisać, a przecie pełny wesela zawołał do BOGA: Teraz puleczasz sługę twego Panie w pokoju według słowa twego: gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje. O jaka radość, i jak pośpiecha, jakie wesele będzie dla Chrzestianina, kiedy on Odkupiciela swego, nie

inż na ręce iako Symeon, ale do ferca swego przyimie! bez wątpienia niczego bardziey pragnąć nie będzie, iako być z śmiertelnych więzow. rozwiązanym, i żyć z Chrystusem.

Tenże sam chleb Boski tyle nam w godzinę śmierci sił doda, iż bez ciężkości do wierzchołku owej góry dojdziemy, na której Niebieska Jerozolima ieść zbudowana, i która właściwie górą Pańską nazywa się. Bo ieżeli Prorok Eliasż z upieczonego owego podpłomyka, który mu Anioł przyniósł, tyle siły nabrał, iż podróż swoją aż do góry Horeb bez zmordowania się odprawił; a iakieyże siły się doda nam ten chleb Niebieski, o którym nas Zbawiciel upewnia, iż ieść Ciałem Jego na żywot świata: Mamy wprawdzie przed sobą bardzo wielką i ważną podróż, podróż daleko znaczniejszą, niżeli była Eliasza, bo z czasu idziemy do wieczności, i że w tej podróży każde "podebnięcie się, zgubę za sobą prowadzi; ale też daleko mocniejszy pokarm mamy, niżeli był Eliaszowi; nie pożywamy bowiem upieczonego podpłomyka, ale chleba Anielskiego, Ciała i Krew JEZUSA Chrystusa: Chleba, upewniającego nas iż wędlimy do żywota wiecznego. Bo, "kto pożywa mówi Zbawiciel, tego Chleba, żyć będzie na wieki.

Można tedy NN. pod czas choroby to samo wam mówić, co niegdyś rzekł Anioł do Eliasza. Wylani, a idź, Nuż NN. czym

prę-

prędkiej stawaycie, i pożywaycie tego chleba żywota, doda On wam siły, że się w drogę wieczności nie tylko bez ciężkości ale i z radością puścicie. Wstawaycie, a iedźcie. Ledwo się tym Niebieskim chlebem zasiliacie, już zaraz z Pawłem S. mówić będziecie mogli: chociaż słabym jest, czuję jednak, iż w tym, który mnie umacnia, wszystko mogę: żadnego się nie lękam złego, bo nawet i samej śmierci, bo Pan mój i Zbawiciel jest ze mną. Odehdzę wprawdzie do mego Sędziego, ale idę w Kiwi Jego obmyty, dla ktorej łaskawym dla mnie będzie. Tak to łatwo i wesoło będzie wam, życie wasze kończyć, kiedy się Najświętszą Komunią iako *Wiatykiem* na wieczność zasiliacie. Wnoścież więc, z iak wielką gorącością teyże łaski pragnąć, i z iakim staraniem do niey się gotować macie.

## C Z E S C II.

O to zaś tych zepsutych czasow najmniej dbaia; bo wielu tak wielki maia wstret i odrzecz od ostatnich Sakramentow, iżby rozumieć można, iakoby pownemi byli, iż im przyspiesza śmierci: trzeba ich nieiako przeciw ich woli do c k ważney przymuszac łaski: takowe Dufze zia nam czynia o swym zbawieniu nadzieia, i szlachetnie o nim powatpiwac można, poniewaz  
przez

przez swoje odkładanie i zwłokę w niebezpieczeństwo podają się, albo wcale nie, albo też niegodnie przyjąć ostatnich Sakramentów: oboje zaś ich zlawieniu nader bardzo szkodzi, gdyż do godnego pożywania Najświętszego *Wiatłu*, iako Święci Oycowie nauczają, zwyczajniey łaska wytrwania bywa przywiązana.

Toż więc, rzeczenie, umierać bez ostatnich Sakramentów, ma to być znakiem odrzucenia? Nie tak NN. uchowaj mnie Boże twierdzić co takowego! bywałą bowiem choroby niedozwalające przyjąć Świętey Komunii, i Święci nawet bez ostatnich Sakramentów z świata zehodzili. Lubo nagle śmierć sprawiedliwego zakończyć może, to jednak nie jest dla niego niespodziewana. Ma BOG więcej dróg, któremi swych wybranych zbawia: chociaż też im ostatnich nie pozwala przyjąć Sakramentów, to jednak innym sposobem zbawienie ich zabezpiecza: niech iaka chce będzie ich śmierć, to przecie w oczach Bożych jest drogą śmiercią. Nie mówię tu więc o sprawiedliwych owych Duszach, które są za życia swego z Bogiem zjednoczone, które łaskę usprawiedliwienia od iedney Komunii do drugiej dochowują, dla tej nie przyjęcie ostatnich Sakramentów żadnym nie jest odrzucenia znakiem. Mówię tylko o grzesznikach, i oowych na pozor sam Chrzescianach, którzy ledwie kie-

dy

dy bez przymuszającego Przykazania do Sakramentu Pokuty i Ołtarza przyśpieją: tym ja powiadam że się bardzo lękać mają, ażeby bez Sakramentów na śmiertelnym łóżu swoim z świata nie zeszli. Jak często bowiem trafiać się zwykło, iż ich BOG nagle na sąd swój zapożywa? śmierć ich napada jako złodziej, przychodzi bez szczeru, i niespodzianie. Jak często gwałtowną zaskoczeni chorobą, wszystkie zaraz zmyśli tracą, przez co się nieposobnemi do przyjęcia Sakramentów stają? Jak często BOG dopuszcza, że chociaż też dosyć czasu do nawrócenia się mają, to się jednak z sprawiedliwej Boskiej kary nie nawracają? śmierć ich, lubę też wolnym przychodzi krokiem, zawsze jednak jest nagła i niespodziana: bo w ten czas, kiedyby się do ostatniej Świętej Komunii gotować mieli, myślą o sposobach uleczenia swego, lekarstw zażywają, interessami domowemi rozprządają a tym czasem sprawę zbawienia swego zwłoczą, do przyzię Najsławniejszego Wiatyku oczekiwają pogodniejszego czasu, ale go nie oglądają: śmierć przyspiesza, siły uśmają, rozum odchodzi, oczy w śmup idą, Dusza do porzucenia ziemskiego mieszkania zabiera się. W takimowym stanie zostając choroby, dopiero szukają Kapłana do chęrego: ale wtedy już, o Wielki Boże, dopełniasz straszliwych twych sądów; dalesz zniknąć

Pro-



Prorokom, żadnego nie naydują Karmela, któryby umierającego do Pokuty rozgrzewał, i Wiatykiem Świętym opatrzył, smierć zawsze co raz bliżej nacierając, chory umiera, a umiera bez nadziei swego zbawienia.

Ogdyby to, co mówię rzadko się zdarzało, i niekiedy tylko było na przestrożę innym! ale takowe okropne przypadki są tak częste, iż podobno niewielu zgromadzonych na to miejsce znalazłoby się nógło, którzyby własnymi oczynami ich nie widzieli.

Przytym jednak wszystkim zostają gnusnemi na śmiertelnym swym łożu, i Sakramenta odkładać zwykli; jednych nieśwężęście niemoże drugich z nieczułości obudzić: wzdychamy na to, ale próżno, naszymi daremnymi wzdychaniami, nie potrafim tych z przepaści wyciągnąć, którzy się w nią przez niepokutę swoją wtrącają.

A dajmy też, że takowi Chrześcianie na śmiertelnym swym łożu Sakramenta biorą, to jednak słusznie powątpiwać można, czyli im raczy na potępienie, aniżeli na zbawienie nie będą. Bo gdy krótko przed śmiercią swoją jedną się z Bogiem, i zaraz Świętą Komunią jako Wiatyk przyjmują, łatwo bywa, iż się do tak ważnej sprawy dostatecznie nie przygotują, i tym sposobem

P

do

do dawnych grzechow nowe Świętokradztwo przydają.

Bo coż jest Człowiek już prawie z śmiercią się biedzący, którego bole cielesne ścisną, zmysły odchodzą, którego rozum do żalney rzeczy rozważantą więcty nieposobny, i pamięszana Dusza już więcty nie wie co ma myśleć lub mowić? możeżli takowy Człowiek w owym niebezpiecznym kresie stan sumienia swego dokładnie poznać? trzeba by mu wewnętrzność serca swego przetrząsć, i z ową przeźpierać pochodnią, którą Pan czasu swego zapali na oświecenie sumieniom, i samey sprawiedliwości sądzenie: ale już zesłabiał, i ledwo największe grzechy może, pamiętać, a iakoż tedy będzie mógł przypomnieć sobie różne gatunki, liezbę, i okoliczności grzechow swoich, i ich się wyśpowiadać? iakoż będzie mógł przy tak żywych ciała boleściach, przy tak wielkim na umyśle pomięszaniu, i przy tak potężnych czartowskich pokusach natprzyrodzony żal za grzechy swoje wzbudzić w sobie? czyliż to nie będzie podobno, żal taki, iakim był Antyocho, który z samey tylko boiaźni śmierci i kary pochodził, a zatym odpuszczenia nie był wart.

Jakoż wždy NN? możecieżli rozumieć, iż żal krotki, czym prędzey przy śmierci od was uczyniony, będzie już dostateczny  
na

na zgładzenie wszystkich grzechów waszych?  
a także tedy będzie z owym niesprawiedli-  
wym cudzym Dobrem, ktoreście sobie przy-  
właszczyli, a niepowrocili ieszcze? coź bę-  
dzie z owym przez was oczernieniem Bli-  
źniego sławy, ktoreyscie nie nadgodzili ie-  
szcze? z ową wkorzoną nieprzyjaźnią, któ-  
ra od tak dawnego czasu tkwi w feru wa-  
szym? i z owym danym zgorźnieniem, kto-  
re naprawić wam ieszcze należy?

O was nieszczęśliwych? iak wiele prze-  
szkod do Zbawienia waszego przy śmierci znay-  
dziecie, kiedy aż do ostatniego kresu osta-  
tnie Sakramenta odkładać będziecie! Boię  
się, mawiał niegdyś Święty Augustyn, ażeby  
pokuta chorego Człowieka nie była słaba, i  
pokuta umierającego wcale niepożyteczną,  
nie była. Ja zaś do tego przydam ieszcze:  
Lekam się, ażeby pokuta grzeszników ta-  
kowych i pożywanie Ciała Pańskiego świę-  
tokradzkie nie było, zamiast łaski, pieczęci  
odrzućcia na nich nie wypiętnowało: ponie-  
waż prawie nigdy należyte doswiadczenie  
Komunii Świętey nie poprzedza, którego  
przebie, podług Apostolskiej Nauki koniecznie  
potrzeba dla niepożywania sobie śmierci i sądu.

O Boże Sprawiedliwy, o iak wielu po  
sobie pokazuje, iakoby się w ostatnim owym  
zgonie z tobą iednali, gdy iednak przy  
wszelkiej swey pokucie w grzechach trwa-  
ią, i z uciążli tylko śmierci nawracają się,

albo dla niedostatku czasu byleżbyć tylko Sakramenta przyjmują! Ci zaprawdę nie czego innego spodziewać się mają, tylko iż życia ich koniec wiecznej śmierci będzie początkiem. O straszne Rowa! zupełnie jednak z prawdą się zgadzające, bo już ie Paweł Święty wiernym czasów swoich zapowiadał, *Albowiem, który ie i piie niegodnie, sąd sobie ie i piie.*


Jeżeli wam tedy NN. miłe jest zbawienie Dusz waszych, jeżeli między tylu niebezpiecznemi nieprzyjaciółami na zębę waszę czuwającemi, i między tylu wielkimi przeszkodami, czekającemi was przy śmierci, świat ten spokojnie opuścić, i bezpiecznie do wybranych ziemi wkroczyć chcecie, strzeżcież się, abyście pod czas choroby niebezpiecznej, przyięcia ostatnich Sakramentów nie odkładali. Proście zawczasu o Kapłana, któryby was z Bogiem pojednał, i Świętym Wiatykiem opatrzył. Nie rozumiecie, iako wielu, błędnie sądzą, że dla tego już musicie umierać, nie, NN. nie idzie to zatym, ba, owszem trafia się częstokroć, że przyięcie Najsświętszy Komunii, chorobę ciała zleczywszy, chorego do zdrowia przyprowadza. A daymy też iż wam zdrowia nieprzywrocą, gdyż nie na to są Sakramenta ustanowione, to jednak zabezpieczą zbawienie wasze. JEZUS Chry-

stus.

stus, którego pod ofobami chleba iako *Wintyk* przyjmiecie, będzie wam w drodze wieczności Przewodnikiem i obrońcą, doda wam tyle siły, iż wszystkich Nieprzyjaciół łatwo zmożecie, i na śmiertelne bole mniej dbać będziecie, będzie was ratował aż do ostatniego tehu życia waszego, i nakoniec zaprowadzi was do owych wiecznych przybytków, które swym wybranym w Domu Ojca swego zgotował.

Niech więc owi, w nieszczęśliwey swojej zwłoce umierają, którzy najmniej o zbawienie swoje dbają; Wy zaś pobożni słuchacze, którym zbawienie jest miłe, słuchajcie się, żebyście ostatniemi Sakramentami wcześniej bywali opatrowani; jeżeli tak uczynicie, upewnić was mogę, iż na ten czas śmierć koroną waszey potyczki, dopełnieniem cnót, pieczęcią dotrwania i początkiem wieczney waszey szczęśliwości będzie.

Chryście JEZU, któryś z miłości naszej Najświętszy Ołtarz Sakrament postanowił, i pod temi słabemi Chleba zaślonaami aż do końca świata z nami chcesz zostawiać, ażebyś Duszę naszą nim karmił, właśnie utrzymywał i zaślatał! raczysz nawet być dla nas *Wintykiem* na wieczność. Pádamy z uszanowaniem przed Tobą w tym Najświętszym Sakramencie utajonym, i dzięki czyniem za tak niezmierną łaskę, którą nam niegodnym


  
 dnym świadcysz. Ach użyż nam widy  
 tej łaski na śmiertelnym łożu zółtającym,  
 tacz na ten czas do nas przybyć i wniesć do  
 Duszy naszej, broń nas w owym niebe-  
 spiecznym razie od sił nieprzyjaciół na-  
 szych, nieodstępuy nas w drodze wieczności,  
 i zaprowadź nas do owego błogosławionego  
 kresu, gdziebyśmy się z tobą weselić, ciebie  
 wiecznie wychwalać i kochać mogli. Amen.



KAZA-



# KAZANIE

## NA DZIEŃ

### ŚWIĘTYCH

### PIOTRA i PAWŁA

### APOSTOŁÓW.

Respondens Simon Petrus dixit tu  
es Christus Filius Dei vivi *Matt.*  
16.

*A Szymon Piotr odpowiadając, rzekł:  
tyś jest Chrystus Syn BOGA ży-  
wego.*

**T**e są słowa, których niegdyś Piotr Świę-  
ty użył, na odkrycie tego, co mu  
Ojciec Niebieski był objawił: wyznał on  
śmiało, że JEZUS Chrystus jest Synem BO-  
GA żywego, i lubo to odważne wyznanie  
iego potym w sieni arcykapłańskiej uszczer-  
bek odniosło, starał się jednak znowu je  
poprawić: a to kiedy całą Judzką ziemię  
obcho-

obchodził JEZUSA Chrystusa opowiadał, naucez, iawnie w bożnicach, przekonywał Dokonów i Faryzeuszów, iż tenże JEZUS Chrystus, którego oni na Krzyżu zamordowali, Synem jest BOGA żywego; nie lękał się ani wglądów i mocy ludzi, ani więzień, ani mąk, przed sędziami, i w łamych nawet kajdanach Bóstwo JEZUSA Chrystusa wyznawał, i nakoniec to iawnie i wspaniale wyznawanie swoje krwią własną zapieczętował.

Podobayż Piotrowi Świętemu był współtowarzysz jego Paweł Święty, którego uoczylił pamiątkę wraz z Piotrem Świętym Kościół dnia dzisiejszego obchodzi: bo coż za cel miały długie jego i ciężkie podróże? co miał za koniec w niebezpieczeństwach i przecwnościach które ponosić musiał? Nie inny zaprawdę, tylko JEZUSA Chrystusa iawnie wyznać. Jak tylko tego BOGA-Człowieka uczniem został, i nim się być ogłosił, tak zaraz stał się celem nienawisci i prześladowania: ledwo się do Damaszku wrocil, aż natychmiast całe nialko przeciwko niemu powstanie, i krwi jego żąda. Idzie do Antyochii, tedy zgraja fałszywych braci nań się buntuje. Przychodzi do Likaonii, to go lud rozrzucony chce ukamienować. Przybywa do Macedonii, to go tam rozgami siekają. Udaie się do Athen, to z niego tam Filozofowie szyeżają. Ustępuje do Koryntu, to tam go iako

zwod-

zwodząc i otzusta oskarżają. Puszczają się do Rzymu, to go tam do więzienia wtracają i nie wprowadzają, aż na męczeństwo wyprowadzają. Ale w pośród tych w zylkach niebespieczeństw, w więzieniach i łanach opowiadał Paweł Święty JEZUSA Chrystusa, okazywał kaydany swoje jako dowód Ewangelii, i rzędu swego, na którym był powołany; słowem, nieczym się nie dał utrzymać od opowiadania Ewangelii, JEZUSA Chrystusa jako BOGA prawdziwego wyznawania.

J ten to był znak i cecha, po której Zbawiciel prawdziwych swych Uczniów nazywał. Często bowiem im to zapowiadał, że trzeba iść za nim; że ten się niemoże spodziewać, ażeby do Uczniów jego liczby należał, który się nim iawnie wyznawać nie chce: każdy Chrześcianin lekający się Uczniem Chrystusowym wyznawać, nie jest Chrystusa godzien; nie dosyć jest wierzyć sercem, albo wyznawać usty, trzeba też tego uczynkami dowodzić. Słowem, JEZUS Chrystus chce mieć gorliwych i odważnych Uczniów tym się zaszczycających, że on ich jest Panem i Nauczycielem.

A zatem z liczby Uczniów swoich tych wszystkich gnuśnych i bojaźliwych wynazuje ludzi, którzy gotowi są prędko się JEZUSA Chrystusa zaprzeć, niżeli się sądom

dom i zdaniom ludzkim oprzeć, albo się światu niepodobić: takowych ludzi bardzo jest wielu teraz na świecie, o gdyby i między tym zgromadzeniem wielu podobnych nie naidowało się! do tych ja szczegulniey mowę moię dnia dzisieyszego obrocę.

Stuchaycież tedy nikczemnego ferca Dufze, co wam rzekę: nie chcecie dla tego z Chrytusem Panem trzymać i cnotliwe prowadzić życie, że rozumiecie, iżbyście przeciwto w nienawiść u Swiata popadli, i łatwo się przeciwnie i śmiało na grzech odważacie, że mniemacie tak u siebie, iż przez to łaskę u Swiata sobie ziednacie. Ale się mylicie, i przeciwney raczey rzeczy doznacie: bo czym bardziej starać się będziecie światu podobać, tym gonięyszymi wzgardy staniecie się: a czym więcey Swiatem gardzić będziecie, tym większego szacunku nabędziecie.

Dziwna wam się zdaie rzecz założona, i podobno oiey rzetelności powątpiwacie, ale posłuchaycie iej dowodow, a dziwić się i wątpić przestaniecie.

## C Z E S C I.

**I**m kto bardziej światu nadskakuie, dla ziednania sobie u niego szacunku, tym więcey od niego wzgardzony zostaje. Ta prawda gruntuie się częścią na przyrodzoney słuszności, częścią też na własney nadsze

szey złości, z szufności, Człowiekowi nie-  
podoba się złe w tych, którzy mu są obojętno-  
mi, i żadnego z nim nie mają związku, ze zło-  
ści, i swoim własnym nieprzepuszcza przy-  
jaciółom, ale w nich, co jest złego potępia.

Przeczyć temu nie mogę NN. że w so-  
bie wrodzony wstręt od grzechu czuie-  
my, i chociaż własna miłość oczy nam za-  
myka, ażebyśmy w sobie go nie poszrzękali,  
to jednak względem innych ostrowidzami ie-  
stemy, i najmniej w nich wady z nie-  
ukontentowaniem uważając. Niewiele tak-  
owych nierządnych znajdzie się Rodziców,  
którzyby owych nieprawości, które tkwią  
w ich sercach, Dzieciom swoim i Domo-  
wnikom pozwalali, i rzecz jest prawie rzad-  
ka, kiedy się da o takich z nich słyszyć, kto-  
rzyby sami Nauczycielami złego byli, i ro-  
zmyslnie Dzieci swoje do niego nawodzili:  
bo sama natura ten wstręt od złego w nas  
zaświeciła.

Nuż teraz NN. iakoż w takim razie możecie  
rozumieć, iż wy przez wasze nieczoty z miło-  
ści Świata popełnione, u niegoż sobie fra-  
cunek ziednacie, gdy przecie każdy Czło-  
wiek, wyjawszy podobno nie których pod-  
chlebców, młodą wrodzoną szufność w nas  
panującą brzydzi się waszemi rozwiązłościa-  
mi? iżaliż raczej celem krytyki jego i po-  
gardy nie staniecie się? na czymże tedy  
nadzieję waszą zakładacie? Czyli na wa-  
szych

szcych bogactwach, które podobno niesprawiedliwie zebraliście? czy na waszych godności stopniach, które zasiadacie? Bynajmniej nie uważają na to, patrzą tylko na wasze obyczaje, i z wielką surowością przetrząsają; prawda, iż bogatych i możnych czczą i szanują, ale ta czesć dla doczesnych tylko dzieje się końców, dla tego tylko wam się klaniali, że się od was czego spodziewają, a tym czasem zawsze o was źle myśla, poki złego patrzycie; i ci nawet których między najlepszymi liczyacie przyjaciółni, wam nie służą. Daymy też, że oni życie wasze przed wami chwają, to jednak ie za oczy nieują, was mają za nie, i wszystkie ład swych obgadywających języków na was wylewają: dawne to już jest, a naszych czasów złe pospolite, na które prosto się zmawiają, i przed którym i wy nie ujdziecie, poki w was chęć podobania się światu, lub boiaźń jego urażenia tkwić będzie. Możecie być pewnemi, iż ponimo wszelką waszą usilność światu się podobania, zawsze on jednak będzie wami gardził, z was szydził, i swym intereffom was na rzeź wydawał. Coż więc macie za przyczynę zabiegania o jego szacunek? macieżli jaką nadzieję tegoż dostąpienia? czyliż wam podobno tajno, że świat wszystko przesiewa, i że nawet i najsławniejsze cnoty, w barwę nieczoty obłoczy? niewiecieżli, iż on

sobą



sobą wszystko mierzy. Głupi, mówi mędrzec, wszystkich w drolce ma za głupich. Podobnież Świat czyni z temi, którzy się go trzymają, bo będąc sam złym, ma za pewne, że się w nim sposobem niewinnym nie można kochać, i wszystkich, którzy mu służą za złych porzytywa: najniewinniejsze uciechy za cielesne ma rozpusty, rzecz trefunkową, za rozmyslny uczynek, i potkniecie się z nieostrożności lub krewkości, za grzechowy nałóg, O tak wielu światowych ludzi dobre swe Imię utraciło, i między złych zostało policzonych, nie wyłapiwszy z obrotów cnoty? a przez co? Przez rozmowę, strojenie się, i z innemi przedstawianie: Synowie świata z tą wzięli pochop, że o nich sądzenią i mowienią, rzecz ową, która ledwo pozor złego w sobie miała, za jawne wzgorszenie okrzyknęli, za wielki grzech obwołali, gdy przecie wszystka ich wina na tym tylko zależała, że się światu podobać chcieli. Lubo bezwinne ich życie było, iednakże ie ci złośliwi za niecnotliwe poczytali, bo sądzili podług stanu swego własnego serca, a że sami niewinności i cnotie wypowiedzieli, rozumieli przeto pewnie, że też i wszyscy inni tacy są kultaie jak oni.

Wszakże iednak, to jest słuszną karą, którą BÓG czasem na takowych przepuszcza ludzi, żeby przez to postrzegli się, iak ich są nieśluszne postępowania, i iak pro-

żne ich zabiegi, ktorými starają się światu przypodobać. BOG depuszcza, iż te same środki ktorých dla nabycia u świata szacunku używają, ich pogardy staia się przyczyną. J zaprawdę, coź trzymają o owych, ktorzy to przez swoje dumne szaty, i różne wymyślne od nich mody, chcą sobie powagę iednać? Rozumieją oni wprawdzie, że im się przeto wszędzie dziwią, że ich szacują, i iako ziemskie Bóstwa czczą i szanują, ale wcale inaczej o nich ludzie sądzą: im parádniej i na przepych się stroją, tym ich bardziey na języki biorą, w kaźdey prawie kompanii o nich mówią, i z nich się urągają, zazdrość i złość zaostrza przeciwko nim języki; iedni szperają, zkąd oni tych dóśatkow wzięli, i jakim się końcem tak bardzo stroją, drudzy wydatki ich mierzczą z ich stanem i fortuną: inni idą aż do ich Familii, twierdząc, iż takie stroienie się z podłym ich rodem niezgadza się: drudzy nawet tak są zuchwali, że te szaty za zysk handlu nieczystego porczytują, inni se nakoniec za owoc łakomstwa i nieprawości mają, gwktorcy albo oni sami albo ich Przodkowie żyli; i któzby mógł wszystkie owe zdania przywieść, które się słychać dają, o stroiach takowych osób, i z ktoręmi się publicznie na schadzkach odzywają. Ws famyich NN. biorę za świątkow, was obliwicie, ktorzy w posiedzeniach i kompaniach

czę-

często zwykłisze bywać, odezwiecie się za mnie, opowiedziecie nam różne zdania, które o takowych dać się słyszyć osobach, które prożności w szatach szukają, iżaliżście już często się owych mów oślawiających nie nasłuchali; ta lub owa osoba, nigdyby się tak pięknie stroić nie mogła, gdyby ciałem swoim nie symarezyła, iey szaty są owocem nieczystego iey handlu, gdyby każdy co swego odebrał, małoby się iey zstało, ba podobno w samych by łachmanach chodziła? Patrzenie, prożni światowi Synowie, co o was mówią, ten to jest szacunek, któryście sobie waszym przepychem ziednali u świata! podziecie tylko z tym waszym strojem w kompanie, i chcecie się nim podobać innym; prawda iż tego podobno dokażecie, że sobie iednego lub drugiego ziednacie afekt, którzy podobno więcej o rokoszy, niżeli o swoim i waszym honorze myślą: ale jakimże okiem będą na was inni poglądać? co oni sekretnie o was sądzić będą? O jak bardzo zawstydzilibyście się, gdybyście ferca ich przenikli, i w nich myśli ich czytać mogli! zarazbyście podobno ich kompanie porzucili, z mocnym postanowieniem, więcej się napotym, tylko marnie nie stroić.

Zebyście zaś złość światową, i iego niewierność lepiej poznali ieszcze, wiedziecie, iż wżgardy iego tym więcej doznawać będziecie, im bardziej iemu służycie

Nara-

staracie się. Będziecie podobno przez czas  
 nieraki w kompaniach za jedynę ukontento-  
 wanie, będą was przed innemi poważać, i  
 pierwsze wam z mark tnosząc przytomnych  
 dawać miejsce: ale też przyjdzie czas, kie-  
 dy inni na miejsce wasze nastąpią, i z was  
 tylko sztydzić będą: powaby twarzy waszej  
 znikną, a z temi i poważanie wasze koniec  
 weźmie. Ci sami których teraz piekność  
 wasza za serca chwyciła, ba owszem mogłby u  
 prawie powiedzieć, mami i zachwyciła, na  
 ten czas brzydzić się wami będą, i z po-  
 gardą poglądać. Nierozumieycie tylko że-  
 by wami zawsze tak świat był przychylny,  
 jak go przez czas nieraki doznaciecie, po-  
 czekajcie tylko lat kilka, a względem was  
 okaże się świat, podobnież jak owe Bałwa-  
 ny bogów Pogańskich, o których Dawid  
 w Psalmie 113. wspomina. Będzie on miał  
 oczy, ale niemi więcej na was patrzeć nie  
 będzie, będzie miał uszy, ale więcej o was  
 słyszeć chceć nie będzie; będzie miał usta,  
 ale więcej z wami mówić niebędzie. i ie-  
 żeli o was co rzecze, to tylko na wyszydze-  
 nie wasze, wydawać będzie wasze niedo-  
 łączności, i u innych w pośmiewisko w s  
 podawać będzie. Ta to będzie wdzięczność,  
 którą wam świat, za uczynione mu przy-  
 sługi, i popelnione dla niego grzechy, pla-  
 cić będzie. Coż wam się na ten czas po-  
 zołanie? Zaprawdę nie, co innego, tylko  
 ho.

fromota i chańba, tylko robak gryżący sumienie, i żałosna panagó, żesce szacunek u świata, nad Duszę wazę, zbawienie wazę, i BOGA wazęgo przenieśli.

O niewdzięczny swiecie! o głupstwo ludzi, którzy temu frogien u bałwanowi, tak wiele krwawych zabierają ofiar! o nocy Boże! gdyby oni dla przypodobania się Tobie, najmniejszą tylko cząstkę sławności swoich obrocili; o jakbyś im to wszystko obficie nadgrodził, przyjąłbyś ich między największych twych Przyjaciół, i wieczney chwały twoiey uczestnikami byś ich uczynił: gdy świat tym czalem, któremu oni służą, którego szacują, i dla tego miłości wszystko czynią, faną im tylko niewdzięcznością płaci, i zanosi szacunku, którego szukają u niego; wytydem ich i fromotę karmi.

Prawda jest tedy NN. iż im więcej światu nadskakujęm, i o jego szacunek staramy się, tym mniej tego dostępujęm, i tym większą u niego wzgardę popadamy: przeciwnie zaś owi, którzy parzą cnoty, i mało dbają o szacunek u świata tego przed innemi dostępują, iako otym w drugiej Części uśyszycie,

CZĘŚĆ

Q

Tom III. Kazan Świtynych X. Haberkorna,

## C Z E S C II.

**P**rzypatrując się Augustyn Święty owemu ślepemu, który, lubo mu lud milczyć kazał, nieuważając jednak na wszelkie łajania jego, do JEZUSA o miłosierdzie wołał, który przez swą skuteczność, światłość oczu swych otrzymał, szczególniejszą uczynił uwagę, która nas może przywiesić do wzgardy względami ludzkimi, i w enocie pomimo wszelkie bezbożnych mowy utrzymywać. Stawia on nam enotliwego Chrześciana w pośród bezbożnych zstającego. Zrazu, mówi on, gdy takowy chce naśladować JEZUSA Chrystusa, tyficzne mu do tego przeskadzają trudności, wszędzie pełno krytyków i szyderców nayduie; jeżeli zaś w dobrym trwać skutecznie, nakoniec świat zwyciężonym się być uznaje, wielbi go, szanuje i szanuje.

Przeżyć wprawdzie niemożna, że enota czasem chańbie i sromocie podlega, i że enotliwi z wybranym ludem podobnego doznają losu, z którego nie tylko endzoziemcy, ale nawet i ci między ktoromi żył srydzili. Ps. 78. v. 4. Ale ta pogarda na ciebie się, o moy Boże zlewa, tobie należy iey się zemścić, i czasu swego z wszelką surowością karać ją będziesz.

Co was zaś NN. enoty przestrzegających, w pogardę u świata wprawia, nie  
zale-



zależy na tym, że się miłych kompanii chronicie, w posiedzeniach skromni, w rozmowach ostrożni, i w szaciech obyczajnymi pokazujecie się, ani też na tym zawisła, że do Kościołów uczęszczacie, do Świętych Sakramentów przytępicie, i w uczynkach miłosiernych ćwiczyć się: ale na tym zaśladza się, że enoty waszey Chrześcijańskiej statecznością nie wspieracie: że się w niej tylko z przyrodzoney pobudki kochacie, a waszey natury enotą nie poprawiacie, i żeście tylko enotliwi dla politycznych przyczyn, nie zaś z Świętego końca: na tym gruntuie się że w Nabożeństwach waszych miary nie przestrzegacie, ale do nich zabobony przyłączacie, że łączycie wyniosłość z pokorą, oszczędność z rozrutnością, i swawolę z pokutą: na tym wreszcie zależy, iż rozumiecie, że wam enota wasza daie Prawo, o wszytkim wiedzenia, o wszytkim sądzenia, i we wszytkie się interesa wdawania: iż wy pobożności za narzędzie szczęścia waszego używacie, albo też nawet pod pozorem pobożności złość waszą taicie.

Nie tak więc enota, podaje was w pogardę u świata, ale raczej owa niedoskonałość, którą do enoty przymieszujecie: świat następnie i gani owę tylko skazę, która cmi blask enoty. W takowym razie, próżno sobie podchlebiacie, że dla sprawiedliwości prześladowanie cierpicie, bo nie wasza enota,

ale niedoskonałości wasze, tego prześladowania są przyczyną; Nie macie tedy więcej na świat, ale na was samych i waszą lekkożytność narzekać; na to tylko utyskiwać powinniście, że się nie staracie żyć podług Ewangelii, i że przez wasze zdróżania, światu daście powód do gardzenia wami. Bo gdyby cnota wasza, prawdziwą i doskonałą była cnotą, tedy by iey nie nicowano, ale iey się dziwiono, i szacowano; świat, lubo z inney miary iest nie sprawiedliwy, nie może jednak cnoty nie szacować, naywiększa sromota którą iey zadnie zależy na tym, iż iey obłudę przypisnie.

O jak bardzo szacują Człowieka, którego cnota iest znaioma i niezawólna! iego sława wszędzie się rozszerza, i u wszystkich szacunek iemu iedna. JOZEF Patriarcha którego cnota przez przeciwności była doświadczona, i na iego niewinności zasadzała się, wszędzie był czczony, z naywyższą mocą w Egypcie panował, i żaden się nie znalazł, nawet między Dworźnikami, któryby śmiał był, źle onim mówić, każdy go poważał, iako zbawcę życia swego i iako Oycę swego. Coż zas czynił JOZEF dla ziednania sobie serca u ludu? iżaliż w ich wstępował ślady, i starał się ich obyczajów naśladować? iżaliż się BOGA Oycę swych zaparł, i Bogom Egypckim kłaniał się? Czyliż przynaymniej chciał się z cno-

ta swoją tnie? Bynajmniej, ale iawnie zeznał, że się rządzi Boską bojaźnią. Uczynicie, com wam mówił, rzekł -- boż się BOGA boją. Gen. 42. To iawne wyznanie, i blask gruntowney cnoty jego, wielką mu u możnych i niskich zjednał wziętość. Tęgoż samego NN. doznacie, jeżeli cnota wasza jest gruntowa, nie tylko wami gardzić nie będą, iako sobie fałszywie w myśli wyobrażacie, ale raczej wszystkich sobie serca pozyskacie, każdy was u siebie szacować będzie, i enocie się waszey dziwić.

Wy po światowemu myślące Dufcie, waszym to świadectwem stwierdzić możecie. O iak często na nędzy waszę wziętość iście, nęcając przed oczyma podobnych BOGA się bojących ludzi, kiedyście waszą słabość z ich statecznością, wasze światu naślaktwanie z ich wolnością, wasze niepomiarowane zabiegi z ich obojętnością porównali? izaliż natenczas nieodezwawało się do was sumienie wasze mówiąc, iżescie nieszczęśliwi, a oni zas szczęśliwi? izaliżescie się ich enocie w zakątkach waszych nie dziwili, i im iey nie zazdrościli? A coż to zaś jest innego, jeżeli nie pewny dowód, że cnota prawdziwa nie bywa wzgardzona, ale raczej szacowana, i poważana?

Przypatrzcie się tylko Królowi Dawidowi, iako on z Tronu swego schodzi, Purpurę

purę i Koronę składa, i przed Arką Pańską idzie skacząc: rozumiecieżli, że go to u ludu jego wzgardy godnym uczyniło? Prawda, iż Michol żona jego, z niego szydziła, ale wszystkie lud dziwił się cnocie jego: to jedno uniżenie się, daleko więcej mu szacunku ziednało, niżeli wszystkie jego zwycięstwa, które nad Goliathem, i innemi Izraelskiemi nieprzyjaciółmi był otrzymał. O tym samym znać sam Dawid dale w księgach 2. krolwskich rozdziale 6. gdzie tak mówi do Michol: *Stane się podley szym więcej niżli bym był - a chwalebniejszym się ukazę.* Wiedział bowiem ten Krol, że prawdziwa cnota nie bywa wzgardzona, ale szacowana i czczona.

Sami nawet bezbożni, którzy to cnotą brzydzić się zwykli, niemogą tej się oprzeć: nayzułchwalsze nawet rozpusty w iey przytomności ukaiają, ieden cnotliwy Człowiek częstokroć całej kompanii usta zatyka, nie przeto, iakoby on tam iako Protok lub Kaznodzieia przychodził, cnota bowiem swą traci powagę, skoro innych szczypać zacznie; ale iedynie przez swą bogoboynosc i dobry przykład, czym się innych rozwiozłość karci, i przytomnością jego zawstyżda. Wdzieć to było w pierwszych Chrzescianach, którzy to samym Przykładem, iako o tym stary Nauczyciel Tertulian de *Falio* c. 6. świadczy, Pogan od grzechow odwozili, i do cnoty prowadzili.

O! szczę-

O! szczęśliwe czasy! gdzieżście się po-  
dziąły, że was od tak wielu wieków zna-  
lesć nie można! znaydują się teraz między  
Chrześciany te same prawie niecnoty, kto-  
re przedtym między Pogany i niewiernemi  
panowały: ba podobno możnaby wielu Chrze-  
ścian Poganami zawstydić. Ale dajmy te-  
mu pokoy, zakończmy raczej to Kazanie te-  
mi Tertuliana słowy, któremi on Chrzescian  
czasu swego do pogardy świata i jego prze-  
sądow zachęcał. Chrzescijańska Duszo, mo-  
wił on, czegoż się boisz ludzi, gdy cnotli-  
wą jesteś, kiedy rzeczy ty sama jesteś po-  
strachem dla ludzi, i moc masz, życiem  
twoim świat potępić? Toż samo, NN.  
dnia dzisiejszego mówię do was: czegoż się  
lękacie pogardy świata, jeżeli cnotliwie żyje-  
cie? izaliż podobno świat jest sędzią waszym?  
albo czyli was czasu swego podług Prawi-  
deł i mody jego sądzić będą? czyliż was  
przeto potępią, żeście z światem nie trzy-  
mali? izaliż rzeczy wy sami jego oskarży-  
cielami i sędziami nie będziecie? czyliż wy-  
rażnie Zbawiciel nie mówi, ci wszyscy kto-  
rzy podobnież iako Apostołowie światem po-  
gardzą, i za nim poydą, czasu swego na  
sędziowskich stoliach zasiędą i z nim dwa-  
nascie Pokolenia Izraelskich, to jest świat  
cały sądzić będą? czegoż się więc obawiać  
macie, trzymając się cnoty?

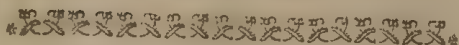
A day.



A dajmy też, że skromota i hańba z szy-  
derstwem łączona za cnotą idzie; pozwol-  
my, żebyście za życia waszego byli celem  
nienawiści i wzgardy bezbożnych, i za-  
prze macie porzucić cnotę? czyliż raczej  
niepowinnościście się radować, żeście się JE-  
ZUSOWI Chrytusowi głowie waszey tak  
podobniemi? Spójrzcie tylko na dwóch na-  
szych chwalebnych Apostołów, i tak wiele  
oni wzgardy, przesławian i męk dla Wi-  
ary ponieśli, i za-  
prze to zaprzędał, JEZU-  
SA Chrytusa wyznawać, i Wiarę jego opo-  
władać? Bynajmniej NN. trwali statecznie  
w Wierze swoney, Prawo łaski wszędzie  
roz zezali, im więcej niemi gardzono, i  
ich przesławiano, tym w większą radość i  
wesele serce ich obfitowało, w kajdanach  
nawet, i w bolesney swej śmierci nie prze-  
stawiali JEZUSA Chrytusa wyznawać i przez  
to samo tak wielką w Niebie chwałę osią-  
gnęli, zwyciężyli świat, przez pogardzenie  
jego, i teraz wespół z JEZUSEM Chrytusem  
w Niebie królują, iż się jego statecznie trzy-  
mali. Czyńcie podobnie NN. a podobną  
odbierzecie zapłatę, gardźcie przesądami świata  
i weselcie się, gdy wami dla cnoty gar-  
dzą, bo to jest znak niezawodny żeście stu-  
gami JEZUSA Chrytusa, i że też z nim cza-  
su swego w Królestwie Ojca jego i wy  
królować będziecie. Amen.

KAZA.





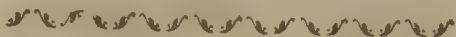
## K A Z A N I E

N A D Z I E N

W N I E B O W Z I Ę C I A

*Najświetlezy*

M A R Y I P A N N Y .



MARIA optimam partem elegit, quæ  
non auferetur ab ea. *Luc. 10.*

*MARTA najlepszą część obrała, kto-  
ra od niej odjęta nie będzie.*

**C**O Zbawiciel powiedział o Magdalenie,  
to jest, iż Ona najlepszą część obra-  
ła, która od Niej odjęta nie będzie, to da-  
leko słuszniej o MARYI Boskiej Matce mo-  
wić można. Ponieważ ta człłka, którą M.  
gdalena obrała, na tym tylko zależała, że  
się grzechów wyrzekła, w cnotach się zmi-  
łowa-

lowała, i chętnie Zbawiciela słuchiwała; cząstka zaś która się MARYI dostała, na tym zależała, iż ona po śmierci swoiey z duszą i ciałem do wiecznych przybytków jest wzięta, gdzie na najwyższy chwały stopień wyniesiona, nieśmiertelności koroną uwieńczona, i niewymowną szczęśliwością otoczona została: ponieważ MARYA jako Cora Niebieskiego Ojca, jako Syna Bożego Matka, i jako wybrana Oblubienica Ducha Najszyjszego, taką cześć i chwałę odebrała, iż w Niey nie tylko wybranych, ale też i Aniołów przeszła. Co się też słusznie stało, bo ponieważ BOG raczy, sprawiedliwości korony podług miary zasług rozdawać, a MARYA tak własce, jako w zasługach wszytkie przechodziła stworzenia, przeto też przywniesieniu swoim do Nieba, nie tylko nad wszytkich wybranych, ale też nad wszytkie Anielskie Chory być musiała wyniesioną, a to będąc o bok Syna swego posadzoną, i jako Królowa Nieba i ziemi ukoronowaną.

Tegoż samego czasu, gdy MARYA weszła do Nieba, dwoiaka szczęśliwość Jej nadana jest, jedną dla siebie, a drugą dla nas otrzymała. Szczęśliwość którą MARYA dla siebie otrzymała, zależała na błasku i chwale, którą od BOGA była otoczona. Szczęśliwość zaś którą dla nas wzięła, zależy na szczególny mocy od BOGA sobie nadanej, nędznych ludzi ratowania, i wszy-

skim

ślim- w ich potrzebach pomocy dawania. Jest to zaprawdę szczęśliwość, która jest ku czci MARYI, a nam na pociechę.

Tę dwojaką szczęśliwość, NN. rozważmy na dzisiejszym Kazaniu. Obroćmy najprzód oczy na owę chwałę, którą MARYA przy swoim do Nieba wstępie z słony Syna swego odebrała. A potem też roz- bierzemy owę moc przedziwną, która MARYI dla zbawienia ludzkiego jest udzielona. To będzie ośnową i podziałem niniejszego Kazania. Pierwsza część pokaże nam tę Boską Matkę w blasku Jej chwały. Druga zaś zachęci nas do Synowskiej w tej wielowładny Patronce usłności. Posłuchajcie mnie z cierpliwością.

## C Z E S C I.

**B**łask chwały, z którym MARYA weszła do Nieba, i który ją tamże na Jej tronie otacza, tak jest wielki i okazały, że żadna ludzka wymowa nie potrafi go dostatecznie opowiedzieć. Bo jeżeli Paweł S. Tajemnic okazanych mu w trzecim Niebie, ani opisać, ani wyrazić nie mógł, iakoż daleko bardziej będzie można owę określić chwałę, którą MARYA w Niebie w najwyższym stopniu otrzymała!

Sama tylko MARYA mogłaby nam opowiedzieć, z iak wielką radością do owych wie-

wiecznych przybytków wstąpiła, i w jaką pociechę Serce Jej rozplywało się, gdy się do owego świętego zbliżyła Tronu, który Jej tam obok Syna swego był nagotowany. Ledwo się Boską mocą nad obłoki podniosła, tak zaraz wyszli przeciwko Niey Święci Aniołowie, dziękujący Jej, że im króla ich porodziła: do Aniołom przyłączyli się Święci Patryarchowie radujący się z przyścia MARYI, z ich pokolenia pochodzący. Prorocy cieszyli się patrząc na Tę, którą widzieć na ziemi pragneli, i którą Narodom opowiadali byli. Męczennicy Święci niosąc w rękach swoich palmy, winiszowali MARYI szczęścia, iż ona przez miecz boleści Duszę Jej przeszływającej, Królową Męczenników została. Całe Niebo od wesółego brzmiało pienia, które MARYI owe dziewicze wyśpiewywały dusze wszędzie za Barankiem idące. Wszytek dwór Niebieski już w gotowości będący, przyzwonił cześć MARYI złożywszy, z tryumfem ją prowadził. Oycie Niebieski wyciągnawszy ku MARYI rękę, pokazał Jej ten tron, na którym ośieć miała. Jej Syn Boski, przyjął ją z taką uprzymonością i miłością, z jaką tylko cne Dziecie swą Najukochańszą Matkę przyjąć może.

O co za niepojętą radość czuć musiała w sobie ta S. Panna, z tak wielką okazałością i wpośród tak wielkich radosnych okrzyków do

do Nieba wstępując, i widząc się nad wszystkimi Aniołami i ludźmi wywyższoną! oświeconą! gdy ujrzała, iako wszystkie trzy Boskie Osoby, krzwały się około Jej iako Krolowej Nieba ukoronowania. Oyciec albowiem udzielał Jej nieokreślonej mocy i władzy nad Aniołami i ludźmi: Syn kładł Jej na głowę Koronę, i wszelką świetnością i blaskiem ją otoczył; Duch S. tak ją ogniem swej miłości nappełnił, iż w niej wszystkich Cherubinów i Serafinów przeszła; słowem, MARYA w swej chwale tak wysoko wstąpiła, iż po BOGU największą ma chwałę; i nie zbłądzię gdy rzekę, iż chwala tej Boskiej Matki daleko jest ważniejsza, niżeli chwala wszystkich ludzi i Aniołów razem wzięta.

Na ten czas mogła MARYA daleko słuszniey owe ponowić słowa, które Duch S. rzekł przez Proroka. Który mię stworzył, odepocynał w przybytku moim, i rzekł mi: *Mieszkać w Jakobie, a w Izraelu weźmi dziedziństwo . . . I takam w Syonie jest utwierdzone . . . Wyniesionam wzgórze iako drzewo Cedrowe na Libanie, i iako Cyprys na gorze Syonie . . . W potęności Świętych, zadziwi się moje. I zaprawdę, MARYA nad wszystkich Świętych Pańskich jest wyniesiona. Bo ktożby ze wszystkich w Niebie mieszkających mógł się na to wyśokie chwale myśleć cięsnąć i ubiegać, które MARYA tamże osiadła?*  
czy-

czyliż i jeden się ze wszystkich nadyje, któryby tego miejsca był godniejszym, niżeli była MARYA? izaliż kiedy był jaki sprawiedliwy, któryby więcej się BOGU był podobał niżeli MARYA? który ze wszystkich narodził się i żył w tak doskonałej niewinności, iako MARYA? ktoreyże Dziewicy tak daleko czystość Duszy i Ciała zasła, iako tey S. Panny? który z Męczenników tak ośtro i z takimi boleściami był dręczony iako MARYA? która przez całe życie swoje miecza boleści doznawała, i również tyle w moralnym rozumieniu cierpiała, ile Iey Syn Boski od żydów i żołnierskiej hatastry cierpiał. Jeżeli Apostołowie zasługiwali sobie, iż Zbawiciela Narodom opowiadali; tedy zasługi MARYI nieskończonienie większe były, iż Ona tego samego Zbawiciela na świat wydała. Aniołowie Święci szczeremi Duchami będąc, mają wprawdzie pewne prerogatywy nad ludzi, ale nie nad MARYA, ponieważ przy wszelkich swoich szczęśliwych przymiotach służebniczemi są Duchami, tym do usług wyznaczonemi, iako Apostoł mowi, których zbawienie dziedzictwem będzie: a zas MARYA samego Syna Boskiego miała do posługi, i teraz w Niebieskiej chwale, Państwa tego stała się uczestniczką.

Nader słusznie tedy MARYA Królową Nieba jest ukoronowana, osobiste Iey zasłu-





gi i wysoka Macierzyństwa Boskiego godność, tę Cześć MARYI zjednaly. Tron na którym teraz zasiada, taką swietnością jest otoczony, która swietność wybranych tak bardzo jak światłość słońca gwiazdy przechodzi. Wspaniała i słodka MARYI Korona głowę Jej wieńcząca tak jest na wybor i kosztowna, że łatwiej się Jej dziwić, niżeli ją opisać można: tylu kosztownemi dyamentami iasniecie, ile jest zasług, które sobie MARYA na ziemi zebrała. Słowem, w taką teraz w Niebie MARYA opływa chwałą, iż jej żaden ludzki rozum pojąć, a daleko bardziej język opowiedzieć nie może. I ta to jest chwała, którą MARYA przy swoim do Nieba wniesciu dla siebie otrzymała.

O Święta Panno winszujemy tak wielkiej radości, i tak esobliwej chwały, którejś w Niebie dosięgła; jesteś teraz Królową owego nieograniczonego Państwa, które jest Stolicą BOGA naszego, tam Ty nadwzyszkim co nie jest Bogiem, panujesz, pierwsze po Synu twoim zasiadasz miejsce, a ponieważś oraz jako Królową ziemi ukoronowaną została, przeto nadzwyczajną moc nas wspomagania, i w potrzebach naszych ratowania, otrzymujesz. I ta jest wtóra szczęśliwość od BOGA Tobie nadana.

## C Z Ę S C II.

Zaprawdę NN. MARYA nie tylko dla siebie, ale też i dla nas niezmierną chwałę otrzymała. Weszła ona do Nieba, nie tylko ażeby na Tronie należącym się leży iako Matce Boskiej osiadła, ale też, ażeby Pośredniczką między Bogiem i ludzmi była; owej serdeczney miłości, którą ku nam na ziemi miała, i w Niebie nie złożyła, ale raczy ją powiększyła: zaraz przy wnieściu do chwaty swojej zaczęła się za nami wstawiać, i zawsze się jeszcze wstawia za naszą zbawienie. Niech się i najbardziej BOG przeciwko grzesznikom rozgniewa, to jednak MARYA potrafi go przestępnąć, wyagnioną rękę gniewu jego i zemsty wstrzymuje; i grzesznikom jedną Łaskę, za którą za swoje grzechy żłować, i z niewoli czartowskiej oswobodzić się mogą. O jak często czart przeklęty iako lew ryczący krąży szukaąc kogoby pożarł! ale go MARYA osłabia, ażeby nam nie szkodził, i daleko bardziej nas broni, niżeli troskliwa iedynaka swego bronić może Matka.

Coż rzekę o owych błędach i kacerstwach, za pomocą tej chwalebnej Panny wyrugowanych z Chrześcijańskiego Kościoła? Sam to Kościół w rzymskich Kapłańskich wyznaniach, do których te godne uwagi sto-

wa przyłączył: weseł się o Panno Święta; boś ty sama wszystkie kacerstwa po całym świecie wytępiła. Moc MARYI w bronieniu Kościoła niezmiernie jest wielka, i żadney odmianie nie podlega, gdyż go uśtawicznie broni, i we wszystkich okolicznościach przybywa Mu na ratunek; tak razem wszystkie członki, jako zosobna każdy doznaje pomocy MARYI, żadnego nieopuszcza; kto ją tylko szczerze wzywa, i cześci czystym sercem,

Ten tylko, pisze Bernard S. niech zamileza twoich pochwał, o S. Panno, który Ciebie z serca wzywając, w swych potrzebach nie był wysłuchany. S. Anżelm dalej jeszcze zachodzi mówiąc: Bowa czasem, iż kto na wezwanie MARYI prędzej wysłuchany bywa, niżeli wzywając Jey Syna, nie przeto wprawdzie, iakoby Matka możniejsza nad Syna była; ale iż Jey prośba z prośbą ludzi złączona, prędzej BOGA porusza do dania nam ratunku, niżeli kiedy modlitwy i prośby nasze same przed Tronem B. śl. stawiają. Bo iakóżby mógł Syn Matce swojej odmówić czego, kiedy ją tak bardzo szczeni, iż ją na wszystkie przeniosł stworzenia, kiedy ją tak gorąco kocha, że nawet Jey zmarłemu Ciału załnemu? skazaniu podlegać nie dopuścił, i kiedy ją wśw. nawet chwale za swoją uznaje Matkę.

R

Jeżel

Tom III. Kazan Świątynych X. Haberkorna.

Jeżeli Król Salomon Matkę swoją Bethsabeę w takiej miał cześć, że zszedłszy z Tronu przeciwko niej, leży się pokłonił, i na Tronie po prawicy swojej posadził; jeżeli nawet był gotów swym obfitym Państwem, jeżeliby tego Matka chciała była, z swym się podzielić Bratem, ba nawet i ustąpić jego, a możemy-li rozumieć, ażeby Syn Boski względem Matki swojej mniej miał czynić? Jżeliż On leży prozby nie wysłucha, i tego nie pozwoli, o co Go dla Jego Braci, ludzi, prosić będzie? Uwierzajcie dobrze, gdy mówię dla Jego Braci, bo sam Zbawiciel nas na Krzyżu za Braci przybrał, oddawszy Jana, a w Janie nas wszystkich, Matce swojej za Synów; nie-leży więc nie odmówi, o co go dla nas prosić będzie. A dajmy też że Abraham wstawiający się za grzesznym Miałem, i chcący go od zguby uratować, nie był wysłuchany, to jednak prozby MARYI nie będą próżne, godność leży i powaga przynajmniej BOGA, daleko więcej względem Boski na Niej wskóra, niżeli względem na Mojżesza, gniew i zemście Pańską, przeciwko niewiernemu ludowi zatrzymującego. I chociaż Samuel swą Modlitwą nie mógł kar od Jeruzalem odwrócić, to jednak MARYA swą przyczyną wszelkie zło od Chrześcijańskiego Kościoła oddalić potrafi; zwłaszcza iż ani na ziemi żadnego Sprawiedliwego, ani w Niebie żadnego Świętego

nie

nie masz, któryby u BOGA większy miał  
wzgląd, więcej ważył, i więcej mógł,  
iako MARYA.

Niemasz nikogo oprócz BOGA, któryby  
nas od zguby lepiej zachować, z rąk śmier-  
ci wyrywać, w słabościach naszych wspie-  
rać, i odpuszczenie grzechów naszych łat-  
wiej otrzymać mógł, iako też sama Boska  
Matka.

Wcale słusznie widział Ią Święty Jan  
w objawieniach swoich Słońcem otoczoną,  
bo iako Słońce światła swego wszystkim u-  
dziela, tak MARYA promieniami miłosierdzia  
swego wszystkich oświeca, tak dobrzy, iak  
zli, tego doznają miłosierdzia. Dobrzy wpra-  
wdzie, gdy im MARYA owe łaski iedna,  
które ich w cnocie utwierdzaia. Zli zaś,  
kiedy MARYA gniew Boski przeciwko nim  
zaostrzony łagodzi, pioruny zemsty od nich  
odwraca, i do powstania z grzechów ich  
pobudza.

Niemasz żadnego, trowi ieden z Uczy-  
nych, któryby promieniami łask MARYI nie  
był oświecony, bo iako MARYA wszystkich  
i jest Królową, tak też i jest powszechną dla  
wszystkich Orędowniczką i Patronką.

O gdybym ja mógł zaprawdę wszystkie  
owe łaski wyliczyć, które zawsze MARYA  
dla Wiernych otrzymała! O gdybym mógł  
roczne Dzieje dotyczące się Religii, przetrząść  
z wami, ażebym wam te okazał Cuda, które

za dzielną MARYI przyczyną działu się o  
gdybym mógł, wszystkie kary i klęski przed  
oczy wam stawid, które MARYA od ludzi  
odwrociła! o gdybym mógł wszystkie Pania-  
tki wytknąć wam palcem, które MARYI po  
wszystkich Kraiach wystawiano, na okaza-  
nie wdzięczności, za otrzymane Dobroczey-  
stwa! o gdybym wszystkie cuda Dobroci i  
miłosierdzia MARYI mógł zebrać razem, i  
wam je dać poznać, ponieważby to daleko  
więcej przydało pochwały MARYI, niżeli  
słowy samemi dokazać można! zobaczyliby-  
ście iż MARYI Kościoły między nami, iako  
Skryzynia Pańska w domu Obiedonem, zo-  
dłem są dobr Duchownych, ba nawet i do-  
czesnego powodzenia.

Tą prawdą będąc przekonańmi, całe  
Miało i Kraie MARYA za Patronkę w swych  
potrzebach obrały: całe Kościoła leży się  
Opitce poruciły; polecają leży się i wzy-  
wają, żołnierze w potyczkach, podróżni w  
niebezpieczeństwach, ubodzy w swych po-  
tżebach, ślubi w pokusach, i umierający  
przy śmierci swojej. Nie maż żadnego Na-  
rodu, żadnego Kraiu, żadney świata Części,  
gdzie tylko Wiara JEZUSA Chrystusa kwi-  
tnie, gdzieby MARYI leży czei nie wyrzą-  
dzano, która się leży jako Matce B. leży, i  
Pełnomocney Nieba i Ziemi Królowy czeiży.

Teraz NN. sami sądzicie, czyli niepra-  
wda, czegom dowiesć uśliwał, że MARYA  
przy



pezy wstępie swoim do Nieba, nie tylko dla siebie, ale też i dla nas stała się szczęśliwą? Jużście słyszeli, iż MARYA w węsele opływająca, i Chwałą otoczona, na świętym Tronie osadzona została, i to właśnie jest jej szczęśliwością. Słyszeliście także, iż MARYA, jako Królowa Ziemi jest Ukoronowana, i niewypowiedzianą moc wszystkich ludzi ratowania odebrała. I to jest szczęśliwość MARYI dla nas nadana.

Ta szczęśliwość, jeżeli ją dobrze zważym, powinna nas usznie zachęcać, abyśmy Synówką ufnosć w tej Boskiej Matce mieli, ufnosć taką wprawdzie, któraby wielkości powagi MARYI, i jej gotowości i ochocie nas ratowania, odpowiadała. Powinniśmy, we wszystkich sprawach naszych uciekać się do MARYI, i całe się jej opiekę powierzyć: bo ponieważ MARYA jest Matką naszą, przeto nas serdecznie kocha, ma nad nami naszą opiekę, i gotowa jest, w naszych niedoleżnościach nas wspomagać. A będąc Królową naszą, od BOGA najwyższą moc mającą sobie nadaną, i u Syna swego wszystko mogącą, za tym nie niemasz coby jej szkodliwą Rękę zatrzymać mogło.

Szczęśliwi są więc ci wszyscy, którzy się pod mozną Opiekę MARYI udają! tu w potrzebach zstępujący, znajdują pewną pomoc, zafinancję, pomocę, zchorzali zdrowie, ga-

bi zasilenie, grzesznicy z Bogiem poiednanie, Sprawiedliwi w dobrym utwierdzenie. Słowem niemaż nikogo, któryby rzetelnie mógł mówić, iż się płożno Opiece tey Świętey Panny był polecił, ponieważ ley ani mocy braknie, ani na woli schodzi, ratowania nas na tym padole płaczu, i we wszystkich potrzebach naszych wspomagania. I zaite, iakożby MARYI iako Matce Naywyższego Pana brakować mocy miało? i iakożby ley iako Matce wszystkich ludzi, na woli nam ratunku dawania schodzić mogło! Czyliż Matka o dziecięciu swoim zapomnieć może, mowi BOG sam w Piśmie Świętym, i możeżli Matka tak być nie czuła, iżby iey nieszczęście dziecięcia swego obchodzić nie miało? A daymy też, iżby się takowa Matka znalazła, to jednak tego o MARYI mówić nie można, bo Ona iest Matką miłosierdzia, Macierzyńskie ley Wnętrznosci wzruszą się za spoyrzeniem na nędzę naszą, litość ley iest niezmiernie wielka, i ley łaskawość żadnych nie ma granic.

Udawaycie się tedy śmiało, i z wielką ufnością do tey Świętey Panny. przekładaycie ley nędze wasze i potrzeby wasze, a pewnemi być możecie, że was poratuje, i w złym was uciskającym wspomóże; strzeżcie się tylko, żebyście przed Nią iako grzesznicy nie stawali, ale wprzód za nieprawości wasze żałuycie, i szczerze postanowcie cno-

liwe

śliwe prowadzić życie; bo chociaż **MARYA** Ucieczką grzesznym nazywa się, to jednak względem tych tylko, którzy przeszłe życie swoje mają w obrzyżeniu, i toż chcą ołmienie. Dajmy też, iż się pewny li grzechow szuicie być winni, to jednak Opiękę **MARYI** możecie sobie obiecywać, bylebyście tylko za grzechy wasze żalowali. W takowym razie upewnia was Bernard Święty, że **MARYA** ratować was będzie. Posłuchajcie słow Jego. Chciecież mieć u **BOGA** Orędowniczkę, uciekajcież do **MARYI**, bo ta bez wątpienia od Syna, a Syn od Ojca będzie wysłuchany. Jeżeli was na morzu świata tego, waty namiętności waszy czynią niespokojnem, obroćcież oczy wasze na tę Świętą Pannę, bo Ona dla was jest szczęśliwą Gwiazdą; jeżeli na was wiatry pokus wicią, jeżeli się lekacie żebyście się o skały przeciwności nie rozbili, jeżeli na was białą falę gniewu i nienawisci, podniecicież oczy wasze, ku tej Zbawiennej Gwiazdzie, wzywajcie **MARYI**, ażebyście nie zgineli. Jeżeli pod ciężarem grzechow waszych ięczycie, jeżeli się przyszłym Sądem trwożycie, jeżeli w smutku i ponęczeniu zostaciecie, używajcie także **MARYI**, ale w Duchu przyzwoitym stanowi waszemu, to jest z skruchą i pokorą. Niewątpliwie, oznajmie, iż **MARYA** ma wzgląd na modlitwę waszą, że ją przed Tron Naywyższego Pana zanle-

zanieście, poiedaa was z Bogiem, gniew Jego ulagodzi, i wam pomoc łaski Jego zieda.

Nie mówcie tylko, iż o **MARYI** pomocy i ratunku wątpicie, iżescie Jej Dobroci często na złe zażywali, i przez ponawiane grzechy Jej Opieki niegodnymi stali się. Bo wiedząc, mówi Święty Bonawentura, iż **MARYA** i naybezbożniejszym swej pomocy nie odmawia; Jej moc od **BOGA** nadana, więcey zmierza do grzeszników, niżeli do sprawiedliwych: iużeście wyżej slyszeli, że **MARYA** iest ucieczką w szych grzeszników chcących nieprawości swoje porzucić, w których przedtym żyli. Złóżcie tylko z siebie grzechow waszych brzemie, tak obmierzcie tej Świętey Pannie, udajcie się do Pokuty, odkrycie Kapłanowi mieysce Boskie zastępującemu rany Serca waszego, a na ten czas pewną możecie mieć nadzieję, że wam **MARYA** nietylko łask odpuszczenia otrzyma, ale też między Syny swoje przyimie, i przeciwno wszystkim tak widomym iako i niewidomym nieprzyjaciółom bronić i załaniać będzie.

Grzesznicy, o co to dla was za pociecha, ośobliwie, gdy uważycie sobie, iak wielkie iest to nieszczęście w ktore was grzech wprowadził przez grzech staliście się Synami gniewu, nieprzyjaciółmi Boskimi, i niewolnikami czartowskiemi, wyrok śmierci na was wypadł, i gdybyscie w tym stanie z swiata zesli

szli byli, tedyby potępienie wasze było nie-  
pochylnie. Ale patrzcie, oto MARYA was  
przyczyną swoją, od śmierci ratowała, upro-  
siła wam czas do pokuty, i zawsze jest mię-  
dzy wami i Bogiem Pośredniczką, żeby was  
z Bogiem poiednała. Dziękujcież więc tey  
nayłaskawstwey Matce, za dzielną ley Opiekę  
nad wami okazaną, a oświadczając o ley serdeczney  
ku wami miłości przeswiadczeni, nieza-  
niechajcież ley, z żony waszey wza-  
iemney miłości okazywać, czcicie ley, iaką  
Królową Nieba i Ziemi, uczęszczajcie tym  
końcem do tych Bosciotów, w których oso-  
bliwą cześć odbiera, po tyśiąc kroć ponawia-  
jcie to pozdrowienie, krzym ley Anioł  
Pański uczcił. Wzywajcie ley, kiedy się  
w podróży, lub w domu w niebezpieczeń-  
stwie iakim znajdujecie; naznaczcie sobie  
codzienne pewne modlitwy i Nabożeństwa,  
ktorebyście na cześć MARYI odprawowali,  
i które mogą ley łaskę wam zjednać.

Nierozumieycie zas, że czcąc MARYA  
iakowemi Modlitwami, możecie na ten czas  
trwać w grzechu; nie, NN. błąd to jest cięż-  
ki; w tym stanie nie możecie sobie obiecy-  
wać ley Opieki, żadnym sposobem was MA-  
RYA nie wyłwignie z piekła, kiedy się do-  
browolnie w nie wrzucacie. W takowym  
razie ułność wasza w MARYI, fałszywa jest  
i naganną ułnością; inżem wam powiedział,  
i jeszcze raz to wam powtarzam, że MARYA

nie



nie przyjmie w Opiekę zuchwalców, ale pokutujących grzeszników, albo też owych, którzy gotowi są czynić pokutę. Tym, tym dacie ratunek, dla tych jedna łaski szczerego nawrócenia, tych zasła w ich potyczkach, i przeciwko nieprzyjaciółom, ich zbawienia broni. Przeciwnie zaś porzuca owych, którzy się o zbawienie swoje nie starają, i dla tego tylko grzeszą, iż rozumieją, że pod Opieką tak możney Królowy, od wieczney śmierci, są bezpieczni. Niech więc daleka będzie od was takowa zuchwałość, ponieważ nie jest ku czci, ale na hańbę i sromotę MARYI, bardziej ją tym sposobem do gniewu pobudzicie, niżeli na łaskę sobie zasłużyć.

Jeżeli zaś szczerze za grzechy wasze żałujecie, i MARYA na ten czas przyzwolicie czcić, tedy wam nigdy MARYA swej Opieki nie odmowi, będzie was we wszystkich potrzebach waszych ratować, uprosi wam dotrwanie w dobrym, i będzie was przy śmierci od narażdow czartowskich bronić, ażebyście żywot wasz swiętobliwie zakończyli, i tey czasy swego chwaly stali się uczestnikami, którą teraz w Niebie MARYA dziedziczy, Amen.



KAZA.





## K A Z A N I E

N A D Z I E N

N A R O D Z E N I A

*Najświętszey*

M A R Y I P A N N Y.

Jacob autem genuit JOSEPH Virum MARIÆ, de qua natus est JESUS qui vocatur Christus.

*Matt: 1.*

*A* Jakob zrodził JÓZEFĄ Meżą MARIĄ, z ktorey się narodził JEZUS, ktorego zowią Chrystusem.

**T**A to jest chwalebna i wspaniała owa pochwała, którą Najbłogosławieńsza MARYA, ktorey Narodzenia Uroczyłość dnia dzisieyszego obchodzimy, od Ducha S. odbiera: w tey pochvale to się nam wszystko odkrywa, cokolwiek wielkiego, chwalebnego i okazalego mówić się o MARYI może. Bo  
coż.

cożby z większą łey czcią być mogło, i co za wspanialszy tytuł mógłaby łey nadać było, iako gdy Ią Matką nazywamy tego, który jest Bogiem, i który z Oycem i z Duchem S. równą i jednakową, ma wielkość, moc, i chwale?

Starali się wprawdzie Oycowie Święci łey nowonarodzoney Paniency różne czei tytuły nadawac, nazywali Ią Krolową Anielską, Posredniczka między Bogiem i ludzmi, Pocieszycielką strapiionych, ucieczką grzesznych, i wybranym naczyniem, w którym wszystkie łasze skarby są zebrane. Ale te wszystkie lubo wspaniale pochwały tracą swą okazałość, kiedy będą z tą porównane pochwałą, którą MARYA w dzieisieyszey Ewangelii odbiera będąc nazwaną Matką JEZUSA Chrystusa.

To Boskie Macierzyństwo, do którego inż od wiekow MARYA przeyrzana była, zjednaczało łey znakomite prerogatywy, że MARYA nie tylko nad wszystkich ludzi, ale nawet nad wszystkie Chory Anielskich Duchow była wzniesiona. I to też nader słuszną rzeczą było, ponieważ nie byłoby przystało, żeby ta, która Syna Boskiego światu porodzić miała, w ciemnościach zostawała, trzeba było, żeby MARYA nad wszystkie stworzenia była wywyższona, i szczególnemi prerogatywami uprzywilejowana,

Mię-

Miedzy temi prerogatywami dwie ja naybardziej uważam: pierwsza na tym zależy, iż ją BOG od grzeszników wyłączył, druga zaś na tym: że ją nad wszystkich wywyższył Świętych. Te obydwie przywileje i prerogatywy, szczególniejszym są cudem łaski, i dają nam poznawać znakomitość MARYI, którą już przy swym Narodzeniu iśniata.

Ale coż za naukę z tych MARYI przywilejów wabrać możemy? My, którzyśmy się jako grzesznicy porodzili, i tak wiele ciężkości doświadczamy w utrzymaniu się w drodze zbawienia? izaliż to grzesznikom nie da powodu do narzekania, iż oni dla powszechnie straszoney natury do tak okropnego grzechowego stanu przyszli, a czyliż i lea wi w drodze zbawienia, nie będą gnusności swojej mierośnią. Łask im udzielanych wymawiać? nie wątpliwy o tym NN. bo zawsze byli tacy, którzy albo swe rozpusty i rozwieżłe życie, albo przynajmniej swe lenitwo pierwotnym grzechem, i nieodłącznymi łaskami wynawiać chcieli. Mówią oni bowiem, że nie należy żądać od nich, ażeby bez wszelkiego grzechu byli, jako MARYA Rodka Matka był, bo MARYA przyszła na świat bez ślasy pierwotnego grzechu, gdy zaś oni w pierwotnym porodzili się grzechu. Procz tego prawią, że im niepodobna dojsć do tak wielkiej świątobliwości, iaka

MA-

MARYI była, bo ta Boska Panna z nadobfitości łaskami urodziła się, oni zaś bardzo szczupłą miarę łask odebrali. Tak oni mówią, i tym się za usprawiedliwionych mają.

Ale się mylą, iako na terażniejszey mówie usłyszycie, w ktorey wam pokażę, że pierworodna MARYI czystość żadną miarą naszych rozwinzłości wymawiać nie może; i że także Iey wyśłąką świętobliwością naszych w dobrym ozieblności nie zaślaniemy. Dwie założone prawdy, które nas przekonają, iż zażalenia grzeszników samą są niesprawiedliwością, żyjących zaś w lenistwie samym są zaślepieniem.

## C Z - E S C I.

**W**ielkość czystości MARYI przy Iey narodzeniu, i wielkość niesprawiedliwości grzesznika żałującego się na grzech pierworodny, dostatecznie w upadku Narodu ludzkiego przez grzech Adamowy, i w Jego powitaaniu i podzwignieniu przez łaskę nam się okazuje. Wielkie bez wątpienia jest nieszczęście, w które nas nie posłuszeństwo pierwszego Rodzica naszego wprowadziło, bo skorośmy wzięli łaski natury, tak zaraz łaski dary utraciliśmy, dusza tak prętko nie ożywia ciała, iako Ciało duszę maże; wraz iż tak rzekę zaczynamy żyć i umierać, przeklęstwo zguby równie na

cis.

ciało, iak na duszę wypadło, głód, pragnienie, choroby, i śmierć sama, są karami ciała nasze trapiącemi; dusza zaś na swych siłach osłabiona, więcej zawsze do złego, niżeli do dobrego jest skłonna. W tak opłakany stan grzech nas, niestety! wprowadził, na który oglądając Apostoł wołał. *Nieszczęsny ja Człowiek, kto mię wybawi od Ciała tej śmierci? Rom: 7. v. 24.*

Zostając tedy w tym stanie ludzki Narod, BOG miłosierny raczył, Jednorodzonego Syna swego na świat z. Śać, przez którego z ynow gniewu, Synowi Bożemu stał się się, i który nam procz wolności i łaski udzielił, przez którą, jeżeli tylko zechcemy możemy się grzechu uwatować.

Prized innemi zaś BOG MARYI wybraney za Matkę Synowi swemu, tego szczególnego przywileju pozwolił, że ona iadem grzechowym nigdy zarażona nie była, ale całe czytła i niepokalaną na świat przysłała; ponieważ MARYA rodząc się iako Córka Ojca Niebieskiego, iako Matka Syna Bożego, i iako Odlubienica Ducha Najsławiejszego, przeto też szczególniejszego poświęcenia potrzebowała. I zaprawdę iakżby mogło przedwieczne Słowo w stworzeniu, z którego Ciało wziąć mied, z cierpieć iaką znazę z swą świątobliwością zgodzić się nie mogącą? Iakżby JEZUS Chrystus i na jeden choć moment swej Matce pod panowaniem czarta prze-

przeklętego zostawać mógł dopuścić? Jąkożby tey tey czystości mógł był odmówić, ktoey przecie i pierwszemu człowiekowi pozwolił, i w ktoey Aniołowie zostają? Jeżeli Máchabejczykowie sądzą, że rzecz niegodziwą, krew zwierząt BOGU na tym Ołtarzu ofiarować, który Paganie Izkaradnie spługawili, iakoż rozumieć można, ażeby Synowi Boskiemu przyszło mieć Krew grzechem zmazaną? Trzeba więc przyznać, że to była rzecz nader słuszną, ażeby MARYA jako Mátká Boska cała czysta i w pełności światłości na świat przyszła.

Ale, jeżeli ten Przywilej MARYI हुआ, iżaliż inni ludzie słuszney nárzekania przyczyny nie mają, że się niefortunliwie w grzechu i z skłonnością do grzechu porodzili? czyliż to im nie dane okazyi mówienia, że nie oni, ale niedołężność ich natury, i natarczywe namiętności, z kteremu na świat przyszli, ich upadku jest przyczyna? Tak nie inaczej, NN. dają się pod czas z tym słyszeć ludzie, ale bez fundamentu z tym się odzywają.

Bo chociaż nas BOG od przeklęstwa zguby nie wyjął, to jednak przez to nie jesteśmy przewrzućani do grzeszenia, osobliwie iż nas Pismo S. upewnia, że nam nigdy do ustrzeżenia się grzechu nie schodzi na łasce, ktorąśmy łaskę przez JEZUSA Chrystusa naszego Odkupiciela otrzymali; gdybyśmy się

się tyłk  
bezbo  
kąc, ci  
pożądli  
przyw  
żnych  
wiedza  
kbiżer  
ści, i  
cili; g  
koscia  
le prz  
moc  
iż za  
ień i  
fze po  
ktoem  
niegro

nie n  
mo  
enon  
rzy t  
d. wa  
w s  
d. w  
nie  
w  
dz  
liż

Tom



się tylko chcieli oświecić i Towarzystwa z  
bezbożnemi, oczy na gorzące obrażki zamy-  
kać, ciało nasze krzyżowaniu poddać i naszą  
pożądliwość hamować; gdybyśmy chcieli  
przyzwyczaić się, ow czas który my na pro-  
żnych rozmowach, na niepotrzebnych na-  
wiedzinach, albo na czytaniu nieuczciwych  
książek trawimy, na rozmyślanie o wieczno-  
ści, i zgładzenie długow grzechowych obro-  
cili; gdybyśmy godziny ranniejże na mięk-  
kościach i piękreniu się trawione, w kście-  
le przepędzali, i przez gorące modlitwy po-  
moc Niebieską sobie iednali, doznałbyśmy,  
iż żadna nie jest, niemożność, ale podobną  
jest i po upadku natury pełnić i zachować na-  
szą powinności, a zatem iż narzekania nasze,  
ktoremi naszą nieprawość wymawiamy, są  
niegruntowne i nader niesprawiedliwe.

I żaite, czyliż codziennie wielom się  
nie napatrzemy Chrzescianom, ktorzy pami-  
mo grzech pierwotny i utonności swoje,  
cnotliwe i bogobożne życie prowadzą? kto-  
rzy innym przez potępki swoje są ku zbu-  
dowaniu, i utawiezoym Cnoty i śwatośli-  
wości przykładem? Jeżli i ty jest tym po-  
dobną ostrzedz się grzechu, czyliż i wam  
nie będzie także podobna? Jakż smiecie mo-  
wić, że naniężności, z ktorymiście się poro-  
dzili, nie możecie po bier i żyć? czy-  
liż ten ciężokroć nie przełamiecie dla ludz-  
kich

kich względów i końców, z miłości doczesnego zysku, lub z bieżącej utracenia powagi i wziętości waszej? izaliż miłość Boska, i zbawienia waszego mniej u was dokazać potrafi? izaliż pomoc łaski ciężkości i trudności nie uprzatnie, gdy przecie własnymi siłami tak wiele czynicie, ażebyście się docześnie szczęśliwemu uczynili? Przyznajcie się tedy szczerze, iż nie jest niepodobna grzechu się ustrzedz, a zatem, że nie upadek natury, ale złość wasza pochodząca z zuchwały woli waszej, do przestępowania waszych powinności was prowadzi. Z tego możecie teraz sądzić, jak niegruntowne wasze są narzekania, kiedy się żalacie, żeście się nie tak czystymi i świętymi porodzili, jako MARYA Boska Matka na świat przysła; podobnież nierozumnaby rzecz była, podchlebiać sobie, że możecie przeto grzeszyć, żeście się w grzechu poczęli, i z skłonnością do grzechu na świat przyszli. Powinniście raczej z tego wnosić, że wam wszelkiej pilności przykładac należy, do ustrzeżenia się grzechu; bo wiedząc żeście ułomnymi stworzeniami, i z wielu złymi skłonnościami urodzeni, tym większą przeto macie przyczynę nad wami czuwać, żebyście do owego powszechnego grzechu, osobliwych jeszcze nie przydawali; sama nawet świętobliwość MARYI ma wam do tego być powodem; bo jeżeli BOG powszechnego owe-

go grzechu, którego z naturą dostaliśmy, w Ofobte Matki swojej zniesć i zcierpieć nie mogli, ale ją od niego wolną uczynił, tedy daleko bardziej ofobitych grzechów waszych z własney złości wzięty popelnianych, w was nie zcierpi, zwalcząc iż On iako BOG czystości w żadney nieczystey dłuży mięszkać nie chce.

Nie się tedy innego nie zostacie, tylko ażebyście grzechy wasze popelnione, samym sobie przyznawali, a uznawając dobroć BOGA dotąd was znoszącego, powinniście z tym czyniąc dosyć obowiązkowi waszemu żałować za nie; ta jest konieczna powinność wasza, od ktorey was nikt rozwiązać nie może, i ktorey zaniedbanie p.wną za sobą zgubę waszą pociągnie. Przedsię weźcież tedy prawdziwą pokutę, żałujcie żeście BOGA tak często, i tak ciężko obrażali, a od tąd zażywaycie łaski od Pana wam do zbawienia pozwoloney, ażebyście znówu to naprawili, coście dotąd złego uczynili.

Ta jest NN. nauka, którą sobie grzesznicy brać winai; czystość MARYI z którą na świat przyszła, żadnego im nie dać prawa do nieszczęścia swego narodzenia utyskiwania, a daleko bardziej nie godzi się im przeto grzeszyć, że się w pierworodnym grzechu i z kłonością do grzechu porodzili; powinność mają raczey za swoje nieprawości żałować, ażeby przynajmniej przez

pokutę Czystości MAKRY mogli naśladować.

Teraz ięszcż zobaczymy, czyli sprawnieśliwi w świętobliwości MAKRY znaydują taki fundament do wymawiania swej oziębtłości i czyli łaski, chociaż nie tak liczenie iako MAKRY, im dawane nie są dostateczne, do doprowadzenia ich do naywyższej świętobliwości.

## C Z E S C II.

**P**rzeczyć temu nie można że MARYA nie tylko od wszelkiego grzechu wolną była, ale też, iż zaraz przy swym Narodzeniu nad obfitości łaskami obfitypaną została, przez co w dobrym utwierdzoną, i Panu nader miłą stała się. Jto też przyzwoitą rzeczą było, sam rozum nawet ukazując nam, że to stworzenie, któremu Oyciec Niebieski doczesne zrodzenie Syna swego Syn swe ubóstwione Człowieczeństwo, a Duch Najświętszy Boską całe płodność chciał być winnym, że to, mowię, stworzenie, szczególną także doskonałości otrzymać łaskę, która żadnemu innemu Świętemu nie iest użyczona. Ponieważ łaska którą BOG wybranym dawał, potrzebna tylko była, do uczynienia z nich Świętych; łaska zaś nadana od BOGA MAKRY potrzebna była, do godnie poczęcia i porodzenia Najświętszego z Świętych; a że BOG zawsze z mądrością działa, przeto też tey Świętey Panny inaczey ukształtować nie

nie mógł, tylko ją czyniąc godną Matką Syna swego, i Bóstwu swemu przyzwoitym Kosciołem. A tak więc MARYA zaraz przy Narodzeniu swoim tak wiele łask odebrała, że niemi wszystkich Świętych tak nowego jak starego Testamentu przeszła niekończenie.

To samo zaś dzie wieloni Chrzescianom przyczynę do narzekania, że się stać Świętymi nie mogą, ponieważ owych mocnych powabow nie czują, któreby im cnotę łatwą i ulubioną czyniły. Przy tak wielu pokusach, prawią oni, przy tak natarczywych namętnościach, niebezpiecznych, i nie spodzianych całej przeszkodach, okazyach z powzięchną łaską chcieć robić, nie co innego jest, tylko się na utawieczną wydawać walkę, i borażń zosiłania zwyciężonemi. Wymawiają się szczodrotą łask Boskich względem innych, gdy dobrego nie czynią, które inni czynią, i przeciwnie złe broją, od którego inni unykają; łaski odbierane za frażkę mają, i niejakim sposobem chcą obwiniać BOGA, że im dostatecznych srodkow do zbawienia nie daje.

Jak zaś niesprawiedliwa jest ich wymowka, łatwo z tego dochodzić, iż BOG, iako Paweł Święty świadeży, wszystkich ludzi chce zbawić, a zitym wszystkim też bez wyjącia dostateczne srodki do zbawienia daje. Jchociaż łaska Jego szczerym jest podarkiem Jego miłosierdzia, pewna jest te-  
dnak,

dną, iż szukawszy nas będących grzesznikami, będzie też nas zostających w sprawiedliwości wspierał, albo że sprawiedliwość Jego Boska niedozwala, ażeby wiernym Jego obietnicom czego niedostawało, albo iż Dobroc i łaska, oś którą ma na nas, niedopuszcza mu czynić nam prawo swoje niepodobnym do zachowania, i wypełnienia.

A jeżeli tak jest, coż mamy za przyczynę narzekania i żalenia się? Dotyc jest na tych łaskach, których nam BOG używa, aż byśmy mogli być Świętymi, nie odbiegając BOGU mocy czynienia większych Świętych, niżeli my jesteśmy. BOG jest Panem Łask swoich, i wolno mu potokiem Błogosławieństwa swego Jakoba oblewać, gdy tym czasem innym z Fzawem kilku tylko skrapia kropkami, które jednak dostateczne są do zdziśnienia ich światłości. Gdybyśmy się tylko naszej oziębłości wyrzekli, i starali się uczynki zbawienne działać, nie mielibyśmy przyczyny na małą łaskę miarę narzekać; bo jeżeli MARYA pomimo swe liczne łaski od Pana odebrane, i nie uważając na wzięte zapewnienie dotrwania w dobrym, wielkiego jednak przykładła starania w zachowaniu łaski i Jej pomnażaniu; o iako my daleko bardziej powinniśmy do brze łask nam użyzonych zażywać, i oneż przez nasze w spół robienie pomnażać.

Ambro-



Ambroży Święty nie mógł się dostatecznie wydziwować ołtrey MARYI pokucie, Jey gorącej modlitwie, Jey ostrożności w zażywaniu zewnętrznych zmysłów, Jey stateczności w pracy, i zamiętowaniu ofehności. Amy tak wielom namiętnościom podlegli, i na tak liczne zbawienia niebespieczeństwa wystawieni; my sami to przyznający, i nawet na to się uskarżający, że daleko mniejszą miarę łask niżeli MARYA otrzymaliśmy, jeżeliśmy niedbalemi w zażywaniu ku świętoliwości naszej, tych zbawiennych środków i nawet odważamy się to twierdzić, że nam Pan łask dostatecznych do wytrwania w dobrym nie użyczył; gdy przecie Apostoł wyraźnie upewnia, że nam na łasce nie schodzi, z którą, bylebyśmy chcieli, możemy wszystko. Narzekamy raczy na oziębłość naszą, i złe zażywanie Łask Boskich, przez co zdawną zaśluziliśmy, ażeby nam BOG, zamiast przyczynienia łask swoich, i te nawet odebrał, których nam już udzielił. Jeszcze do tego wprawdzie nie przyszło, ale jeżeli trwać będziemy w naszej oziębłości, nie czego innego spodziewać się mamy; nie co nas lepszego potka, tylko co owego leniwego w Ewangelii sługę, któremu talent iego, iż nim nie zarobił, odebrano, i innym go lepiej używajacym oddano.

Ażebyście tedy NN. to nieszczęście od siebie oddalili, powinniście wcale inaczej o BO.

BOGU i Jego Eufemii; nie powinniście rozumieć, iż BOG w ten sposób tym końcem udziela, żebyście zaraz z początku najwyższego doskonałości stopnia doszli, ale żebyście powoli wasze nieporządne chuci łamali, pod posłuszeństwo Ducha podawali, w cnotach się ćwiczyli, i tym sposobem do dobrego świętobliwie się nałożyli. Synowie Izraelscy nie widnym momencie zaszli do ziemi obiecanej; niekiedy i niedem pływający, ale wprzód trzeba im było wielkie ponieść utrapienia, i z różnemi potężnemi nieprzyjaciół walczyć. To zaś przedziwnym jest wyobrażeniem tego; czym my jesteśmy, i co w drodze prowadzącej nas do szczęśliwej wieczności czynić powinniśmy: to jest, trzeba nam trudności zwyciężać; które nas od świętobliwości zatrzymują, powinniśmy sobie łany gwałt czynić, żebyśmy niecierpliwości nasze pokornali, powinniśmy nieprzyjaciółom zbawienia mężny dawać odpór; bo żywot ludzki; iako cierpliwy Job mówi, na ustawicznej walce zależy, a według nauki Pawła Świętego nikt niebędzie koronowany, który się wprzód ołtwaźnie nie spotka: iako tedy żołnierze nie za jednym razem, ale przez częste ćwiczenia się, do walki sposobią się, tak i my powinniśmy przez różne ćwiczenia się w cnotach, do większych potyczek przygotowywać się, powinniśmy od

małego zaczynać, jeżeli chcemy do wielkiego doysć, to iest do świętobliwości doskonałej.

Jzaiste NN. g'lybyśmy to byli dotąd czynili, gdybysmy byli ze wszystkich Świętych odebranych oświeceń, ze wszystkich zbawiennych nas wzruszających nadchnień, ze wszystkich dobrych w innych uważanych przykładów, ze wszystkich przyiętych Sakramentów, i ze wszystkich od Pana pozwolonych nam łask, gdybysmy z tego wszystkiego byli korzystali, o jakby już wielka była nasza doskonałość! na jakibyśmy już byli doszli stopień świętobliwości! Prawda, iżbyśmy byli, pomimo wszelka naszą uciążłość, MARYI doskonałości nie doszli, alebysmy byli powinnościom naszym dosyć uczynili; ża'nych nie miel byśmy ipodziewać się wyrzuceń, żeśmy łaski wzięte na dobre nie użyli; cieszylibyśmy się tym żeśmy podług miary łask naszych w stanie naszym ten uczynili postępek, który MARYA podług łask Jey nadanych w stanie swoim czyniła. Z tego NN. możecie już wnosić, iak mało wam świętobliwość MARYI do wymawiania wafzey oz głębosci Ruży: i iako daleko bardzieję znajduiecie w niej przyczynę łanych siebie strasowania, widząc, że ta Święta Panna, chociaż zaraz przy Narodzeniu swoim nad obcemi była obdarzona łaskami, i pewną była, nigdy ich nie utraci-

cenią, iednakże starała się z wŹe zachowywać  
ie, i przez współdziałanie swoje pomnażać.

Przez co daie wam przykład MARYA,  
i wzywa do naśladowania; bo ponieważ o  
zbawienie wszystkich ludzi stoi, przeto ża-  
da od was ażebyście w Jej ślady wstępowa-  
li, i Łask od BOGA wam podług stanu  
waszego pozwalanych ku waszey świętobli-  
wości zażywali. Pódcieć więc za tym wiel-  
kim przykładem, bądźcie wiernemi łasce, i  
na złe iey nie zażywajcie. Zebyscie zaś  
tym pewniey to wykonali, proście o pomoc  
MARYI, i bądźcie pewnemi, że wam to  
wszystko u Syna ser go wyiedna, co wam po-  
móć może do doskonałości. Ta sama bo-  
wiem godność, na którą MARYA jest wy-  
nieśiona, tak mocną Jej u BOGA powagę i  
względ iedna, iż Jej prozbom nie odmawia.

I w rzeczy samey, iakożby Syn Boży  
mógł w czym Matce swojej odmówić,  
kiedy Ją tak wysoko szacował, iż Ją za-  
raz przy Jej Narodzeniu nad obfitemi  
obsypał łaskami, i kiedy Ją tak serdecznie  
kochał, że Ją po śmierci z Ciałem i Duszą  
do swojej chwały zabrał: posłusznym był  
Jej rozkazom dopoki na tym świecie zosta-  
wał, iżliż teraz w Chwale Jej prozbami  
gardzić będzie? czyliż na to nie przykanie  
i nie zezwoli, o co Go MARYA dla nas  
iako Synów swoich, i Jego braci prosić bę-  
dzie?

dzie? Toż więc Król Salomon tak cenił Matkę swoją, iż na przeciwko Niey wyszedł, na Tronie po Prawicy swojej posadził, i nawet gotów był połowicę Królestwa swego na Jej żądanie Britu swemu utąpić; iżaliż Syn Boży dla swej Matki mniej uczyni? czyliż Jej nie da tego wszystkiego, czego dla nas żądać będzie?

Nie wątpmy o tym, gotów jest JEZUS wysłuchać Matkę swoją, i MARYA gotowa jest za nas wszystkich czyli grzesznych, lub sprawiedliwych prosić. Tego tylko potrzeba, żebyśmy się z naszej strony przykładali; nadewszystko zaś powinniśmy grzechu się chronić, jako tey Świętey Matce i Jej Boskemu Synowi przeciwnego; powinniśmy także łask Boskich na zbawienie nasze zbierać, nie mamy im dawać próżnować, ale z niemi robić, i ustawicznie zaślugi na wieczność zbierać; słowem, powinniśmy przykładem MARYI postępować, która, chociaż się z nadobytymi łaskami urodziła, i pewność miała w nich wytrwania, to jednak z taką ostrożnością żyła, iakoby co moment ich utracenia, w niebezpieczeństwie zostawała, i oraz zawsze się starała o ich przymnażanie. Podobnież NN. czynić powinniśmy, trzeba nam być ostrożnemi, ażebyśmy łask odebranych, przez grzech nie utracili, i oraz starać się, żebyśmy je przez wspólne robienie nasze przymnażali.

Podz-

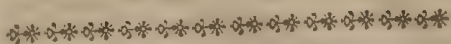
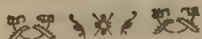


Podźcie tedy, NN. padnieycie ze mną do Nog tej S. Panny, powinſzuyecie Jey tych wielkich przywilejow i prerogatyw, ktore zaraz przy narodzeniu ſwoim odebrała, bez zmązy grzechowey, i nadobſitemi łaskami opatrzoną, na ſwiat przyſzedłszy. Niech wam więcey ſmuku nie czyni ten Przywilej, i was nie mieſza, ale raczey bierzcie go za pobudkę i fundament uſności waſzey. Mowcie ſzczerym ſercem: Do Ciebie o Matko łask z tego padotu płaczu wołamy, i proſimy, ażebyś łaskawę twoie oczy na nas grzeſznych obrócić raczyła; oddaliśmy ſię odtąd twej Macierzyńſkiej Opiece, nie dla tego ażebyśmy daley w nieprawoſciach naſzych brneli, albo w naſzey oziębłoſci napotym trwali; ale uciekamy ſię do Ciebie, ażebyś nam łaskę i miłofierdzie u Syna Twego wyjednala. Ziednay nam tedy przez przyczynę Twoją tę ſzczególną łaskę, żebyśmy ſię przez nawrocenie odmienili, przez Pokutę oczyścili, i w drodze cnoty ſzypkim krokiem poſtępowali, pokibyśmy nakoniec na wierchołku doſkonaloſci nie ſtaneli, a potym do tej weſzli chwały, gdzie ſię ty z Synem Twoim, i ze wſzyſkimi wybranymi wiecznie cieſzyſz, Amen.



KA-



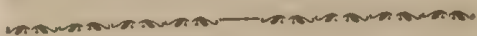


## K A Z A N I E

N A D Z I E N

SWIĘTEGO MARKA.

Przy publiczney Processyi.



Vocate cætum, congregare fenes, &  
omnes habitatores terræ in domum  
DEI vestri, & clamate ad Domi-  
num. *Joel: I. 14.*

*Zwołaycie gromadę, zbierzcie starsze  
i wszystkie Obywatele ziemskie do  
Domu BOGA waszego, a wołaycie  
do Pana.*

**T**E są słowa rzeczzone niegdyś żydom  
przez Proroka Joela, kiedy BOG różne-  
mi karami kray chłostał, i większemi jeszcze  
groził. Prorok przypomina im wszystkie już  
po-

poniesione utrapienia, pól nieurodzaj, wniwecz obrocenie wianic, suszą, Kraju spustoszenie, i wszystkie inne nieszczęścia na nich od BOGA przepuszczone: radzi im zatem, ażeby zwoławszy gromadę, i wszystkich Obywatelów ziemskich zebrawszy, poszli razem do Domu Bożego, na przebłaganie gniewu Pańskiego, i sobie przednie.

Co żydom Prorok radził, to swym wier-  
nym Kościoł S. nakazuje, bo pontaważ Je-  
mu nie jest tajna, iak wiele ucisków świat  
napętnia, które samemi są karami przez grze-  
chy ludzkie zagniewanego BOGA; i wiedząc  
oraz w iak wielkiej potrzebie zostaiemy, kto-  
rey sam tylko BOG zaradzić może; przeto  
corocznie pewne dni wyznacza, który hby  
zgrupadziwszy się lud; z publiczną Proce-  
sją poszedł do Domu Bożego, i tam przez wspól-  
ne modlitwy zaśluzone kary odwracał, i  
Niebieskie błogosławieństwo sobie i innym  
od BOGA wypraszał. Do tych dni wyzna-  
czonych i dzisiejszy należy, który w izo-  
stym jeszcze wieku od S. Grzegorza ustano-  
wiony, i od tego czasu w Chrześcijaństwie  
zawsze był obchodzony. Nie mamy tedy  
rozumieć, że publiczne Processye czyniś no-  
wym są; nie NN. są Starodawnym zwyczaiem  
z arcy zbawionym h przyczyn wpro-  
wadzonym. Kie y ja więc nowy, że Chre-  
ścianie powinni na podobnych publicznych  
uroczyściach bywać, nie nad to nie mo-  
wie,

wię, będąc wtym przekonany, żebyście  
zaś i wy NN. przekonani zostali, ta więc  
złożona prawda, osnową Kazania mego bę-  
dzie; nie rozumiem, ażebym co niepożyte-  
cznego przedsię brał; bo ponieważ teraz tych  
czasów żyjemy, których zwyczajami Kościel-  
nemi pogardzają, i których ci nawet, którzy  
się za prawowiernych udają, z nich tylko  
szydzą; za rzecz przeto skutną osądziłem, o-  
brać sobie tę materią, ażeby przynajmniej  
nie zarażeni ielżerze tym iadem, w dobrym  
się utrzymali, i szysderliwy takowych bez-  
bożnych nie dali się utraszać.

Wiecie przeto NN. że powinniście na  
publicznych nabożeństwach, iskowe są Pro-  
cessye, pilno bywać; ponieważ zaś nie do-  
syć iest, ciałem tylko być przytomnym, ale  
też potrzeba zebrania Ducha, powinniście  
przeto i tego w Processyach przestrzegać, ie-  
żeli zamyśłem Kościoła S. uczynić dosyć, i  
pożądane owoce i pożytki ztąd mieć chciecie.  
A tak powinność bywania na Processyach, i  
sposob na nich bywania, całą osnową tera-  
źniejszego Kazania będzie.

## C Z E S C I.

Jeżeli o przyczyny obojętności badać się ze-  
chcem, w ktorey wielu bardzo Chrześci-  
an publiczne nabożeństwa Religii mają, dwie  
szczegulniejszye i naywiększe znajdziemy: to  
iest

jest, pychę, i niedołatek nabożeństwa. Jedni z nich mało mają wiary, żeby takowe ćwiczenia się w pobożności za cześć sobie mieli; inni mało gorliwości mają, żeby w nich pociechę znajdowali. Jak ci, tak owi, źle czynią, i żeby lepiej sobie w tej mierze postępowali, należy ich nauczyć. Mówię tedy owym którzy dla pychy i wyniosłości od takowych nabożeństw uchylają się, iż na nich bywać powinni, żeby BOGU cześć należytą oddali. Tym zaś, którzy iż nie są nabożnymi, oneż opuszczają, powiadam, że na nich bywać także powinni, żeby przez to swą gorącość ożywili. Dwie te uwagi, odkryją nam znakomitość i pożytek publicznych nabożeństw.

Przecież temu nie mogę NN, żeśmy Panu publiczną służbę Bożą i cześć oddawać winni; czyli bowiem BOGA, lub nas samych uważamy, wszędzie przyczyny do tego nas obowiązujące znajdziemy. Jeżeli uważamy BOGA, widzimy, iż On nieskończenie wielkim jest, a zatem naszej podległości i poddania wyetaga: że On nieskończenie dobrym jest, a zatem godzien wdzięczności naszej; i że On nieskończenie d skutnym jest, a zatem całej naszej uprzejmości i miłości uo. maga się. Jeżeli na nas samych obrociemy oczy, o jak wielką pobudkę znajdziemy czczenia Boga i wielbienia Jego! Jesteśmy słabi, więc potrzebujemy siły Jego; nieprzy-

jacie-

ja cie! nas otaczają węc potrzebna jest nam  
obrona tego, jesteśmy ubodzy i nędzni, więc  
potrzebniem Dobroci i łaskawości tego; i ie-  
steśmy grzesznicy, więc gniew tego błagać  
powinniśmy. Izaliż to już nie dosyć, na  
przekonanie was, że powinniście na publi-  
cznych nabożeństwach bywać, dla uczcze-  
nia tam BOGA i wielbienia? Nie mówcie  
tylko, że dosyć to czynić prywatnie i tajem-  
nie: bo, jako Oycowie Święci mówią, BOG  
chce publicznie i jawnie być czczonym,  
brzydzi się tajemnymi uczniami, i odrzuca je  
od Oblicza swego. *Ktoby się mnie za rzę i prz d*  
*ludźmi, mowi Zbawiciel; zaprzę się go i ią*  
*przed Oycem moim. I zaprawdę czyliż BOG*  
*nie jest Panem stworzenia swego? izaliż nie*  
*jest Oycem wszystkich ludzi? czyliż on cześć*  
*publiczney nymować może? izaliż nie bę-*  
*rzem od niego łask tak powszechnych, ał*  
*szczególnych? czyliż zatym nie słuszna że-*  
*byśmy go publicznie czcili i wstępy wspól-*  
*nie daninę wdzięczności naszej temu odda-*  
*wali? coby to za przeciwieństwo było, gdy-*  
*bysmy BOGA wyznawali, a przed ludźmi*  
*udawali się, iakobysmy go nie czcili? czy-*  
*liżby cześć i pokłon należący się BOGU ie-*  
*dyną miał być powinnością dla kto-rey Lu-*  
*dzie nie mieliby się schodzić i zerom-zać?*  
*czyliż służba Boża, i naboż-stwo Chrz-ści-*  
*an miałyby tylko na osobności zależeć? za-*

T

liż

Tom III. Kazan Świętych X. Haberborna.

żiż ten Stwórca, który w dziełach swoich tak widzialnym, a w dobrodziejstwach tak jest miłości godnym, miałby mieć samych tylko ukrytych i nieznanomych czcicieli? co za myśl i zdanie nadzwyczajne!

Proźno tedy Przeciwnicy wiary naszej publicznie Processyami gardzą, i one za nic mają. Bo się ja ich pytam, czyliż ten BOG, tak godzien być czczonym, dostateczną część oddierał, gdyby to tylko szło o to? czyliż rozumieją, iż przez swe szydzenie z naszego publicznego nabożeństwa BOGA tym sposobem uczczą? albo izaliż się przynajmniej starają, to cześć wyrządzenie, którego BOGU publicznie czynić nie chcą, prywatnie już oświadczać? O jak łatwo mogłbym im, gdyby to sądził za rzecz pożyteczną, przeciwność w tym pokazać! o gdyby ci ludzie w pierwsze świata wieki weszli, a poznaliby, jak niesprawiedliwie sobie postępują, na publiczne nabożeństwa Religii brnąć, ponieważ Abła w domu pierwszego Rodzica naszego zobaczyli, który Święte obrządki ustanowił, i był pierwszym, który Imienia Pańskiego przez uroczyste nabożeństwo wzywał. Bo, jako Mojżesz w pierwszych Księgach rozdział 4. pisze, najpierwszy był Abel, który BOGU przez szczególną Ofiarę część oddawał, i Imię Pańskie uwielbiać zaczął. Wiedziałby; iż sam BOG był ustanowicielem i początkiem publicznych Processyi, rozkaza-

wszy



wszy Jozuemu ażeby z skrzynią Przymierza i zebrany Woytkiem siedm razy w koło Miasta Jerycha obszedł, a na ten czas mury się obaliwszy, miasto opanować. Jos: 4. Znaleźliby tam, że Król Dawid z Kapłanami i zgromadzonym ludem na wzięcie Szazyni Pańskiej poszedł do Domu Obededana, i z tamą ią w posród różnych pienioz do swego Miasta przenieść. Nakoniec żeby się nie bawił, postrzegliby, że już w pierwszych wiekach Chrześciańskich, skoro tylko trochę prześladowania uśtawiały, podobne publiczne Processye były we zwyczaju, iako o tym S. Hieronym i Augustyn w Pismach swoich świadczą.

Jeżeli zaś tedy takowe publiczne Nabozęństwa, w swym ustanowieniu tak sprawiedliwe, i swą użytecznością tak są znaczne i poważne; o tak wielką być musi tych niesprawiedliwosc, którzy się dla wyniosłości i pychy od nich uchylają! Tak dumni ludzie, rozumieją, że to dla nich jest wstyd i hańba, między pospolitym ludem stanąć, i z nim BÓGU swemu przyzwolą cześć oddawać. Ale iakoż? o Ludzie! będziecież i się wstydzić, iawnemi sługami Bógu waszemu pokazywać się? coż was od tego wstrzymuje? czyli Podobno fortuna wasza? lub zacość urodzenia waszego? albowi też honory, ktorými się zaszczycacie? Ale wiedźcie iż to wszystko żadnego wam wyłączenia się od

Tz

pu-

publicznego nabożeństwa nie pozwala; nie jesteście przed Bogiem dla tego lepszemi nad innych, ba owszem, powinniście tym goręcej czcić i wielbić Boga. Przypatrzcie się tylko Zbawicielowi, który chociaż był Bogiem, jednakże z iednym ludem szedł do Jerozaleu, ażeby tam posług żydowskiego zwyczaju nawiedził Kościół. Mieształ się między gmin najniższy, i w żadney rzeczy nie chciał być wyłączanym. Byłaż to dla niego hańba i wstyd? zaprawdę chcieć tak twierdzić, byłoby bluźnierstwem. Jeżeli zaś o harde dusze, żadna dla Chrystusa nie była fromota przy publicznych nabożeństwach, z pospolitym gminem mieszać się, i w Kościele czcić Oycę swego, będzieszli dla was wstyd z innym się łączyć ludem, i Panu BOGU powinna część oddawać? izaliż to raczej nie będzie z waszym honorem; czyliż was przeto szacować, i cnotę waszą wychwalać nie będą? Przypomnijcie sobie tylko Dawida, o którym już się wspomnieli, iż On się z gminem mieszaawszy, Skrzynię Pańską prowadził, byłaż to dla Niego fromota? Prawda, iż Michol z tą natrząsała się z niego, ale wszystkie Lud z pobożności jego budował się i samo Pismo S. to dzieło tego Króla iako najwspanialsze wychwala. Jako tedy Dawidowi nie było fromotą, ale chwałą, iż On nie zważając na wielką swą powagę i godność Królewską, z pospolitym Ludem

zwią-

zmiejszawszy się, Panu BOGU publicznie służąc, tak i wy nie powinniście się lekce, utracenia powagi i wziętości waszej przez obchodzenie z ludem pospółnym publicznego nabożeństwa. A dajmy też, iżby się Synowie świntowi z was nasmiwać mieli, to was jednak obchodzić nie powinno, na to sobie pamiętając, że tym sposobem powinno się Chrześcianina pełnić, i BOGA za Przyjaciela mieć; takowym cnoty oszczercem to samo rzec możecie, co megłysz Dawid Micholi powiedział: *Przed Panem... będę podobiejszym, niżliim się stać: i będę poniżonym w oczach moich: aż już bnicami okoruchos mawia, chwalebniejszym się pokażę.* z Rg: 6 22 I zaiste NN. dleko chwalebniejszymi przez pokorę waszą stanicie się, niżeli przez doczesne doskonałwa stać się możecie, każdy rozumny sławić będzie cnotę waszą, lud pospółty z pośtepku waszego weźmie zbudowanie, sami nawet oszczerey dziwić się będą stateczności waszej, i wy sobie przez to obfite na wieczność zbieriecie zasługi. Porzućcież tedy pyśzne myśli wasze, czynicie dosyć powinności waszej, i pilnie na publicznych Processyach bywajcie.

Ale nie sama tylko pycha Chrześcian od publicznych nabożeństw odręcza: niepobożność tyleż a podobno jeszcze więcej do tego się przykład, w ziemskościach bowiem zatopione serce nie czuje tych przyjemo-

iemności, których gorące dusze przy takich uroczystościach doznają; i dla tego wielu od nich stroni. Takowi przeto wiedzieć mają, że podobne publiczne Nabożeństwa, nader mocnym są środkiem, do wyprowadzenia ich z takiego nieczułości stanu, ponieważ nie tylko są dla uczczenia Boskiego Maseklatu postanowione, ale też dla rozniesienia w wiernych Nabożeństwa.

Bó ktoż nie wie, że przy tych publicznych Proceksyach, pospolicie Słowo Boże opowiada się, Ofiara zbawienia BOGU ofiarowana bywa, i wspólna Modlitwa odprawuje się? A teraz, coż może wam bardziey przypomnieć powinności wasze, iako słowo Boże? to was naucza prawideł wiary, pokazuje wam wielkość i sprosność grzechu, odkrywa wam zacność cnoty, strasze wasze nieprawości, i na drogę zbawienia was znowu naprowadza. Słowem, uczy was co macie czynić, i czego się chronić, a potym zbawienia dostąpić.

Coż może prędzey ferca wasze poruszyć, i was do miłości rozpalić, iako owa S. Ofiara, która się na Oltarzach odprawuje? gdzie sam Chrystus Kapłanem jest i Ofiarą, gdzie się On z nieograniczoney swej miłości za grzechy nasze ofiaruje, i nam skarbow łask swoich tym hojniey udziela, im więkksze jest nabożeństwo nasze.

Coż

Coż prędzey może ziednać wam rase Niebieską, i żyźność ziemi, iako publiczna modlitwa przy takich Proceßyach zwyczajna? ta przymusza że tak rzekę BOGA, dodania tego wżyskiego, o co go proszą. Ztąd widzimy że świeci Ludzie we wżyskich swoich potrzebach do modlitwy udawali się. A tak modlili się żydzi za panowaniem Aśwera, i modlitwa ich, tak była dzielna, że przez nią nie tylko wyrok śmierci od siebie odwrócili, ale też swego poprzyśconego nieprzyjaciela Amara, na szubienicy, amażającego uyrzeli. Tak modlili się ścisłeni ciężkim obłożeniem Bathulezykowie, a BOG wzbudził Julythę, która nieprzyjacielowi ich Holofernesowi głowę uciąwszy, całe nieprzyjacielskie wojsko tym sposobem do ucieczki przymusiła. Tak modlili się pierwsi Chrześcijanie, kiedy Apostoł Paweł w więzieniu został, a BOG zesłał Anioła, który z kajdan go uwolnił i z więzienia wyprowadził. Tak to wiele może publiczna modlitwa; gdy tym czasem od każdego prywatnie i wszczegulności odprawowana modlitwa, częstokroć bez pożytku bywa, iż modlący się albo jest grzesznikiem, albo przynajmniej nie dostyc Świętym.

Staraycie się tedy publicznych nabożeństw Religii nie zaniedbywać, jeżeli tych pożytków dostąpić chcecie, których bywają. cy na nich pnie otrzymują. Jeżeli się zaś  
nd

Od nich uchylacie, tedy równie po sobie pokazujecie, że was cz. so. Najwyższego Pana nie obchodzi, i że o wstanie zbawienie wulze mniej słuchacie; pokazujecie, że nie technicie ani Duchem wiary, ani nadziei, ani miłości; a zatem że tylko macie Jm. Chrześcian, a nie te testesie rzeczą samą Chrześcianami. Powin isete więc na publicznych nabożeństwach Religii pilnie bywać. I tegom wam dowodzi. Ale też oraz powinuiszcie, przyzwolnym spotkani na nich bywać, o czym dalej uszyzycie. O krótką ielzcie pilność w słuchaniu i cierpliwość was proszę.

## C Z Ę S C II.

Jeżeli Chrześcianinowi nie przystoi publicznych opuszczać Proceſſyi, tedy daleko bardziej nie należy mu samym tylko ciałem bywać na nich. Przez pierwsze głoszy Braci swich, a przez drugie samego siebie oszukuje. Powinnismy tedy na publiczne nabożeństwa chudzić, ponieważ ludzi świadkami mamy; ale oraz powinnismy przyzwolnym i należytyym sposobem na nich bywać, bo za Sędzię BOGA mamy. Ale tego ostatniego częstokroć ludzie zaniedbują. Bo coż są za konce dla których oni na Uroczyściach Religii bywają? czyli dla czei Boskiej, czyli dla zbawienia swego? lub dla zbudowania bliźniego? Ach, bynajm.ey! schodzą się oni, dla zachowania dawnego zwyczaju,



czaiu, ażeby na języki ludzkie nie poszli, albo żeby ten czas im zszedł, który na ziemskich interessach trawić przyśtoćność nie dozwala: przychodzą zrospraszonym duchem, z oschłym sercem, z ciekawości oczyma, i z rozwroztą ciała postawą; przychodzą z niezmierną dumą, z przepychem w szaciech, i z takim ciała ułożeniem, któreby bardziej komedyom, niżeli Świętym zabawom służyło. Ach! jaka czaśm w Chrześcianach widzieć się daie przewrotność! pokážnią się oni niby nieprzyjaciółmi obłudników, i w kompaniach natępną na nich; a tym czaśm sami od tego nie są wolnemi występku, iż zewnętrzne ich postęпки, wewnętrznym się sprzeciwiają, i tak nie tylko ludzi, ale też samego BOGA chcą oszukać; ale się zawodzą, gdyż nikogo bardziej, iako samych siebie nie oszukiwają; zwłaszcza, iż obecność ciała, kiedy z obecnością ducha złączona nie będzie, nie jest im na zbawienie, ale na potępienie. Ponieważ BOG nasnie i wyraził powieść, iż tylko tych za swych prawdziwych i na ciociół, którzy go w duchu i w prawdzie czczą, to jest którzy z Świętymi aktami pokuty, miłości i ufności do Niego przytkępią. Nie jest to Świętej Matce natzey nościolowi tajno, dla tego stara się zawsze w nas ducha bogobojności wlać i wznieść. Jeżeli nas wzywa do modlitwy, to żąda, żebyśmy ją z Świętą gorącością oprowadzili;

jeżeli nam rozkazuje na Ofierze Mszy S. bywać, to chce, żeby to było z należytnym nabożeństwem; jeżeli sługom swoim z Ambon Słowo Boże ogłaszać każe, to wyciąga żebyśmy go pilnie słuchali, i słowa ich, nie za słowa ludzkie, ale za Boskie mieli. Nakoniec gdy przykazuje żebyśmy się razem zebraли, i przez publiczne Proceśsye BOGU cześć oddawali; to pragnie żebyśmy to z należytą Skromnością z pokorną cięła postawą, zpuśczeniemi oczyma, i z zbudowaniem Bliźniego czynili. Z tego łatwo dochodzić możecie, że intencyom Kościoła nie czynim dośyć, kiedy tylko ciałem na takowych bywamy nabożeństwach, trzeba żebyśmy na nich i duchem znajdowali się, tam się serce przed Bogiem wynurzać powinno, i nie nie powinniśmy spuszczać, czego do uczczenia tej Najwyższej łaskoty, i do prawdziwego nabożeństwa potrzeba.

Jeżeli wy tedy jako dobrzy Chrześcianie żyć, i powinności Chrześcijańskie zachować chcecie: toście powinni strącać się na publicznych nabożeństwach bywać, i od nich się pod żadną pokrywą nie uchylać; a dajmy, że, w tym trudności macie, toście je, zwyciężycie jednak powinni, tym końcem, żebyście przez waszą obecność BOGA uczcić, Bliźniego zbudować, i sobie do zbawienia swego dopomóc i zarobić mogli. Nie rozumieycie tylko, że wam ta wasza obecność

jest

jest fromotą, bo raczey was przez to szacować będą, że się cześć publicznie BOGA nie wstydzicie; gdy zaś owi, którzy dobrowolnie się od tych pobożnych zabaw uchylają, i u BOGA i u ludzi są w obmierzieniu, za zakażą Chrześcijańskiej Religii są poczytani. Iako zaś na takowych publicznych Processyach bywać powinniście, tak też należy wam z należytą skromnością z prawdziwym nabożeństwem na nich się nąydować, ponieważ zewnętrzne nabożeństwo, iakoście już słyszeli, jeżeli z wewnętrznym związane nie będzie, nie podoba się Panu BOGU, jest tylko omamieniem i obłudą. A tak nabożeństwo węższe powinno się z obojga składać, powinniście się wszelkich nieprzyzwoitości chronić, i modlitwę wazłą z gorącością odprawiać. Słowem, powinniście tak na tych nabożeństwach bywać, iako stworzeniu w obecności Stworcy, niewolnikowi w obecności Pana, i grzesznikowi w obecności Sędziego być przynależy. Jeżeli tak czynić będziecie, wypełnicie powinności Chrześcijańskie, wiernym dacie przykład, obfite zaślugi sobie zbierzecie, a potym wieczne wesela i zbawienie osiągniecie, Amen.



KAZA.



# KAZANIE

NA DZIEŃ

## PANNY MARYI ANIELSKIEY

*Ktorą PORCYUNKULA Zowią*

Si oraverint & deprecati te fuerint  
in Domo hac, exaudi in Cælo,  
& dimitte peccatum populi tui.  
3. Reg: 8. v. 33.

*Jeśli by modlili się, i odpraszali cię  
w tym Domu, wysłuchayże ie na Nie-  
bie, a odpuść grzech Ludu twego.*

**T**a była modlitwa Salomona którą przy  
poświęceniu owego sławnego Jerozo-  
limskiego Kościoła do BOGA czynił, pro-  
sząc przez nią dla Ludu swego o Odpustu  
Łaskę. *Panie Boże Jerozolim!* zawołał on  
do

do BOGA, widząc Majestat i chwałę Pańską napelniającą Kościół. Wyrzyi na modlitwę sługi twego i na prośby jego... Uspysz chwałę i modlitwę, którą się modlił ktobie na tym miejscu jęza twoy. Abyś wysłuchał modlitwę ludu twego... Jesli by modlili się i odpraszaali cię w tym Domu, wysłuchayże ie na Niebie, a odpuść grzech ludu twego.

Podobnież także modlił się niegdyś Święty Franciszek Asyjski, kiedy mu się Zbawiciel JEZUS wraz z Boską Matką swoją w Kościółku Porcyunkula nazwanym, ukazał, i prozbę Jego wysłuchać, iako dawniey Salomonowi przyobiecał. Panie, mówił Franciszek, zmiłuy się nad ludem twoim, na ktoregoś miecza zapalczywości twoiey dobyt, i odpuść tym, ktorzy ktobie na tym miejscu wołać będą, zaciągnione winy i zarużone kary.

A tak Franciszek wolne wybieranie iakieyżkolwiek łaski mając, niemysłał ani o honorach, ani o bogactwach, ba nawet że i o własnym Dobru i korzyści zapomniawszy, iedynie zbawienie wiernych miał w pamięci, dla ktorych o zupełny Odpust, to jest zupełne wszystkich ieszcze pozostających kar odpuszczenie BOGA prosił.

Nie mamy się zatym dziwować, że modlitwa Franciszka była wysłuchana, ośobliwie gdy ją Przyczyna MARYI wspierała, i od

i od takiego me'a była czyniona, który dla wybornych cnot Twoich, a osobliwie dla nader wielkiego Ubóstwa swego BOGU arc'y był miłym i przyjemnym. Bo jeżeli ten Pan Naywyższy, za świadectwem Pisma Świętego, modlitwę Ubogich uprzedza, i nawet ządania ich i pragnienia wysłuchiwa, cożby temu dobtowolnemu żubrkowi mógł odmówić, którego serce miłością Bliźniego pałające, i litością nad grzesznikami zdłute, przed Boskim Tronem iego rozrzewnione, o Łaskę Odpustu dla wiernych prosiło? Zaprawdę tu się spełniło, co Krol Dawid w Psalmie 33. powiedział. *Ten ubogi wciat, i Pan go wysłuchał. Nadat mu łaskę, którą grzesznym iownie jak i sprawiedliwym jest pożyteczna: łaskę, ktorey wszyscy dostąpić mogą, i która tuż zaraz po usprawiedliwiający łasce, wszystkie inne łaski przechodzi.* BOG albowiem przez te łaskę z Praw swoich ustępuje, ażeby niedołężność naszą zaratował, długi nasze nam odpuszcł, cenę okupa swego nam w ręce podał; i nas od ścisłego zapytania swej sprawiedliwości zasłonił, i zabezpieczył.

O co za przedziwną łaskę nam Franciszek wyjednał! ślusnie rzec możemy, że to jest jedna z naywiększych i naykosztowniejszych łask, ktorey BOG kiedy człowiekowi mógł udzielić, ponieważ ona jest naypręższym i nayniezawodniejszym środkiem



kiem do zażenienia się od Boskiego gniewu,  
i zasłużonej kary.

Zecheleymy NN. tę tak ważną i siłę  
na niniejszym rozważyć Kazaniu, a to nay-  
przód uważmy Dobra, których przez nią  
dostępujem: a potym też rozbiierzmy kondy-  
cye i obowiązki, których dla dostąpienia  
tych Dobr potrzeba. Tym chętniej sobie  
tę materyą obieram, iż wiem, że zdania  
Chrześcien względem tego Odpustu są roz-  
dwierzone; jedni z nich mało go sobie ważą,  
albo go wcale nawet za niepożyteczny i  
próżny chcą udać: drudzy przeciwnie aż  
w niejaką zabobność w tcy murze zachodzą,  
zbyteczną ufnosć w tym Odpuscie zakładając,  
i chcąc go dostąpić bez potrzebnych  
kondycyi. Trzeba więc pierwszym pożytki  
i Dobra pokazać, których z tego Odpustu  
spodziewać się mają, dla wyprowadzenia  
ich z ich błędur, i wzniecenia w nich praw-  
dziwey ufnosći; i rzetelnego pragnienia  
względem tego Odpustu. Drugim należy  
przełożyć kondycye do tego Odpustu potrze-  
bne, dla uprzątnienia tym sposobem ich  
zuchwałości. i polepszenia ich ufnosći.  
Proszę was o pilność w słuchaniu, a ja wam  
te dwie prawdy wyluszczyć zechcę.

## C Z E S C I.

Sakrament Pokuty tak wielką ma dzielność, iż Człowiek ani jego ceny dostatecznie oszacować, ani pożytków z tąd dla niego wynikających doskonale pojąć nie może: bo ten sam Sakrament zagniewane Niebo w obfite zbawienia zaumienić wylwy, utraconą niewinność przywrócić, furawą sprawiedliwość Boską już mieczem zemsty swotey uzbroioną, osłabić może: tak jest dzielnym, że w momencie grz. sznka z Bogiem ietna, pieczęć usprawiedliwienia na Duszy jego wyraża, i łaski poświęcającej czyni go uczestnikiem. Ta jest NN: cena, i owoc, tego Sakramentu! Wszakże jednak nie rozumiecie, ażeby ten Sakrament, gdy Pokutującym zupełnie odpuszcza winy, miał też i kary doczesne jeszcze do ponieśienia pozostałe wraz gładzić: bo zbor powszechny Trydentski wyraźnie mowi, że Sakrament pokuty, odpuszcza w prawdzie winę grzechu, ale nie zawsze i doczesną karę: zmywa, w prawdzie grzechową plamę, którą złość ludzka nieśmiertelną była uczyniła, ale grzesznika nie zawždy od powinności słuszney wynępkowi kary ponieśi.n.ą, uwalnia: BOG albowiem będąc nader sprawiedliwym, nie zawsze wraz z grzechem wszystkie skutki jego odpuszcza, ale wieczną grzesznikowi i ruię karę,

karę,  
i zofia

Al

wafz  
stanier  
stępow  
dal? c  
sce nie  
by Bo  
skaw  
my wi  
zac, d  
go ieg  
scia ta  
od wi  
wiedli  
utraca  
dzisiev  
zaloży  
grzeszn  
przez  
sci na

fznik

ko tu

a zry

zyl

Za

zoit

kar

Tom

karę, doczesną wypłacanie się nań wkłada  
i zostawia.

Ale czymże ja to pilność w słuchaniu  
waszą zabawiłam? izaliż tym końcem na tym  
stałam miejscu, ażebym wam surowe po-  
stępowanie BOGA obrażonego wam przekła-  
dał? czyliż raczey na to tu cudowne miej-  
sce nie jestem przeto wewzany, ażeby Skar-  
by Boskiego miłosierdzia, i końca jego łas-  
kawości wam przed oczy stawiał? Przestań-  
my więc przeto sprawiedliwość jego rozwa-  
żać, dziwuymy się raczey wielkości Boskie-  
go iego miłosierdzia, które z sprawiedliwo-  
ścią tak się ściśło łączy, iż gdy miłosierdzie  
od wszelkiedy grzesznika uwalnia kary, spa-  
wiedliwość jednak nie z Prawa swego nie  
utraca. I to to jest ważną rzeczą i materią  
dzisiejszey Uroczystości, której Franciszek  
założył fundament, wszystkim pokutującym  
grzesznikom Zupelny Odpust otrzymawszy,  
przez co też daleko większych Dóbr i korzy-  
ści niżeli w Sakramencie Pokuty dostępuiem.

Pewna bowiem jest, że chociażby grze-  
sznik wszystkie popełnił niecnoty, które tyl-  
ko buntownicze stworzenie pomyslić może,  
a zatym na wszystkie piekielne męki zasłu-  
żył, to jednak w tym momencie, którego  
Zupelnego dostępuje Odpustu, przed Bogiem  
zostaje wolnym i od wszystkich grzechów i  
kár należących za nie rozwiązany: chlubić

U

się

Tom III. Kazań Świętych X. Habsborka.

się może, iż Boskiej Sprawiedliwości nie  
 więcej nie jest winien; w Oczach tego  
 Najwyższego Majeſtatu, tak ieſt czyſtym,  
 iakoby nigdy nie był zgrzeſzył; tak rownie  
 bez żadney przeskody i zwłoki, do Nieba  
 wnieſć może, iako Święci Męczennicy, kto-  
 rzy za Wiarę krew przelali. I ieżeli wy  
 NN. dnia dzisieyſzego, tak będziecie szczę-  
 śliwemi, że tego doſtąpiacie Odkuſtu, tedy  
 ſtań wasz nad wſzystkie Ziemskie szczęſli-  
 woſci zacieyſzy będzie; Kr. w JEZUSA  
 Chryſtusa przez ten Odkuſt na Duszę waszą  
 zlewająca ſię, reſztę ran waszych zleczy,  
 które żal niedoſkonały' niby ieſzcze otwarte  
 zoſtawił; to wſzyſtko cokolwiek ludzkiego  
 do waszej ſię Ofiary przymieſzało, oczyſci;  
 złoto miłoſci waszej od ziemſkich namię-  
 tnoſci odłączy, i kał niedołążnoſci waszych  
 w naypięknieyſze, iż tak rzekę dyamenty  
 zamieni. Ten to ieſt NN pożytek, który  
 wam Odkuſt przyczyną Franciszka Świętego  
 otrzymamy, przynieſi. I jeżeliście grzeſzni,  
 tedy was przy waszej pokucie Świętymi u-  
 czyni; jeżeliście pokutującemi, to niedoſko-  
 nałoſci wkradające ſię w pokutę waszą, u-  
 przątnie, jeżeliście ſprawiedliwemi, to zaſług  
 wam przyczyniać będzie; jeżeliście ſłabemi,  
 to was w ſłaboſciach waszych wſpierać bę-  
 dzie; jeżeliście ſilcami, to ſiły wasze utrzy-  
 mywać będzie; jeżeliście utrapieniami ſci-  
 snieni, tedy wam ciężaru pod którym tęczy-  
 cie

cie ulżywać będzie: Aowem, w jakimkolwiekbyście zostawali stanie, tedy w Odpuszczeniu tym znajdziecie środki do wypłacenia się za grzechy wasze, i stania się BOGU przyjemnemi.

Tenże sam Odpust to sprawia, że na was więcey poglądać nie można, jako na grzesznych ludzi, ale jako na tych, w których BOG wszelką swą obiad chwale, i którym do zupełney szczęśliwości, samey tylko Korony nieśmiertelności nie dostaje. O Boże, iak wielki jest wymiar łaski Twojej, którąś nas niegodnych udarował! Oddajemy dzięki za ten nieoszacowany Skarb, któryś nam dnia tego otworzył. I Tobie także Seraficzny Oycze dziękuję, za to wielkie Dobrodziejstwo, któres nam Twą Przyczyną wyjednał.

Bo któż jest, coby się z otrzymania tak osobliwej łaski mógł chlubić? Modlił się niegdyś ow eny Wodz, Moyżesz do BOGA, ażeby szczupley liczbie winowaycom przepuścić, a ledwo modlitwa jego była wysłuchana. Modlił się Dawid za niewinnym nawet ludem, a nie został wysłuchanym. Franciszek jednak modlił się za wszystkimi, żadnego nie wyimując grzeszników, i BOGA o odpuszczenie zafużoney od nich kary prosi; i patrzcie oto, Pan wysłuchiwa modlitwę jego, ulega nie tożęznosci naszey, i miłosierdzie swoje nam okazuje; żeby zaś oraz Spra-

Ua . . . . . wiedli-

wiedliwości jego dosyć się stało, otwiera przeto nam Skarb zasług swoich, i tyle nam z niego dać, ile nam na wypłacenie się z długów naszych potrzeba.

O szczęśliwe czasy, których tak łatwym sposobem z licznych długów naszych wypłacać się możemy! gdy przecie pierwsi Chrześciane, owe doskonałe wizerunki świętobliwości, którzy to ledwie kiedy przy wszelkim szturmie pokus na grzech zezwolili, cały jednak ciężar grzechów swoich dźwigać musieli.

Nie rozumieycie bowiem, ażeby w pierwszych czasach Chrześcijańskich, tak wiele Odpustów Wiernych pozwolono, jako się to teraz dzieje: bynajmniej nie mieli oni innego środka żadnego, do uniknienia kary, prócz własney swej pokuty: kto na grzech się był odważył, ten też i karę musiał ponieść, płakali oni i ięzeli, w włosienicy i popiele chodzili, i za jeden tylko grzech śmiertelny, po piętnaście nawet lat, bardzo surową pokutę czynić musieli.

Ledwo przyczyna jakiego Męczennika, którego cały Kościół na obronę Wiary na plac Męczennski wyprowadzonego widział, tyle potrafił otrzymać, iż Biskup takową karę Pokutującemu odpuścił, o którą jednak łaskę nie prędzey się dopraczał, aż kiedy już iedną część swej pokuty Pokutujący był odprawił. My przecie tego przez S. Franciszka



ka dostąpili szczęścia, że bez wszelkiej ciężkości naszą nędzę wesprzeć, i tak łatwym sposobem wszelkiej kary uysć możemy: nie potrzeba nam ciała naszemu wszelkich wygod zabraniać, i długimi go pośty martwić: nie potrzeba nam także dóbr naszych między ubogich rozdawać, trudne pielgrzymowania w cunze Kraie podejmować, albo się na wsiekleść morderców narażać, i krwią naszą grzechową zmażę płakać, i zmywać; nie NN. wszystkiego tego nie potrzebujem, serce skruszone, sumnienie czyste, i pewne nabożeństwa w stanie łaski odprawione wszystkimi są obowiązkami i kondycjami, do tego dostąpienia Odpustu potrzebniemi.

O jak więc, wielka jest ślepotą naszą, jeżeli tak ważny łaski nie poznamy! i jak jest naganna gnusność naszą, jeżeli się tak wysokich Dóbr nie imamy! Chrzęścianie, uważajcie wzdy, jak wielki Skarb tracicie, jeżeli się tego Odpustu dostąpić nie staracie! izaliżby wam tego rzec nie można było, co niegdyś Sługa Panu swemu Náamanowi powiedział, gdy on na stracenie trądu swego, łatwego śródkiem chwycić się niechęciał który mu Prorok był przepisał? Chociażby ci też Prorok co ciężkiego był rozkazał, powiniennys jednak to uczynić; o jak daleko bardziej, gdy ci tylko rzekł, idź, a omyi się, i bądźiesz czystym. Gdyby wam NN. JEZUS

Chry-

Chrystus był rozkazał, ażebyście dla prze-  
błagania gniewu Ojca Jego, i uniknienia za-  
służonej kary, przez całe życie wasze nays-  
furowszą czynili pokutę, tedybyście ią przy-  
kładem pierwszych Chrzescian pilnie wyko-  
nać winni byli, wszelkietę nędzy ochotnie  
się poddać, i być gotowemi to wszystko cier-  
pieć, cokolwiek kiedy Święci Męczennicy  
cierpieli; a że zaś tak łatwo łaski Boskiej  
dostać, i wszelkich kar uchronić się mo-  
żecie, o taki też wasz obowiązek, to wypeł-  
nić, czego do dostąpienia tego Odpustu po-  
trzeba!

A przecie okazujecie się być leniwemi,  
gwałtem was prawie do przyjęcia Dobra tego  
przymuszac trzeba. Dowiedziawszy się nie-  
gdys Jakób Patriarcha, iż w Egypcie jest  
chleba dosyć, gdy tym czasem w Palestynie  
głód panował, tedy tak się niedostatkiem Do-  
mu swego, i gnuśnością swych Synów wzru-  
szył, że im wyrzucając powiedział. Czegoż  
się ociągacie? leżcie a kupcie zboża ażeby-  
śmy żyli, a nie pomarli: głód co raz wię-  
kszy, czemużeście tak niedbali? Idźcie a na-  
kupte nam potrzeb. Toż samo NN. mo-  
żnaby rzec wielom podobno i tu się znajdu-  
jącym: Czemuż o ten Dzień zbawienia nie-  
dbacie? izaliż chcecie sposobność tak łatwą  
dostąpienia łaski Boskiej opuścić? toż więc  
Strumienie Krwi JEZUSA Chrystusa płynąć  
będą, a wy plam Dusz waszych w nich nie  
zmycie.

zmyłcie? Czemuż się nie chwycicie tego łaskawego czasu, do którego sposobność wasza i zbawienie jest przyłączone? izaliż tak leniwemi bylibyscie, gdyby szło o Ziemskie Dobro? gdzież Wiara wasza? chcecieżli to przyszły czas Błaski Sprawiedliwości zostawić, z czegożbyście się w tym czasie Jego Miłosierdziu wypłacić mogli? Ah! podobno czasu swego w owych płomieniach, w których za wszelkie pozostate znazy podług wszelkiej surowości wypłacać się trzeba, po szkodzie żałować będziecie: doznacie na ten czas, iż tam wszystkiego drogo przypłacać trzeba: będziecie pragnąć, ażeby przyjaciele wasi tego Odpustu, któregoście w życiu waszym zaniedbali, dla was dostąpić mogli; ale BOG słusznie dopuści, iż oni o was zapomną: a chociażby też o was pamiętali, to jednak ten Pan sprawiedliwy, chcący was za wasze niedbalstwo ukarać, modlitwy waszych Przyjaciół nie wysłucha, i aż do ostatniego momentu wyznaczonego wam czasu w owym ognistym więzieniu zostawac będziecie.

Starajcie się tedy, poki czas macie, i poki ten łaski Skarb dla was jest otwarty, jego na wasz pożytek użyć. Zebyscie zaś oraz wiedzieli, czego do tego potrzeba, przeto w tej drugiej Części, kondycye wam zechcę przetożyc. Proszę was o dalszą w słuchaniu cierpliwość.

CZĘŚĆ

## C Z Ę S C II.

**K** Akol ow, który piekielny nieprzyjaciel z dobrym mięsza ziarnem, szczególniej na dwoiakim owym zależy błędzie, którym on ludzkie mamy i uwodzi umysły: iednym on wystawia Odpust, iako głupstwo iakie, albo przynajmniey iako rzecz niepożyteczną, gdyż mowi on, do osiągnięcia zbawienia dosyć już jest, z mocną Wiarą ułożyć swą, w zasługach Chrystusowych pokładać. Innych przeciwnie tak ziemi napawa myślami, iż twierdzić śmieją, iakoby do otrzymania tego Odpustu dosyć już było, przepisaną modlitwę odprawić, i więcej czynić nie należało; rozumieją oni, iż JEZUS Chrystus nadawając ten Odpust, drogę zbawienia rozprzeszczerzył, i rozszerzył, sądzą, iż bramy Niebieskie dla wszystkich, nawet i niepokutujących grzeszników otworzył. Ale się równie pierwsi iako i drudzy myślą, a naprzód co się pierwszych tyczy, ci zdawna już od Kościoła iako krnąbrne Dzieci, i w błędzie swoim uporczywi zostali wyklęci, iż się tey nauce sprzeciwiać śmieją, która jest iedną z najistotniejszych Wiary naszej. Co się zaś drugich tyczy, ci podobnież na nieszczęście swoje błędząc, pożytkow Odpustu nie dostępują: ponieważ Odpust z łaskoty swoiey nie co innego jest, tylko ulżenie kary, na którą grzesznicy

sznicy przez nieprawości swoje zaślugują: pewna zaś jest, iż kary grzechowe, ani odpuszczone, ani umniejszone być mogą, jeżeli grzech wprzód nie będzie odpuszczony, ten zaś nigdy nie będzie odpuszczony, jeżeli serce grzesznika nie będzie skruszone i upokorzone.

Prośno tedy sobie podchlebiacie, NN. żeście łaski Odpustu dostąpili, jeżeliście wprzód grzechów waszych przez serdeczną pokutę nie wykorzenili: BOG albowiem żadnego grzesznika do łaski nie przyjmuje, jeżeli się szczerze nie nawróci, a żaden się szczerze nie nawraca, jeżeli serdecznego żalu w sercu swoim nie czuje, i nie jest gotów, raczey życie swoje utracić, niżeli dalej grzeszyć.

Przebieżcie wszystkie czasy, i przypominajcie sobie przykłady Odpustów, grzesznikom nadanych, a znajdziecie, iż zawsze na szczerę się zaśladzą pokucie. Czemuż Prorok Nathan upewnił Dawida, że mu grzechy jego są odpuszczone, tylko, iż przy pokornym wyznaniu pokutującego Króla tego, nader wielki żal w nim był postrzegł?

Kiedy Król Ezechiasz całemu Izraelowi nakazał uroczyście Wielkanoc obchodzić, wielka część ludu z Efraim i z Manasse narzekła, iż dosyć czystą nie była, żeby się stać mogła uczestniczką tego szczęścia. Ezechiasz zaś ludu tego wzruszony, udał się

do Modlitwy, prosząc BOGA za ten lud; i patrzcie, mówi Pismo Święte. *Wysłuchał go Pan i ubłagan i:st ludowi; nie tylko, przeto że ow Król dobry, zań się modlił, ale naybardziej dla tego, iż lud ten we wszystkim Ser-cu szukał Pana BOGA.* Paral: 2. 18. Coż to za przygotowanie owo było, przez ktore grzesznik Korynteki zasłużył, iż mu Paweł Święty Imieniem JEZUSA Chrystusa nadał odpust? Ten wielki Apostoł, podał był tego Koryntezyka, dla popełnionego kazirodztwa, w moc czartu. 2. Cor: 2. Ze zaś ten grzesznik przyjął karę, i nader wielki żal za grzech swoy okazał, był więc na reszcie po kilku Miesiącach od tego przekłęstwa uwolniony, ażeby od arcy wielkiego żalu pokutnego wcale nie był wniwecz obrocony. Podobnie i Magdalena łaski usprawiedliwiający nie inaczej dostała była, tylko iż żalem pokutnym zięta, do nog Zbawiciela padła, łzami oneż pokwala, i włosami swemi ocierała, poszła z skruszonym sercem do domu Faryzeusza, gdzie się JEZUS Chrystus znajdował, i to było przyczyną, iż ona odpuszczenie swych grzechow otrzymała.

Nakoniec, żebyśmy się nie bawili, czemuż ow śawny grzesznik wyszedł z Kościoła usprawiedliwionym? iżaliż nie przeto, iż on grzechami swymi technięty, nie śmiał w Niebo oczu poźnieść, ale z wielkiej skru-chy w pierś biąc się, serdecznie BOGA prosił



prosił, ażeby mu grzechy jego odpuścił? Z tego tedy wniesć możecie, iż odpust tym tylko jest na pożytek, którzy z sercem skruszonym za grzechy swoje żałują, żadną zaś miarą tym nie jest pomocnym, którym na dostateczney pokucie schodzi:

I ta to była przyczyna, dla której Cypryan Święty prozbie Męczennikow sprzeciwiał się, którzy z więzienia swego upraszali Biskupow, ażeby pokutującym Kościelne kary odpuścili, bał się bowiem weale mądrze ten Mąż wielki, ażeby takowe pobłażanie BOGU się nie podobało, albo Kościelney karności nie ubliżyło.

A jeżeli zaś w pierwszych czasach Chrześcijańskich, tak już wielka surowość, względem pokutujących była, nawet względem owych, którzy brzemię grzechow swoich u nog Kaptanńskich przez szczerę ich wyznanie, i z serdecznym żalem złożyli byli, sądzcież teraz, jak bardzo się zawoźdżicie, rozumiejąc iż dla dostąpienia Odpustu żadney Pokuty nie potrzeba: jest to błąd nader szkodliwy zbawieniu waszemu, i który już niezliczone Dusze o zgubę przyprowadził, ponieważ bez pokuty, ani odpuszczenia grzechow, ani odpuszczenia kary dostąpić nie można.

Ba nawet Pokuta, jeżeli nie będzie dokonana, ale tajemne do grzechu przywiązywanie w sercu zostawia, nie potrafi wam zjednac łaski Odpustu. Bo iakożby miał BOG

karę

karę tym grzesznikom odpuścić, którzy się nigdy szczerze nie nawracają, którzy ledwo co z upadku powstań, jużci znowu upadają, którzy w ustawieczney przemianie i przeniesieniu się od grzechu do łaski, od łaski do grzechu żyją, którzy do Spowiedzi przystępują, bez szczerzego postanowienia chronienia się niebezpiecznych okazji, tajemnych przyjaźni, szkodliwych niewinności potargania, rozrywek z powinnościami Religii zgodzić się niemogącemi zaprzestania, i chwycenia się tych prawideł, które do bogobojnego należą życia? Jakożby BOG miał tych do Synów zbawienia przyłączyć, którzy mu tylko wątpliwe postanowienia, serce nieśmiałe, i żal słaby przy swej Pokucie ofiarują? jakożby on miał się wszelkiej swej sprawiedliwości względem owych wyrzec, którzy to w naysprawniejszych grzechach życia swoje trawiając, zdają się oto tylko zabiegać, ażeby Odpustu dostąpili, iż nań iako na uwolnienie od Pokuty poglądają? którzy nie przychodzą wyrzekać się grzechów, ale tylko od siebie karę oddalać? którzy rozumieją, iż wszelkiej sprawiedliwości uczynią dosyć, i do niczego więcej nie są obowiązani, kiedy tylko niektóre zewnętrzne sprawy do tegoż Odpustu przepisane odprawiają?

Nie NN. ci wszyscy fałszywi Pokutnicy. nie należą do łaski Odpustu tego; są to zacięte serca, nad któremi Kościół ieczy; są

to umarłe Dzieci, nad któremi tenże Kościół  
łzy wylewa, są odłączonemi Członkami, z in-  
nemi do wspólnych łask, żadnego przyępu  
nie mającemi, są to tenci, którzy Dobroci Zba-  
wiciela, na złe zażywają, i z niej biorą so-  
bie okazy do świętokradstwa swego, i kto-  
rzy dla teyże samey przyczyny, zamiast od-  
puszczenia, przeklęstwo zguby, i zatracenia  
na siebie zaciągają.

Jeżeli tedy serca waszego żal żywy nie  
przenika, jeżeli miara skruchy waszey mie-  
rze grzechów waszych nie wyrównywa, ie-  
żeli gorąca miłość wasza niedośćatecznego do-  
fyc uczynienia nie zastępuje, i jeżeli nie-  
macie przedsięwzięcia starać się usilnie o prze-  
błaganie gniewu Bożego, tedy wam są bra-  
zny łaski zamknięte, i zamiast kosztowania  
owoców tego Odpustu, nowe rzeczy na sie-  
bie zaciągniecie kary.

Ale mi rzeczenie; jeżeliśmy powinni  
grzechy nasze przez serdeczną skruchę gła-  
dzić, a ieszcze procz tego, nas do surowego  
dofyc uczynienia odsyłać, tedy nam łaska  
Odpustu nadanego Świętemu Franciszkowi na  
nic się nie przyda, i pochwały tego Odpu-  
stu są próżne.

Ale nie NN. mylicie się w zdaniu wa-  
szym, gdyż ja wam powiadam, że Odpust,  
chociaż wy wszelkich sił przykładać winni,

na poprawienie się w naszych niesprawiedliwościach, nader ważne jednak zamyka pożytki. Bo niechayby się dosyć uczynienie nasze, bądź iak naydaley rozciągato, to jednak daleko ieszcze względem grzechow naszych pozostaie, nasze pokutowanie iest zawsze mnieysze, niżeli grzechy nasze, a ponieważ te w swej złości są nieiakiim sposobem nieskończone, iż nieskończoną Iłotę obrazily, to też wina nieiakiim sposobem iest nieskończona, powinniśmy ją wypłacać, i wszystko wypełnić, czego Naywyższa Sprawiedliwość od nas wyciąga: że zaś to czynić nie iesteśmy w stanie, przeto potrzebna iest nam łaska Odpustu, ta wspomaga niemożność naszą, stawia BOGU zastugi JEZUSA Chrystusa i Świętych Jego, przez co nasza niedoleżność doskonale, ba nawet nadobscie nadgradza się, iedna nam wyrównywaące dosyć uczynienie, na ktorebysmy się nigdy przez nas samych zdobyć nie mogli, i nieskończony przei wor napelnia, który grzechy nasze między Bogiem, i nami urzyndy.

Na tym NN. zależą pożytki z Odpustu, iż on Boskiy Sprawi dliwośći to nadgradza, czego my przy wielkiej ośrości, ktorąbysmy chcieli ią przeblagać, nadgradzić nie możemy.

Błądzą tedy barłro, ktorzy rozumieją, iż łaska Odpustu zastępuje pokutę, albo iako in-

ni mawiać zwykły, iż nie potrzeba pokuty  
czynić, byleby się tylko Odpustu dostało.  
Bo to twierdzenie, dawno już od Kościoła  
potępione; ponieważ iż Odpust łaskoty i na-  
tury Pokuty odmienić nie może: zawsze grze-  
sznik samego siebie karać winien, albo od  
Boskiej Sprawiedliwości karanym być musi.  
Mieście tylko u siebie to zapewne, iż Od-  
pust żadną nie jest łaską, ktoraby grzeszni-  
kom w tego niedbalstwie utrzymywała, ale po-  
dług nauki Świętego Cypryana, jest łaską śla-  
bosć naszą wspomagającą; w ten czas tylko  
jest na zbawienie, kiedy serce szczerą skru-  
chą, i żywym żalem jest przeszłyte; w ten  
czas, kiedy nawrocenie znać z uczynków,  
kiedy statecznie człowiek w ćwiczeniu się  
w pokucie postępuje, i w umartwieniu trwa  
mężnie: w ten czas, kiedy gorąco BOGA  
o odpuszczenie prosi, i z pokutującym Dawi-  
dem łoża swoje łzami polewa: słowem, w  
ten czas jest Odpust na zbawienie, kiedy  
oproc szczerego z żalem wyznania grzechów  
swoich, wszystkiemi oraz staramy się siłami,  
ażebyśmy Boskiej Sprawiedliwości, za obra-  
zę uczynili dosyć.

Patrzcież, ta jest nauka Świętego Cy-  
pryana, którą Kościół zawsze za gruntowną  
i świętą naukę uznawał; nie rozumiecie te-  
dy tylko, iż do dostąpienia Odpustu tego, już  
jest dosyć, przepisane modlitwy, albo też,  
inne nabożeństwa odprawić, które naturzo nie

szą przykre i ciężkie, gdy serce jeszcze w grzechach zostało uwieszone, a przynajmniej w ćwiczeniu się w pokutnych uczynkach jest niedbałe. Boby to nie co innego było, tylko Skarby zasług, które swoy początek z pokuty umiaraiącego BOGA, mają schronieniem i ucieczką rozwiozłości, zasłoną niepokutowania, i pokutą życia miękkiego chcieć czynić.

O Wielki Boże! izaliż łaska Twoja nadana Franciszkowi Świętemu powodem niepokuty być miała? izaliż Owoc Krzyża Twego gubić miał tenże Twój Kryż? i czyliż krew Męczenników, ostrość Wyznawców, czystość Panien, i zasługi wszystkich Świętych Twoich, same tylko serca oziębłe, i zakamiałe czynić miały? Ah broń nas tego Boże! Znamy bardzo dobrze powinność naszą, obowiązująca nas, żebyśmy iarżmo pokuty, ile tylko możemy dźwigali, i tym sposobem Twej Sprawiedliwości dosyć czynili? Jesteśmy też odtąd gotowi, wszystko czynić, czego do naszego z Tobą pojednania się potrzeba. Racz więc naysłodszy Zbawicielu, dnia tego uroczystego Twą Świętą Krwią, obmyć Dusze nasze, ażebyśmy o zyszczeniu od grzechu, oraz od kary grzechu uwolnieni byli; pokrzep oraz siabość Serca naszego, ochłódą łaski Twojej, i niedopuszczay żebyśmy się odtąd nowemu grzechom i marali; a uczyniwszy nas, iako się spo-

dzika-

dziewam  
też dzie  
nas dro  
tym pa  
nakonie  
i zsi  
bytkow  
w Dom



dziewamy uczestnikami Odpustu tego, chcemy  
też dzieła Twojej łaski dokonać, i prowadź  
nas drogą Praw Twoich, dopoki jeszcze na  
tym padole płaczu znaydziemy się, żebyśmy  
nakoniec czyści od grzechu, wolni od kary,  
i rąk pełni, do wiecznych owych Przy-  
bytków weszli, któreś Wybranym Twoim,  
w Domu Ojca Twego nágotował, Amen.



W KAZA-

Tom III. Kazań Świętych X. Haberkorna.



# K A Z A N I E

DRUGIE NA PO OBIEDZIE

NA D Z I E N

NAYSWIETS: MARYI PANNY  
ANIELSKIEY

CZYLI PORCYUNKULA.



Ecce sanus factus es, jam noli am-  
plius peccare ne deterius aliquid  
Tibi cottingat Joan: 5. 14.

*Otoś się stał zdrowym, już nie grzeź,  
abyć się co gorszego nie stało.*

Szczegulney owey łaski, którą nam Zbawi-  
ciel na proźbę S. Franciszka uczynił, zu-  
pełny nadając nam Odpust, nigdy bez wiel-  
kiego zadziwienia naszego uważać nie możemy;  
tak jest bowiem wielka, i tak ważna, że  
procz łaski usprawiedliwiającej, wszystkie  
inne łaski daleko przechodzi. I zaprawdę,



co może być ważniejszego, iako zaśluga JEZU-  
SA Chrystusa, i wszystkich Świętych być  
uczestnikiem, dla uiszczenia tey kary, którąby  
po odpuszczoney winie w tym życiu, lub w  
przyszłym ponieść trzeba było? co może być  
ważniejszego, iako odbierać łaskę na zma-  
nie Krwią Baranka płam z duszy, uczynienie  
Jey czystą Oblubienicą swego nayukochań-  
szego Oblubieńca? Coż może być ważniej-  
szego, iako sławać się żywym Kościołem w  
Troycy iedynego BOGA, w którym ta Nay-  
wyższa Istota daleko większym ukontento-  
waniem niżeli niegdyś w Kościele Salomona  
mięszka, i gdzie pomocy daleko pewniey spo-  
dziewać się można, niżeli Synowie Izrael-  
scy w swym doznawali Kościele?

Te ważne pożytki przyłączone do Odpu-  
stu, nie były tajne S. Franciszkowi; że zaś  
szczególna jego troskliwość i staranie dusz  
zbawienie za cel naybardziej miało, przeto  
przy wolnym wybieraniu łaski, którego mu  
Zbawiciel za przyczyną Boskiej swojej Matki  
w Kościółku Porcyunkula pozwolił, nie prosił  
o żadną inną łaskę, tylko o łaskę Odpustu. Nie  
zważał, ani patrzył na pożytki i Dobra Zakonu  
swego, co dopiero od siebie założonego, ani  
też prosił o poniżenie swych prześladowców,  
zewsząd się Świętym Jego zamyśłom sprze-  
ciwiałących, i rozszerzeniu Zakonu Jego prze-  
szkadzających: ani też nakontec żądał upamię-  
nia o zbawieniu swoim, ale tylko pragnął  
dla

dla wiernych Odpustu, to jest odpuszczenia tych kar, którychby grzesznicy po wyspowiadaniu się z skruchą grzechów swoich, nie wypłacili jeszcze. Którą też łaskę roku od Narodzenia JEZUSA Chrystusa tysięcznego dwocisetnego dwudziestego trzeciego, otrzymał.

Rzymscy Papieże, jako Namieśtnicy JEZUSA Chrystusa, dostatecznie rzecz tę roztrząsnawszy, potwierdzali ten Odpust, i rozszerzyli go na wszystkie Kościoły Zakonu Franciszka Świętego, ażeby tym sposobem wiernych poratowali, i z tych tak ważnych pożytków ich nieogółacali.

Nie wątpię iż wszyscy tu przytomni z tych pożytków dnia dzisiejszego korzystali. Bo coż za koniec inny mieć mogliście, i z daleka na to tu miejsce idąc, jeżeli nie Odpustu tego dostąpienie? Spodziewam się tedy, żeście go też i dostąpili. Nie trzeba mi tedy więcej do was mówić, tylko co niegdyś Zbawiciel owemu Paraliżem rzuconemu, a którego przy sadzawce uzdrowił, powiedział. *Otoś się stał zdrowym, już nie grzesz, abyś się co gorszego nie stało.*

Wy wszyscy NN. którzyście przez szczerą pokutę odpuszczenie grzechów, a przez dostąpienie Odpustu odpuszczenie wszelkiej kary otrzymali: możecie teraz z pokutującym rzec Dawid m: *Sisko się grzechów naszych potargalo, a myśmy wybażeni.* Ps.

123. Mężcie rzetelnie mówić: Pan oczyścił z plugaństwa Dusze nasze, i stały się nad śmierć bielsze: możecie teraz bez bojaźni śmierci wyglądać, i nie niemasz coby wnosiła do Niebieskiego Syonu tamowało.

Tego tylko potrzeba, żebyście po do-  
stąpieniu łasce Odpustu, więcey się do grze-  
chu nie powracali, bo inaczej podałibyście  
się w niebezpieczeństwo, żeby was co gor-  
szego nie potkało. BOG by was za złe ży-  
cie swej łaski, umknieniem swej pomocy  
ukarał, zostawiłby was skazonemu sercu wa-  
szemu, a nakoniecby was jako niepokutu-  
jących grzeszników od oblicza swego odda-  
ł.

Żebyście nieszczęścią tego ufli, po-  
winnicie się powrotu do grzechu wystrze-  
gać, do tego też was zachęcać będę: aby-  
ście zaś tego tym łatwiej dowiedzieli, należy  
mi wam odkryć te źródła, z których czę-  
ste powracania się do grzechów wynikać  
zwykły; a potem wam szkodliwe okażą skut-  
ki, które powrot do grzechu za sobą pocią-  
ga.

Panie! dodaj dzielności słowom moim,  
na utwierdzenie w dobrym tych wiernych zgro-  
mionych na to miejsce, oświeć przeto ich  
rozum, i wzbudź serca, ażeby tę poznali  
szczęśliwość, którą im Odpust przyniósł, i tego  
się strasznego nieszczęścia chronili, w które-  
by ich wprawił powrot do grzechu.

CZĘŚĆ

## C Z E S C I.

**S**zczęśliwość. w ktorej po otrzymanym Odpuszczeniu znajdujecie się, w rzeczy samej nader jest ważna. Bo przypomniajcie sobie tylko ow stan okropny, w którym niedawno zostawaliście, i porównajcie go z tym stanem, w którym was przyjęcie Sakramentów i łaska Odpustu postawiła. Cożescie byli przed kilku godzinami? Byliście Synami gniewu, członkami Antychrysta, poczwarg złości: tyfiącznymi podległymi przekleństwu, czyniącym was nieprzyjaciółmi Boskiemi, iużescie byli osądzeni, i gdybyście w tym stanie z świata byli zeszli, nieomylnie was czekało potępienie. Teraz zaś doświadczywszy Odpustu, jesteście Synami Bożemi, Dziedzicami Nieba, Członkami JEZUSA Chrystusa, jesteście żywymi Kościołami Ducha Najsświętszego, odebraliście miłość, a z nią to wszystko macie, co was w oczach Boskich miłymi i przyjemnymi czyni.

O coby to więc za nieszczęście dla was było, gdybyście tych Dobr ważnych postradali! i coby to za głupstwo było wasze, gdybyście samych siebie dobrowolnie z nich ogościli! mogłoby dla was być większe iakie nieszczęście? a przecię, nieświaty! to się bardzo często trafia. Tych skażonych czasow, nie mniej prawie, iako łaskę usprawie.



wiedliwiającą i Odpust, nie szacujemy; powracanie się do grzechów jest prawie teraz powszechnym w Chrześcijaństwie występkiem, występkiem, nie trwającym już więcej sumienia, a to dla tego, iż tych przeskod z drogi nie uprzatamy, które życie łaski arcy są szkodliwe; ponieważ tych okazji nie porzucamy, które nas w niebezpieczeństwo podają na nowo grzeszenia i owych niechrońmy się zdrożności, które wprawdzie zaraz Duszy nie zabijają, ale jednak są przestępstwem naszych powinności, i Boską obrażą.

Te to są NN. właściwe źródła, z których częsty do grzechów powrót początek zabiera.

Mówię najprzód że najważniejsza przyczyna naszych do grzechu powrotów jest brak ostrożności, kiedy się tych okazji nie strzeżem, które są niewinności przeciwne, i upadek prawie niepochybny sprawiają. Wdajemy się w takowe kompanie, w których rozwiózłość panuje, i w których być niezbożnym, za ukontentowanie mają sobie. Wehodziemy w takowe przyjaźni, które nie są na BOGU ugruntowane, ale tylko niecnotę za cel mają, i wszelką prawie Religiją z serca rugują; w takowym razie upadek pewny jest prawie i niezawodny; ponieważ łaskę na takowe niebezpieczeństwa wydajemy, z których bez nadzwyczajney Boskiej pomocy całe uciec nie

nie można, a ktorey BOG nie da nigdy, ponieważ Jey ani nadgroda waszey zuchwałości, ani zapłatą waszey rozwiozłości uczynić nie może.

Więcey jeszcze mówię: iż wy w takowe wdając się okazye, już wrzeczy samey ciężki grzech popełniacie, i skarbu się łaski pozbawiacie, bo podług Nauki Oycow Świętych, grzechem to jest, nie chcieć się strzec tego, co wrzędem was grzechem było, i jeszcze grzechem stręć się może, kochacie się w niebezpieczeństwie, więc i to co się z niebezpieczeństwem łączy; nie lekciecie się grzechu, do ktorego was takowe okazye prowadzą, a zatym i łaskę sobie za nie macie, która was z synow Beliala, synami Bożemi czyniła, ten kleinot na wszelkie niebezpieczeństwa podaćcie, w których tylko utonąć wasza upaść może.

Prożno chcecie zuchwałość waszą wymówić, mówiąc, iż teraz daleko z większą ostrożnością w takowe się wdaciecie okazye. Ponieważ wszelka ostrożność podsiągać was w niebezpieczeństwo zbawienia, iust prożna; i grzech, ktorey w tej mierze popełniacie, nie natym zależy, iakobyście grzeszyć chcieli, ale na waszey zuchwałości, dla ktorey w takowe się wdaciecie okazye.

Mowicie wprawdzie, iż nie upadniecie: ale własne wasze doświadczenie, przeciwney rzeczy was naucza. Bo o iak często sobie już-

jużecie namiętności wasze, i nieszczęśliwe  
serce wasze kłępiące pęta, sprzykrzali, i  
zbrzydili? Jak często jużecie postanowienie  
czynili, te pęta potargać, i wyjść na wol-  
ność Synów Boskich? i to też uczyniliście,  
przez szczera pokutę pojednawszy się z Bo-  
głem: ale iakże długo w sprawiedliwości  
trwaliście? Tak długo, pokiście żyli z ośro-  
żnością, i na niebezpieczeństwa grzechu nie  
wydawali się; ale ledwie coście się do prze-  
stępków okazali znowu wtocili, tak zaraz wtę-  
fame wpadliście niewolę, na którąście nie-  
dawno narzekali; uczynione wasze przedsię-  
wzięcia, o też same rozbiły się skały, i  
w tychże samych okazjach znowuście upa-  
dli, staliście się temż grzesznikami, iakie-  
mście byli, a grzesznikami, stanu swego  
żadnym sposobem wymówić niemogącemi.

Człowiek bowiem znajdujący się w po-  
środku ognia, nie namyśla się wprzód wiele,  
czyli ta jego z ognia ucieczka, ludziom się  
podoba, albo nie, ale ucieka: dotyc już jest  
na nieszczęściu, które ma przed oczyma, do  
umykania z niebezpieczeństwa: o doczesne  
nawet dobra niedba, porzuca wszystko, byle  
tylko z życiem uszedł; takowy Człowiek  
przez wszystkie przedziera się przeszkody,  
któreby mu się podobno, niezostającymu krom  
w niebezpieczeństwie, za nieprzebyte zdały  
były. Nie możecie się tedy ani przyszłyno-  
ścią, ani utratą dobra iakiego, ani urzędo-  
wemi

wemi powinnościami wymawiać. Nie, nayprzód przyżytością, bo w rzeczach tyczących się zbawienia waszego, zdaniami ludzkiemi gardzić powinniście, i na to się odważać, i to czynić, czego BOG po was wyciąga. Ani się utratą pożytku i Dobra iakiego wymowicie, bo macie być gotowi, wszytek raczey wasz majątek niżeli łaskę Boską utracić, bo z łaską BOGA, a z Bogiem wszystko tracicie. Nakoniec ani wam powinności urzędu waszego dają prawa do wdawania się w złe okazy; zwłaszcza iż to jest nayspieszszą i nayszkodliwszą powinnością waszą, starać o zbawienie swoje; wszelki inny obowiązek zgodzić się z niewinnością nie mogący, przestaie względem was być powinnością, i powinniście raczey urząd wasz złożyć, niżeli go z stratą zbawienia waszego sprawować. Otoż, iak mało się możecie wymowić, wdając się w niebezpieczne okazy, koniecznie tedy wam odtąd należy strzedz się ich i chronić, iezeli skarbu Odpustu dnia dzisiejszego dostąpionego dochować chcecie.

Wszakże jednak mało natym ieszcze, ostrożność wasza powinna się nie tylko do owych okazy rozciągać w których upadek łatwo być może przewidziany, ale nawet i do owych, które raczey rozproszeniami i rozterwaniami, niżeli niebezpieczeństwami być się zdają. Dufza albowiem wasza po otrzymanym

nym odpuszcie, ielzcie bardzo iest flaba, ogień namiętności waszych iest wprawdzie łzami waszey pokuty przytlumiony, ale nie wcale zagaszony, może się roznemi rzeczami, ktore się wam podobno obojętnemi i niewinnemi zdają, znowu rozniecić i wybuchnąć: jedno nie pomiarkowanie w sposobie życia, jedno niepotrzebne nawiedzenie, jedno wolne wdanie się w rozmowę z płcią inną, dworność oczu, czytanie nie bardzo uczciwych ksiązek, to wszystko prowadzi was nazad wcale nieznacznie do przeszłych grzechow, i na gościniec wiodący do piekła was nawodzi, nie wiedząc że z drogi zbawienia schodzicie.

Rozumiecie wprawdzie, iż takowe okazy niebyły dla was niebezpieczne, sądzicie, iżbyście się mogli w nie wdawać bez szkrupułu, a przytym nie uważacie, że one i największych Rycerzow do upadku przywiodły, któż był lepszy i cnotliwszy nad Dawida; a przecie dosyć było na jednym tylko rzuceniu okiem na Bethsabeg, do uczynienia go cudzołóżnikiem i mężoboycą. Ktoż był mędrszy i przezorniejszy, iako krol Salomon? a przecie częste z Pogańskimi niewiastami obcowanie, przywiodło go do tego, że prawdziwego BOGA opuściwszy, pogańskim bałwanom kadzidło na ofiarę palił. Ktoż był mieniejszy nad Samsona, szczęką osłą tyjąc Filistynow trupem scielącego, a przecie

go

Go nieziemną iedną niewiaſta Dalila zwoiowała, iż ſię z nią wdął poufałey.

Zaprawdę zabrakłoby mi i czasu i ſłow, gdybym miał wſzyſkich owych wyliczać Rycerzów, których zęba zlikowych pochodziła okazyi, które na pozor ważne bynajmniey niebyły. Jeżeli zaſt tych nieſzczęſcie, z tak miálkich wynikło źródeł, będziecieżli rozumieć, że wy w tychże ſamych okolicznoſciach uſtrzeżecie ſię upadku? iako? wy? ktorzy tak mało cnoty macie? ktorzych ſerce grzechem tuż ieſt ſkrużone, ktorzych rozum grubemi ciemnoſciami otoczony, ktorzych pamięć nieczyſtymi obrazkami zawalona, i zmyſły przez długie zażywanie roſkoſzy w zupełnym zamięszaniu zataią? ſnieciecieżli wtakowe okazye wdawać ſię, nie lękając ſię, przy nich upadku? Nie NN. mylicie ſię, lub prędzey lub późney będziecie te ſame opłakiwać okazye iako przyczyny upadku waſzego, a które teraz lekce ſobie wazycie.

Toż ſamo dzieie ſię z owemi małemi niedoſkonaloſciami, które wy iako za nieuchronne ułannoſci mając, ſmiało ſię odważacie na nie; znacie ſię ich winnemi, a za nie nie żaluiecie; najmnieyszey nie przykládacie do ich ſię uſtrzeżenia, oſtrożnoſci, a że zaraz Duſzy waſzey ſmiertelney nie zadaią rany, macie ie za bagatele, i poglądacie na nie, iako nic za ſobą ſzkodliwego nie pocią.



porozumienia. A przecie chronienie się powszednich małych grzechów, jedną jest z najistotniejszych części Chrześcijańskiej Bogobojności, to samo czyni cnotliwemi ludźmi, temu chronieniu się przyobiecane w dobrym dotrwanie, i temu winni Święci Pańscy Koronę nieśmiertelności; gdy zaś przeciwnie owi, którzy tylko światne rzeczy w Prawie zachowują, a wszystkiego sobie, czego Prawo wyraźnie nie zabrania pozwalają, pewnego upadku swego spodziewać się mają. Bo kto małemi gardzi, mówi Duch Święty, ten pozwoli w większe wpadnie.

O mój Boże, oświeć wždy rozum wierznych twoich, aż by tę uznali prawdę, i dobrze ją pojęli, wyrzy ją głęboko w ich sercach, ażeby nigdy o niej nie zapominali, naucz ich oraz poznawać to niebespieczeństwo, w które się przez pogardę małych niedoskonałości podają.

Ach NN. o co za straszne nad głowami waszemi wiśi nieszczęście, kiedy małe powinności rozmyślnie przystępujecie! puszczacie się tą drogą, prowadzącą was całenicznacznie do największych grzechów; bo BOG duszy waszey oziębły i niewierney odstępnie, umyka iey dzielney swey łaski, i własney Jey słabości ją zostawia, przez co nieposobną staie się do odparcia natarczywości swych nieprzyjaciół, i przy ustawicznej walce zwycięstwa otrzymania.

Jeże-

Jeżeli wy tedy NN. nie chronicie się  
owych niedoskonałości, które na was nie  
ściągaia, wprawdzie wyroku potępienia ale  
jednak są nie zachowaniem waszych powin-  
ności; jeżeli tylko tego przestrzegacie, cze-  
go BOGU, bez obrażenia go ciężkim grze-  
chem, odmówić nie możecie, jeżeli się Je-  
mu w tym wszystkim opieracie, czegoście  
zdaniem waszym Jemu nie powinni; to też  
BOG podobnież z wami postąpi, przestanie  
względem was na powszechny tylko łasce,  
miara waszey oziębłości stanąć się miarą po-  
mocy i opieki Jego; nie odmowi wam wpra-  
wdzie tych łask, z którymi możecie, byleby-  
ście tylko chcieli zdziałać zbawienie wasze,  
ale wam tych łask nie da, z którymi zape-  
wnebyście zbawionemi byli; pod czas pokus  
nie oprzeicie się, ale od nich zwyciężonemi  
zostaniecie.

Zadnego teraz nie przykładacie starania,  
żebyście się strzegli wolności w mowieniu,  
dworności oczu, i niebezpiecznych książek;  
ale przyjdzie czas, kiedy was te powszednie  
grzechy do daleko większych poprowadzą,  
bo tym sposobem postępowania, łaskę nacią-  
cą was w dobrym utrzymać od siebie odpie-  
racie, i przypalającym pokusom niczym się  
więcej, tylko waszą słabością i utomnością  
zaśnaniac będziecie mogli, a którą was od  
upadku zachować nie potrafi.

O NN.

N. M. Panry Anielskiej.

325

O NN. Cnotliwi chociaż pod Opieką  
Naywyższego Pana żyją, częstokroć iednak  
zwyciężonemi bywają, przynajmniej otrzy-  
mante zwycięstw wiele ich kosztuje; ma-  
cieżli się czego lepszego spodziewać i sobie  
obietcywać? wy, którzy własnemi tylko si-  
łami wszczynacie walkę? i którzy procz te-  
go skłonni jesteście do tego złego, w które  
was nieprzyjaciół chce wprowadzić?

Postępowaliscie dotąd nie po przyjaciół-  
sku z Bliźnim waszym, wstrętu wrodzo-  
nego który do niego macie nie wy-  
korzeniliście z siebie, coż się wždy stanie,  
gdy on wam do żywego dokuczy? izaliż  
go na głowę nienawidzić nie będziecie, i  
z nim żyć w nieprzeidnaney nieprzyjaźni?  
Popelniać teraz lekkie kłamstwa, często z  
żartu, częścią z bojaźni, ludziom się niepodoba-  
bantą, niechże się tylko trafi okazyja iaka,  
gdzie będzie szło o wasze doczesne szczę-  
ście, lub nieszczęście, tedy się łatwo odwa-  
życie na naywiększe kłamstwa, ba nawet je  
i przysięgą będziecie popierać. Życie te-  
raz w nietakiś poufalsci z płcią inną, ro-  
żnemi sposobami nie bardzo nawet uczeiwe-  
mi, staracie się waszey zamitowanej osobie  
przypodobać, a to sobie za nic macie, iż  
dziewictwu waszemu nie ubliżają; ale za  
czasem takowe poządliwości gorę nad ser-  
cem waszym wezmą, którym się oprzeć nie  
będziecie mogli, tak łatwo na ten czas  
odwa-

odważycie się na grzech, tak łatwo teraz na lekkomyślne żarciki odważacie się, bo kto w małych rzeczach wiernym nie jest, mowi Zbawiciel, ten i w większych też nie będzie.

Was famych wtey mierze wzywam za świadkow. Wroćcie się wždy aż do początku i źródła waszego rozwiezłego żywota, bez wątpienia znajdziecie, że nader małe niedoskonałości drogę do tego nieszczęśliwego stanu wam utorowały: zażywanie ukontentowania, któregoście sobie wiele nie ważyli, jedna niebezpieczna okazyja, w którąście się wdali, obojętna wolność sobie pozwolona, i bogoboynne zabawy od was opuszczone, to nakoniec sprawiły, że teraz śmiało wszystkie obręby Prawa przestępuiecie. Trochę tylko z razu było kwasu, który potym wszystko ciasto skwasił, lekkie tylko były i powszednie grzechy, które nakoniec w śmiertelne zamieniły się:

Nigdybyście wiary nie-tali byli, ażebyście tak daleko zaysć mieli; wszystko zażart mieliscie, co się wam na przetrzęgę powiadało, ręczyliście za sobą, żeście się nigdy na takowe grzechy odważyć nie-mieli, które wam zawczasu zapowiadano, a przecię teraz bez czoła i gryzoty sumnienia odważacie się na nie.

Otworcież wždy na refzcie oczy wasze, i spojrzycie na wielką i straszną prze-

przepaść  
wzrzedn  
Sakramen  
cień się  
przy nie  
ją nany  
do grze  
A  
dotąd wy  
wania na  
utracił  
śwo zle

Chrze  
A p  
czy fan  
ży do  
tego m  
wefela  
znovu  
grzech  
wstym  
wym  
czas  
takow  
rzech  
środk  
kowya

Tom I

przepaść, w którą was grzechy wasze powszednie wprowadziły; a ponieważście przez Sakramenta i Odpust z niey wyszli; strzeżcie się odtąd niebezpiecznych okazyi i przy nich i powszednich grzechow, bo te są naywiększymi źródłami, z których częste do grzechow powroty wynikają.

A jeżeliby was to wszystko, com wam dotąd wyłożył, ieszcze nie pobudzało, do czuwania nad łaską Odpuštu, żebyście iej nie utracili; to wam teraz okażę niebezpieczeństwo związane z tą łaski utratą.

## C Z E S C II.

**C**hrześcianin, przez pokutę oczyszczony, a przez łaskę Odpuštu poświęcony, wręcz samey arcy jest szczęśliwym, bo należy do zaśluga JEZUSA Chrystusa, i gdyby tego momentu umarł, wszedłby zaraz do wesela wybranych. Jeżeli zaś przez grzech znowu ten skarb utraci, i do przeszłych się grzechow powroci, to też jest naynieszczęśliwszym na ziemi Człowiekiem. Bo w takim razie małą ma nadzieję, zbawienia czasu swego dostąpienia, wprawia się w stan takowy, w którym pokutować prawie mu rzecz jest niepodobna, ponieważ łaski i środki innym służące do nawrócenia, w takimowym człowieku nie skutkują. Nieczyłty

X

może

Tom III. Kazań Świętych X. Haberkorna.

może się wstąpić, jako Dawid: lichwiarz może zaprzętać swych niesprawiedliwości, jako Zachęusz; przestawca Kościoła może się stać obrońcą Jego; jako Szawel; ale Achab po uczynionej pokucie znowu się powracający do swego bałwana w Bethel, ten się ledwo, albo wcale nie nawróci. Toż samo będzie z wami NN. gdy Karb łaski przez grzech utracicie znowu; owa dzielna łaska dana wam od BOGA do nawrócenia, będzie wam odjęta, z jednego grzechu w drugi będziecie wpadać, a dopelnawczy miary złości waszej, nakoniec w grzechach waszych pomrzecie. Ostraszne słowa! które jednak prawdziwemi są słowa, bo od samego Zbawiciela rzeczonymi. Chrzęścianie, serca wasze trwadsze być muszą nad głazy, jeżeli was to nie porusza. W takowym razie zapowiadam wam imieniem Boskim, że rozwiozłość, zaciętość, i rozpacz, z waszego powracania się do grzechu, następuje.

Mówię nayprzód, rozwiozłość: Bo zły Duch, któregoście przez pokutę z duszy waszej wypędzili, z siedmiu innemi powróci się, i do tych was prowadzić będzie grzechów, które daleko niżeli pierwsze gorsze będą. Będziecie chcieli na ten czas usprawiedliwiać grzechy wasze, będziecie mówić jakobyście mieli dostateczne przyczyny do opuszczenia cnoty; będziecie od Nabożeństwa umykać i z Religii sztydzić tylko będziecie; Ho.



Słowem, staniecie się w grzechach tak bezwstydnymi, że ani na ludzi, ani na BOGA zważać więcej niebędziecie. Tym sposobem utorujecie sobie drogę do zaciętości, bo zli Duchowie powróciwszy się nazad do Duszy waszej, w niej mięszkać i osiadać będą. J to jest drogie niebezpieczeństwo pochodzące z powracania się do grzechu.

Łatwo to przyniemy, iż grzechowy nałóg, wykorzenieć, i ludzi z złego nałogu wyprowadzić, nie jest żadną tak łatwą rzeczą.

Pewna zaś jest iż przez powracanie się do grzechu, grzechowego nabieramy nałogu, i czym dłużej, tym bardziej do złego się przyzwyczailiśmy; przeciwnie też nie zawo-  
dna jest, iż za przybywaniem grzechow, pomoc Boska umniejsza się, i środki zbawienne, przez ich częste na złe zażywanie niepożytecznymi stają się. Szkoztowaliście Niebieskiego Daru, pisze Paweł Święty do żydów w rozdziale 6. Staliście się uczestnikami Ducha Świętego, szkoztowaliście nie mniej słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku; to jest doznaliście skutków łaski i Sakramentów; a potymieście znowu w grzech Upadli; niepodobna tedy jest, abyście byli odnowieni ku pokucie. Bo z wami do tego przyjdzie, że nawet i łaskami, na złe ich zażywszy gardzić będziecie, przyzwyczailiście się do złego, i do pogardzania łaskami, i na wszystko staniecie się nieczułymi; słowem siedm czar-

łow w Duszy wálzey miékszkać będą, od których się nigdy nie uwolnicie. Z tego nákoniec idzie rozpacz, która jest trzecim i ostatnim złem, rodzącym się z powrotu do grzechu.

Dopóki Człowiek iefzcze żyje, dotąd niepow-nien o zbawieniu swoim rozpacząć, ośbliwie kiedy Dobroci Boskiej na złe nie zażywa, i nawrócenia swego złośliwie nie odkłada. Gdy zaś w grzechu trwa uporeczywie, gdy gorzących swoich nálogow aż do śmiertelnego łoża nie porzuca, tedy w nich umrze, i z grzechami swemi do piekła poydzie.

Tęż samo NN. i was potka, jeżeli łaskę usprawiedliwienia i Odpustu dzisiaj dostą-pionego przez grzech znowu utracicie, po tej stracie wpadniecie w rozwiozłość, z rozwiozłości w zaciętość, a z zaciętości w rozpacz, w ktorey zakończycie życie, i tak do piekła przepadniecie. Niech kto co chce wam na tenczas mowi, to jednak względem was wszystko próżno będzie: bo BOG ktoregoście tak często porzucali, i ktorego łaski przez powracanie się do grzechu na złe zażywaliście, w owym strasznym życia punkcie mścić się nad wami będzie, umknie wam łaski sweiey, i na łup waszym nieprzyjaciółom was poda, kiedy nákoniec śmierć następować będzie, iakoż ją przyimiecie? żebyście to poznali, wy-

staw-

stawie sobie przed oczy takowego grzesznika, imaynuycie sobie, iakoby go śmiertelna choroba na łożu boleści złożyła, iakoby już w samej rzeczy miał skonać. Coż się dzieje? O to przewraca się ziednego boku na drugi, i szuka spoczynku, bo Ciąta boleści coraz się powiększają, i gryzota sumnienia wzmagą się. Sługa Boży podobno też przeciwko woli umierającego wezwany, zachęca go i napomina, ażeby się w niebezpieczeństwo wiecznego potępienia nie podawał, i przez szczerą pokutę gniew Pański błagał: ale na to nie może się odważyć, bo serce jego do światła i do rokoszy jest przywiązane; a jeżeli też iakowys żal pokazu, to iednk ten żal, nie jest żadnym żalem, z miłości Boskiej pochodzącym, ale boiáźń śmierci za fundament mającym, Kapłan to widzący, wszystkich używa sposobow, ażeby tego nieszczęśliwego BOGU pozyskał, stawia mu przed oczy JEZUSA Ukrzyżowanego, i do nadprzyrodzonego pobudza go żalu. O to, mowi, masz tego, który za ciebie tak wiele boleści i mąk poniośł: i z miłości twoiej na Krzyżu umarł, on cię Odкупił, i teraz gotow jest do wiecznych cię przybytkow przyjąć, niechce więcę od Ciebie, tylko skruszonego serca, uczynże więcę dosyć żądaniom Jego, a prawdziwie żałuj za grzechy twoje.

Ale

Ale grzesznik uyrzawwszy Ukrzyżowane-  
go Pana, nięsza sobą i trwoży, w nieślycha-  
ną wpada boiaźń, i drzeć zaczyna. Bo  
w tych cierniach i gwoździach, w tym z sie-  
czonym i skrważonym Ciele, Odkupiciela  
swego, widzi potępienie rozwiozłego ży-  
cia swego; uznaje ową Krew Boską tak  
często od siebie nogami zdeptaną, i przypo-  
mina oraz sobie, że ten BOG Ukrzyżowany  
ktorego tak często obrażał, Sędzią Jego bę-  
dzie. To wszystko niepokojnym go czyni,  
i do rozpaczki prowadzi, Kapłan woła wpra-  
wdzie na niego, ażeby ufał, ażeby ufnąć  
swoją w zasługach JEZUSA Chrystusa pokła-  
dał, że Boskie miłosierdzie jest nieskończo-  
ne, że BOG gotow jest przyjąć go do Ła-  
ski swojej. Ale że ow grzesznik tak często  
w grzechy wpadał, i tym sposobem na złe  
Sakramentow zażywał, i łaskę odrzucał, prze-  
to teraz już nie umie z Boskiego miłosierdzia  
korzystać, już on czuje, czym jest, czym  
był, i czym być zasłużył, z czego sobie  
wnosi, że już dla niego po zbawieniu, że  
potępienia uysć nie może, i że dalej piekło  
będzie mieszkaniem iego, w tey rozpaczki  
traci mowę, zaczyna konać, oczy zamyka,  
i nieszczęśliwego Ducha wypuszcza.

O Boże! iak straszna jest śmierć Chrze-  
ścianina, który otrzymawszy łaskę usprawie-  
dliwienia i Odpustu, w przeszłe grzechy zno-  
wu wpada! Ty go w ostatni zgonu moment  
z ła-

z-łaską  
umknies  
ciolom  
zaczęły  
czność

C  
nieściz  
znali,  
chrześ  
które f  
mniey  
brzydzi  
torując  
nych.  
kuty  
stali,  
kary u  
na D  
grzesz  
nie

miłos  
cisk  
przez  
wych  
zeta  
zgo  
go  
bry

z łaską twoją opuścisz, ty mu opieki twojej umkniesz, poydzie na łup swym nieprzyjaciółom, i w rozpacz przy śmierci swojej zaczętej, przez całą trwać będzie wieczność.

Chrześcianie, truchleycie na takowe nieszczęście, i żebyście podobnego nie doznali, strzeżcie się do grzechu powrotu, chroncie się tym końcem owych okazji, które są z grzechem związane, albo przynajmniej do grzechu powodem być mogą: brzydziecie się powszedniemi grzechami, iako torującemi drogę do większych, i śmiertelnych. Wiecie, żeście przez Sakrament pokuty z grzechów waszych Odpustu odpuszczenie stali, i dołąpiwszy Odpustu odpuszczenie kary wszelkiej otrzymaliście; jesteście teraz na Duszy waszej zupełnie zdrowi, nie grzeszcie więcej, aby się wam, co gorszego nie stało.

Naydobrotliwszy Zbawicielu, któryś z miłości zbawienia naszego Świętemu Franciszkowi Łaskę zupełnego Odpustu nadał, przez który Prawowierni od więzów grzechowych uwolnieni, odpuszczenia wszelkiej pozostale kary dostępują. Użyj Łaski tym zgromadzonym Chrześcianom, którzy się tego Odpustu uczestnikami stali, ażeby w Dobrym statecznie trwali; wzrusz serca wszystkich

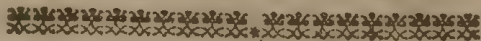


śkich słuchaczów, i spraw w nich grzechu  
 obrzydzenie, wykorzeń w nich skłonności  
 owe, któreby ich do powrotu do grzechów  
 prowadzić mogły; utrzymywały w nich żal,  
 że cię dawniey obrażali, i wznieć miłość  
 enoty: uczyn, ażeby wniey bez przestanku  
 rośli, pokiby nakoniec do wierzechołku dosko-  
 nałości nie doszli, a gdy czasu swego życie  
 zakończą, zaprowadź ie do owych wiecznych  
 przybytków, któreś w Domu Ojca Twego  
 wybranym zgotował. Amen.



KAZA-





# K A Z A N I E

NA D Z I E N

SWIĘTEY JADWIGI

PATRONKI SŁASKA.

DEUS in medio ejus non commovebitur, adjuvabit eam DEUS mane diliculo. *Psal: 45. 6.*

*BOG w pośrędku ięgo, nie będzie poruszony; ratuje go BOG rano na świtanu.*

**J**Ako gwiazdy na firmamencie Niebieskim, podług słow Apostoła różną światłość podocy nasze podpadającą mają; tak też i Święci przez różne Cnoty między sobą się różnią. Jednych ogień Boskiej miłości, niejakim sposobem cale strawił; Drudzy się na usługi bliźniego wydali: ci kleynot Dziewiństwa swęgo nienadweręzony zachowali; owi przez  
nny-

naystraszniejszy męki, w Wierze byli do-  
świadczani, i krew przelali: inni na reszcie  
innym sposobem BOGU się przypodobali.

Jadwiga Święta nasza Xiężna, wpośród  
świata, przez pogardę świata zbawienie swo-  
ie zdołała, zupełnie się na służbę Boską  
wydała, na najwyższą wbiła się świętobli-  
wość, a teraz w Królestwie Wybranych,  
część ma i chwale.

BOG z łaską Chrztu Świętego nadał Iey  
zaraz Ducha cnoty i pobożności, który ją do  
pogardy Ziemskimi Dobrami, i do służby Bo-  
skiej usposobił; tym się Duchem rządząc, u-  
znawała próżność światowych uciech, i nie-  
stateczność Dobra szczęścia, a przeciwnie sa-  
me tylko Dobra od łaski pochodzące, za trwa-  
łe i stateczne miała, i przeto samą pogardza-  
ła jednymi, a obierała drugie. A chociaż na  
Pańskim Dworze, pełnym wspaniałości i do-  
statków była wychowana, to ją jednak nie  
obchodziło, wszystko z Apostołem za gnój  
poczytywała, byleby tylko Chrystusa zyskać  
mogła: uczyniła więc mocne przedsięwzię-  
cie, zupełnie się BOGU przez prawdziwą  
Cnotę i pobożność oddać.

Ze zaś do cnoty i pobożności podług  
nauki Tomasz Świętego z Akwinu, dwóch  
kondycyi potrzeba, nayprzod. oddania się  
BOGU bez zwłoki, a powtore: oddania się  
Jemu statecznie, przeto też Jadwiga Święta oby-  
dwie te kondycye doskonałe wypełniła, od-  
dała

Jała się  
ich. T  
Ratu  
Święta  
nam zn  
iego, m

niu, to  
przez k  
sła św  
tey Pat  
iów na  
ga Świ  
oddala  
wize

tey Xi  
cał,  
kości T  
dwigi  
dziec  
ażeby  
mi ga  
GU

A  
świe  
nato

dała się Panu zaraz od dzieciennych lat swoich. To pokazują te słowa złożenia mego: *Ratuj go BOG rano na świtanie. Jadwiga Święta oddała się BOGU ślaciecznie. O tym nam znać dają te słowa: BOG w porzodku jego, nie będzie poruszone.*

Rozważmy NN. na dzisiejszym Kazaniu, te dwie własności Cnoty i pobożności, przez którą Jadwiga Święta, do wielkiej dośzła świętobliwości, będzie to ku czci Świętej Patronki naszej, i na poprawę obyczajów naszych. Obaczmy tedy iako się Jadwiga Święta zaraz z młodych swych lat BOGU oddała, i iako się temu bez wyłączenia na zawsze ślaciecznie oddała.

Duchu Najświętszy, któryś tej Świętej Xiężnie do wszystkiego dobrego przyświecał, użyż mi dnia dzisiejszego, promyka łaski Twojej, ażeby ia Cnotę i pobożność Jadwigi Świętej, przyzwolicie mógł opowiedzieć, wzrusz oraz serca słuchaczów moich, ażeby idąc śladami tej Świętej, ziemskimi mi gardzili, i siebie prętko i skutecznie BOGU swemu, na służbę oddawali.

C Z E S C I.

**A** Czkolwiek Paganie ślepi byli, względem prawdziwego BOGA, i ostatniego końca swego, jednakże z wewnętrznego iakiegoś natchnienia, które w sobie czuli, pierwiastki owocowe

owocow swoich Bogom na ofiarę dawali. Zydzi mieli na to wyraźny rozkaz, który Pan im przez Mojżesza ogłosić kazał, a to dla tego, iako Philo żydowin piśze, ażeby sobie Zydzi tym sposobem przypominali, że wszystko od BOGA, iako pierwszego źródła wszelkie Dobro pochodzi, i że też wszystko do BOGA nazad wracać się powinno, tak dalece, ażebyśmy sobie nie zachowywali, ale wszystko Panu oddawali, a to bez zwłoki i ociągania się.

Tę wysoką naukę, za łaską Boską przenikła dobrze Jadwiga Święta, i dla tego też wszystkie swoje zamierzenia do tego iedynie kierowała, ażeby kwiatu lat swoich, od zarazy światowej zachowała, ale go BOGU, iako Stworcy wszystkich rzeczy ofiarowała.

Wątpić o tym nie można, że to przedsięwzięcie dziełem Ducha Bożego było, który tę młodą Kieźnę we wszystkich iey drogach prowadził, i iako niegdyś Anioł Rafał Tobiasza, od wszelkich czartowskich siel bronił. Bo któżby się nie dziwił, uważając, iż Jadwiga przy tak wysokim Urodzeniu, ile idąca z Domu Xiążąt Meranii, który Krolów i Cesarzow, w swej liczył Familii, i ze wszystkimi prawie wysokimi Familiami w Europie był spowinowacony, iż mowę Jadwiga, przy tak Pańskim wychowaniu, i w pośród dośkatkow, Serca iednak swe go do próżności nie przywiązała, i pomimo

złych

złych przykładów, pośpolicie między ludźmi dworskimi panujących, BOGU Stworcy swemu pierwiątki lat swoich poświęciła. A przecie tak się stało; Jadwiga Święta zaraz od pierwszego zabrania rozumu Panu się oddała, i nie leży od tego zatrzymać nie mogło. Przepych w szaciech, do którego ta płeć najbardziej jest skłonna, i który często próżne dusze całe sobie podbiła, w oczach Jadwigi Świętej szkaradną i obmierzłą był poczwara. Złoto i dyamenty które czasem dla stanu świętego nosić musiała, były dla niej bardziej ciężarem, niżeli ukontentowaniem, mówiąc, iako druga Esther do BOGA: Panie, badający się serce i nerek, Ty wiesz najlepiej, że się brzydkę tak próżną ozdobą i chwałą: że zaś wiem Twą Najświętszą wolą, abym Rodziców słuchała, i przeto rozkazom ich sprzeciwiać się niechcę.

Takie NN. Jadwiga w pierwszych zaraz latach wieku swego, zdania i myśli miała! próżności Dworskie żadnego u niej nie miały miejsca, Serce Jej w pośród uciech wcale nienadwężone zostawało, była Ona lilią między cierniem, i owym niby krzakiem od Moyżesza na górze widzianym, który w pośrodku ognia, nie zgorzał jednak. Ponieważ Jadwiga Święta łaską zasłona, w śród swiata, światem pogardziła była, i BOGU się bez zwłoki oddała i poświęciła.

O gdy-

O gdyby Chrześcianie czasów naszych tacy byli, i pierwsze zaraz lata roztumu swego Panu poświęcali! ci bowiem są szczęśliwi, mowi Prorok Jeremiaśz, którzy iarzmo Pańskie od młodości noszą. Cnota i pobożność jest im, za świadectwem Apostoła, słodkim mlekiem, którym się mile karmią; Niebieski Oblubieniec zaścieta im drogę Niebieską kwiatami, których zapachem uwabieni, w tcy z inąd ostry i przykry drodze z weselem postępują.

Lubo zas nader ważne są pożytki z spieszego poświęcenia się BOGU pochodzące, mało jednak hezyć takich, którzyby się na to odważali. Ba owszem wszelkich używają sposobow na wyłączenie się od tego. Jakoż? mówią, toż więc już w tak młodym wieku, trzeba się BOGU oddawać? Izaliż to nie jest pierwey umrzeć, niżeli żyć zacząć? trzeba z dostatecznym rozeznanjem sobie postępować: trzeba wprzód świata dobrze doświadczyć i poznać go, niżeli przed nim uciekać: trzeba przynajmniej czasu szukać, nie będąc potym brakować podobnych sposobności do pogardy świata.

O blahe zdania! których salsz Jadwiga świata postrzegłszy, zaraz niemi wzgardziła; Duch bowiem Pański nauczył ją, że BOG we wszystkich leciech, i każdego czasu, Bogiem jest naszym: że my, chcąc żywot nasz dzielić, ciężko nader Pana obrażamy; że BOG dla

sie.



niebie tylko nas stworzył, a zatem nie godzi się nam, i najmniejszego czasu życia naszego, nie warty zabawom, podchlebnym prożnościom, i zmysłnym skłonnościom oddawać i poświęcać; wiedziała Jadwiga Święta, że czyście tylko i niewinne serce BOGU się podobają; i nie było iey tajno, iż jeżeli się BOGU zawczasu nie oddamy, poddajemy się w niebezpieczeństwo, nieuczynienia tego nigdy; bo takowa zwłoka, tak od nas oddala BOGA, że więcej prawie nadziei nie ma, ażeby się BOG do nas, albo my do BOGA powrocili. Temi prawdami przekonana Jadwiga Święta, bez żadney zwłoki BOGU się oddała, i zaraz pierwiastki lat swoich rozumnych, na służbę Jego poświęciła.

Co się nas tyczy NN. możemyżli mówić, żeśmy wiek nasz młody BOGU poświęcili? i załżeśmy go raczej światu i prożności nie oddali? o jak wielu, i z nas sławnych podobno, to samo mówiło, z czym się niegdyś owi bezbożni w Piśmie Świętym odzywali. Wieńczmy się różami, niżeli pozwydą; zażyjmy uciech światowych, niżeli służbę BOGU zaczniemy. A przecie to jest konieczna powinność nasza, żebyśmy się BOGU od młodości zaraz poświęcili, przez ślub przy Chrzcie uczyniony, do tegożmy się obowiązali, i jeżeli go nie pełniemy, podajemy się w niebezpieczeństwo wiecznego odrzucenia.

Przy-

Przypatrzcie się tylko w tej mierze nie-  
dbałym, patrzcie do czego oni nakoniec ze  
swoją przychodzą zwłoką. Im dłużej od-  
kładają poświęcenie się BOGU, tym do świa-  
ta przywiązanie mocniejszym się staje, na-  
miętności górę biorą, i w sercu osiadają, z  
jednego, w drugi grzech wpadają, i dobro-  
wolnie sami na siebie takowe kайдany wkła-  
dają, które potym ledwo z największą siłą  
zerwać można. Im bardziey w lata idą, tym  
trudniejsze jest im nawrocenie, i chociaż  
widzą potrzebę oderwania się od świata, to  
jednak serce ich, już do grzechu nałożone  
odważyć się na to nie może; a tak gdy się  
co raz ich złe nałogi wzmacniają, nakoniec  
rany ich, powoli staia się nieuleczone; ię-  
czą i wzdychają oni wprawdzie pod ciężkim  
grzechu iarzmem, ale ich ięczenia i wzdychania są próżne, bo sami sobie żadnego nie  
czynią gwałtu, żeby się z tej niewoli wy-  
bili, i BOG im potrzebney łaski, którą wprzód  
sobie ofiarowaną tak często odrzucali, lub na  
złe iasy używali, umknął na refucie. Do te-  
go to przychodzi z temi, którzy swą młodość  
nie BOGU, ale śwätu i próżnościom oddają,  
ziarno lat swoich sobie zachowują, a plewę  
tylko i łupinę, niezgrabney starości, Panu  
BOGU chcą ofiarować; ale ponieważ ten  
Naywyższy Monarcha, Panem jest wszystkich  
czasów, i każdego wieku, brzydzili się ta-  
kową

kową ni  
cia swej  
V  
niepust  
ney nau  
Pomni  
iako M  
Stworę  
rozum  
zaczyna  
znać po  
go za d  
Tych l  
mu fro  
nieprzy  
wałzeg  
podchle  
fiko, b  
grzechu  
tym ba  
więpęcy  
nad wi  
aż do  
traficie  
byscie  
przyja  
wszy  
młodo  
zwy

kową niedoskonałą ofiarą, i precz ją od oblicza swego odrzuca.

Wy Młodzianie i Panienki tu przytomne, niepuszczajcie nigdy z myśli tej zbawiennej nauki, ale o niej zawsze pamiętajcie. Pomniycie zaraz od pierwszych lat waszych, iako Mędrzec Pański rozkazuje, na BOGA Stworcę waszego; tych lat mówię, których rozum chmury ogarniające, iegoż rozpędzać zaczyna. i kiedy Dawcę wszelkiego Dobrá znać poczynacie. Pomniy na Stworzyciela twego za dni młodości twojej. Ecclesi: 12. v. 1. Tych lat kwitnących nie oddawajcie waszemu frogiemu nieprzyjacielowi. Tym frogim nieprzyjacielem są affekta i skłonności serca waszego, namiętności w was powstające, podchlebne widoki was otaczające, i to wszystko, bo was tak zewnątrz, iak wewnątrz do grzechu prowadzić może; tych nieprzyjaciół tym bardziey obawiać się powinniście, im więcey na zgubę waszą godzą, bo jeżeli raz nad wami górę wezmą, to się z ich niewoli, aż do końca żywota waszego wybić nie potrafiacie. Strzeżcie się tedy, mowi Salomon, byście nie dali lat waszych okrutnemu nieprzyjacielowi.

Wy zaś Chrześcijańscy Rodzice, nade wszystko powinniście Dzieci wasze, zaraz z młodu, do dobrego naprowadzać, i nie przyzwyczajać ich, do światowych próżności.

Y

Uczcie

Tom III. Kazani Świętych X. Haberkorna.

Uczcie się więc od Rodziców Jadwigi Świętej, z taką pilnością i staraniem Dzieci wasze wychowywać macie. Gdyby ta Królewna Święta, zaraz z początku nie była do Cnoty wiedzona, gdyby się tylko dla niej o doczesne szczęście starano, i czartowstwami tylko ją prawidłami którei teraz młodzież, zaraz od dzieciństwa zarażają, napawano, tedyby bez wątpienia Jadwiga Święta, stałaby się była próżną światową Córą, podobnie innym czasów naszych żyjącym, Przykład Dworzan byłby Jadwigę Świętą za sobą pociągnął, uciechy i rokoszy dworskie powoliby Serce Jej skazyły były, i podobno z Dziedziczki Nieba, stałaby się była piekielną głównią; że zaś bogoboyni Jadwigi Świętej Rodzice, częścią przez siebie, częścią przez biegłych Duchownych Nauczycielow, do dobrego ją prowadzili, i zaraz od lat młodych do Ruczenia BOGU przyzwyczaili, przeto też Jadwiga Święta żyła pobożnie i bez zwłoki Panu się oddała.

## C Z E S C II.

**W**szakże jednak na tym Jadwiga Święta, nie miała jeszcze dosyć, Duch Boży, który ją zaraz z początku, na drogę zbawienia był naprowadził, dał Jej oraz poznać, że w tej drodze przez całe życie trwać Jej trzeba. Przypomniała sobie naukę Apostoła, daną najmilszemu swemu Uczniowi Tymothe-

theuszowi  
iż niesmi  
mu Kr  
cznie się  
dla Świę  
waikta  
nie sobie

Nie  
żyć, ani  
drodzą  
Oblubien  
lażam N  
sobie, i  
cey, bę  
lażam  
małam

I z  
uważać  
znaydzię  
ła, i d  
Ryszeli  
swego  
we wś  
my ter  
sobie,  
ci, jed  
swych  
I  
wiekn  
wi X  
ną zo

theuszowi. 2. Tim: 1. v. 17. gdzie mowi,  
iż niesmiertelnemu BOGU, i temu wieczne-  
mu Krolowi, wszelka cześć i chwala w e-  
cznie się należy. Za bardzo tedy mato było  
dla Świętej Jadwigi, BOGU same tylko pier-  
wotki lat swoich poświęcić, ale się temu,  
nie sobie nie zachowując wiecznie oddała.

Nie ley w Rużbie Boskiej nie mogło znu-  
żyć, ani też w postępowaniu w świętej ley  
drodze przechodzić; mawiając to, co owa  
Oblubienica, w pieniach Salomonowych; zna-  
lazłam Niebieskiego Oblubieńca, wzięłam go  
sobie, i nie mię od niego nie odłączy wię-  
cey, będzie On zawsze moim, a ja Jego. Na-  
lazłam tego, którego miłuje Dusza moja; poy-  
małam go, i nie puszczę go. Cant; 3 v. 4.

I zaişte, NN. w jakimkolwiek stanie,  
uważać będziem Jadwigę Świętą, zawsze  
znaydziemy, że Ona BOGU skutecznie służy-  
ła, i doskonale się go trzymała. Jużesmy  
slyszeli, że Jadwiga Święta lata dzieciństwa  
swego pod oczyma Xiążąt Rodziców swoich,  
we wszelkiej pobożności przepędziła, po-  
my teraz do ley Matżeńskiego stanu, który  
sobie, lubo przeciwko swej skłonności i chę-  
ci, iednakże iako posłuszne Dziecię, z woli  
swych Rodziców obrała.

Ledwo Jadwiga Święta dwunasty Rok  
wieku swego skończyła, tak zaraz Henryko-  
wi Xiążęciu Śląskiemu i Polskiemu zaslubio-  
ną została. A iako zas ona w swym Dzie-  
ci-

wieczym stanie, w pośród tylu niebezpieczeństw, drogi niewinności kleynot nie nadwierzony zachowała, i w wszystkiemu Dworowi przykładem czystości była, tak i teraz w Matżeńskim stanie, powinności Matżonki doskonale była dotrzymała.

Pisze wprawdzie Apostoł, iż Serca Matżonkow Między światem i Bogiem są podzielone; ale Serce tey Świętey Xiężny, lubo serdecznie Matżonka swego Xiążęcia kochała, zupełnie z Bogiem iednak było złączone, ponieważ ta sama Matżeńska miłość na BOGU zasadzała się, affekta Iey czyste były, i obowiązkiem Iey stanu odpowiadające.

O gdyby się to samo o wszystkich Chrześcijańskich stadłach mogło mówić! ale o iak jest wieln, którzy rozumieją, że im w tym świętym stanie wszystko wolno, którzy wszystkie uczciwości i przystoyności obręby targają, i nawet przeciwko poprzyśiężoney wierności sercem swoim z innemi się dzielą: takowi niech się nauczą, od Świętey naszey Patronki, iak mają tego wielkiego Sakramentu świątobliwie przestrzegać, i iako Chrześcijańscy Matżonkowie, podług przyrzeczenia sprawować się. Do Matżeńskiey wierności, przyłączyła Iadwiga Święta i inne enoty, czyniące ją BOGU miłą, i w służbie Iego utwierdzające.

Pokorę, iako fundament Chrześcijańskiej doskonałości, tak sobie Iadwiga Święta własną



śną czyniła, iżby rozumieć można było, iakoby się z nią urodziła; lubo zawsze nad poruszeniami Serca swego czuwała, i tym sposobem doskonałą niewinność żywota swego zachowała, to jednak za największą w świecie miała się grzesznicę, i z tej przyczyny, najostrzeysze czyniła pokuty; przy kosztownych i delikatnych potrawach, ustawicznie pościła, zwyczajny iey pokarm był, chleb i woda, częstokroć przez wiele dni, żadnym się nie zażyła pokarmem; niewinne swe Ciało w bogobojnej nienawiści miała, nie inaczej poglądała na nie, tylko iako na nieuciecznego szkapę, którego tylko przez odjęcie mu obroku, i częste ćwiczkowanie powolnym i postusznym uczynić można; i dla tego aż do obfitego krwi wylania biczowała się, zranione iey Ciało ledwo się zagoiło, jużci znowu rany iego ścieczeniem się odnawiała, i żeby zawsze co cierpiała, i Ukrzyżowanego JEZUSA Chrystusa przez ustawiczne umartwienie na Ciele swoim nosiła, brała na siebie włofienicę, i największy bósem nogami chodziła; zamiast na miękkim łożu, na gołej sypiała ziemi, położywszy sobie, iako niegdys Patriarcha Jakób, twarzą pod głowę kamień.

A któryż ięzyk potrafi, owe miłosierne wyliczyć uczynki, które Jadwiga Święta tak w Matżeńskim, iak w owdowiątym stanie swoim czyniła! Ah o iak wielu w potrzebie zoiła.

zostających, a zbierać się wstydzących, z szczerobliwości tej Świętej Xiężny żyło! iak wiele tysięcy ubogich, uniwodził im wpizod nogi, nakarmiła, którym i do stołu, iako naysłatniejsza z słuźebnic, służyła! iak wiele nóg przyodzwała, których oraz przez zbawienne napomnienia do enoty zachęcała! iak wielu kaleków, niedołężnych, i chorych nawiedziła, który h rany obwiała, i smierdzące wrzody, z podziwieniem przytomnych wysysła! byłaż iaka chata tak podła, do ktoreyby dla służenia ubogim, nie weszła? byłoż ktore tak straszne więzienie, ktoregoby często nie była nawiedzała? byłaż iaka tak zaraziłwa choroba, ktoreyby się od czynienia uczynków miłosierńnych, i z Chrześciańskiej miłości pochodzących odwieść dała? Tu ku bliźniemu miłość tak się w niey rozpalała, że czestokroć, iako ow wielki Apostoł, przeklęctwem dla Braci swiey stać się pragnęła, byle tylko wszystkich Chrystusowi pozyskała. Tą miłością tehnąc, postanowiła wszystko swoy Męża zapis ze wszystkimi innemi kosztownemi ruchomosciami na wystawienie Klasztoru obrocić, i do tego Xiążęcia Męża swego przywiodła, że też i on z podłbney gorliwosci, i z teyże samey szczerobliwości, Krolewski w rzeczy samey Dom wystawił, w którymby bogoboyne Dusze, od światowego zgietku umknąć się chcące,

pewne

pewne bezpieczeństwo w zachowaniu dzie-  
wiństwa znaleźć mogły.

Nie trzeba mi tu kosztownego tego Do-  
mu, i niezmiernych skarbow nań położonych  
obszerniey wywodzić, bo o tym dokładniej  
w Dziejach Śląskich, fundacyą Klasztoru Trze-  
bnickiego, opisujących przeczytać się każdy  
może.

O Wielki Boże! gdzież są teraz owe  
szczodroblive Dusze, które tak wiele bogactw,  
na zbudowanie Domów Bożych, i Klasztorów  
łożyły? każdy teraz prawie o przysparzaniu  
Dobr swoich myśli, nierozumiejąc, ażeby  
mu się należało podług przemożności mająt-  
ku swego, na BOGA i bliźniego być szczo-  
drym; ba nawet ośmielał się, dobra Ko-  
ścielne, dochody Klasztorne, święte zapisy,  
i dziedziczną ubogich częstkę sobie przywła-  
szczać: ale coż z tego idzie? Oto to: iż  
przy wszelkim swoim sknerstwie, żadnych  
nie zbierał skarbow: ba nawet częstokroć  
z sprawiedliwego Boskiego dopuszczenia, do  
ubóstwa przyciadał, gdy przecie owi bogo-  
boyni Chryścianie, przy wszelkich swych  
wydatkach wszystkiego zębę mieli: BOG  
albowiem już nawet w tym życiu, podług  
swey obietnicy, to wszystko, co na jego służ-  
bę dawali, stokrotnie nadgradzał. Ale nie  
bawmy się służyć nad tym, wiedząc, iż Ro-  
wa nasze jak owo nasienie w Ewangeli,  
na same tylko opoki pawa, na których nie  
przyi.

przyimują się, i niewkorzeniają, a daleko więcej owoców nie przyniosą. Powróćmy do naszej Świętej Jadwigi, i lej się nabożeństwu przypatrzmy.

Tu już widzę, iako ona z głębokim uszanowaniem, przed Ukrzyżowanym Zbawicielem upada, iako na Serce swoje wynurza, iako się mu ze wszystkim oddaje, i chęci swoje z Jego najsłodsza wolą łączy. Widzę, iako przed Ołtarzami przez wiele godzin na twarzy leży, iako wewnętrznemi zafiloną pociechami, o pokarmie i napoju zapomina, iako duch Jej nad wszystkie ziemskości, aż do Boskiego Tronu wzbija się, i iako sama odszedłszy całe od siebie, na wszystkie zewnętrznosci nie czuła została; widzę, iak gorąco do BOGA wzdycha, ażeby sobie i Pannom w Klasztorze od niej zbudowanym mieszkającym, łaskę wytrwania wyiednała; ścisła ona i przytula do siebie, Ukrzyżowanego swego Zbawiciela to do niego mówiąc, co niegdyś Jakób rzekł Aniołowi; nie puszczę Cię pierwey, aż mi pobłogosławisz.

I patrzcie co za cud, JEZUS Chrystus dla uczynienia dosyć żądanom, tey zamłowanej od siebie Duszy, odrywa od Krzyża Rękę, Jadwidze Świętej błogosławi, i upewnia, że Jej modlitwę wysłuchał.

Coż teraz rzekę o Świętych Jej oświeceniach? o objawieniu tak wielu Boskich Tajemnic,

temnic,  
Jadwidze  
powie  
wanu  
trzebne  
mowić  
o cierp  
zwycz  
nakoni  
remi B  
dy się  
pokazy  
ażeby  
poznat  
wemi  
i dwo  
cia pr  
mitam  
chwał  
mowa  
swoje  
nie o  
wien  
wied  
nie t  
raz t  
Nieb  
i na  
zlicz  
uere  
stkie

iemnic, i o porulzeniach łaski, ustawicznie  
Jadwigę Świętą do dobrego prowadzących? Co  
powiem, o nieprzerwanym prawie Jej czu-  
waniu, kiedy ledwo tylko kilka godzin po-  
trzebnemu spoczynkowi dawała? Co mam  
mówić o zgadzaniu woli swojej z Boską,  
o cierpliwości w przeciwnościach, i o nad-  
zwyczajnej Jej cichości i łagodności? Co  
nakoniec wspomnę, o licznych cudach, kto-  
remi BOG Ją za życia ięszcze wślawiał, kie-  
dy się już Niebieską światłością otoczona  
pokazywała, już wodę w wino zamieniała,  
ażebym Xiążęciu umartwienia swego nie dała  
poznać: kiedy wielu kalek nagle zdro-  
wemi czyniła, ślepym wzrok przywracała,  
i dwóch obwieszonych złoczyńców do ży-  
cia przyprowadziła. Wiele miłoznem po-  
miłam, i w tych kilku słowach całą po-  
chwałę Świętej naszej Patronki zamykam,  
mówiąc: iż Jadwiga Święta, na całe życie  
swoje na Boską oddała się służbę, Jej nigdy  
nie odstąpiła, i aż do końca żywota swego  
wierną Panu była, przez to też Koronę Spra-  
wiedliwości, od BOGA w dobrym itatecz-  
nie trwałym przyobiecana, odebrała. I te-  
raz tey używa chwały, która Ją nietylko w  
Niebie doskonale szczęśliwą czyni, ale też  
i na ziemi słyńie, gdzie Jadwiga Święta nie-  
zliczone cuda czyniąc, w takiej do niy-  
uierkających się ma Opięce, iż ich we wizey  
śkich ratuje potrzebach.

Otoż

Otoż macie NN, krótko odryflowane  
wam życie naszej Świętej Patronki: która  
to wposród świata, przez pogardę świata  
zbawienie swoje działała; nie przedstawiała  
na tym, iż pierwiastki lat swoich i pierwsze  
zażywanie rozumu swego Panu poświęciła,  
ale też w Jego świętej służbie, aż do zgo-  
nu życia swego trwała; pamiętając na Chry-  
stusowe słowa, któremi, tym tylko przyo-  
biecał zbawienie, którzyby aż do końca w  
dobrym wytrwali.

Ponieważ i my podobną mamy powin-  
ność Bogu Stworcy naszemu służyć statecznie;  
i te same obietnice mamy także, które Jadwi-  
gę Świętą do nieodstępowania więcej od Jej  
pierwszej Cnoty zachęcały, ale codziennie da-  
lej postępowania; iżalż nie jest słuszną,  
ażebysmy w Jej ślady wstępowali, i BOGU  
na służbę Jego zupełnie się i statecznie od-  
dali? Tak nie inaczej NN. wyciąga tego  
nie tylko słusność, ale też nasza konieczna  
powinność, od której nas nikt uwolnić nie  
może. Nie rozumieycie tylko, ażebym słu-  
żenie BOGU, doczegośmy obowiązani, pe-  
wnemi tylko do czasu granicami określała  
się; iżem tego wyżej przyczyny dotknął,  
a że jest nader ważna, przeto raz jeszcze ją  
powtarzam: iż BOG zawsze tymże samym  
jest Bogiem, a to Bogiem naszym; gdyby  
on kiedy miał przestać być Bogiem, albo  
gdybyscie przestali być Jego stworzeniem,  
toby-



tobyście też wolni byli od zachowania Prawa Iego, i służenia Iemu: że zas BOG zawsze Bogiem, a Bogiem jest waszym, że on zawsze koniecznie jest waszym Stworcą, Odkupicielem, Dobrodzieiem, ostatnim koncem i Sędzią. przeto też wszelka i sprawiedliwość, i wdzięczność, i miłość, i bojaźń, i nadzieja was obowiązuje, ażebyście wierzeni Iemu byli? to jest, we wszystkim podług upodobania Iego postępowali, Świętą wolą Iego pełnili, Iego nadewszystko kochali, i ustawicznym w cnotach się ćwiczeniem czcili; słowem, sprawowali się podług przykłału Jadwigi Świętej, i w słuźbie Boskiej statecznie trwali: bez tej stateczności nigdy się temu Naywyższemu Panu niepodobacie.

Jest to rzecz bardzo piękna, mowi S. Hieronim, dobrze zacząć, ale jest daleko piękniejszy, dobry początek prowadzić daley, i szczęśliwie zakończyć: luboby najpiękniejszy był początek, to jednak koniec koronę bierze: a iakoż do końca doysć można, gdy się w drodze stawa? Ten tylko, mowi Zbawiciel zbawion będzie, który aż do końca wytrwa. *Matt. 24.* Tak to jest potrzebna stateczność w dobrym do zbawienia.

Znayduieźli się też ta stateczność między Chrzęścianami? O nie mniej nad to! widzieć między niemi ustawiczne przemiany, między grzechem i łaską, między Bogiem i Belialem. Bardzo wielu podobni są Synom Izraelskim, którzy

którzy na puszczy, niż prawdziwemu BOGU kłamali się, niż złotemu Cielcowi ofiary czynili, a skosztowawszy słodczy Niebieskiej Manny, do Egypckiej cebuli tęsknili; zwyciężali swych nieprzyjaciół, i bywali od nich zwyciężani, poddawali się Wodzowi swemu Moyżeszowi, i znowu się przeciwko niemu buntowali. Podobnież czynią niezliczeni Chrzescianie, nader niestateczne mają Serce, jeżeli łaska mowi do nich, to iey słuchaia, za głosem iey ida, i najmocniejszy czynią postanowienia, Panu BOGU służenia statecznie, naysławniejszych chwytają się środków, i żywo w myśli sobie stawiają owe zwycięstwo, które nad światem, czartem, i ciałem odniosą. Jeżeli ich świat znowu do siebie wezwie, jeżeli im blask złota, słodczy rokoszy, i powagę z godności, i honorow pochodzącą pokaże, tak zaraz o uczynionych postanowieniach zapominaia, służby Boskiej odstępuią, i świata się trzymać zaczyniają.

O nieśłatku Serca ludzkiego! Chrzescianie! gdzież są wasze przedświewięcia, które tak częŹto, tak przy iak procz Sakramentu Pokuty czyniliście? Boycie się: ażeby was to samo co i żydow nie potkało; tym na ukaranie ich zuchwałości, i niestateczności wniŹsicia do obiecanego Kraiu BOG niepozwoili, wam zaś tenże BOG, dla teyże waszey niestateczności, na puszczy żywota tego zginać

nać dopuści; do owego Wybranych Kraju;  
mlekiem i miodem płynącego, nie wnidzie-  
cie; á zaś owi którzy za przykładem Świę-  
tey Jadwigi, cnotliwe i ku zbudowaniu pro-  
wadzą życie, którzy sercem swoim z Bogiem  
nie zaś z światem dzielić się zwykli, i w  
Różbie Bożej statecznie trwają, owi mówię,  
zakończywszy to życie, wieczną w Niebie  
odziedziczą radość, Amen.





## K A Z A N I E

N A D Z I E N

S W I Ę T E Y J A D W I G I

D R U G I E

Mulierem fortem quis inveniet ?  
procul & de ultimis finibus pre-  
tium ejus. *Prov. 31.*

*Niewiaścę męzną któż znajdzie? da-  
leko od ostatecznych granic cena iey.*

**W**rodzona owa słabość, którą w niei niewieścicy widzimy Królowi Salomonowi, tak się powszechną być zdała, że męzną niewiaścę do skarbu dla rzadkości swojej szeregulney ceny wartego przyrównywa; twierdzi nawet, że i nayodlegleysze zwiedzić kraie, i morzem płynąć trzeba, dla znalezienia takowey niewiaścę, ktoraby imienia mężney warta była. *Niewiaścę męzną kto znajdzie?*

dzie? słowa są jego; daleko, i oś ostatecznych granic cena iey.

Przez to męstwo, o którym Salomon mówi, nierozumie Duch Święty, owego rycerskiego serca i odwagi, która niebezpieczeństwa życia za nic ma, która na wyrznięcie nieprzyjaciela rozpala się, trudne rzeczy przedsięwzięć, i człowieka gotowym czyni, albo zwyciężyć, albo chwalebną śmiercią położyć na placu. Bo takowe męstwo dało się widzieć i w płci niewieściey, znalazły się takie bohaterki, które się śmierci nie lękając, na czele wojska stawały.

Duch więc Święty przez Salomonowe słowa, owo Chrześcijańskie rozumie męstwo, którego potrzeba do czynienia samemu sobie gwałtu, dla osiągnięcia Królestwa Niebieskiego; męstwa, niedającego się światu i próżnościom jego zwyciężyć, ciała pożądlivościom odważnie się sprzeciwiającego, i czartowskiemu pokusom odpierającego: męstwa nakoniec w posrod niebezpieczeńw niezwyciężonego. i tych nawet okazji, które dla słabych bywają upadkiem, ku zbawieniu swemu obracającego.

Lubo zaś takowe męstwo nader rzadkie w płci niewieściey jest, jednakże mówić niemożna, ażeby wcale w niej się nie trafiło nigdy, ponieważ takowe  
Chrze-

Chrześcijańskie Rycerki po wszystkie czasy widzieć było: Jadwiga Święta Patronka nasza jest nam tego dowodem, bo ona w samey rzeczy była ową mężną Niewiaścą, ktorey próżno Salomon szukał, była ona ową waleczną Bohatyrką, przeciwko ktorey świat, ciało, i i czart próżno powstawali, i walczyli; gdyż ona przy wszelkich powabach wspaniałego dworu, wpośród dostatku, i między nader niebezpiecznemi przykładami ludzi dworskich, niewinność iedną zachowała, w drodze cnoty wielkimi postępowała krokami, i naywyższy doszła świętobliwości.

Patrzcież NN. co za obfita materyja pochwał Jadwigi w tych się kilku słowach zawiera! gdybym chciał wam całą dokładnie wytłumaczyć, nie statobymi ani słow. ani czasu. Zebym się tedy za obszernie z mową moją w tej mierze nie rozwodził, pewne iey wyznaczę granicę, mówiąc o samey tylko godności i wysokości Jadwigi Świętej: pokażę więc iż Jadwiga Święta, z względu na nią, iako mężna w rzeczy samey Niewiasta stała się, ponieważ ona wszelkich niebezpieczeństw przy takowej wysokiej godności znajdujących się, z nader wielką uszła ostrożnością. Z tych niebezpieczeństw, trzy są szczególniejsze ni-

by

by lakie  
zbawie  
wiedliw  
pelciani  
wiedliw  
skosz  
bezboż  
się z p  
nieokre  
niepraw  
nemi, i  
roskosz  
iż żyć  
kich  
gła, kie  
ści Pa  
bliznie  
żyła;  
dziwy  
T  
niey  
Patron  
zaniu  
Święta  
swą g  
Naywy  
Atim  
bierz  
bliwo  
ubogi

Tom



by takie skały, o które się bardzo wielu zbawienie rozbiła: bezbożność, niesprawiedliwość, i rokosz. Bezbożność popelniania względem Stworcy, niesprawiedliwość względem bliźniego, a rokosz samego siebie plugawiąca. Przez bezbożność Panowie tego świata, chcą się z pod mocy Tworcy umknąć, i z nieokreśloną władzą panować. Przez niesprawiedliwość stać się nie miłośnikami, i srogimi na poddanych. Przez rokosz miękkiego i rokosznego szukać życia. Jadwiga Święta, tych wszystkich niebezpieczeństw pilnie się ustrzegła, kiedy przy wszelkiej swej godności Panu Bogu zupełnie się poddała, bliźniemu jak naybardziej mogła, służyła; i samey sobie wszystkich i godziwych nawet uciech zabroniła.

Te trzy ważne cnoty szczególniej wydające się w Świętej naszej Patronce; rozważmy na dzisiejszym Kazaniu; i naprzód tedy zobaczymy, iako Święta Jadwiga nieuważając na wszelką swą godność pod ręką wszechmocną Naywyższego Pana uniża się, i ze wszystkim się słuźbie lego poświęca. Rozbierzmy powtore, iak się iey szczodrobliwość na bliźniego, a naybardziej na ubogich rozciąga. Weźmy nakoniec na

Z

uwa-

Tom III. Kazan Św. X. Haberkorna.

uwagę, iak się bardzo Jadwiga Święta roskoszami ciała brzydzi, i sama siebie przez umartwienia krzyżuje. Wszędzie zbawienną naukę ku naszemu zbudowaniu znajdziemy.

## C Z E S C I.

**S**wiatowa godność i wysokość, może być przyczyną zbawienia lub odrzucenia, i narzędziem cnoty lub występku, podług iey zażycia. To jednak jest pewna, że kiedy wspaniałego serca dusza iey na dobre używa, żadna pomierna w niej się na tenczas nie nayduje cnota; ale dusz takowych mało jest; cnota u Panow świata tego rzadka jest, bo będąc nad lud pōspolity wyniesionemi, często rozumieją, że tak mało od Boga, iako od swych poddanych zależą, i dla tego mało o cnotę dbają.

Nie tak sądziła Jadwiga Święta; im godnieyszą z urodzenia była, tym więcey miała się obowiązaną, służyć Bogu, i na tego służbę oddać się. Już zaraz od dzieciństwa swego wszystkiemi staraniami do tego zmierzała, ażeby Stworcy swemu, od ktorego wszystko była wzięta, za wszystko też odwdziżyć mogła: tym końcem serca swego od wszelkich nieporządných affektów strze-

gła,

gła, bojaźń Boża z łaską chrztu Świętego w iey duszy zaszczipiona, od wszelkich się w tym śliskim wieku zwyczajnych, a które częstokroć do wszelkiej w dalszym wieku niezbożności torują drogę, zdrożności i swywol wstrzymywała. Nigdy żadna Pani w Boskiej służbie nie była gorętsza, iako ta młoda księżniczka? w domu Bożym zawsze prawie przebywa, Najswiętszy Sakrament ołtarza iey zwyczajnym pokarmem, czytanie Duchownych ksiąg iey pospolitą było zabawą. Chociaż była Książęcego rodu, i na Pańskim w posrod dostatkow i uciech wychowana dworze, to iednak ją nie obchodziło, serce iey dalekie było od takowych próżności, żadnego w nich nie nadydowała ukontentowania; drogiemi i świetnemi szatami, kształtnym stroieniem się, do czego płeć ta naybardziej jest przywiązana, pogardzała, złoto i kleynoty, które dla stanu swego czasem brać na siebie musiała, dla Jadwigi Świętej raczey ciężarem niżeli ukontentowaniem były.

O gdyby się to samo o niewiastach czasow naszych mówić także mogło! o gdyby wszystkie skromnego stroienia się tej Świętej księżny naśladowały! o iakby cale inną postawę Chrześciance na siebie wzięli i iak wiele dusz tysięcy

przez niepomnikowany w szatach przepych wiecznie ginących, na uczciwym przestając stroju wiecznego by dostąpiło zbawienia! i iak wiele dusz, którym takowe strojenia się kamieniem są, obrażone, niewinności by dochoowało! nie tajna mi jest, iż takowe próżności tym wymawiają, że taka teraz jest moda, i że zabierając się do małżeńskiego stanu, podług nauki Augustyna Świętego, pewne zdobienie ciała jest pozwolone. Ale to jest próżny pretekst, którego zbyt czyny przepych nigdy nie wymowi, i który Jadwiga Święta swym przykładem zbiła, ponieważ ona nie zwaziła na wysokie urodzenie swoje, i bez względu na mody pod owe czasy panujące, podło się, nie popańsku stroiła, a przecię serce sobie wielkiego księcia Polskiego i Śląskiego ziednała. Za tego, z woli swych Rodziców w dwunastym roku wieku swego była wydana, przez co odmieniła stan swój wprawdzie, ale nie odmieniła cnoty, bogobojność iey i najmniejszego w tey mierze nie odniosła uszczerbku, i nabożeństwo od zwyczajney gorącości i na włos nie odstąpiło, ba owszem raczej codziennie coraz większy wzrost brało; postuśzeństwo mężowi swemu nie przeszkadzało iey do doskonałego woli

Bo-

Boskie  
należało  
iż ych  
nala. Za  
kiszę latw  
gla, rośn  
u Książ  
przez tr  
żonka sw  
mieszkan  
O w  
tey Książ  
sobem K  
dworów  
ani wys  
gactwa,  
mogły.  
świecie  
nu i ie  
iego K  
iego p  
darow  
Boga u  
dobra s  
mney  
swego  
zle u  
iarzma  
i Kości  
też tra  
ściach

Boskiej pełnienia, oddawała Bogu, co należało Bogu, a o powinnościach należących się mężowi swemu nie zapomniała. Zeby zaś tym częściej i z większą łatwością ducha, Bogu służyć mogła, roztropnem swemi namowami tego u Książęcia męża swego dokazała, że przez trzydzieści lat aż do śmierci małżonka swego, od małżeńskiego współmieszkania oddaloną żyć mogła.

O wielki Boże. jak wielka gorącość tej Księżny była, tobie doskonałym sposobem służenia! kiedy iey ani marności dworskie, ani złe dworzan przykłady, ani wysoka iey godność, ani moc i bogactwa, od twoiej służby zatrzymać nie mogły. O jak teraz wcale inaczej na świecie żyją! zamiast poddawania się Panu i iemu przez zachowanie prawa iego służenia, raczey służą światu, w iego próżnościach kochają się, i Boskich darów na obrazę tegoż Naywyższego Boga używają. Jest kto bogaty, tedy w dobra swoje dufając, na Stworcę swego mniej dba, jest nad innych co do stanu swego wyniesiony, to swey godności na złe używa, innych uciska, i nawet z iarzma pokuszeństwa powinnego Bogu i Kościołowi wybiła się. A jeżeli się też trafi, że się w takowych okolicznościach Boga zechce trzymać, to jednak

zawsze dzieie się z pewnemi warunkami i wyłączeniami, serce swoje między Boga i świat dzieli, skrzynią Pańską z Dagonem chce pogodzić, kocha on w wprowadzie Boga, ale tak, iż miłości stworzenia z serca swego nie ruguje, i niewiele mu trzeba, ażeby Barabassza, to jest sprosną rokosz nad Zbawiciela przeniość.

O jaka się dzieie przez to Bogu hańba! i co za wzgarda prawa jego! nauczmy się wždy od Świętey naszej Patronki, iako w żadnych okolicznościach, przy wszelkich dośladkach, i przy największey bądź godności, nigdy jednak służby Boskiej niepowinniśmy porzucać, ale się iey zawsze doskonale i ze wżyskim trzymać.

## C Z E S C II.

**D**o Boskiej służby Jadwiga Święta przyłączyła też i posługi względem bliźniego z miłości pochodzące: wiedziała bowiem bardzo dobrze, iż Boga ani kochać, ani mu służyć przyzwolicie można, jeżeli oraz nie będzie miłości bliźniego i gotowości służenia iemu; niepodobna się Bogu takowa służba, która tylko do niego samego zmierza, i te-

mi



mi się brzydzą, którzy z miłością iemu winną. bliźniego t. j. miłości nie łączą.

Tę ważną naukę Jadwiga Święta zaraz od dzieciństwa w sercu swoim utkwiała, miłość Boską, którą cała gorzała, sprawiła miłość bliźniego, która się szczególnie w Jadwidze Świętej przez szczodrość na ubogich i bez pomocy zostających wydawała. Mogła o sobie nader słusznie słowa owe mówić, które cierpliwy Job o sobie samym powiedział niegdyś: Od dzieciństwa mego rodo ze mną użalenie: i z żywota matki mojej wyszło ze mną. Job. 31. v. 18. Ponieważ Jadwiga Święta od dzieciennych lat swoich, bardzo miłosierną i szczodłą na ubogich okazywała się: co tylko mogła od Książąt Rodziców swoich dostać, to zaraz na ubogich rozdawała.

Nie czekajcie tu NN. ażeby wam wszystkie miłosierne uczynki od Jadwigi Świętej dawane zostającym w niedostatku, obfiternie miał wyliczać, bo te samemu tylko Bogu są wiadome, gdyż i Jadwiga Święta dla swej pokory pilnie przed oczyma ludzkiemi tylała, sama nawet lewą ręką, podług nauki Zbawiciela, o tym niewiedziała, co prawica czyniła. Nawet i tego samego tylko, czego przed oczyma ludzkiemi niemogła ukryć, tak jest wiele, i takich

wa.

wagi, iż gdybym miał wszystko przywodzić, lękam się, ażebym się cierpliwości waszey nie naprzykrzył.

Nic tedy nie rzekę o trzynastu owych ubogich, których Jadwiga na część Zbawiciela i dwunastu tego Uczniów codziennie karmiła, którym kosztowne potrawy z stołu swego dawała, gdy sama tym czasem czym tym głód odbywała. Nic nie wspomnę, o zwłoczeniu z siebie szat własnych, ażeby niemi nagich okryła. Pomiń milczeniem niezliczoną moc żebraków, codzień się przed Iey pałac schodzących, a z których żaden bez znaczney iatmużny nie odchodził. To tylko powiem, że Jadwiga Święta powszechną w potrzebie zostających ucieczką, i Matką ubogich była. Szczodrota iey tak była wielka, iż śmieie rzecz można, że niezmierne skarby na usługi bliźniego wydała. Mamy tego oczywisty dowód w owej sławney fundacyi Trzebnickiey, którą wraz z mężem swoim prawdziwie Krolewskim kosztem uczyniła, nie dla tego pewnie, ażeby sobie u potomności na chwałę założyła, i Imię swoje przez wspaniałość tego gmachu uwieczniła; nie NN: Jadwiga Święta, niebyła z liczby owych dusz próżnych, które przez swoje uczynki miłosierne nie Boskiey ale swojej własney

ney szukaia chwały. Koniec i intencya naszej Świętej iedynie do Boga zmierzał, nie szukaiać przez to czego innego, tylko ażeby niewinne dusze czartowskich sidel utrzedz się chcące, w tey wspanialej fundacyi bezpieczne miejsce dla zbawienia swego znalazły.

Ponieważ zaś ubodzy i w niedostatku zostaiący, podług nauki Apostolskiej, ową żyzną są rolą, na którą Niebo błogosławieństwo swoje hoynie zlewa, o co za obfite żniwo a tego błogosławieństwa nasza Święta Patronka zebrać musiała, iako ta, która tę płodną rolą ze wszelką pilnością uprawiała, i szcudro mi nader rękami zasiewała! kto siebie w błogosławieństwach, (to iest szcudro bliwie) mowi Paweł Święty w drugim liście rozdziale 9. do Koryntow, z błogosławieństw też żąć będzie. Nie trzeba się zatym dziwować, że Jadwiga Święta tak wielkie skarby łask od Boga otrzymała, szcudro bliwość iey na ubogich, przymusiła, że tak rzekę, Boga, ażeby się wzajem szcudro bliwym na Jadwigę Świętą pokazał.

Ta wielka szcudro bliwość ziednała Jadwidzę Świętę owę gorącość modlitwy, i zamilowanie samotności; ta iey przyniosła owo zgadzanie się

woli swojej z Boską, i przedziwną cierpliwość, wydającą się w niej w przeciwnościach; z czego, powstała owa czystość iey sumienia, głęboka pokora, i wszystkich ziemskości pogarda; z tego nakoniec pochodziła, wzytka Jadwigi Świętej świętobliwość, czyniąca ją Bogu tak miłą i przyjemną.

O co za wielkie pożytki szczodrość na ubogich za sobą pociąga! Chrześciane, niech się wzruszą nemi serca wasze, których żebyście i wy dosiępili, ćwiczcież się w miłosierdnych uczynkach, ratujcie potrzebnych, i bądźcie na ubogich szczodrami. Bo nie niemaż, podług zdania Świętego Grzegorza, pobożniejszego, iako być szczodrym na ubogich; człowiek szczodry pokazuje uczynkiem, iż on jest Panem swego majątku, i nie daje nad sobą iemuż panować, a tak przez to nad samego siebie, wzbija się, i wznosi się aż do Bóstwa. Ponieważ dobroczynny człowiek, pisze S. Klemens Alexandryjski jest wyobrażeniem Boga, cechę Bóstwa na sobie nosi, ta najwyższa Istota szczególnie jego miłuje, i pewne obietnice wiecznego mązbawienia. Takowego Chrześcianina koniecznie Bóg obfypie dobrodzieystwy, ponieważ Bóg szczodrobliwości stworzenia swego nie daje się zwy-

zwyciężyć, im się więcej iemu w o-  
bie ubogich daie, tym on szczerzej  
udziela błogosławieństwa swego. A ie-  
żeli też kto wiele dać nie może, tedy  
Bog i na male przestaie byleby tylko  
to malo chętnie i z dobrego serca da-  
wał dwa fenigi, które owa uboga wdo-  
wa do skarbony wrzuciła, są Bogu ro-  
wnie przyjemne, ba nawet przyjemney-  
sze, niżeli naybogatsze baryzeuszow da-  
ry, nie z świątobliwej intencyi da-  
wane.

Szczęśliwi przeto są ci, którzy i-  
dąc przykładem naszej Świętej Patron-  
ki, na ubogich są szcudremi! Ktorzy  
czasu swego owe pociechy pełne słowa,  
z ust Sędziego Boga usłyszają: Podźcie  
błogosławieni. Ojca mego. otrzymaycie Kro-  
lestwo wam zgotowane od założenia świata.  
Abowiem taknąłem, a daliście mi iest: pra-  
gnąłem, a napolście mię: byłem gościem, a  
przyjęliście mię: nagim, a przyodzialiście  
mię: słowem, byliście na ubogich szczo-  
dremi; coście zaś uczynili iedniemu z tych  
braci moicy najmniejszych, mnieście uczynili,  
otrzymaycie tedy Krolestwo wam zgotowane  
od założenia świata. Tego nieśmiertelne-  
go Krolestwa i wy także dostąpicie, ie-  
żeli przykładem Jadwigi Świętej na  
ubogich szcudremi będziecie.

## C Z E S C III.

**T**rzecie niebezpieczeństwo znajdując się przy godności, jest rokosz, na którą się Panowie świata tego częstokroć wydać. Bo ponieważ im godzi się, dobr od Boga im nadanych używać. i przyzwolicie stanowi swemu uciech sobie pozwalając, tedy oni na złe tego prawa zażywają, prowadząc rokoszne życie, albo przynajmniej o umartwieniu ciała niechając nic wiedzieć; rozumiejąc, iż stan ich od tego wolnemi ich czyni.

Ale Jadwiga Święta, bardzo dobrze widziała to niebezpieczeństwo, i przeto starała się uchronić jego, kiedy sobie nie tylko niegodziwych uciech zabroniła, ale też i godziwemi mierzła się, i najsćcisleyse samey siebie czyniła umartwienia. O mężną zaprawdę niewiała!

Bo jakiegoż męstwa ducha nie potrzeba, żyć między uciechami, tak wiele powabnych przykładów dworzan mieć przed oczyma, wszystkim podług upodobania mogąc rządzić, a jednak pomimo tego wszystkiego w obłąkach skromności zachować się? Dokazała tego przecię Księżna Święta; była ona podobną owemu gorejącemu krzakowi, który Mojżesz na gorze w posrod płomienia.



mieni nienadwerżony widział. Bo chociaż, podług nauki S. Ambrożego na dworach pańskich wszystkimi zmysłom brzmami śmierć wchodzi; lubo tam pełne powietrze zarazy, i człowiek już procz tego skłonny do złego tysiączne znaydute niebezpieczeństwa, tego dowodzącego, że prawie niepodobna jest utrzymać się przy niewinności; to jednak Jadwigę Świętą tych wszystkich uchroniła się niebezpieczeństw; wszystkimi powabami dworskimi brzydziła się, i żeby się przeciwko wszystkim zbawienia nieprzyjaciółom ubezpieczyła, ciało swoje ze wszystkimi jego pożądliwościami ukrzyżowała. Nader wielkie pragnienie Chrystusowi ukrzyżowanemu stać się podobną, do największey czynienia pokuty, było iey powodem: w tak wielkiej niewinności samę siebie miała, że sobie nie dozwalała, co lubi ciało, a przeciwnie to czyniła wszystko, co mu nie jest do smaku; iey umartwienia tak daleko zachodziły, że przez nie zapewneby życia sobie była ukrociła, gdyby spowiednik iey, nie był się w to wdął, i zawielkich iey ostrości nie umiarkował. Pośty o chlebie i wodzie, bezsenne nocny, na modlitwie trawione, kołące pałki i łańcuszki, któremi się opasywała,

i ostre aż do krwi dyscypliny, w zwyczaj już u Jadwigi Świętej położy.

Koncząc mowę moję, pomilam o we odważne przezwycięzania samey siebie, bo się lękam, ażeby samo ich wspomnienie w was okliwłości, i obrzydzenia nie sprawiło; i zaprawdę iakoż możecie bez wzdrygnięcia patrzeć, iako ta Święta Księżna, z kubka tego plie, z którego wprzod niechludni żebracy pili? z iakąbyście odrazą poglądali na nią, u nog katekow leżącą! Wy którzy się częstokroć i nawniewinnieystemi widokami brzydzicie! iakby wam ciężko było być przy tym rzadkim przykładzie, iako Jadwiga Święta z wrzodow trędowatych ropę wysysała, ich ran przeognitych własnemi się ustami dotykała, i całowała! Wszakże iednak Jadwiga Święta w tym znajdowała swoje ukontentowanie, bo to z Boskiej miłości czyniła, i na słowa Apostolskie pamiętała, że wszyscy, którzy do JFZUSA Chrystusa należą, i są Jego, ciało swoje z pożądliwościami krzyżują; że Krolektwo Niebieskie gwałt cierpi, i tylko ci, którzy sobie gwałt czynią, do niego się dostają.

To NN. było pobudką i powodem do nadzwyczajney owej surowości, którą Jadwiga Święta na niewinność cia-

ciało  
nie  
się p  
pokut  
o ich  
my  
wamy  
ley  
drog  
i dla  
przez  
żeby  
wanie  
idem  
gatem  
nakaz  
Święt  
iego  
wry  
lat,  
się za  
klade  
lia na  
samy  
ładne  
rown  
fće

śado  
dziec

ciało swoje wywierata, a którą umysł-  
nie milczeniem pomiiam. Bo na coż  
się przyda podobne Świętych Pańskich  
pokuty wspominać, kiedy się tak mało  
o ich naśladowanie staramy? Dziwue-  
my się takowym ośtrościom, i zdumie-  
wamy się, mowi S. Chryzostom; a da-  
ley nie idziemy, iż rozumiemy, że tą  
drogą wszyscy wierni iść niepowinni,  
i dla tego samego, mniej dbamy na tak  
przezające przykłady, i nie sądziemy,  
żeby to były dla naszego naśladowania.

Ale NN. pamiętajcie, iż ukrzyżo-  
wanie siebie samego, wszystkim, i ka-  
żdemu z osobna, wyłokiego rodzaju, bo-  
gatym i ubogim, młodym i starym jest  
nakazane, i że surową pokutę wszyscy  
Święci czynili; wszyscy ciało swoje z  
iego poządliwościami ukrzyżowali, i  
wszyscy, ile im stan życia ich pozwa-  
łał, samych siebie zaprzeli; niemożecie  
się zatem powszechnym Chrześcian przy-  
kładem wymawiać, ponieważ Ewange-  
lia nakazująca nam umartwienie nie do  
samych Świętych, ale do wszystkich  
żadnego nie wyimując należv, i nam  
rownie iako i Świętym Pańskim na ta-  
sće nie schodzi.

O iak bardzo czasu swego przed  
sądową Boską Stolicą zdumiewać się bę-  
dziecie, kiedy was z tak wielu niewin-

nemi a przecię nadzwyczajną pokutę czyniącemi porównaia, ktorzy to z własnym ciałem przez ustawiczne umartwienie walczyli, najniewinniejszych uciech sobie zabraniali, i nieprzerwanemi ołtrościami dobrowolnemi Męczennikami siebie uczynili! Dopiero to bowiem poznacie, iak zmyślnemi, rokosznemi, i nieumartwionemi ludźmi byliście, ośobliwie kiedy delikatność waszą z surowo pokutnym Świętę naszą Patronki życiem zrownaia. Broń Boże, ażeby was iako nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego po lewicy nie poławiono, gdy tym czasem Jádwię Świętą, dla swego pobożnego żywota, dla przedziwney swęj szczodroblowości, i nadzwyczajney ołtrości na własne ciało swoje wywieraney, niewypowiedzianą świetnością otoczona, w Niebieskiej cieszy się i cieszyć będzie chwale.

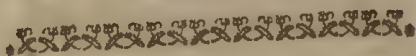
O Święta Księżno! winszujemyć tak wielkiej czei i chwały, którąś sobie przez wielkie zasługi twoie ziednała. Ty jesteś zaprawdę ową mężną niewiaścą, ktorej Salomon czasow swoich próżno szukał; tyś skał niebiesiecznych, o ktore się godność ludzka tak często rozbila, przez świątobliwe życie twoie uśzła, i teraz w owym szczęśliwym spoczywał porcie ktory celem pragnień

naszych  
zatyw  
czna  
swęj  
nas w  
pomny  
bespiec  
placzu  
możną  
na laskę  
twoim,  
ubogiel  
iności  
żalliwo  
zitelny  
god

naszych, i nadgroda twych jest zaśluga,  
zażywasz teraz tey chwały, która wie-  
czna w swej trwałości, i niepoięta w  
swey jest cenie. O pamiętajze też o  
nas w szczęśliwych owych przybytkach,  
pomniy na ulomność naszą, i różne nie-  
bezpieczeństwa, którym na tym padole  
płaczu podlegamy. Ziednay nam, prze-  
możną twoją przyczyną, owę szczegul-  
ną łaskę za którąbysmy się przykładem  
twoim, Boskiey służbie doskonale oddali,  
ubogich i potrzebnych podług przemo-  
żności naszej ratowali, ciało nasze z po-  
żądliwościami krzyżowali, a po tym ka-  
zitelnym życiu, wiecznego wesela i bło-  
goślawieństwa dostąpili. Amen.



Aa KA-



# KAZANIE

NA DZIEŃ  
NATSWIĘTSZEGO  
SERCA JEZUSOWEGO.

Ignem veni mittere in terram, &  
quid volo, nisi ut accendatur.  
*Luc: 12. V. 49.*

*Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a  
czegoż chcę, iedno aby był zapalony.*

**J**eżeli Dzieje Starego Testamentu czy-  
tać będziemy, znajdziemy tam, iż Bog  
częstokroć się w ogniu pokazywał. Kie-  
dy na górę Synaj zstąpił, mając dać  
Prawo swoje, w pośród grzmotów i  
błyskawic dał się widzieć, i cała gora  
chwałą jego była napelniona.

Danielowi Prorokowi ukazał się na  
ognistym Tronie, i Synom Izraelskim na  
puszczy w ognistym słupie. Czemuż to  
NN.? Dla tego, mowi uczony Diez, iż  
mi-



miłość swoją ku ludziom chciał przez to oświadczyć. Ogień bowiem jest obrazem miłości, przeto samo Bog chciał się w ogniu pokazywać, ażeby świat cały tę miłość, którą Bog ku niemu pałał, uznał. Ale widząc, iż ludzie tey miłości nie wiele uznać chcieli, postanowił nawet Jednorodzonego Syna swego na świat zesać, ażeby im miłość swoją tym sposobem oczywiście pokazał, i do wzajemney ku sobie miłości zapalił. O tym naucza nas sam Zbawiciel u Łukasza Świętego w Rozdziale 12, mówiąc: *Przyszędtem puścić ognia na ziemię: a czegoż chcę, iedno aby był zapalony?*

I zaitte NN. iak wielki był ogień miłości iego, który z sobą na ziemię przyniośł? Przypatrzcie się tylko temu, co JEZUS Chryśtus z miłości naszej czynił i cierpiał, a łatwo poznacie, że była nieograniczona. Odważył się ludzką naturę przyoblec, i iako niemowlę narodzić się: stałnia pierwszym Jego Domem była, i kilka podłych pieluszek nagość iego okrywały: zaraz od dzieciństwa był przesładowany, Herod chciał go zabić, co za trudy poniośł w Epitcie, i aż do lat opowiadania swey nauki? iak wiele pracom i uciskom poddawał się, ażeby grzesznikow nawrocit, i wszytkich ludzi pod Ewangelią podbił? Co

za prześladowania, hańbę i boleści na końcu żywota swego cierpiał? gdzie się zdawało, jakoby wszystkie narady przeciwko niemu sprzyły się były, żeby go najfronotniejszą smercią zame. zyl. Poymano go jako złoczyńcę, od iednego ładu do drugiego wloczono, poliezkowano, i w twarz piwano, bez najmniejszey ludzkości biczowano, cierpieniem ukoronowano, i nakoniec na Kalwaryi jako zawołanego łotra ukrzyżowano; ba nawet i po śmierci nie prześladowano go ieszcze prześladować: żołnierz ieden porwałszy włócznią, uderzył w Bok Jego, i Najswiętsze przebił Serce. To wszystko NN. cierpiał Zbawiciel, iedynie z miłości naszej, żeby nas od zguby wydzwignął, z Oycem swoim poiednal, i współdziedzicami swego Królestwa uczynił. Najswiętsze Serce swoje, w którym właściwie miłość mieszka, dla tego tylko dopuścił się otworzyć, żebyśmy w nie wszedłszy, wielkiej się miłości Jego przypatrowali. Wiedział bowiem bardzo dobrze Zbawiciel, że to rzecz jest niepodobna, żeby człowiek zwazywłszy niezmierną miłość Jego, nie miał się zaraz do wdzięczności i wzajemney miłości rozpalić.

Uczyńmy tedy NN. temu zbawien-  
nemu Chrystusa zamierzeniu dosyć, uwa-  
żay-

żaymy często miłość Najsświętszego Serca Jego, a gdy ją dostatecznie poznamy, staraymy się też przyzwoitym sposobem temu Najsświętszemu Sercu cześć wy-  
rządzać. Do tego będę was dnia dzisiejszego zachęcał. Służność i pożyteczność będą pobudką do wmowienia w was tego Nabożeństwa. Pokażę wam, że Cześć Najswiętszego Serca Chrystusowego nader jest słuszną, i to w pierwszej Części. Dowiodę wam oraz, że ta sama cześć zbawieniu waszemu nader jest pożyteczna, o tym w drugiej Części użyżycie.

Najłaskawszy Zbawicielu! racz mię promieniem twej światłości oświecić, a ebym o Najswiętszym Sercu Twoim dosadnie mówił, wznieć oraz iskierkę twej miłości w sercach Słuchaczów moich, ażeby nią rozpaleni, prawdziwemi się czcicielami Twego Najswiętszego Serca stali.

## C Z E Ś Ć

**L**ubo wszystkie sprawy JEZUSA Chrystusa na ziemi, samemi tylko dowodami jego ferdeczney ku ludziom miłości były, trzeba jednak przyznać, iż postanowienie Najswiętszego Ołtarza Sakramentu wszystkie inne przechodzi.  
Bo

Bo iakoż Zbawiciel mógł nas bardziey kochać, iako gdy samego siebie na pokarm dał, i pod temi osobami, aż do końca świata z nami mieszkać przyobieczał? To postanowienie Najsświętszego Sakramentu, tak iest ważne, że z Świętym Augustynem śmiem mówić, iż JEZUS Chrystus przy wszelkiej swojej Mądrości nie mógł wynaleść większego dowodu swey ku nam miłości; iż przy wszelkiej swey Wszechmocności nic kosztowniejszego dać nam nie mógł, iż we wszystkich skarbach swoich nic zacniejszego nie znalazł, coby nam mógł dać, iako kiedy samego siebie dał na pokarm.

Miłość tedy pobudziła Zbawiciela do zostawiania z nami i po śmierci swojej nawet, i chociaż widział, że wielu to przedziwne Dobrodzieystwo obchodzić nie miało, ba nawet ztąd brać powód, do znieważania go na nowo, tym się iednak nie zraził Zbawiciel, ale na ostatniey Wieczerzy tę Tajemnicę ustanowił, i Uczniom swoim przyobieczał być z nami aż do skończenia świata. Bo przy tym cieszył się nieustraszonem sercem Męczenników, ktorzy, Ciałem Jego zafiliwszy się, w pośród prześladowań wyznawać go mieli. Cieszył się ową czystością Panien, które przez pożywa-

nie Najsświętszego Ciała Jego. Aniel-  
skiej cnoty chwycić się. i za nim iako  
swym Oblubieńcem w białych szatach  
iść miały. Cieszył się tą mocą i zaile-  
niem, które strofkane dusze u Stotu Jego  
odbierać miały. Cieszył się nakoniec ową  
uślınością wielu pobożnych dusz i cnotli-  
wych, która w nich z tego postanowienia  
wzrastać miała, ażeby tego Dobroczyn-  
cę nad wszystko kochały, i jego miłości  
pełnemu Sercu naysłowniejszą cześć  
wyrządzały.

Miedzy temi bogoboynemi i cnotliwie-  
mi duszami, że się też wszyscy Słuchacze  
moi zaaydują. Spodziewam się; bo coż za  
inne końce mieć możecie, schodzenia się tak  
gromadnie do tego Domu Bożego, ieżeli nie  
uczczenie Najswiętszego Jezusowego Serca?  
To was bez wątpienia do przyścia tu i  
z mieysc odlegleych pobudziło. Uznaje-  
cie bowiem słuszność tego świętobliwego na-  
bożeństwa, widząc, że ponieważ za niezli-  
czone dobrodzieystwa Zbawicielowi inaczej  
nie możecie odwdziżyć, miłością przy-  
najmniej za miłość płacili; i przez tę mi-  
łość Najswiętszemu Sercu Jego przyzwoitą  
cześć oświadczały.

Sama nawet niewdzięczność tak wielu  
innych, pobudza was do tym gorętszego na-  
bożeństwa. Jesteście podobni w tym ra-  
zie do Jonathy, którego miłość ku Dawidzie  
nigdy

nigdy się bardziey nie okazywała, iako gdy Saul za iego dobrodziejstwa samą niewdzięcznością iemu płacił. Gdy bowiem Dawid z odciętą głową Goliata z potyczki się powracał, tak sobie ujął Jonathę za serce, iż dusza Jonathy, iako Pismo Święte mówi. z duszą Dawida skleioną została. Od tego zaraz momentu uczynili między sobą związek niewygasłej wzajemney miłości. Kiedy zaś Jonathas widział, iż to samo owo dobrodziejstwo, które Dawid Saulowi i całemu Izraelskiemu Narodowi uczynił, nie tylko bez nadgrody zostawało, ale nawet przyczynę nienawisci i zawziętości w Saulu wzniesło, na ten czas dopiero pokazał, iak serdecznie kochał Dawida, bo niełaskliwie sprzeciwił się szalenemu gniewowi Oycy swego, bronił przed nim niewinności Dawida, i wszystkich używał sposobow dla ubezpieczenia swego ukochanego Dawida od zawziętości Saula. Toż samo i wy czynicie NN. a dałby Bog, ażeby toż wszyscy wierni czynili! Wiedcie, iż ten Boski Odkupiciel przez bolesną mękę swoją stał się Ofiarą nie tylko za lud Izraelski, ale za cały Narod ludzki, że on nie iuż Goliata, iako Dawid, ale samo piekło zwyciężył, z iego niewoli nas wybawił, i na wolność synow Bożych wyprowadził. Toby zaprawdę miłość u wszystkich ludzi ziednać Jemu miało, i serca nasze z Sercem Zbawiciela naysciśleyby się łączyć powinny. Znaćcie



cie to, i staracie się ten waleczny powinności uczynić dosyć. Ale o tak jest wielu, którzy przeciwko temu pełnemu miłości Zbawicielowi daleko niewdzięczniejszymi niżeli Saul Dawidowi okazują się! Zehyśmy to zobaczyli, dosyć nam jest tylko przypatrzeć się życiu terażniejszych Chrześcian. Coż teraz widzieć między Wiernymi? Oro rozwiożłe życie, swawolne postępkę, przesępowanie Prawa, ozięblość w Boskiej służbie, pogardę Religii, i powszechne skażenie obyczajów. O miłość Boską, któraby przynajmniej z wdzięczności mieć mieli, nie dbają, i serca swoje stworzeniom oddawiają. Nie ja tu nie wspomnę o owej fromotney niewdzięczności, którą Zbawicielowi w szczególności czynią, kiedy największą pamiątkę miłości jego, to jest Najswiętszy Sakrament opuszczają, w obecności jego nieuczciwie sprawują się; i nawet go w stanie grzechowym zostając, świętokradzko przyjmują. O jaką oni żalność czynią przez to Najswiętszemu Jego Sereu! które na nich w Oltarzach naszych pełne miłości oczekuje, i gotowe jest, wszystkich łask skarbow im udzielać, które się codziennie przez Kapłańskie ręce Oycu Niebieskiemu na ofiarę oddaje, chcąc tylko gniew Jego Oycowski przebłagać.

Nader tedy słusznie czynicie NN. kiedy się staracie tę niewdzięczność tak wielu na pozor tylko Chrześcian wdzięcznością wazą i czcią

i cześć ustawiczną Najsświętszego tego Serca nadgodzić. I ja was upewniam, iż miłości waszey nie możecie lepiej okazać, i Zbawicielowi przyjemniejszy przyługi uczynić, jako przez tę samą cześć Najswiętszego Serca Jego.

Bo jeżeli cześć do Męki Jego należących narzędzi tak Zbawicielowi jest wdzięczna, iż ją częstokroć iawnemi cudami stwierdzał, o jako daleko bardziej będzie mu wdzięczniejszy cześć Najswiętszego Jego Serca, które daleko więcej narzędził męki jego przechodzi, niżeli się Niebo od ziemi różni! Bo to jest żywym Kościołem Syna Bożego, działającego przez nie, i przez takowe serce udziatane sprawy, z szczególnym swym affektem swemi własnymi czyni. Toż Serce ofobliwiey jest do ludzi przywiązane, jest stolicą niezmierney Zbawicielowey miłości, dla tego też w płomieniach bywa malowane; słowem, jest domem wszystkich łask Ducha Świętego; jest źródłem światłości i najprzyjemniejszym widokiem w oczach Niebieskiego Oycy; wnoscież ztąd NN. jak bardzo się podoba trzem Osobom Trojcy Najswiętszey, wasze nabożeństwo do tego Najswiętszego Serca, i oraz dochodzące, czyliż nie słuszną, ażebyście je czcili, kochali, i wdzięczność mu oświadczały, a to dla nieskończoney miłości waszego Odkupiciela, który was śmiercią swoją od wieczney wyba-

wybawili  
mieli,  
dał na  
dla tey  
wszystk  
wszsz  
Jego od  
raycie  
Naj  
wego S  
dale do  
żytki t  
Części

Poka  
ią  
nym k  
ogłada  
czego  
ażeby  
Faraon  
w ktd  
zżyw  
Bog  
lit z  
oney  
mi,  
Gdy  
Pan

wybrał, i żebyście żywot tymi obficie mieli, samego siebie w Sakramencie Ołtarza dał na pokarm; dochodźcie mówię, czytalscie dla tey miłości nie powinniście całe się i ze wszystkim na służbę Jego oddawać, i czcią wiszą to nadgradzać, co Najswiętsze Serce Jego od tak wielu bezbożnych cierpi. Starajcie się tedy mieć prawdziwe i gruntowne Nabożeństwo do Najswiętszego Chrystusowego Serca, bo tego służność wyciąga. Przydać do tego jeszcze, że i wasze własne potrzeby tego domagała się. I to będzie drugiey Części osnową.

C Z E S C II.

**P**okazawszy się Pan Mojszowi w gorejącym krzaku, Mojsz nie żadnym innym końcem pobiegł do krzaku, tylko ażeby oglądał twarz Pańską. Ale Bóg weale dla czego innego tam go sprowadził, to jest: ażeby go z całym Izraelskim ludem z niewoli Faraona uwolnił, i do tey zaprowadził ziemi, w ktorej wszelkich szczęśliwości słodczy zażywać mieli. Wiedząc boleść jego, rzekł Bóg do Mojsza, zstąpiłem, abym go wyzwolił z rąk Egypczyanów, i wywiadł z ziemi oney do ziemi dobrej i przestronney; do ziemi, która opływa mlekiem i miodem. --- Gdy wywiedziesz lud mój z Egiptu, przydał Pan daley, osiaruiesz Bogu na tey gorze.

Iza,

Iżaliż to niebyło NN. figurą tego, co się w prawie Łaski stało? JEZUS Chrystus zga-  
pił na ziemię, a to w ogniu miłości, przy-  
szedł on ludzki naród nie już z niewoli Sa-  
raona, ale z czartowskiej wyświebodzić, prze-  
niósł nas do Kraju wybranych, również od  
nas żądając ofiary oddania, żądając mówię  
czci Najsświętszego Serca swego, z którego  
wszystkie nam udzielone łaski pochodzą;  
wszakże tego darmo nie żąda, ale nam za to  
obietnicie daleko większe słodczy, niżeli owe  
były, których żydzi w obietnicnej ziemi za-  
żywać mieli.

Ta jest nauka Tomasz Świętego z A-  
kwinu, mówiące bowiem o Najsświętszym Oł-  
tarza Sakramencie, i skutki jego tłumacząc,  
między innymi słowy, te przydad także: Słod-  
czy te tajemnicy nikt nie potrafi wyzisać,  
tu albowiem czerpamy z własnego źródła  
swego przyjemność prawdziwej modlitwy,  
i słodczy duszną; zwiastują iż podług prze-  
powiedzenia Joela Proroka, z domu Pańskiego  
źródło wytrysnie. Tym źródłem wszy-  
stkie słodczy w sobie mającym jest Serce  
Jezusowe, którą nam w tej Tajemnicy Ołta-  
rza daje. Ponieważ tedy całe i ze wszy-  
stkim tej Tajemnicy pożywamy, przeto du-  
chownych słodczy z własnego źródła swego  
kosztujemy. Tu się właściwie uczemy, co  
jest miłość Boga, i Niebieskimi wylewami  
od

od tego Najsświętszego Serca, nasze serca  
napelnionione zostają.

Ze zaś to Najswiętsze Serce, iako Gwe-  
ryk Opat mówi, tym szczególniej końcem  
przebite zostało, ażeby miłość Boska w nim  
mieszkać, ku niewymowney pocieszce zbli-  
żających się do niego, tym więcej się wy-  
dawała; czyliż przyznać nie mamy, że cze-  
ci-ciele tego Serca Boskiego są szczęśliwemi?  
i zbliżając się do niego przez prawdziwe  
nabożeństwo, w niebieskiej pociechy (ply-  
wią? Zaprawdę NN. w tym otwartym  
Sercu pobożne dusze mieszkają ze wszelką  
spokojnością, i nie ich tam klócić nie może.  
O co za nieoszacowany radości! jakich ro-  
skoszy, pociech i ukontentowania tam zaży-  
wają! znajdując w nim to wszystko, co ich  
ukontentować i ucieszyć może. Ich wesele  
tak jest wielkie, że go żaden ludzki język  
opowiedzieć nie może. Doznał tego Święty  
Bonawentura iako szczególny czciciel Serca  
Jezusowego z własnego doświadczenia, dla  
tego rzekł do przytomnych: Nie spodziewaj-  
cie się, ażebym wam mógł opowiedzieć, jak  
jest rzecz Boska przez serdeczne myśli łą-  
czyć się z tym Boskim Sercem, sami tego  
doświadczyć musicie, ażebyście to poznali;  
tyle jednak was upewnić mogę, że w tym  
zranionym Sercu bramy Rajskie są nam o-  
tworzone. Jako tedy Adam w Raju przed  
grzechem swoim wszystkich przyjemności  
zaży-

zażywał, tak też sprawiedliwe dusze w tym Najświętszym Sercu, jakie tylko pomyśleć się mogą śłodocy zażywają. I jako bramy Rajskejsze po Adamowym grzechu strzegł Cherubin, tak też stał Cherubin przy Jezusowym Sercu, nie dopuszczający nam do niego wstępu. Ale skoro włócznia Longina tenże Bok otworzyła, tak zaraz Anioł ułapił, i dozwolił nam wnieść do niego, ażebyśmy śłodocy jego zażywali.

I Bernard Święty wiedział o tym, przeto starał się też wnieść do tego najmiłościwszego Serca, i nie go zlamął wyrugować nie mogło. Sam to w swoich Pismach stwierdza, w te słowa mówiąc: Ja raz wszedłszy w to Boskie Serce, więcej z niego już nigdy nie wyidę. Bo jeżeli JEZUS jest głową moją, jest też i sercem moim, otworzył mi je, ażeby w nim bezpiecznie mogł mieszkać; dla tego tylko dopuścił je zranic, ażebyśmy w nim od wszelkich zakłóceń wolni żyli.

Jaśniej jeszcze mówi Święta Gertruda i Mechtylda: Nie sądziłam, mówi Gertruda, ażeby w Niebie tyle pociechy było, jak wiele we mnie Serce Jezusowe sprawiło. Mechtylda zaś twierdziła, iż gdyby jej przyszło pisać te wszystkie dary, które od Boskiego tego Serca otrzymała, tedyby ich i wielka hardzo księga nie objęła.

Te wiene dusze, i szczególni czciciele Serca Chrystusowego, zdają się być podobne-

mi



mi owym szpiegiem do Ziemi obiecanej od Moyżesza wyślanym. Gdy się oni bowiem z tej Ziemi powrocili, i nadzwyczajne z sobą owoce przynieśli, nie mogli szczęśliwości owego tak urodzajnego Kraju dokładnie opisać. Przybyliśmy, rzekli, do Ziemi tej, do której nas wysłałeś, i oto owoce jej pokazują, że prawdziwie mlekiem i miodem płynię. Podobnie mówią wszyscy wierni czciciele Serca Jezusowego: weszliśmy do Najświątszego Serca Zbawicielowego, znaleźliśmy w nim wszelkie szczęśliwości. kosztowaliśmy ich, i upewnić możemy, że to Serce mlekiem i miodem płynie, iako o tym owoce od nas w nim zebrane znać dają.

Co jeżeli tak jest NN. mamyli się dziwować, że gorące Nabożeństwo do tego Najświątszego Serca, tak się bardzo rozszerzyło, iż Część jego po całej Europie jest obchodzona, i że już w rzeczy samej więcej niż trzyśta Bractw tego Najświątszego Serca liczy się? Zaisze nie trzeba się nam dziwić, bo rozliczne łaski, które czciciele Serca tego ztąd odnoszą, potrzebą dla wiernych są pobudką do tychże łask otrzymywania, i do czczenia pobożnie tego Boskiego Serca.

Ale iakoż NN. kiedy sprawiedliwi przez częć Serca Jezusowego tak wiele stoczy i duchownych pożytków postępują, czyliż grzesznicy w swym nieszczęśliwym stanie żadney ucieczki mieć do niego nie będą? iza-  
liż

czy bez wszelkiej zottanę pociechy? Bynaj-  
 mniej NN. bo dla czegoż to zranione Serce  
 krew i wodę wylało, jeżeli nie na zmycie  
 z grzechow upokorzących się i skruszonych  
 grzeszników? I ci więc swe w tym Sercu  
 mają zasilenie, byleby im na szczerym przed-  
 sięwzięciu odnawiany życia nie ichodziło.  
 Świadkiem tego jest Augustyn Święty, który  
 w tymże samym Najświętszym Sercu odpu-  
 szczenie grzechow swoich i zaspokoienie su-  
 mnienia, którego przedtym próżno szukał,  
 znalazł. Longin, mowi on, Serce JEZUSA  
 otworzył mi włócznią wniście, a ja śmiało  
 tam wszedłszy, ze wszelką bezpieczeńścią  
 w nim spoczywam. Jeżeli Augustyn długo  
 w grzechach żyjący, jednak spokojność i  
 ukontentowanie ducha w Sercu Jezusowym  
 znalazł, któryż grzesznik rozpaczć będzie,  
 zwłaszcza z prawdziwą skruchą i synowską  
 ufnością do tego Boskiego Serca przystępują-  
 cy, tego Serca pełnego miłosierdzia, i które  
 bardziej dla grzeszników, niżeli dla spra-  
 wiedliwych zostało zranione? Sam Zbawi-  
 ciel świadczy o tym u Marka Świętego w  
 Rozdziale 2. w. 17. Zdrowi, mowi do Fary-  
 zeuszow, za złe mających, iż z grzesznikami  
 iadał, zdrowi nie potrzebują lekarza, ale ktorzy  
 się złe mają. Zbowiem nie przyszłem wzy-  
 wać sprawiedliwych, ale grzesznych. Wszyska  
 Jego Miła najbardziej do tego zmierzala,  
 ażeby grzesznicy zbawienia dostąpili; iakoż-  
 by

by za tym Serce swoje miłość nayserdeczniej-  
szey swey miłości przed grzesznikami miał  
zamykać? a całego siebie za nich ofiarowa-  
wszy, iakożby mógł tego im Serca odmówić?  
i wniścia do niego zabraniać? Prawda, iż  
ten Boski dusz naszych Oblubieniec, samie  
tylko gołębki iako wyobrażenia czystości i  
cichości do otworzonego Serca swego zapra-  
sza, wszakże jednak nie jest mi tajno, że  
on i naywiększych grzeszników z niego nie  
wyrzuca, gdy tylko szczerze za grzechy  
swoje żałują, i cnotliwe życie prowadzić  
przed się biorą.

To Nayświatłe Serce jest nakształt  
owey Noego Arki, do ktorey nie tylko czyste  
ale też i nieczyste weszły zwierzęta. Tak  
sprawiedliwi iak i grzesznicy mają do tego  
Serca przystęp. Sprawiedliwi do niego weho-  
dzą, ażeby się z gorącą swą miłością tam  
wynurzali, i słodczy Niebieskich za to ko-  
sztowali. Grzesznicy zaś wchodzą do niego,  
iako Opat Gweryk uważa, ażeby się przed  
Boskim gniewem chowali, i od wieczney  
uwolnili się zguby. Rana w Boku Chryśtu-  
sowym jest bramą w boku Arki, mowi wspo-  
mniony Pisarz, przez którą wszyscy chcący  
uysć kary wieczney, wchodzą. I iako Bóg  
w Arce Noego wiele mieszkaił sprządzić  
kazał, ażeby Noe ze swołemi, iako obraz  
sprawiedliwych, i oraz zwierzęta, iako wy-

Bb

obra-

obrażające grzeszników bezpieczeństwo znalazli; podobnież Zbawiciel w tey miłosierdzia pełney Arce, w Najsświętszym mówię Sercu dostateczne zgotował mieszkania, ażeby tak sprawiedliwi, jako grzesznicy swe tam schronienie znaleźć mogli. Sprawiedliwi kosztują w nim niewymownych Boskiej miłości Rodzicy, a grzesznicy znajduią w nim nieskończonego Miłosierdzia Jego skarby, to im do prawdziwey pokuty powodem będzie, i we tży szczerego żalu rozplwać się będą; sprawiedliwi z nadobitych Boskich darów, skarb łask zbierać będą, a grzesznicy co raz większey nadziei odpuszczenia grzechów swoich nabywać będą, i w tym niebrodzonym Miłosierdziu Morzu powoli wcale się zanurzą. Sprawiedliwi nakoniec w tym szczęśliwym Serca Jezusowego mieszkanu zbliżający się śmierci z radością wyglądać będą, a grzesznicy w tym niebezpiecznym czasie momencie dostateczną do odparcia napażdom swych nieprzyjaciół, siłę otrzymają.

Wchodźcież tedy NN. do tego Najsświętszego Serca: sprawiedliwi i niesprawiedliwi, wchodźcie do tey Arki zbawienia, i pokoju, bo dnia dzisiejszego bardziey jest dla nas niżeli kiedy indziey otworzona, ponieważ Zbawiciel szczegulniey się cieszy, gdy widzi, jako to miłości jego pełne Serce od tak licznie zgromadzonego

ludu

ludu cześć odbiera, dla nadgodzenia tym sposobem za te krzywdy, które od niewdzięcznego świata ponosić musi. I ta to jest przyczyna, dla której Zbawiciel dnia dzisiejszego skarbami łask swoich tak hojnie szafuje.

Ale na kogoż mój Zbawicielu będziesz je obliciey wylewał, iść na to pobożne zebranie, które z tak wielką gorliwością stara się o pomnożenie nabożeństwa do twego Boskiego Serca, i chce nadgodzić za te wszystkie zniewagi, które Jemuż w Sakramencie Ołtarza bywają czynione? Tak nie inaczej, mój Zbawicielu, słuszną jest, ażebyś je na ten lud zlewał. Daj mu tedy to, co mu do zbawienia jego służy, broń go od wszelkich tak widomych, iak niewidomych nieprzyjaciół, pozwól mu w Sercu Twoim bezpiecznego spoczynku, i spraw, ażeby wszyscy nakoniec w przyszłym żywocie Ciebie w wieczney radości i szczęśliwości nieprześcannie kochali i wielbili. Amen.





# KAZANIE

NA DZIEŃ

OSTNATNI ROKU.



Et recordaberis cuncti itineris, per quod adduxit Te Dominus Deus Tuus quadraginta annis per desertum... ut nota fierent quae in animo tuo versabantur, utrum custodieris mandata illius, an non *Deuter. 8. v. 2.*

*Pamięć będziesz na wszystkie drogi, przez którą Cię przyprowadził Pan BOG twój przez czterdzieści lat po puszczy.... ażeby wiadomo było co w sercu twoim tkwiło, jeśli byś strzegł Przykazań Jego, czyli nie.*

**T**A ostatnią była Nauka, którą Moysesz krótko przed śmiercią swoją dał ludowi Izraelskiemu: iż upłynęło było lat czterdzieści, iako Synowie Izraelscy przez

czer-

czerwa  
z tych  
Gor  
śro  
ie o  
wają  
życie  
tylko  
niey  
poż  
łal l  
liczn  
wyty  
kto  
ła,  
sają  
zw  
wy  
na

Atki  
BO  
kto  
re  
trzy  
i  
ro  
sw  
sz  
sp  
tr





czerwone przeszli morze, już bardzo wielu z tych było poumierało, którzy Papa na Górę Synai z śiępiącego widzieli, i w pośrodku grzmotów i błyskawicy prawo im swoje opowiadającego słyszeli. Mojżesz zaprowadziwszy nad brzeg Jordana żydów, tam życie swoje i Urząd swój skończyć, zdaleka tylko ziemię obiecaną oglądawszy, ale do niej nie wszedłszy. Ten kraj tak długo pożądany uyrzawszy, ten wielki wodz, zwołał lud cały Izraelski, ażeby mu raz jeszcze liczne Boskie Dobrodziejstwa przypomnieli, wytykając mu owe niebezpieczeństwa, od których go Opieka Niewyższego Pana uchroniła, liczne zwyciężone Narody, chytre zafadzki Madyanitów, nad któremi odniósł zwycięstwo, i wszystkie inne przypadki wyliczając, w których ten Narod Pan BOG na puszczy ratował.

Przywodził żydom oraz na pamięć wszystkie Dobrodziejstwa, któremi ich hojnie BOG obdarzał; cuda Wszechmocności Jego, których sami świadkami byli, czerwone morze, od ręki Boskiej tak długo otworem trzymane, poki go suchą nogą nie przeszli; i które też Boska ręka zaraz zamknęła skoro Faraon wszedł w nie z całym wojskiem swoim: śniep ognisty prowadzący ich po puszczy; Niebieską Mannę codziennie z Nieba spadającą, i ich karmiącą; wodę wytryskiwającą, i ich zasilającą, i tak wiele in-

innych cudów, które się w ich stały  
oczach.

Tych cudów pamiątkę chciał Moyżesz  
w sercach Izraelitów uczynić wieczną, i  
wnich szczerą i stateczną wdzięczność spra-  
wić. Tym końcem rozkazał, ażeby sobie to  
przypominali, co BOG podczas długiej po-  
droży uczynił dla nich. *I Pamiętaj będziesz na  
wszystką drogę, przez którą cię przyprowadził  
Pan BOG twój przez czterdzieści lat po pu-  
szczy. Procz tego żądał Moyżesz, ażeby  
też w siebie wszedłszy uważali, co dla BO-  
GA za to uczynili, iako Przykazania tego  
chowali, i w jakim stanie serce ich wzglę-  
dem tegoż Pana zostało. Ażeby, wiadomo by-  
ło, co u sercu twoim tkwiło, ieslibys strzegł  
Przykazania Jego, czyli nie.*

Czyliż wam NN. przytym zakończeniu  
roku niniejszego zbawienniejszą dać mogę  
naukę, nad tę, którą ow wódz Izraelski  
przy końcu życia swego dał żydom? Zebrá-  
liście się na to miejsce Święte, ażebyście  
ostatnie momenta roku tego BOGU poświęci-  
li, a który, iako i inne przeszłe, dla was  
upływie.

O gdybyście za radą Moyżesza idąc na  
pilną wzięli uwagę, co BOG przez ten rok  
dla was uczynił, i iak wiele Dobrodziejstw  
w nimie wam wyświadczył, a potym na śa-  
nnych siebie oczy obrocili, coście dla BOGA  
uczynili, i iak się wdzięcznemi za te łaski  
le-

Jemu okazaliście. Baczny każdy Chrześcianin toby każdego dnia życia swego miał brać na uwagę, ale ponieważ różne rozważania rzadko nam o tym myślić dałą, przynajmniej ostatnie momenta roku tego na to obrócmy i najprzód rozważmy przez ten Rok co BOG dla nas uczynił; a powtore, jak byliśmy BOGU wdzięcznymi. O toż cała osnowa niniejszego Kazania.

Poświęćcie NN. Serca wasze tej zbawiennej pamięci, która do największej wdzięczności was pobudzić, i żywy żal w was wzniecić potrafi.

## C Z E S C I.

**W**Szyłkie momenta żywota naszego są Boskimi Dobrodziejstwami naznaczone. Gdzie tylko oczy moje obroć, mówi Święty Augustyn wszędzie dowody Jego, ku mnie Dobroci znajduję. Zda się iakoby BOGU ia sam tylko wszystkich Jego starań być celem. Gdy mnie utrzymuje, zbicie się iakoby mówił do światłości, oświecaj kroki jego: do zwierząt; znaycie jego panowanie, i bądźcie mu poddane: do ziemi: otwieraj mu wnętrzości twoje, i żyw go owocami twemi; do Nieba: opowiadał mu wielkość i moc moją; do morza: nie sięgaj domu jego, i nie przestępuj za twoje brzegi: do wiatrów przynoście połom jego pożyteczne deszcze; do

do Słońca: rozgrzewy go: do kfiężca: przyświecaj mu w nocy, do roślin i kwiatów: rosniecie pod nogami jego, dla potrzeby jego i ukontentowania; nakoniec do całej natury: o toż masz Króla twego.

Jeżeli zaś was NN. te Dobrodzieśwa nie wzruszają, iż te ze wżyltkiem ludźmi wspólne macie, to wżdy sie tym przypatrzcie, ktoreście w szczególności odebrali: o jak wiele nowych pobudek w nich znajdziecie, żebyście się do wdzięczności ku BOGU waszemu zagrzewali! o jak wiele rzadkich darów w porzątku Natury i łaski stawia się wam przed oczy! w porzątku natury, macie życie wasze, żywność w szę, zdrowie wasze, dary Cięża, i przymioty serca. Więcej życie wasze: bo to jest dzieło Dobroci Stworcy naszego, że jeszcze na świecie jesteśmy. O jak wielu przez ten rok umarło, którzy podobno młodzi, zdrowi i silniejsi byli, niżeli my! jak wielu zaraziwe choroby, jak wielu nieprzyjacielski miecz sprzątnął! jak wielu od głodu w różnych Kraiach na tamten świat się przeniosło. BOG starał się o naszą żywność. Bo dajmy to, iż Ziemia nie tak hojnie nam łono swoje otworzyła, i owoców nam swoich podostatkiem nie udzieliła, to jednak nam na tym ile było potrzeba nie brakowało. Daleko byliśmy szczęśliwsi, niżeli inne sąśiedzkie kracie, które dla zgietku wojennego, i różnych przy-

czyn,

czyn, ledwo mogły pola swoje zasłać, albo zasławszy je, zboże z nich zbierać.

BOG starał się o nasze zdrowie. Bo o iak wielu tu zgromadzonych od wszelkiej niemocy przez ten rok było wolnych! albo wpadłszy podobno w słabosć iaką, z niej w krotce wzmoogli! ba owszem którymś samą choroba nawet środkiem była, do nabycia trwałszego zdrowia!

BOG starał się o ciało nasze, udzielał mu sił i mocy potrzebnej: bronił go od przeciwności, i wszystko od niego oddalał, co by mu szkodzić mogło było: bo jeżeli o ptaszynie na dachu pamięta, tak iż żadna bez woli jego na ziemi nie spada, iak daleko więcej o ciało nasze dbać będzie, które sam swemi rękami ulepił, i niesmiertelną duszą nadał!.

BOG starał się o przymioty serca naszego, które on albo polepszył, albo utrzymał, albo powiększył, i przyczynił. Alboż nie widzicie iak nie jeden z drapieżnego wilka w cichego baranka zamienił się? iak nie jeden zawziętość złożywszy, z swemi nieprzyjaciółmi pojednał się? iak nie jedne ciotliwe Dusze w Nabożeństwie postąpiły, ba nawet i pobożnemi stały się: z kądże ta odmiana pochodziła, jeżeli nie od BOGA w którego rękach są równie serca królów iak i podpolitego ludu, i który z kamieni synów Abrahamy uczynić sobie może?

Ale

Ale mało na tym jeszcze daley BOG iefzcze w swych Dobrodziejstwach poszedł, utrzymywał bogatym Dobra ich, i pobudzał ie, ażeby ubogich iatmużnami swemi ratowali. Rzemieśnikom błogosławił pracy rąk ich, ażeby swą familią uczciwie żywili; strapiłonym dawał pociechę, uczyniwszy szczęśliwy koniec ich processom, albo innym przedsięwzięciom; wiesniakom strzegł owocow ich pól, ażeby grady i nawałnice ich wniwecz nie obróciły; i ktożby mógł wszystkie owe Dobrodziejstwa opowiedzieć, które każdy przez ten rok z Boskich rąk odebrał?

Was samych NN. biorę w tym za świadkow, niech za mnie serce wasze mówi, a to wam opowie, że te dobrodziejstwa tak są liczne, iż żaden ięzyk dostatecznie ich opowiedzieć nie potrafi.

Lubo zaś tak są liczne Dobrodziejstwa, nam w porządku natury udzielone, to jednak nie mogą się z temi zrownać, którycheśmy w porządku łaski dostąpili: które tak są niezliczone i znakomite, iż ich bez zadumienia rozważać niemożna. Bo liczenie wždy, jeżeli zliczyć potraficie wszystkie owe oświecenia, Duszę waszą oświecające, i wam pokazujące, co czynić lub nie czynić macie, ażebyście się w drodze zbawienia, i w służbie Boskiej utrzymali. Liczenie, jeżeli zliczyć potraficie, wszystkie owe zbawienne

nád.



nadchnienia serca wasze wzruszające, żebyście się od złego wstrzymywali, a w dobrym ćwiczyli. Liczcie, jeżeli zliczyć potraficie, wszystkie owe sumnienia grzoty wam pokoiu niedające, kiedyście BOGA waszego obrazili: które to nawet uciechy wasze w gorycz zamieniały, i w przód się uspokoić nie dały, pokiście nakoniec śmiertelnego grzechowego iadu z siebie nie wyzuli, i z Bogiem się prz-z szczerą pokutę znowu nie pojednali. Liczcie jeżeli zliczyć potraficie wszystkie owe nauki wam dane częścią przy Spowiedzi, częścią z Ambem: o iak często was poruszały! iak często uczyniliście przedsięwzięcie, życie wasze odmienić, i strzedz się grzechu, i wszystkich owych chronić się okazyi, które wam do grzechu powodem były! Liczcie jeżeli zliczyć potraficie, wszystkie owe Nabożeństwa, na których bez ubliżenia waszemu gospodarstwu bywać możecie. O iak wiele wsi takowych Nabożeństw być uczestnikami nie mogły, którym albo Domu Bożego, albo Kapłana brakowało, któryby im do tego był dopomógł!

Coż teraz rzekę o wych źródłach zbawienia, otworzonych wam przez Pana w Domach Jemu poświęconych, to jest o Świętych Sakramentach, których wam Pan zażywać pozwalał? Byłże choć jeden moment w całym Roku, ktoregoby wam Jego pomażań.

zańcy, Kapłani, nie byli gotowi Rużyć, żeby was z grzechów waszych rozwiąawszy z Bogiem iednali? izaliż nie mieliście codziennie obecnego JEZUSA Chrystusa w Sakramencie Ołtarza, który was tam czekał, na pokarm Dusz waszych ofiarował się, i niczego bardziey nie pragnął, iako się z wami złączyć, i skarbow łask swoich wam udzielać? izaliż to nie są same szczegulne łaski? możecieżli większych ieszcze żądać? zaprawdę niebaczniebyście postępowali, gdybyście, z tych nie chcieli być kontenci, i BOG to samo wam mogłby powiedzieć, co niegdys przez usta Proroka swego ludowi Izraelskiemu wyrzucił. *Co jest com więcej miał czynić winnicy mojej, a nie uczynilem jej.* Jz. 5. v. 4. Tak to bardzo BOG na was był łaskaw dobroczynny, wszystkie skarby, że tak rzekę wyczerpał, ażeby was niemi zbogacił!

Ale iakożeście się mieli względem BOGA? iakożeście Jemu za Dobrodziejstwa Jego zapłacili? Jakież dowody wdzięczności waszey daliście widzieć? Ach Boże! to pytanie mnie zawstydza, o iakbym rad je milczeniem pokrył! Ale ponieważ do mnie należy, prawdę mówić, i nie nie tać co się Chrześcijańskim powinnościom sprzeciwił, przeto na toż pytanie w drugiey odpowiem Części.

CZĘŚĆ

## C Z E S C II.

**P**rzeczyć temu nie mogę NN. iż się ie-  
 szcze między nami Cnotliwe i bogoboy-  
 ne naydują Dufze, które sobie codziennie z  
 krolew Dawidem Dobrodziystwa Boskie przy-  
 pominają, wszelką iaką tylko mogą wdzię-  
 czność oświadczają za nie, i ustawicznie  
 starają się to, co dobrego z szczerobliwych  
 rąk Boskich wzięli, na służbę Jego obracać.  
 Ale takowych jest mało, bardzo wielu, na-  
 wet i z pomiędzy Prawowiernych, zapomi-  
 na o Dobrodziystwach Stworcy, albo ich  
 na obrazę Jego używa. Uznawał to już  
 niegdyś uczony Laktancyusz, i przeto w go-  
 ryczę serca swego napisał: W tenczas nay-  
 bardziej ludzie o BOGU zapominają, kiedy  
 ich swemi Dobrodziystwy obfypnie. Jaisze.  
 jeżeli się życiu Chrześcian dokładniej przy-  
 patrzyć zechcemy, poznamy oczywiście, iż  
 ich naywięcej o Boskich Dobrodziystwach  
 zapomina, ba owszem wielu i nierozumieją  
 nawet, ażeby iakie Dobrodziystwa od BOGA  
 otrzymywali, wszystko co mają, za dzieła  
 rąk swoich, za owoce swych pol, albo  
 użytki dobytku swego mają, a żadną miarą  
 za dary BOGA swego nie poczytują: gły  
 przecie Chrześcianańska Religia ich naucza,  
 iż bez błogosławieństwa Naywyższego Pana,  
 i bez ustawicznego ich przez niego utrzy-  
 my-

mywania w iestestwie nie dobrego mieć nie mogą.

A daymy też iż nie tak są ślepi, i te Dary Boże, za Dobrodziejstwa Jego uznawiają, to jednak nie znają się za nie do wdzięczności, nie są dla tych Dobrodziejstw ani nabożniejszymi, ani enotliwyszemi, nie są ani łaskawyszemi na ubogich, ani szczerobliwyszemi na Kościoły, ba nawet bywa to, że im większe odbierają Dobrodziejstwa, tym rozwozleyszemi w swych obyczajach stają się. Nie rozumieycie abym tu nad to mówił, bo samo doświadczenie dostatecznie tego uczy: Samo nawet Pismo Święte pełne jest przykładów rzecz tę stwierdzających. J tak widzimy, że żydzi dopoki w Egipskiej zostawali niewoli, dobremi ciele i enotliwemi byli; skoro zaś ich BOG na wolność wyprowadził, gdy ich przez czterdzieści lat na puszcy karmił, przeciwko napasciom ich nieprzyjaciół bronił, i niezliczone cuda na ich Dobro był uczynił, stali się złemi, Prawem Bożym wzgardzili, od służby Jego odstąpili i Pogańskie bogi czcili. Poki Saul past osły Oycu swemu, dobrym był i skromnym; skoro zaś go BOG na królestwo Izraelskie namaścić kazał, odmieniwszy swe obyczaje, stał się złym. Dawid w pośród przesładowań trwał w niewinności, iak tylko zaś na tron wstąpił, stał się cudzołożnikiem i mężoboycą. Szczęście

kto-

którym BOG nadał obficie Salomona, uczyniło go Białochwalcą, Ozeasza Błuzniercą, a Ezechiasza dumnym i pysznym. Podobnież i Samson szczególniejszą mocą od BOGA obdarzony, i w niezliczonych niebezpieczeństwach od niego zachowany, utracił nakoniec swą niewinność, i nieczystą ku Dalili miłością pałac zaczął. Otoż NN. macie przykłady przekonywające nas, iż Dobrodzieystw Boskich bardzo wielu na złe, i na skażenie obyczajów zażywa.

Ale na coż nam potrzeba przykładów z daleka zasiągać? izaliż i między nami ich nie mamy? kiedy podobno BOG owocom pól naszych, i pracy rąk naszych pobłogosławi, coż innego słyszeć na ten czas, tylko słowa owego Bogacza u Łukasza Świętego w rozdziale 12. Duszko moja! masz teraz Dobr na lat wiele, iedz, pty, i używaj poki możesz. Skończy się wojna Domem naszym i majątkom zgubą grożąca, to sprawuicemy bałe, i na wszelkie rozpasuicemy się rozwziętości. Przyidziemy po długiey chorobie do zdrowia, to go na roskosz, nieczystości, i inne sprofne swywole obracamy. Jeżeli się z popiołów podłego rodu wygrzebiemy, i przez zdolność naszą nad innych zostaniemy wyniesieni, to się pysznemi staniemy, innych za nic mamy, ba nawet staramy się na ich zagubieniu szczęście nasze stałym uczynić.

Zdro-

zdrowia. mówi Święty Hieronim, zażywamy na nieczyistość, bogactwa obracamy na wyniosłość, i sławę naszą złym życiem czynimy. A zatem to idzie, iż my tychże sławnych Dobrodziejstw, których nam Pan z łaski swej Dobroci udziela, nie tylko w żadnym szacunku niemamy, ale nawet na Jego obrazę obracamy: co zaprawdę jest grzechem, którym się i najszybciej czynięsze Narody brzydzili.

Ach Chrześciane! coż to jest za sprawa? Jeżeli się temi brzydzimy, którzy za odebrane Dobrodziejstwa nasze nie są wdzięcznymi, o jak obrzydłeni u BOGA być musimy, gdy my nawet Dobrodziejstwa Jego narządzeniami obraży Jego czynimy? Tym sposobem postępujemy jako Saul z Dawidem, którego tegoż samego czasu chciał przebić włócznią, gdy Dawid nieczyłtego Ducha od niego odganiał, i strapił serce tego, granie na arfie rozweselał. Nie jesteśmy tożni od Braci Jozefa, którzy tegoż czasu na niego się naradzali, gdy on im niósł żywność. O jak z nami często BOG cudo swej Dobroci i Wszechmocności czynił! z jak oczywistych niebezpieczeństw nie raz nas wyratował! o jakby podobno już dawno śmierć nas sprzątnęła była, a podobno w ten czas jeszcze, kiedyśmy w grzechowym stanie zostawali, w którym nie co innego nas, tylko piekło czekało! Ale BOG którego Dobroć niezmier-

na,

na, a  
by nas  
ciwk  
zle za  
stach  
połto  
nawie  
W  
sz tak  
iż bard  
ten rok  
pełnili  
nie uk  
syc, r  
nych  
Obywa  
dyth  
zupeln  
dosyc  
haryk  
Dobro  
dziedz  
ich w  
pochw  
a po  
nosili  
powin  
dzac  
i mło  
le tak

Tom



na, a miłosierdzie jest nieskończone, od zguby nas zachował, my zaś tym czasem przeciwnie buntowali się, i sami tego na złe zażywali, w naysromotniejszych rozpustach nurzali się, i na nowo, iako mówi Apostoł, krzyżowaliśmy tego. Izaliż to nie jest największa niewdzięczność?

Wszakże jednak pozwolmy, że złość nasza tak daleko nie zachodziła; dam wiarę, iż bardzo wielu z słuchaczów moich przez ten rok żadnego ciężkiego grzechu nie popełnili, i tak JEZUSA Chrystusa na nowo nie ukrzyżowali; ale czyliż już na tym dosyć, na nadgodzenie za tak wiele otrzymanych Dobrodziejstw? Coż wzdry czynili Obywatele Bethulii, kiedy ich mężna Judyth, od obleżenia przez Holofernesa, i od zupełnej zguby zachowała? Czyliż na tym dosyć mieli, iż tę odważną i waleczną Bohatyrkę przy życiu zachowali? O! takowe Dobrodziejstwo nie różniłoby się od Dobrodziejstwa Łotrow. Nie, NN. wdzięczność ich większa była, wyśpiewywali iey ku pochwalie pienia, drogie podarunki dawali, a po iey śmierci, przez siedm dni żałobę nosili. Czyliż postępek ten Narodu tego nie powinien nas zawstyżać? Izaliż nas pobudzać nie powinien, ażebyśmy tak dobremu i miłosciwemu BOGU naszemu, za tak wiele łask odebranych wszelką jaką tylko możemy,

Ce

żem,

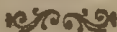
Tom III. Kazani Świętych X. Haberkorna.

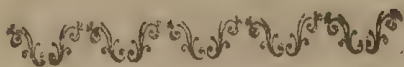
łemi, wdzięczność oświadczali? Jesteśmy wdzięczni ludziom, którzy nas podobno z iakiego niebezpieczeństwa wydzwignęli, albo nam co dobrego uczynili; izaliż nie będziemy wdzięczni BOGU, od któregośmy wszystko wzięli, izaliż względem niego będziemy nieczułem, i Dobrodziejstwa Jego bez wdzięczności przyjmować? O iakaby to złość była! a przecie to się trafiać zwykło. Słusznie więc narzekasz, o Panie! przez usta Proroka twego *Wychowałem Syny i wywyższyłem, a oni mię wzgardzili.* Psal: r. v. 2. Bo to jest zaiste wzgarda, którą BOGU wyrządzaemy, kiedy nie jesteśmy za Jego Dobrodziejstwa wdzięczni, ale ich na obrazę Jego używamy jeszcze: zwłaszcza, iż BOG nie żąda ażeby się wdzięczność nasza do niepodobnych rzeczy rozciągała. Wszystko, czego od nas domaga się, na tym zależy, ażebyśmy Prawo Jego Święte zachowali, w czym żadnego innego nie ma końca, tylko zbawienie nasze. Upewnił owego Młodzianka trokfiwego o zbawienie swoje, rzekłszy mu: *Jeżeli chcesz wnieść do żywota, chowaj Przykazania.* Te nawet Przykazania tak na nas wkłada, iż ie pod wolną wolą ludzką chciał poddać. Jeżeli kto dla ubóstwa nie może czynić iakmużny, to BOG na Poście Jego przestaie; jeżeliby kto dla sił słabych poście nie mógł, tedy BOG na iakmużnie Jego ma dosyć. A jeżeli kto, ani pierwsze-

mu,

mu, ani drugiemu dosyć uczynić nie może, to BOG chce tylko gorącej modlitwy, i tego co można zachować. Patrzcież, iak mało BOG żąda od nas za wszystkie swe Dobrodziejstwa, nam hoynie udzielone. Izaliż więc nie słuszną, ażebyśmy żądaniom Jego uczynili dosyć? Czyliż wstydzic się nie mamy przeciwko nim postępując? i czyliż nam się tym sposobem nie trzeba lękać, żeby nam BOG łaski swojej nie umknął, i wraz z owym niepożytecznym figowym drzewem na ogień nie skazał?

Zdobywamy się tedy na wdzięczność naszą, tym końcem często sobie to wszystko przypominamy, cośmy dobrego z szczerobliwych rąk Jego Boskich odebrali; naybardziej staramy się, żebyśmy Dobrodziejstw Jego na złe nie zażywali, i ich na obrazę Jego nie obracali. A jeżeliśmy przez ten rok za odebrane Dobrodziejstwa, niewdzięcznemi się okazywali, to przynajmniej przy końcu Jego oświeczmy wdzięczność naszą, żałujemy za naszą niewdzięczność, i obiecujemy być odtąd wdzięcznemi, pokażmy też to samo w uczynku, i żyjmy tak iak na prawych Chrześcian przyśtoi, ażebyśmy potem po Chrześcianańsku żywot nasz zakończyli, Amen.





# PRZEMOWA

## PRZY ŚLUBIE.

Non est bonum homini esse solum,  
faciamus ei adiutorium simile  
sibi. *Gen: 2. 18.*

*Nie dobrze być człowiekowi samemu:  
uczynimy mu pomoc iemu podobną.*

Te były słowa zaraz przy stworzeniu  
świata od Boga rzeczzone. Ukształ-  
towawszy bowiem Bóg człowieka Ada-  
ma, i nieśmiertelną duszą go obdarzy-  
wszy, żadney nie było jeszcze pomocy  
podobney iemu. Przeto rzekł Pan Bóg:  
*Nie dobrze być człowiekowi samemu: uczynimy  
mu pomoc iemu podobną.* I zaraz też do  
roboty Bóg przystąpił: w głębokim śnie  
zanurzywszy Adama, zebro mu wyjął,  
ukształtował z niego niewiaścę, i do A-  
dama ją przyprowadził. Adam obudzi-  
wszy

wszy się, cud widzi: Nie trzeba się było Bogu pytać iego, coby to za stworzenie było, bo skoro ie Adam postrzegł, tak zaraz poznał i dowiedział się, że to stworzenie być miało żoną iego; stał się Prorokiem, i w krotkich słowach całą istotę Matrzeństwa opisał, rzekłszy: *To teraz kość z kości moich, i ciało z ciała mego: tę będą zwać Mężyną, bo z Męża wzięta jest.* Przetoż opuści Człowiek Oycę swego i Matkę, a przyłączy się do żony swej, i będą dwowie w jednym ciele. Bog więc tedy zaraz przy stworzeniu świata Matrzeństwo ustanowił, i Adamowi istotę iego, i wszystko do niego powinności dał poznać. Ale któreż to są te powinności, których Bog od zostających w Matrzeńskim Stanie wyciąga?

Nie pytamy się długo NN. jużesmy ie w słowach rzeczonych od Adama słyszeli; to jest: iż z sobą tak się łączyć powinniście, że raczej Oycę i Matkę opuścić potrzeba, niżeli żeby jedno od drugiego rozłączyć się miało. Ten związek bardziey ieszcze Zbawiciel był umocnił, uczyniwszy Matrzeństwo Sakramentem, i chcąc tego, ażeby Matżonkowie tak się z sobą łączyli, iak on z swym Kościołem jest złączony.

Powinność tedy wasza pierwsza NN. ta jest: ażebyście w stanie waszym Mał-

Małżeńskim, do którego się teraz zabieracie, doskonały związek zachowali, a to dwoiaki związek: związek względem ciała, i związek względem duszy. Te dwa związki i złączenia będą ośnową niniejszej mowy, uważajcież ie, ponieważ zawierają w sobie to wszystko, co Stan Małżeński miłym i szczęśliwym czynić może.

Pierwszy związek, którego Bog od Chrześcijańskich Małżonkow wyciąga, jest związek co do ciała. Ten związek tak ściśle i doskonale ma być uczyniony, ażeby Małżonkowie już więcej nie dwiema osobami, ale niejakim sposobem jedną tylko, iednym ciałem, i iednym człowiekiem byli. Tego sam Zbawiciel naucza u Mateusza Świętego w Rozdziale 19. gdzie mowi, iż mąż i żona nie są dwoje ale iedno ciało. Z tego związku, nierozzerwane Chrześcijańskie Małżeństwo pochodzi. Natura wyciąga tego, ażeby dziecię od dwóch tylko osob w wspólnosci było spółdzone, i żeby toż samo dziecię od obydwóch osob przyzwoicie wychowane było, a zatym wyciąga też ażeby nierozzerwany był między niemi związek.

Ten sam związek, ktorego Prawo Natury wyciąga, i Boskie także nakazuje Prawo. Widziemy to w wspomnionym Roz-

Rozd  
spyt  
la, c  
czyn  
wied  
ktory  
znę i  
opuśc  
z żon  
A tu  
odpo  
szon  
iż M  
nym  
ktor  
ie.  
i, prz  
iako  
skon  
reby  
człd  
reż  
łąc  
i N  
spół  
prz  
ied  
wie  
Ma  
co  
szc



Rozdział u Mateusza Świętego. Bo spytawszy się Faryzeuszowie Zbawiciela, czyli się człowiekowi dla takiej przyczyny żonę swoją godzi opuścić? odpowiedział im Zbawiciel: Nie czytaliście, iż który stworzył Człowieka od początku, Mężczyznę i Niewiaстę stworzył ie, i rzekł: Dla tego opuści Człowiek Ojca i Matkę, i złączy się z żoną swoją, i będą dwoie w jednym ciele. A tak już nie są dwom, ale jedno ciało. Tak odpowiedział JEZUS Chrystus Faryzeuszom, wyraźnie tym sposobem nauczając, iż Matrzeństwo raz zawarte, nierozzerwanym jest na ziemi węzłem; węzłem, który sama tylko śmierć rozwiązać może. Uznawał to nawet Platon Poganin, i przeto powiedział: że z męża i żony jako z dwóch niedoskonałych części, doskonały jeden staie się człowiek. Jako tedy część jedna, na przykład głowa od człowieka nie może się odłączyć, tak też żona od męża, lub mąż od żony odłączyć się nie mogą. Jako bowiem Bóg i Natura głowę nierozzerwanie z ciałem spoiłi, tak też Bóg i Natura Męża z żoną przez Matrzeństwo złączają, iż z nich jedno tylko nieiako ciało, i jeden człowiek staie się. Powinien tedy między Matronkami nierozzerwany być związek co do Ciała. Ten związek iasniey ieszcze poznać się z tego, iż Matrzeństwo

Chrze-

Chrześcian jest wyobrażeniem najsłabszego złączenia JEZUSA Chrystusa z Kościołem swoim. Jak więc tedy Zbawiciel nigdy się od swego nie rozłącza Kościoła, tak też Mąż z żoną swoją rozłączyć się nie może. Gdyż ktobykolwiek opuścił żonę swoją, mowi tenże Zbawiciel, a inşąby poiął, cudzoloży. Podobnież mowi i Paweł Święty, dając naukę Koryntczykom względem powinności Małżeństwa: *A tym, którzy są w Małżeństwie, przykazuję nie ia, ale Pan: iżby żona od Meśa nie odchodziła. . . . A mąż żony niech nie opuszcza. I, Cor. 7. v. 11. 12.*

Z tego NN. możecie łatwo docho-  
dzić, iak ścisły między sobą teraz zwią-  
zek i złączenie zawrzecie. To jest zwią-  
zek taki, was obowiązujący do mieszka-  
nia z sobą razem przez całe życie wa-  
sze, i który wam wszelkiego rozłącza-  
nia, z iakichkolwiek przyczyn pocho-  
dzącego, wcale zabrania; związek wkła-  
dający na was powinność wszelkie przy-  
krości znajdujące się w Małżeństwie,  
i wszelkie utrapienia w nim się trafiające,  
wspólnie znosić; związek nakoniec sa-  
mą się tylko śmiercią zrywający. Po-  
winniście tedy iedno drugiego niedosko-  
nałości cierpliwie podeymować, pobla-  
żać i wybaczać; jeżeli tego czynić nie  
będziecie, to miłość wasza bardzo prętko  
zga-

zgaśnie, jedno drugiemu stanie się przykrym, i na reszcie do tego przyjdzie, że w Małżeństwie waszym samego tylko nieukontentowania, i niesmakow doznawać będziecie. Z czego mogłoby na ten czas owo nieszczęśliwe pragnienie rozłączenia się jednego od drugiego nastąpić. O! gdyby nas tego doświadczenie nie uczyło! ale przykładów tego, tak jest wiele, że każdy w tej mierze o tym jest przekonany. Niechże wam tedy los okropny innych Małżonków będzie ku nauce, a co słyszycie, iż było powodem do tak smutnego rozłączenia się, tego starajcie się w Małżeństwie waszym wystrzegać. Szczegulniey zaś chceycie naukę Pawła Świętego iak naydoskonaley zachować, żebyście w tym, czego Małżeństwo wyciąga, sprzecznemi sobie nie byli. Żona, są słowa Apostoła, nie ma w mocy ciała swego, ale Mąż. Także i Mąż nie ma w mocy swej, ciała swego, ale żona. Mąż niechay żonie powinność oddaje, także też i żona Mężowi. Ocoż macie rozkaz Apostolski do wszystkich Chrześcijańskich Małżonków wydany, od ktorego żadną inną, tylko bardzo skutzną i ważną przyczyną wymówić się nie można, inaczey grzeszylibyście, iedno drugiemu małżeńskiey powinności odmawiając. Wszakże iednak  
i te.

I tego prawa nie inaczej zażywać macie, tylko ile rozum, przystoynosc, wstrzeźliwość pozwala, i z końcem się waszego stanu zgadza. Ponieważ Chrześcijańskie Małżeństwo przystoynne być powinno, i małżeńskie łóż nie służywione. Więcey przy tak różnym Słuchaczowi mówić nie mogę. Przytępnę więc do drugiego związku, któryście w waszym Stanie Małżeńskim z strony duszy zachowywać winni. Ten związek naybardziej na złaczeniu serca i umysłu zależy.

To złaczenie być powinno nayisto-tnieyszą stanu waszego małżeńskiego powinnością. Bo stawszy się przez Małżeństwo podług słów Bożych iednym tylko ciałem, iedną osobą i iednym człowiekiem, powinniście być też iedną tylko myślą, iednym sercem, i iedną duszą. Wasza miłość wzajemna, większa być powinna, niżeli jest miłość dobrze wychowanego Dziecięcia ku Matce lub Ojcu. Czego Bog temi słowy wyciąga: *Opuści Człowiek i Matkę, a przyłączy się do żony swej.*

To prawo Małżeńskiej miłości daie Bog i Natura pogańskim nawet małżonkom, o iako więc daleko bardziej Chrześcijańskie. Stadła obowięzanie? iako te, które przez Sakramentalne Małżeństwo nay-

najciśleysze JEZUSA Chrystusa z swym Kościołem złączenie wyobrażają. Bez wątpienia tak z sobą złączeni być powinni, iako JEZUS Chrystus z swym Kościołem jest złączony. Powinni się kochać, iako JEZUS Chrystus swoy Kościół umiłował, i jeszcze miłuje. Spytacie się podobno, iaka jest miłość JEZUSA Chrystusa ku Jego Kościołowi? Odpowiadam wam krótkimi słowy, że jest ta miłość starowna, wierna, i trwała. Te trzy własności JEZUSA Chrystusa miłości, powinny się też w waszey Małżeńskzey miłości NN. znajdować.

I wprowadzie miłość wasza powinna być iako Zbawiciela starowna. O! iak bardzo JEZUS Chrystus starał się o swoy Kościół! o iak jeszcze troskliwie zawsze on się stara! przez cale trzy lata obiegał Judzłą Ziemie dla opowiadania wszędzie swey nauki, zebrał Apostołów i Uczniow, ażeby po iego śmierci nowo założony Kościół rozkrzewiali; przyobiecał im przy swoim Wniebowstąpieniu, że aż do skończenia świata przez łaskę, opiekę, i pomoc, przy tymże Kościele zostawać będzie. Zesłał im procz tego Ducha Świętego, a przezeń łaskę czynienia cudow. I kżoby mógł to wszystko słowy wyrazić, co ten Boski Odkupiciel dla utrzymania Kościoła swego uczynił i czy-

i czyni iestozę? Tak to starowna jest miłość JEZUSA Chrystusa o swoy Kościół.

Również starowna i troskliwa NN. powinna być miłość wasza w Matżeńskim Stanie waszym. Powinniscie się starać ażebyście iedno od drugiego tak doczesne iak duchowne odwracało nieszczęścia, a przeciwnie zaś iedno drugiemu dopomagać do tak doczesnego iak wiecznego szczęścia, powinniscie być starowni o zdrowie i życie, starowni o spokojność i ukontentowanie, starowni nakoniec o codziennie wyżywienie, a starowni iedno o drugie; bo gdy teraz przy Oltarzu w obecności Boga iedno drugiemu Matżeńską obiecuiecie miłość, obiecuiecie oraz też nayaśnliwiej starać się o dobro wzajemne.

Druga własność miłości Chrystusowej ku swemu Kościołowi jest Wierność. Odtąd bowiem, iako go założył, i sobie go że tak rzekę zaślubił, nigdy się iemuż nie przeniewierzył, nigdy go nie opuścił, ale go statecznie kocha, i tego wszystkiego dotrzymuje, co przyobiegał.

Otoż wzor Matżeńskiey wierności waszey, którą sobie wzajem przez ręce i usta przy uroczystey przysiędze obiecuiecie. Powinniscie iey tedy przykła-

dem

dem  
sfrze  
dzi  
albo  
JEZ  
rza  
wro  
wizy  
wra  
tedy  
stey  
wiz  
milo  
giem  
judzi  
by  
od O  
niesta  
są gr  
stępa  
mi zb  
czeg  
igo  
tary  
who  
kości  
we  
o t  
niem

JEZ



dem JEZUSA Chrystusa doskonale prze-  
strzegać inaczey arcy ścisły rachunek Sę-  
dziemu Bogu oddać byście musieli. Bog  
albowiem waszemu ślubowi przytomny,  
JEZUS Chrystus w Sakramencie Ołta-  
rza obecny, i własne wasze usta mające  
wkrótce tę wierność przyobiecać, ci  
wszyscy czasu swego byłiby przeciwko  
wam świadkami i sędziami. Powinniecie  
tedy nic nie czynić przeciwko Małżeń-  
skiej wierności, powinniecie wszystkie  
wasze skłonności i affekta, wszystkie waszą  
miłość, i całe serca wasze jedno dru-  
giemu oddawać; dla innych wszystkich  
ludzi powinniecie niejakim sposobem całe  
być umarłemi. Już zaraz odtąd, iako  
od Ołtarza odeydziecie, wszystkie wasze  
affekta do innych zmierzające, samemi  
tą grzechami, wszelkie podłości wy-  
stępami, wszelkie wykroczenia straszne-  
mi zbrodniami. Ranić Przyjaciela wa-  
szego w naydotkliwzhey części Serca  
iego; gwałcić Prawo od Boga i Na-  
tury na nim wryte; czynić przeci-  
wko litocie Małżeńskiego Stantu, psuć  
końce założone od JEZUSA Chrystusa,  
wielki znieważać Sakrament, i idziecie  
o tych, których Apóstół Paweł Imie-  
niem Boskim z Nieba wydziedzicza.

Nakoniec miłość waszą, iako miłość  
JEZUSA Chrystusa ku swemu Kościo-  
łowi,

łowi, trwała być powinna. Ponieważ ten Boski Odkupiciel nigdy swego Kościoła nie opuścił, będzie go aż do końca świata utrzymywał, to on przy swoim Wniebowstąpieniu iemuż przyrzekł, a że jest wierny w swych obietnicach, to też i tej dotrzyma.

Podobnież i wy NN. powinniście sobie postępować. Złączycie się teraz z sobą na całe życie, to złączenie być powinno nie tylko co do ciała, ale też i co do umysłu, a zatem miłość wasza powinna być też trwałą miłością, powinna trwać tak długo, poki tylko żyć będziecie. Śmierć tylko sama może Małżeński węzeł zerwać, a zatem i miłości koniec uczynić. Chociażby Przeciwnik wasz wszelką piękność i powaby utracił, chociażby przez choroby i inne przypadki w niwecz się obroczył, chociażby przez nieszczęście jakie wszystkich swych majątek i dobra utracił; niechby się z nim co chce stało, to jednak iemuż aż do śmierci miłość i wierność powinniście.

Ta więc jest owa trojaka miłość, którąście sobie wzajem za przykładem JEZUSA Chrystusa powinni: miłość staronną, miłość wierną, i miłość trwałą.

Szczę-

Przy Słobie.

411

Szczęśliwemi w Małżeńskim Stanie  
waszym będziecie, jeżeli tę trojaką mi-  
łość dostatecznie zachowacie. Błogo-  
sławieństwo wasze zstąpi na was, pokoy  
i zgoda w domu waszym panować bę-  
dzie, i wcale miłe w Małżeństwie wa-  
szym życie prowadzić będziecie, i potym  
w Niebie wiecznie się cieszyć. Czego  
wam życzę: w Imie Oycy, i Syna, i  
Ducha Świętego. Amen.

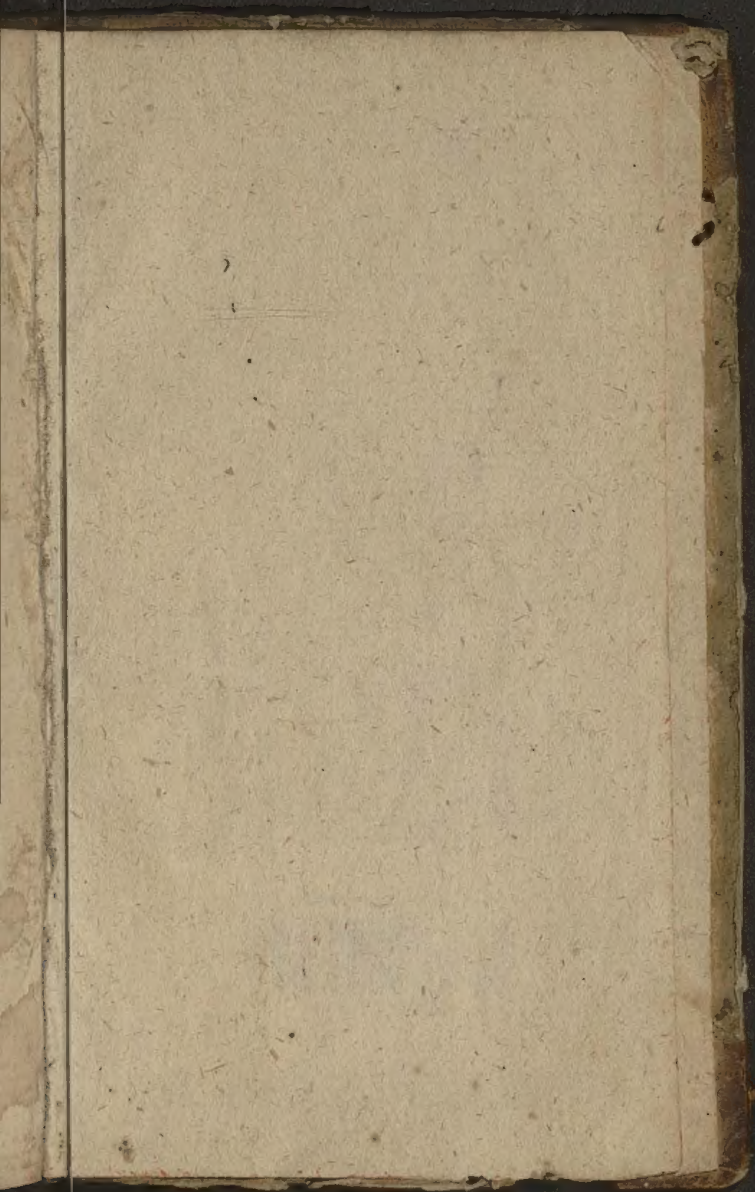
KONIEC KAZAN SWIĘTYCH  
NA ROK DRUGI.

---

Ad M. D. G. B. V. M. H.













Biblioteka Jagiellońska



stdr0026500

